

274 Annales Universitatis  
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2081-3333

# **Studia Politologica**

**20 • 2018**

### **Rada Programowa**

prof. dr hab. Andrzej Antoszewski (Uniwersytet Wrocławski), prof. dr hab. Michał Śliwa (Uniwersytet Pedagogiczny), prof. Bruno Drwęski (National Institute of Oriental Languages and Civilizations, Paris), prof. dr hab. Maria Marczevska-Rytko (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej), prof. Jie-Hyun Lim (Uniwersytet Hanyang, Seul), prof. dr Andrej Kreutz (University of Calgary), prof. Ekaterina Koldunova (MGIMO – University), prof. Alessandro Vitale (Università degli Studi di Milano), prof. Marek Payerhin (University of Lynchburg)

### **Redaktor Naczelny**

prof. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik

### **Redaktorzy tematyczni**

Teoria polityki – dr hab. Magdalena Mikołajczyk (prof. UP)

Systemy polityczne i partyjne – prof. dr hab. Katarzyna Sobolewska-Myślik (UP)

System polityczny RP i samorząd terytorialny – prof. dr hab. Andrzej Piasecki (UP)

Polityka gospodarcza i społeczna – dr hab. Janina Pach (prof. UP)

Doktryny polityczne i polska myśl polityczna – dr Agata Tasak (UP), dr Ryszard Kozioł (UP)

Stosunki międzynarodowe – dr hab. Joanna Bar (UP)

### **Redaktor tomu**

Katarzyna Sobolewska-Myślik, Magdalena Mikołajczyk

### **Redaktor językowy**

Anna Siedlik

### **Redaktor statystyczny**

dr hab. Grzegorz Forys (prof. UP)

### **Zespół Recenzentów**

prof. dr hab. Tadeusz Godlewski (UMK), dr hab. Agnieszka Hess (UJ), dr hab. Jolanta Itrich-Drabarek (UW), dr hab. Danuta Kabat-Rudnicka (UEK w Krakowie), dr hab. Julian Kwiek (prof. AGH), prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Łabędź (Akademia Ignatianum), dr hab. Paweł Malendowicz (prof. UKW), dr hab. Jarosław Nocoń (prof. UG), prof. Marek Payerhin PhD (Lynchburg College), dr hab. Danuta Plecka (prof. UMK), prof. nadzw. dr hab. Katarzyna Pokorna-Ignatowicz (Akademia Krakowska im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego), dr hab. Leszek Porębski (prof. AGH), prof. Marci Shore (Yale University), dr hab. Michał Strzelecki (prof. UMK), prof. dr hab. Sylwester Wróbel (UŚ)

### **Redakcja AUPCSP**

<http://aupc.up.krakow.pl/index.php/studpol/>

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2018

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.20

Wydawnictwo Naukowe UP

30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

e-mail: [wydawnictwo@up.krakow.pl](mailto:wydawnictwo@up.krakow.pl)

druk i oprawa Zespół Poligraficzny UP

*Marek Tyrała*

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **Wpływ populizmu na demokrację liberalną: na przykładzie prawicy (PiS i Kukiz'15) w wyborach parlamentarnych w Polsce w 2015 roku**

### **Wstęp (konceptje teoretyczne)**

Populizm to zjawisko, które zwłaszcza po kryzysie ekonomicznym, powróciło na trwałe na arenę polityczną demokracji liberalnych. Wybór tematu pracy wpisuje się w aktualne problemy funkcjonowania demokracji liberalnych, w których rośnie siła partii i ruchów o tendencjach radykalnych. Partie populistyczne na świecie i w Polsce zyskują coraz większy kapitał wyborczy i polityczny, który przekłada się na wzrost kryterium relewancji politycznej oraz zmianę obowiązujących wzorców rywalizacji politycznej. Jan Zielonka (2018) zauważa, że polityczny rytm naszych czasów wyznacza batalia między dwiema niebezpiecznymi siłami: „niedemokratycznym liberalizmem<sup>1</sup>” z jednej oraz „nieliberalną demokracją<sup>2</sup>” z drugiej strony. Kryzys demokracji to wynik niezdolności systemu politycznego do reprezentacji oraz realizacji interesów grup społecznych. Przekłada się to na spadek frekwencji wyborczej, wzrost jej chwiejności, obniżenie poziomu identyfikacji partyjnej, spadek zaufania do instytucji politycznych oraz rozwój populizmu (Meny, Sure 2007: 44–47, 50–80). Kryzysy demokracji (Mair 2013), liberalizmu (Lilla 2018) oraz gospodarczy (finansowy) wpłynęły na wzrost popularności partii populistycznych, które stanowią przejaw, a nie źródło kryzysu (Snyder 2018). Na rozwój zjawiska, jakim jest populizm, wpływ ma także kryzys Unii Europejskiej (Warufakis 2015) oraz słabnąca rola państw narodowych (Lamentowicz 2015).

Populizm to termin niejednoznaczny charakteryzujący zjawiska i zachowania polityczne, których retoryka odwołuje się zawsze do woli: mas, ludu i narodu

---

1 Jan Zielonka określa tak neoliberalny model demokracji, odpowiedzialny za kryzys gospodarczy, finansowy i demokratyczny.

2 Autor określa tak siły polityczne reprezentujące populizm nacjonalistyczny; efektem „nieliberalnej demokracji” jest model demokracji hybrydowej.

(Wojtas 2011). Doktrynalnie populizm w aspekcie socjotechnicznym odnosi się do demagogii i negatywnych stereotypów, np. etnicznych, rasowych (Marczewska-Rytko 2006). David Ost (2007: 7-22, 50-60) dowodzi, że polityka w społeczeństwie kapitalistycznym dotyczy organizowania gniewu, który strukturalnie jest nieodłącznie związany z populizmem oraz systemem kapitalistycznym. Edward Shils (1956: 100) zauważa, iż populizm to zniecierpliwienie wobec procedur instytucjonalnych, które w każdym ustroju wpływa na bezpośrednią ekspresję ludu. Oznacza to, że populizm to immanentny składnik każdego reżimu demokratycznego, jest to **populizm neutralny**. Margaret Canovan (2008: 12-114), Cas Mudde (2017: 15-76, 98-127), dowodzą, iż populizm nigdy nie jest demokratyczny lub antydemokratyczny, lecz kompatybilny z demokracją. O kompatybilności demokracji i populizmu świadczy to, że populiści pomimo antysystemowej krytyki organizują się w partie i ruchy polityczne oraz startują w wyborach, pragnąc stać się częścią systemu. Jak twierdzi Ernesto Laclau (2008: 103-104, 133), demokrację liberalną charakteryzują dwa napięcia ideowej legitymizacji: demokratyczna idea suwerenności ludu (która jest źródłem populizmu neutralnego i negatywnego) oraz liberalna idea ograniczania wszelkiej władzy przez prawa jednostek. Pierwszy z tych składników, jeśli zostaje oderwany od drugiego, rodzi **populizm negatywny**, autorytarny, natomiast drugi w oderwaniu od pierwszego – oligarchię. Nie można zatem dążyć do całkowitej eliminacji populizmu w demokracjach liberalnych. Jak dowodzi wielu teoretyków, populizm jest na trwałe wpisany w element funkcjonalny demokracji liberalnej. Populizm (neutralny) to stała cecha systemów demokratycznych, to genetyczne napięcie, jakie powstaje między władzą ludu a władzą elit wybranych przez lud (Meny, Sure 2007: 37-49). Francis Fukuyama (2018), Jan-Werner Müller (2017: 7, 17, 21, 41, 54, 65, 68, 73, 85, 136) obok populizmu neutralnego, stanowiącego immanentną część demokracji, wyróżniają populizm negatywny, tożsamościowy, pravicowo-nacjonalistyczny. Populizm negatywny wpływa destabilizująco na proces funkcjonowania i konsolidacji demokracji liberalnych. Krytyka elit to niewystarczający warunek, kwalifikujący danego polityka do miana populistów. Populizm negatywny stanowi zdegradowaną formę demokracji, jego kluczowe cechy to: roszczenie do wyłącznej reprezentacji moralnej (do wyłącznego reprezentowania prawdziwego narodu), sprzeciw wobec pluralizmu, forma polityki tożsamości (każdy inny to „wróg i zdrajca narodu”), naród zdefiniowany holistycznie (jako jednolity niezmienny monolit), bezpośrednia i referendalna forma demokracji (występuje ekskluzja i wykluczenie głosów niezgodnych z interesem wąsko zdefiniowanego narodu), zrównanie interesów narodowych z interesami partii populistycznej, deklaracja; że w celu odzyskania państwa „oni i tylko oni” („prawdziwi” reprezentanci narodu) reprezentują „prawdziwy” lud. Populizm negatywny wpisuje się w model demokracji hybrydowej, wyłączającej liberalizm, postulującej ograniczenie: rządów prawa, sądów, wolności słowa, mediów, zgromadzeń obywatelskich i praw mniejszości. Populizm negatywny wbrew postulatom nie deklaruje więcej politycznego uczestnictwa dla obywateli, a jedynie przypomina ruchy odwołujące się do demokracji bezpośredniej. Jak dowodzą George Lakoff (2017), Arlie R. Hochschild (2017), każda polityka posiada charakter moralny. Prawica i lewica inaczej rozumieją moralność oraz dobro i zło. Populizm negatywny zawsze funkcjonuje i generuje kapitał

polityczny na kanwie polityki tożsamościowej i moralnej. Spauperyzowane, zagubione i wyalienowane społeczeństwa zazwyczaj głosują wbrew własnym interesom ekonomicznym na populistów, którzy gwarantują im w zamian ochronę ich wartości tożsamościowych, kulturowych i religijnych. Stefano Bartolini (1990: 253–309) dowiódł, że powstawaniu populizmu sprzyja charakter podziałów socjopolitycznych oraz brak trwałych wzorców rywalizacji politycznej w systemie partyjnym. W Polsce jak zauważa Mirosława Grabowska (2004), występuje podział postkomunistyczny posiadający kontekst historyczny, który wpisał się na stałe we wzorzec rywalizacji politycznej, jak i demokracji<sup>3</sup>.

Język negacji partii populistycznych zawsze przechwytuje głosy społecznego niezadowolenia. Wyborcy partii populistycznych (protestu) często głosują nie za określonym programem politycznym, ale wyrażają głos protestu przeciwko elitom politycznym. Partie populistyczne nie mogą być równocześnie efektywne w rządzeniu oraz antysystemowe w charakterze ideowym. Próba realizacji tych dwóch sprzecznych ze sobą funkcji zawsze prowadzi do kryzysów wewnątrzpartyjnych oraz kryzysów tożsamości politycznej formacji antysystemowej (populistycznej) (Michalak 2008: 10–111, 156–190).

Demokracja liberalna to zarówno system rządów, jak i forma sprawowania władzy, której głównym źródłem jest społeczna wola większości (Pokładecki 2008: 284–285). Konsolidacja demokracji to stopniowe uzyskiwanie przez nowy system cech demokracji liberalnej-poliarchii (Dahl 2012: 310–312). Ważna cecha skonsolidowanej demokracji to jej *elastyczność*, możliwość systemu do demokratycznej *reprodukcji*, czyli przewycięzania sytuacji kryzysowych (Linz, Stepan 1996: 66–125, Almond, Verba 1963: 66–125). Konsolidacja demokracji to proces odwracalny. Jest to także osiągnięcie stanu, w którym powrót do autorytaryzmu powinien być niemożliwy (Antoszewski 2012: 42–43, 183–184, Antoszewski 2016). Proces konsolidacji demokracji obejmuje formowanie i utrwalanie wzorców rywalizacji politycznej oraz zdobywanie dla tych wzorców szerokiej akceptacji (Sobolewska-Myślik 2004: 16–20). Partie polityczne na trwale wpisują w habitus społeczny model rywalizacji politycznej. Jeśli przybierze on antagonistyczną formę, konsolidacja demokracji ulega spowolnieniu. Wskaźnik demokratyzacji jest wyznaczany przez poziom rywalizacyjności (Antoszewski 2012:189). Jedną ze słabości demokracji liberalnych jest to, iż decyzje wyborcze często są podejmowane przez największe grupy społeczne, nawet jeśli stanowią one mniejszą część społeczeństwa (Stelmach 2010: 208). Erozja demokracji liberalnej dokonuje się zawsze powoli, stopniowo, wolnymi krokami przechodząc w reżim autorytarny. Demokratycznie wybrani autokraci starają się utrzymać pozory demokracji, równocześnie podkopując jej fundamenty. W trakcie sprawowania władzy autokraci zazwyczaj łamią dwie podstawowe normy gwarantujące stabilne funkcjonowanie demokracji; wzajemną tolerancję i zaufanie oraz powściągliwość instytucjonalną (Levitsky, Ziblatt 2018: 9, 12,

---

3 Podział ten funkcjonuje w polskiej rywalizacji politycznej po 1991 roku. Po 2005 roku przełamany został tradycyjny **podział postkomunistyczny** (np. AWS–UW vs SLD), wrogiem w rywalizacji politycznej byli już nie tylko postkomuniści ale i liberałowie (PiS vs PO–PSL, SLD). Po 2010 podział ten skoncentrował się na stosunku wobec tragicznych wydarzeń w Smoleńsku; jest to tzw. **podział postsmoleński**.

248, Diamond 2007). Jak zauważa Pippa Norris (2011), po kryzysie ekonomicznym społeczeństwa coraz bardziej cechują postawy niezadowolone z funkcjonowania współczesnych demokracji liberalnych.

Artykuł ma na celu próbę weryfikacji hipotezy badawczej: *Partie populistyczne mają negatywny wpływ na funkcjonowanie demokracji liberalnej w Polsce*. W artykule postawiono także pytanie badawcze: *Czy PiS i Kukiz'15 można określić jako partie/ruch populistyczny?* Celem badawczym artykułu była próba szukania zależności pomiędzy funkcjonowaniem; relewantnych partii populistycznych, a demokracją liberalną. Podjęto próbę analizy porównawczej programów partii i ruchów politycznych, które w wyborach parlamentarnych w 2015 roku określane były jako populistyczne. Kryterium doboru partii, jakim się kierowano, było kryterium relewancji politycznej gwarantujące uzyskanie jak największej liczby mandatów wyborczych. Zastosowane metody badawcze: opisowa, porównawcza oraz ilościowa. W przypadku badanej problematyki zauważa się, iż rosnące zjawisko populizmu wymaga dalszych analiz, w kontekście rywalizacji wyborczej, w nadchodzących wyborach europejskich oraz parlamentarnych.

## Badania

Wybory parlamentarne w Polsce w 2015 r. odbyły się 25 października. Frekwencja wyborcza wyniosła 50,92%. Wybory zakończyły się zwycięstwem partii Prawo i Sprawiedliwość (37,58% głosów, 235 mandatów), Ruch Kukiz'15 uzyskał 8,81% głosów, 42 mandaty (Wyniki wyborów parlamentarnych PKW 2015).

Prawo i Sprawiedliwość cechuje największy eklektyzm ideologiczny. Partia ta jest określana jako konserwatywna, chrześcijańsko-demokratyczna, populistyczna, socjalna, katolicko-narodowa, niepodległościowa. Partia PiS założona w 2001 roku swój największy sukces wyborczy odniosła w 2015 roku. Hasło wyborcze komitetu PiS brzmiało: „Damy radę, praca, nie obietnice”. W programie wyborczym PiS postulowano pięć kluczowych wariantów (skupionych wokół haseł wyborczych):

**1) Naprawa państwa. 2) Gospodarka i rozwój. 3) Rodzina. 4) Społeczeństwo. 5) Polska w Europie i świecie** (Program wyborczy PiS 2015).

Kukiz'15 to ruch, który powstał po sukcesie jego lidera Pawła Kukiza, 21% głosów poparcia w wyborach prezydenckich w 2015 roku. Ruch Kukiz'15 określał się jako aideologiczny, jest jednak tworzony przez osoby wywodzące się ze środowisk prawicowych, np. Ruch Narodowy, ONR, Kongres Nowej Prawicy, Prawica Rzeczypospolitej, Solidarna Polska. Ideologię polityczną Kukiz'15 można określić jako syntezę nacjonalizmu, eurosceptycyzmu, gospodarczego libertarianizmu, światopoglądowego konserwatyizmu, demokracji bezpośredniej oraz populizmu. Hasło wyborcze ruchu brzmiało: „Potrafisz Polsko. Polska budzi się z naszymi marzeniami”. W programie wyborczym Kukiz'15 pt. *Strategia zmiany. Potrafisz Polsko*, postulowano trzy kluczowe kwestie (skupione wokół haseł wyborczych):

**1) Demokracja. Przywróćmy obywatelom kontrolę nad państwem. 2) Bogactwo. Przywróćmy obywatelom kontrolę nad ich pieniędzmi. 3) Bezpieczeństwo. Przywróćmy obywatelom bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne** (Program wyborczy Kukiz'15 2015).

Analiza programów wyborczych obydwu ugrupowań pozwoliła wyodrębnić główne kryterium wyróżniające populizm PiS i Kukiz'15 na tle standardowych partii politycznych. Badanie pozwoliło także określić ich wspólne cechy ideowe. Czynnikiem decydującym o rodzaju populizmu PiS i Kukiz'15 było kryterium podobieństwa postulatów programowych – populizm neutralny oraz populizm negatywny – dotyczące kwestii ustrojowych, demokracji, państwa i bezpieczeństwa oraz kwestii ekonomicznych, polityki społecznej i gospodarczej.

Tab. 1. Analiza programów wyborczych PiS i Kukiz'15

Partia polityczna	Postulaty programowe	Rodzaj populizmu: neutralny, negatywny
Kukiz'15	Kwestie ustrojowe. Demokracja i państwo, bezpieczeństwo	negatywny
PiS		negatywny
Kukiz'15	Kwestie ekonomiczne. Polityka społeczna i gospodarcza	negatywny
PiS		neutralny

Źródło: Opracowanie własne

W kwestiach światopoglądowych zarówno partia PiS jak i ruch Kukiz'15 są konserwatywne. Celem PiS i Kukiz'15 była odnowa moralno-narodowa kraju, program koncentrował się w dużym stopniu na obronie i promocji wartości chrześcijańskich. W zakresie dotyczącym kwestii ustrojowych, demokracji, państwa i bezpieczeństwa program wyborczy obydwu ugrupowań cechował populizm negatywny. Obydwa ugrupowania postulowały hasła programowe, takie jak: sprawiedliwość, wspólnota, przywrócenie państwa obywatelom. Podstawowym odniesieniem dla PiS i Kukiz'15 był naród. PiS postulował naprawę państwa, np. korektę struktury oraz zasad funkcjonowania Rady Ministrów, reformę administracji publicznej, wzmocnienie bezpieczeństwa publicznego, wzmocnienie roli instytucji kontrolnych państwa, reformę sektora obywatelskiego. PiS postulował także przeprowadzenie reform ustrojowych w zakresie sądownictwa (np. połączenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego) oraz w mediach (powołanie Instytutu Kultury Mediów). W zakresie tym program PiS, podobnie jak Kukiz'15, cechował wyraźny kontekst historyczny, np. zerwanie z pozostałościami po PRL. Postulowana przez Kukiz'15 reforma strukturalna demokracji projektowała: system semiprezydencki, bezprogowe i obligatoryjne referenda, poddanie sądów kontroli obywatelskiej (przywrócenie instytucji sędziów pokoju), zakaz finansowania partii z budżetu państwa, przejrzystość i jawność wydatków publicznych, przeniesienie dużej części urzędów i instytucji poza Warszawę, wprowadzenie wojsk obrony terytorialnej, wypowiedzenie pakietu energetyczno-klimatycznego oraz deregulacja prawa europejskiego. System wyborczy JOW postulowany przez Kukiz'15, jak dowodzi wielu specjalistów, miałyby charakter zachowawczy, a nie rewolucjonizujący system (Nohlen 2000). Zauważa się, że postulaty obydwu ugrupowań w tym zakresie miały charakter populistyczny (nacjonalistyczny), przykładem powszechna militaryzacja, sprzeciw wobec uchodźców, eurosceptycyzm, centralizacja władzy



(silna władza prezydencka), krytyka ruchów i postulatów ekologicznych, feministycznych. Wykazującymi podobieństwo propozycjami obydwu ugrupowań były także: uchwalenie nowej konstytucji, centralizacja władzy, reforma sądownictwa i mediów. Obydwa ugrupowania bazowały na aksjologii (tożsamościowej, moralnej) odwołującej się do podziału postkomunistycznego. W zakresie dotyczącym kwestii ekonomicznych, polityki społecznej i gospodarczej program wyborczy partii PiS cechował populizm neutralny, a ruchu Kukiz'15 populizm negatywny. PiS w programie wyborczym postulował: wyjście Polski z pułapki średniego gospodarczego rozwoju, nowoczesny interwencjonizm państwowy, likwidację zatrudniania na umowy cywilno-prawne, budowę tanich mieszkań, ochronę praw pracowniczych i związków zawodowych, państwową służbę zdrowia, budowę nowego przemysłu oraz zasadę zrównoważonego rozwoju całego kraju. Program PiS mocno koncentrował się na rodzinie i problemach niżu demograficznego (np. program „500+”), postulując również nacjonalizację sektora bankowego, powołanie Narodowego Programu Zatrudnienia (1 mln 200 tys. nowych miejsc pracy dla ludzi młodych), wzrost ochrony praw pracowniczych (zmiana przepisów Kodeksu pracy), usprawnienie funkcjonowania rynku pracy, ochronę ziemi polskich rolników, darmowe leki dla najuboższych seniorów, zniesienie podwyższenia wieku emerytalnego, zakaz bezpłatnych staży oraz bezpłatne żłobki i przedszkola. Kukiz'15 w swoim programie postulował likwidację podatku PIT, ograniczenie zadłużenia Polaków (zakaz uchwalania budżetu z deficytem), zastąpienie podatku CIT 1% podatkiem przychodowym, 0% stawkę VAT na wybrane towary (pierwszej potrzeby), wprowadzenie ustawy deregulującej działalność gospodarczą. Wspólne cechy programowe PiS i Kukiz'15 to sprzeciw wobec wprowadzenia euro, opodatkowanie zagranicznych korporacji, banków i supermarketów oraz likwidacja korupcji. Postulaty programowe partii PiS w tym zakresie miały charakter lewicowy i socjalny. Znaczna część ekonomicznych postulatów ruchu Kukiz'15 miała charakter ultraliberalny (libertariański).

W trakcie każdej kampanii wyborczej kluczowa jest obrona przez partię, ruch (koalicję) wyborczą strategia polityczna. Strategia polityczna partii populistycznych jest zawsze skierowana ku przeciętnemu obywatelowi. Analizując programy wyborcze PiS i Kukiz'15, zauważa się, iż obydwie ugrupowania łączyła wspólna idea budowy sprawiedliwego państwa, które powinno służyć każdemu obywatelowi. Zauważa się również, że obydwie ugrupowania nie posiadały jednolitego programu wyborczego, cechował je ideowy eklektyzm. PiS postulował takie wartości jak konserwatyzm (rewolucyjny), chrześcijaństwo, nacjonalizm, eurosceptycyzm, socjalizm. Kukiz'15 ideowo bazował na nacjonalizmie, konserwatyzmie (rewolucyjnym), chrześcijaństwie, eurosceptycyzmie, libertarianizmie, demokracji bezpośredniej. Ideowo PiS i Kukiz'15 łączył populizm negatywny. Cechy charakterystyczne obydwu ugrupowań to: uprawianie polityki o charakterze tożsamościowym i moralnym (walka z „komunizmem”), krytyka elit, ekskluzja, czyli roszczenie do wyłącznej reprezentacji politycznej, agresywny i aksjologiczny dyskurs wykluczający opozycję, sprzeciw wobec pluralizmu, wrogość wobec liberalizmu, akceptacja modelu demokracji hybrydowej. Największe różnice występowały tylko w kwestiach społecznych i gospodarczych, PiS cechował populizm neutralny, a Kukiz'15 populizm negatywny. Populizm zawsze jest generowany przez partie i ruchy polityczne na wykazywanym



braku bezpieczeństwa socjalnego i tożsamościowego. Programy obydwu ugrupowań akcentowały w dużym stopniu gwarancję zapewnienia bezpieczeństwa. Partia PiS postulowała syntezę bezpieczeństwa tożsamościowego (populizm negatywny) i bezpieczeństwa socjalnego (populizm neutralny), a ruch Kukiz'15 bezpieczeństwo tożsamościowe (populizm negatywny). PiS to typowa partia polityczna, Kukiz'15 to altersystemowy ruch polityczny. Ruch ten po wyborach parlamentarnych sytuuje się w kategorii ruchu prosystemowego, czego dowodzi szereg głosowań w Sejmie zbieżnych z głosowaniem partii PiS. Kapitał wyborczy obydwu ugrupowań determinował społeczne niezadowolenie. W kampanii wyborczej ugrupowania te głosiły radykalny sprzeciw wobec dominującego systemu. Programy PiS i Kukiz'15 miały charakter aksjologiczny i emocjonalny. Postulowały zwrócenie uwagi na problemy przeciętnego obywatela, dając mu szansę wyrażania społecznego gniewu. W rywalizacji wyborczej większy sukces odniósł PiS, dysponujący dużym potencjałem relewancji. W przypadku Kukiz'15 zadziałał efekt nowego uczestnika w rywalizacji wyborczej oraz polo-rockowy lider Paweł Kukiz.

Analiza badań sondażowych *exit poll* realizowanych przez IPSOS pozwoliła na określenie tego, jakie grupy (warstwy) społeczne głosowały na partię PiS i ruch Kukiz'15 w wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Na PiS głosowało najwięcej osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym 55,9% wyborców oraz zawodowym 53% wyborców. Wśród osób z wykształceniem średnim i pomaturalnym PiS uzyskał aż 39,2% głosów, a wśród najlepiej wykształconych (licencjat i wyżej) 30,4% głosów. PiS odniósł wysokie zwycięstwo na wsi, aż 46,8% głosów oraz w dużych miastach 32% głosów. PiS triumfował w każdej grupie wiekowej wyborców: wśród najmłodszych (18–29 lat) 26,6% głosów, w grupie wiekowej (30–39 lat) 30,6% głosów, w grupie wiekowej (40–49 lat) 38,7% głosów, w grupie wiekowej (50–59 lat) 47,1% głosów, w grupie wiekowej (60 lat i więcej) 48,7% głosów. Najwięcej na PiS głosowało rolników (53,3% wyborców) oraz robotników (46,8% wyborców). Wśród bezrobotnych na PiS głosowało 44,6% wyborców, a wśród emerytów i rencistów aż 49,3% wyborców. Najwięcej głosów Kukiz'15 uzyskał w grupie najmłodszego pokolenia, wśród uczniów i studentów 20,9% wyborców oraz robotników 13,2% wyborców. Na Kukiz'15 głosowało 8,1% dyrektorów, kierowników i specjalistów, 9,5% właścicieli firm, 9,4% pracowników administracji i usług. Najmniejsze poparcie Kukiz'15 uzyskał w grupie rolników 6,7% wyborców, bezrobotnych 5,5% wyborców oraz emerytów i rencistów 2,5% wyborców (Sondaż Exit Poll IPSOS 2015).

Zauważa się, że PiS osiągnął wysoką sprawczość polityczną, dzięki poparciu otrzymanemu niemal w każdej warstwie społecznej. Sprawczość polityczna Kukiz'15 to efekt poparcia uzyskanego wśród elektoratu; najmłodszych oraz robotników. Populizm jest silny tam, gdzie systemy partyjne są słabe. Polski system partyjny jest tylko częściowo zinstytucjonalizowany. Stworzenie podstaw do efektywnej rywalizacji politycznej to jedno z najważniejszych kryteriów konsolidacji demokracji w Polsce (Antoszewski 2012: 237–250, 272).

Jakość i stopień konsolidacji demokracji w Polsce prezentują badania, które co-roczenie przeprowadza The Economist (od 2010 r.) oraz Freedom House <sup>4</sup>.

Tab. 2. Analiza funkcjonalna polskiej demokracji w latach 2015–2018

Rok	2015	2016	2017	2018
Wskaźnik poziomu demokracji – Freedom House	2,21	2,32	2,57	2,89
Wskaźnik poziomu demokracji – The Economist	7,09	6,83	6,67	-----

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dostępnych w World Wide Web: <https://infographics.economist.com/2018/DemocracyIndex/>, <https://freedomhouse.org/report/nations-transit/2015/poland> [dostęp: 1.12.2018].

W świetle analiz Freedom House oraz "The Economist", demokracja w Polsce od 2015 roku zmierza stopniowo w kierunku autorytaryzmu i systemu hybrydowego, odchodząc od standardów demokracji liberalnej (tzw. poliarchii)<sup>5</sup>. Zauważa się, że wskaźnik poziomu demokracji "The Economist" w 2015 roku uległ negatywnemu obniżeniu z poziomu (7,09) do (6,67) w 2017 roku. Wskaźnik poziomu demokracji Freedom House w 2015 roku uległ negatywnemu wzrostowi z poziomu (2,21) do (2,89) w 2018 roku. W obydwu analizach stwierdzono, że wpływ na obniżenie poziomu demokracji w Polsce miały działania władzy, w tym przejęcie kontroli rządu nad wymiarem sprawiedliwości, upolitycznienie mediów, łamanie parlamentarnych procedur oraz nagonka na organizacje pozarządowe. Jak zauważa Maciej Gdula, neoliberalizm oraz eskalacja antagonistycznej rywalizacji politycznej bazującej na wojnach kulturowych, wpłynęły po 2015 roku na rozwój zjawiska, które Gdula określa jako „neo-autorytaryzm” (Gdula 2018). Charakterystyczna cecha „neo-autorytaryzmu” to populistyczna eskalacja wrogości i niechęci wobec szeroko interpretowanych elit. Istnieje prawdopodobieństwo, że populistyczny „neo-autorytaryzm” partii PiS po 2015 roku miał kluczowy wpływ na destabilizację demokracji w Polsce.

## Wnioski (dyskusja)

Weryfikując hipotezę postawioną w pracy, zauważyć można, że sukces wyborczy populistycznych partii i ruchów (egzemplifikowany przez rezultaty PiS, Kukiz'15) wpłynął negatywnie na proces funkcjonowania demokracji liberalnej w Polsce po 2015 roku. Populizm stanowił główny (immanentny) element wyróżniający programy partii PiS i ruchu Kukiz'15 na tle innych ugrupowań, biorących udział w wyborach

<sup>4</sup> Opis sposobu pomiaru poziomu jakości demokracji, dostępny na stronach: <https://freedomhouse.org/> oraz <https://www.economist.com/>.

<sup>5</sup> "The Economist" demokrację w Polsce od 2006 roku określa jako wadliwą. Freedom House demokrację w Polsce od 1999 roku określa jako wolną. Według tych analiz, bariery konsolidacji demokracji w Polsce to przede wszystkim **jakość rządzenia na poziomie centralnym, niska kultura polityczna oraz duży poziom korupcji**.

parlamentarnych. Populizm determinował ideową wyrazistość tych ugrupowań na osi podziałów lewica–prawica. Elementy programowe będące głównym kryterium wyróżniającym populizm (mogące mieć kluczowy wpływ na ich wynik wyborczy) to kwestie antysystemowe, bazujące na populizmie: tożsamościowe, moralne, społeczne, gospodarcze, socjalne. Istnieje prawdopodobieństwo, że populizm stanowi główny czynnik określający (warunkujący) proces funkcjonowania i konsolidacji demokracji w Polsce po 2015 roku. Zauważa się, iż w Polsce konsolidacja demokracji to dynamiczny proces, któremu zawsze grozi destabilizacja oraz obniżenie jakości rządu. W demokracjach pokomunistycznych (takich, jak Polska) duża destabilizacja może wpłynąć na proces cofnięcia demokratyzacji oraz wpisania poszczególnych państw w kategorię krajów częściowo wolnych (np. w skali "The Economist" od 4 do 5,9).

Zauważa się, że PiS triumfował w każdej grupie wiekowej wyborców. Występuje prawdopodobieństwo, iż to właśnie (socjalny) program wyborczy partii PiS miał częściowy wpływ na sukces wyborczy tej formacji. Zauważa się, iż program wyborczy partii PiS, w dużym stopniu skoncentrowany był na problemach (socjalnych, gospodarczych) tej części elektoratu, która najliczniej oddawała głosy na tę partię w trakcie wyborów (sondaż IPSOS). W kwestiach gospodarczych, społecznych i socjalnych cecha ta plasuje partię PiS po lewej stronie sceny politycznej. Mikołaj Cześnik dowodzi, iż polski wyborca, już od 2007 roku, coraz bardziej w trakcie wyborów parlamentarnych kierował się czynnikiem ekonomicznym (Markowski, Cześnik, Kotnarowski 2015: 234). PiS i Kukiz'15 przyjęły **narrację sprzeciwu** wobec systemu oraz niesprawiedliwości społecznych. O sukcesie wyborczym zdecydował także czynnik emocjonalny o charakterze tożsamościowym, bazujący na prostych socjalnych i aksjologicznych hasłach wyborczych, trafiających bezpośrednio do przeciętnego wyborcy. W świetle badań CBOS (przed wyborami parlamentarnymi) najlepiej własne warunki materialne oceniały osoby zamierzające oddać głos na Zjednoczoną Lewicę (która nie weszła do Sejmu), a najgorzej osoby zamierzające oddać głos na komitet Kukiz'15 (8,81% głosów) (CBOS 2015). Klasa ludowa (ludzie pracy), klasa „aspirująca” (spauperyzowana klasa średnia) oraz najmłodszy stanowią w dużym stopniu elektorat PiS i Kukiz'15 (Gdula 2018). Na przykładzie rywalizacji wyborczej w 2015 roku zauważa się, iż zarówno uwarunkowania kulturowe (tożsamościowe) jak i społeczno-ekonomiczne (socjalne) determinowały zachowania wyborcze i polityczne.

Zauważa się, że to populizm stanowi główne kryterium determinujące model funkcjonalny PiS i Kukiz'15 na polskiej arenie wyborczej, parlamentarnej, gabinetowej. Etap rywalizacji politycznej w latach 2015–2018 miał kluczowy wpływ na funkcjonowanie demokracji liberalnej. Główne kryterium podobieństwa postulatów programowych PiS i Kukiz'15, to populizm negatywny o charakterze aksjologicznym. Bazował on na syntezie bezpieczeństwa tożsamościowego (PiS, Kukiz'15) oraz bezpieczeństwa socjalnego (PiS). W polskiej demokracji konsensualnej rywalizacyjny, antagoniczny styl zachowania elit politycznych prowadzi do jej modyfikacji – przybiera ona postać *hybrydalną*, utrudniającą dalszy proces jej konsolidacji. Wybory parlamentarne pokazały, iż prawica potrafiła skutecznie wykorzystać rosnące niezadowolenie (niepewność ekonomiczną) społeczeństwa.

Populistyczny moment cechujący współczesny świat polityki, przekracza granice polityczne, wskazuje na powrót polityczny po latach tzw. postpolityki. Powrót ten może otworzyć drogę dla rozwiązań autorytarnych, stosowanych przez reżimy, które osłabiają instytucje demokracji liberalnej. Zjawisko powrotu populizmu może również doprowadzić do potwierdzenia i rozszerzenia wartości demokratycznych (Mouffe 2018: 15–102). Jak długo będzie istnieć sprzeczność między wyidealizowaną demokracją, a niedoskonałą rzeczywistością polityczną, tak długo będzie istnieć przestrzeń dla populizmów.

## Bibliografia

- Almond Gabriel, Sidney Verba. 1963. *The Civic Culture*. Princeton: Press Princeton.
- Antoszewski Andrzej. 2012. *System polityczny RP*. Warszawa: PWN.
- Antoszewski Andrzej. 2016. *Współczesne teorie demokracji*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Bartolini Stefano, Peter Mair. 1990. *Identity, Competition and Electoral Availability: The Stabilisation of European Electorates 1885–1985*. Cambridge: University Press.
- Canovan Margaret. 2008. *Lud*. S. Szymański (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Sic.
- Dahl Robert. 2012. *Demokracja i jej krytycy*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Diamond Larry. 2007. *Spirit of Democracy*. New York: St. Martin's Griffin Press.
- Fukuyama Francis. 2018. *Identity: The Demand for Dignity and the Politics of Resentment*, New York: Farrar, Straus and Giroux.
- Gdula Maciej. 2018. *Nowy autorytaryzm*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Grabowska Mirosława. 2004. *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 roku*. Warszawa: Scholar.
- Hochschild Arlie. 2017. *Obcy we własnym kraju. Gniew i żal amerykańskiej prawicy*. H. Pustoła (przeł.). Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Laclau Ernesto. 2009. *Rozum populistyczny*. T. Szkudlarek et al (przeł.) Wrocław: Wydawnictwo DSW.
- Lakoff George. 2017. *Moralna polityka. Jak myślą liberałowie i konserwatyści*. M. Szczubiałek (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Lamentowicz Wojciech. 2015. *Strategia państwa: teoria państwa aktywnego wobec sił spontanicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Elipsa.
- Levitsky Steven, Daniel Ziblatt. 2018. *Tak umierają demokracje*. O. Łabendowicz (przeł.). Łódź: Fundacja Liberte.
- Lilla Mark. 2018. *Koniec liberalizmu jaki znamy. Requiem dla polityki tożsamości*. Ł. Pawłowski (przeł.). Warszawa: Kultura liberalna.
- Linz Juan, Alfred Stepan. 1996. *Problems of Democratic Transition and Consolidation, Southern Europe, South America, and Post-Communist Europe*. Baltimore–London: JHU Press.
- Komunikat z badań CBOS. Czerwiec 2015. *Charakterystyka poglądów potencjalnych elektoratów partyjnych*. [1.09.2017] [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K\\_085\\_15.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_085_15.PDF).
- Mair Peter. 2013. *Ruling the void: the hollowing of western democracy*. London: Verso.

- Marcewska-Rytka Maria (red.). 2006. *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Markowski Radosław, Mikołaj Czeźnik, Michał Kotnarowski. 2015. *Demokracja. Gospodarka. Polityka. Perspektywa polskiego wyborcy.* Warszawa: Scholar.
- Meny Yves, Yves Sure (red.). 2007. *Demokracja w obliczu populizmu.* Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Michalak Bartłomiej. 2008. *Partie protestu w Europie zachodniej Analiza relewancji politycznej.* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Mouffe Chantal. 2018. *For a Left Populism.* New York: Verso.
- Mudde Cas, Cristobal Rovira Kaltwasser. 2017. *Populism: A Very Short Introduction.* Oxford: University Press.
- Muller Werner Jan. 2017. *Co to jest populizm?* M. Sutowski (przeł.). Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Nohlen Dieter. 2000. *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych.* Warszawa: Scholar.
- Norris Pippa. 2011. *Democratic deficit. Critical citizens revisited.* Cambridge: University Press.
- Ost David. 2007. *Kłęska Solidarności. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie.* H. Jankowska (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Program wyborczy ruchu Kukiz'15. 30.07.2015. [1.12.2018] <https://ruchkukiza.pl/>.
- Program wyborczy partii Prawo i Sprawiedliwość. 15.10.2015. [1.12.2018] <http://wybierzpis.org.pl/materialy-programowe>.
- Pokładecki Jacek. 2008. Systemowe znaczenie demokracji na poziomie lokalnym w Polsce. W *Polska demokracja. Koncepcje, płaszczyzny, instytucje*, S. Wróbel (red.). Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Raport o stanie demokracji. [1.12.2018] <http://www.economist.com>.
- Raport o stanie demokracji. [1.12.2018] <https://freedomhouse.org>.
- Shils Edward. 1956. *The torment of secrecy.* London: Heinemann.
- Snyder Timothy. 2018. *The Road to unfreedom.* London: Penguin Books.
- Sobolewska-Myślik Katarzyna. 2004. *Partie i systemy partyjne na świecie.* Warszawa: PWN.
- Stelmach Andrzej. 2010. Funkcje wyborów i ich weryfikacja we współczesnym świecie. W *W poszukiwaniu modelu demokratycznego*. S. Zyborowicz (red.). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Warufakis Janis. 2015. *Globalny Minotaur. Europa, Ameryka i przyszłość światowej gospodarki.* J. Bednarek (przeł.). Warszawa: PWN.
- Wojtas Kinga. 2011. *Partie populistyczne w Czechach i na Słowacji.* Warszawa: Scholar.
- Wyniki wyborów parlamentarnych z 2015 roku. [2.01.2016] <http://parlament2015.pkw.gov.pl/>.
- Wyniki sondażu exit poll IPSOS przeprowadzonego na zlecenie TVN24. [7.08.2016] <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/wybory-parlamentarne-2015-wyniki-glosowania-grup-zawodowych,589085.html>.
- Zielonka Jan. 2018. *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie.* Warszawa: PWN.

## **The influence of populism on liberal democracy: for example, the right wing (Law and Justice and Kukiz'15) in the parliamentary elections in Poland in 2015**

### **Abstract**

The main research hypothesis put in the article is: *Populist parties have a negative impact on the functioning of liberal democracy in Poland.* The article attempts to characterize and define the main criterion distinguishing populist parties and anti-system movements against the background of standard political parties. The article also attempts to characterize the process of functioning of liberal democracy in Poland. The text has an interdisciplinary character, the research problem has been analyzed from a political, sociological and philosophical perspective. While verifying the hypothesis put in the work, it was noticed that there is a high probability that the election success of populist parties and movements had a negative impact on the process of functioning of liberal democracy in Poland after the parliamentary elections. An attempt to verify the research hypothesis can make a significant contribution to further studying the functioning of the party and anti-system movements in the process of electoral rivalry in Poland.

**Keywords:** populism, democracy, election 2015, PiS, Kukiz'15

**Sławomir Czapnik**

Uniwersytet Opolski

## **Walka z biednymi, nie z biedą. Meandry neoliberalnej polityki karnej**

### **Wstęp**

„Najgorszą formą przemocy jest bieda” – te słowa Mahatmy Gandhiego zdają się być najlepszym wprowadzeniem do niniejszego artykułu. Na swój sposób teoretycy i praktycy neoliberalizmu wypracowali mniej lub bardziej spójną politykę karną, której specyfika zostanie przedstawiona poniżej.

Zapewnienie bezpieczeństwa stanowi jedną z naczelných funkcji wszelkich zbiorowości ludzkich, włącznie z organizacją państwową. Stanowi ono warunek *sine qua non* realizacji wszelkich innych wartości, włącznie z wolnością – a raczej wolnościami i swobodami – z którą łączą bezpieczeństwo złożone, pełne napięcia, relacje. Przy braku bezpieczeństwa ludzka wolność jest fikcją, gdyż każdy błąd – a nie popełnia ich tylko ten, kto niczego nie czyni – może mieć dojmujące, nawet katastrofalne skutki. Przy braku wolności bezpieczeństwo traci większość swego uroku, tym bardziej że niewola sama w sobie jest zagrożeniem bezpieczeństwa, rodzi bowiem gniew.

Artykuł składa się z trzech części. W pierwszej zarysowane zostało zjawisko neoliberalizmu, potraktowane jako obecna faza systemu kapitalistycznego. Następnie przedmiotem opisu są zagadnienia o charakterze strukturalnym, wykazujące nieoczywiste na pierwszy rzut oka splecenie zmian ekonomicznych – zwłaszcza na rynku pracy – ze zmianą podejścia do polityki prawa i porządku. Ostatni rozdział koncentruje się na krajach Ameryki Południowej i Środkowej, gdzie najdalej zaszła polityka neoliberalna ekonomicznie i konserwatywna karnie.

Punktem wyjścia do poniższych rozważań jest metafora Zygmunta Baumana, zdaniem którego w epoce neoliberalnej wszyscy jesteśmy myśliwymi (*hunters*); albo wierzymy, iż to popłaca, albo naciska się na nas, abyśmy działali niczym myśliwi pod groźbą wykluczenia z polowania. Wokół nas jest wielu samotnych myśliwych, a także grupy myśliwych. Mamy zatem do czynienia z procesem daleko idącej indywidualizacji (Bauman, Haugaard 2008: 113).



## Neoliberalizm – zarys zjawiska

Wedle Davida Harveya:

Neoliberalizm jest przede wszystkim teorią praktyk polityczno-ekonomicznych, która głosi, że ludzkiemu dobrobytowi najlepiej służyć będzie uwolnienie przedsiębiorczości w ramach instytucjonalnych, których cechy charakterystyczne to: mocne prawa własności prywatnej, wolne rynki i wolny handel. Rola państwa polega na kreowaniu i utrzymaniu odpowiednich ram instytucjonalnych. Państwo ma gwarantować, na przykład, dobrą jakość i moc pieniądza. Musi ono również ustanawiać takie struktury i funkcje militarne, obronne, policyjne oraz prawne, jakich wymaga zabezpieczenie prywatnych praw własności oraz zagwarantowanie, w razie potrzeby siłą, prawidłowego funkcjonowania rynków. Co więcej, jeśli jakiś rynek jeszcze nie istnieje (w obszarach takich, jak ziemia, woda, szkolnictwo, opieka zdrowotna, bezpieczeństwo socjalne czy zanieczyszczenia środowiska), to należy go stworzyć, w razie potrzeby aktem państwowym. Poza te zadania jednak państwo nie powinno wykraczać. Interwencje państwa w rynki (kiedy te już powstaną) muszą się ograniczać do zupełnego minimum, ponieważ, zgodnie z tą teorią, państwo nie jest w stanie posiadać dość informacji, żeby móc prawidłowo odczytywać sygnały rynkowe (ceny) oraz ponieważ wszelkie interwencje państwowe są narażone na nieuniknione wypaczenia i stronniczość pod wpływem potężnych grup interesu (Harvey 2008: 9).

Susan George (1999) zauważyła dokładnie przed 20 laty: jeśli by ktokolwiek w roku 1945 lub 1950 poważnie zaproponował jakiekolwiek idee i rozwiązania ze standardowego obecnie zestawu narzędzi neoliberalizmu, byłby wyśmiany ze sceny lub odesłany do domu dla obłąkanych. Idee, że rynek powinien podejmować główne decyzje społeczne i polityczne, państwo dobrowolnie ograniczyć swoją rolę w gospodarce, że korporacjom powinno się dać totalną wolność, osłabić związki zawodowe, a obywatelom zaoferować znacznie mniej niż więcej opieki ze strony społeczeństwa – były obce duchowi tamtego czasu. Gdyby ktoś nawet faktycznie zgadzał się z takimi koncepcjami, prawdopodobnie nie przyznawałby się do tego publicznie i trudno byłoby mu znaleźć audytorium gotowe tych racji wysłuchać.

David Harvey (1999: 284–307) zwraca uwagę na zjawisko tak zwanej kompresji czasowo-przestrzennej (*time-space compression*). Daje ona niektórym ludziom możliwość działania na odległość, a co za tym idzie, moc, skuteczność, sprawczość, innych zaś skazuje na swego rodzaju nowe przywiązanie do ziemi. Brak mobilności ich upokarza, spychając w beznaczeniowość. Kompresja czasowo-przestrzenna to jedna z kluczowych cech neoliberalnej globalizacji. Owa globalizacja to nowy światowy nieporządek: świat życia jednostek, rodzin i zbiorowości rozrasta się, a zarazem zatracą przejrzystość; ten nieład jest coraz bardziej zdecentralizowany, amorficzny, nieprzewidywalny. Globalny kapitalizm nie sprzyja jednoczeniu się gatunku ludzkiego, rozbija wspólnoty lokalne, rodząc tendencje odśrodkowe, zamęt i wszechogarniający chaos (Walentowicz 2012: 59–62).

Z kolei Zygmunt Bauman zwraca uwagę na pozornie paradoksalny proces przywracania restytucji hierarchii – nawet już nie o charakterze klasowym, ale wręcz kastowym – w świecie formalnej równości. Światowy neoliberalny kapitalizm w epoce globalizacji przynosi niezmierzone wręcz korzyści nielicznym, wykluczając

i marginalizując dwie trzecie ludzkości. Pytanie o to, czy bogactwo nielicznych służy wszystkim, stanowiące tytuł jednej z ostatnich książek autora koncepcji płynnej nowoczesności, jest dlań czysto retoryczne. Jego zdaniem: nigdy nie służyło, nie służy obecnie i nigdy nie będzie służyć. Dodajmy, iż Bauman w *Does the richness of the few benefit us all?* (2013) obiera cztery motta, w tym konstatację Adama Smitha, że wielkiej własności towarzyszy wielka nierówność, a na każdego bogacza przypada więc co najmniej pięciuset biedaków.

Jak zaznacza Alain Bihr:

Program neoliberalnych anty-reform wzmocnienie tych strukturalnych przyczyn społecznej niestabilności, nierozłącznie związanych z kapitalistycznymi stosunkami produkcji. Przyczynia się do tego rozwój postfordowskiego procesu produkcji, wymagający uelastycznienia warunków używania i wymiany siły roboczej, oraz zaostrzanie się konkurencji na rynku pracy w kontekście utrzymującego się strukturalnego bezrobocia oraz »globalizacji« obrotu towarowego i kapitałowego, deregulacji rynków – zwłaszcza rynku pracy, w celu regulowania go wyłącznie przez konkurencję – oraz rezygnacji z modelu państwa opiekuńczego, a więc publicznych systemów opieki społecznej, które stopniowo zastępuje się formami ubezpieczeń prywatnych. Ważnym czynnikiem jest też zatracanie przez pracowników zdolności do organizowania się i wspólnej walki (Bihr 2008: 112).

W neoliberalnym porządku, twierdzi Bauman (2006: 10–11), zerwano okowy i kajdany, w których – trafnie bądź nie – upatrywano ograniczenia jednostkowej wolności wyboru. Mamy do czynienia z paradoksem – sztywny ład społeczny jest wynikiem indywidualnej wolności człowieka: deregulacji, liberalizacji, uelastycznienia zachowań społecznych, zwiększonego poczucia niepewności, uwolnienia rynków finansowych, nieruchomości i pracy.

Co na pozór paradoksalne, upowszechnieniu się neoliberalizmu towarzyszy często osłabienie liberalizmu w amerykańskim tego słowa znaczeniu, z troską o biednych i godnym traktowaniem mniejszości rasowych czy seksualnych. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że rewolucja neoliberalna była dziełem pravicowych polityków w Stanach Zjednoczonych (prezydenta Ronalda Reagana) i Wielkiej Brytanii (premier Margaret Thatcher). W Ameryce triumf święci, zwłaszcza wśród klasy średniej – abstrahując od tego, na ile ta kategoria jest bytem, a w jakiej mierze zaś mitem (Tittenbrun 2016) – tak zwany kulturowy konserwatyzm. Jego ucieleśnieniem są propozycje, aby złym – co jest metaforą ubogich – rodzicom odbierać dzieci i umieszczać je w sierocińcach. Owe sierocińce to *state the obvious* często przedsiębiorek więzień. Richard Sennett opisuje dobrze sytuowanego Amerykanina, Rica, który

Jak większość podobnych mu ludzi głęboko pogardza pasożytami społecznymi, uosobianymi przez postać żyjącej z zasiłku samotnej matki, wydającej rządowe pieniądze na chłanie i narkotyki. Stał się również wyznawcą sztywnych, drakońskich zasad wspólnotowego zachowania, zupełnie różnych od wartości przyświecających »liberalnemu wychowaniu« (liberal parenting), za bardzo bowiem przypominają mu luźne i niekonkluzywne dyskusje w pracy (Sennett 2006: 29).

W pewien sposób Rico, konstatuje Sennett, jest realistą. Skarżenie się w liście do pracodawców na spustoszenia, jakie – wymagając ciągłej gotowości do świadczenia pracy – wywołali w jego rodzinie, byłoby pozbawione sensu, tym bardziej, że ci ostatni mogliby się powoływać na niezależne od nich warunki konkurencji rynkowej. Rico skupia się zatem – co jest zgodne z neoliberalną cnotą indywidualizmu i zaradności – na własnej determinacji, aby uczynić narrację swojego życia w miarę spójną. Próbuje stawić czoło erozji – wypłukiwanych przez neoliberalną zasadę braku zaangażowania długoterminowego (ucieleśnionego regułą *no long term*) – wymagających czasu cech charakteru, takich jak lojalność, zaangażowanie, zdecydowanie. Dzięki opowiedzeniu się za ponadczasowymi wartościami, rzekomo odpornymi na działania strukturalnych sił społecznych, można określić się raz na zawsze. Rzecz jasna, nie ma to wiele wspólnego z rzeczywistym wdrożeniem tradycyjnych cnót – to głównie puste deklaracje. Niemniej Sennett (2006: 29) myli się twierdząc, że Rico tak naprawdę nie chce zabierania dzieci biednym: klasy dominujące i aspirujące do dominacji nieomal zawsze sięgały po przemoc symboliczną wobec klas podporządkowanych, co było wstępem do bardziej dotkliwych form przemocy, nie tylko fizycznej, lecz strukturalnej.

### **Państwo karzące (*penal state*) zamiast państwa opiekuńczego (*welfare state*)**

Idea państwa opiekuńczego, które zajmowało się zwalczaniem i neutralizacją społecznych zagrożeń życia jednostkowego i zbiorowego, czytamy w Baumanowskim Życiu na przemiał (2004: 83), stanowiła próbę uspołecznienia grożących jednostkom niebezpieczeństw. Uległość i posłuszeństwo ludności wobec władzy państwa były uzasadniane wprowadzoną przez ten podmiot wspólnotowej polityki ubezpieczeniowej od następstw indywidualnych nieszczęść i tragedii życiowych. W neoliberalnej fazie kapitalizmu stopniowo demontuje się instytucje państwa socjalnego, usuwając ograniczenia działalności gospodarczej i konkurencyjnej gry rynkowej. Instytucje państwa opiekuńczego były najsilniejsze wtedy, kiedy miały charakter powszechny, nie wiążąc się ze stygmatyzowaniem określonej grupy ich beneficjentów. Obecnie opiekę socjalną ogranicza się do niewielkiej grupy osób trwale niezdolnych do znalezienia pracy lub niepełnosprawnych, choć coraz częściej uznaje się to nade wszystko za pochodną dbałości o prawo i porządek. Innymi słowy, konstatuje polski myśliciel, bycie niezdolnym do uczestniczenia w grze rynkowej coraz częściej bywa postrzegane jako niezgodne z prawdą. Państwo przestaje się zajmować bezbronnością i niepewnością w obliczu logiki – bądź braku logiki – wolnego rynku, uznając je za sprawę prywatną. Trudno odmówić racji Mariuszowi Baranowskiemu (2017), gdy pisze on o niepewnościach społecznych, politycznych i ekonomicznych, które kształtują dzisiejsze społeczeństwa. Te niepewności mają strukturalne podłoże w kryzysie *welfare state*, kreując sytuację, w której coraz więcej osób jest wykluczonych i wyobcowanych (Baranowski 2016).

Alienacja jest pogłębiona przez brak szacunku, w kapitalizmie neoliberalnym ściśle reglamentowanego, zastrzeżonego dla nielicznych – dość majątnych, aby go kupić, tak jak kupuje się iPhone'a, SUV-a porsche czy pełnomorski jacht. Nie powinno zatem dziwić, że osadzeni w Stanach Zjednoczonych więźniowie po wielokroć

powtarzali w rozmowie z psychiatrą Jamesem Gilliganem (2009: 242), że zaatakowali lub nawet zamordowali człowieka, bo ta osoba nie uszanowała ich samych czy też kogoś z ich rodziny. Pojęcie braku szacunku (*disrespect*) powtarzało się tak często w opowieściach tych mężczyzn, że zwykle posługiwali się slangowym określeniem: „he dis’ed me”. Warto pamiętać, że jeżeli dane słowo jest tak często używane, iż skraca się je, możemy sądzić, że może ono odgrywać kluczową rolę w moralnym i emocjonalnym słowniku, a także motywacjach.

Jak podkreśla Loïc Wacquant w klasycznej już książce *Więzienia nędzy*, neoliberalnej redukcji państwa socjalnego towarzyszy ekspansja państwa karzącego (penalnego):

Chodzi o redefinicję misji państwa – które wszędzie opuszcza arenę ekonomiczną, głosząc konieczność zmniejszenia swej funkcji socjalnej – i rozbudowania oraz zaostrzenia interwencji karnej. Europejskie państwo opiekuńcze powinno najpierw zostać odchudzone, a następnie wziąć w karby rozproszoną trzodę i podnieść poziom „bezpieczeństwa”, co stać się ma priorytetem polityki. Bezpieczeństwo jest przy tym rozumiane wąsko jako bezpieczeństwo fizyczne, nie jako bezpieczeństwo związane z życiowym ryzykiem (zatrudnieniem, opieką socjalną, medyczną, edukacją etc.) (Wacquant 2009: 18).

Neoliberalna polityka karna państwa, zaznacza francuski socjolog, jest paradoksalna, gdyż wdraża „więcej państwa” w dziedzinie polityki karnej i więzień, co ma być remedium na ogólny wzrost obiektywnego i subiektywnego braku bezpieczeństwa, które samo w sobie jest spowodowane przez „mniej państwa” w sferze ekonomicznej i społecznej we wszystkich państwach pierwszego i drugiego świata. Potwierdza wszechwładzę Lewiatana w ograniczonej domenie utrzymywania ładu publicznego, symbolizowaną przez toczącą się walkę przeciwko ulicznym wykroczeniom, w czasie gdy państwo twierdzi i dowodzi, że jest niezdolne zapobiec dekompozycji siły roboczej i hipermobilności kapitału, które destabilizują sferę społeczną, trzymając ją w brutalnym kleszczowym uścisku. Nie jest to bynajmniej przypadek: elity państwowe, które nawróciły się na ideologię wszechmogącego rynku – wywodzącą się ze Stanów Zjednoczonych, redukując swe prerogatywy w sprawach społecznych i ekonomicznych, muszą gdzie indziej wzmocnić swą misję w zakresie „bezpieczeństwa” („security”), zredukowanego wyłącznie do wymiaru kryminalnego (Wacquant 2003: 198).

Imperatywem neoliberalizmu, zaznacza Wacquant, jest skłonienie niezdyscyplinowanych kategorii ludności do podjęcia nisko płatnej pracy, wzmocnienie pozycji pracy jako normy obywatelskiej, zagospodarowanie nadliczbowej ludności (czasem na okres przejściowy, w innych wypadkach permanentnie). W neoliberalizującej się Francji, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, restrukturyzacja ekonomii karania towarzyszy rekonstrukcji struktury płacowej, więzienie służy jako linia graniczna i punkt wyjścia dla nowego rynku pracy niewykwalifikowanej (Wacquant 2009: 104).

Polityka *mano dura* (czy też zera tolerancji) jest z gruntu nieadekwatna. Uwięzienie bezrobotnych, zatrudnionych na niepewnych stanowiskach i drobnych przestępców powoduje, że jeszcze trudniej im znaleźć pracę, coraz bardziej destabilizując rodziny i sąsiedztwa klasy niższej. Używanie policji, sądów i więzień, aby

okiełznać ludzi z marginesu społeczeństwa jest niezwykle kosztowne i nieefektywne, wzmacnia choroby, które jakoby ma się leczyć. Pojawia się zakłęty krąg – niezdolność więźniów do rozwiązania problemu marginesu służy jako usprawiedliwienie ekspansji zakładów karnych (Wacquant 2008: 118).

Francuski socjolog ponad wszelką wątpliwość wykazał, że:

(...) dekonstrukcja państwa socjalnego idzie w parze z rozwojem „państwa karzącego”; tam, gdzie składki socjalne i świadczenia społeczne idą na śmietnik Historii, tam pojawia się lub wraca do łask pałka i krzesło elektryczne. Z (neo)liberalnego punktu widzenia nie ma tu zresztą żadnej sprzeczności; wśród kilku regałów, do których (neo)liberalowie chcą sprowadzić rolę państwa, monopol na uprawnione użycie przemocy, zwłaszcza w celu obrony świętej własności prywatnej, zajmuje poczesne miejsce (Bihl 2008: 114).

Jako iż realne – ekonomiczne, zwłaszcza związane z rynkiem najemnej siły roboczej – siły tworzące podglebie niepokoju i lęków nie są niepokojone przez władze publiczne, konieczne jest odwrócenie uwagi od nich i znalezienie użytecznych wrogów (*useful enemies*), pośród których poczesne miejsce zajmują imigranci i uchodźcy (np. Czapnik 2017). Napięcia na niwie materialnej zostają przeniesione w warstwę kulturową, ideologiczną, często o zabarwieniu nacjonalistycznym. Gniew klasowy zamienia się w bezsilną złość, która z kolei ewoluuje w uporczywe poszukiwanie obiektów moralnej paniki (*moral panic*) (np. Hier 2011), pośród których poczesną rolę odgrywają kwestie bezpieczeństwa osobistego. Partie prawicowe, przekonuje Bihl (2008: 115), pełnią rolę psa pasterskiego kapitału, wyrażając rzekomo wolę szerokich warstw społeczeństwa, które dają im posłuch. Pozwala to neoliberalizmowi nie tylko zneutralizować rosnące poczucie zagrożenia w społeczeństwie, lecz wykorzystać je do własnych celów.

Ogólnie rzecz ujmując, zwiększeniu niepewności towarzyszył zgoła nieuchronny wzrost populacji więziennej, co najlepiej pokazuje przykład Stanów Zjednoczonych. Przez pół wieku, aż do roku 1972, populacja osadzonych w zakładach karnych w tym kraju była stosunkowo stabilna liczebnie, oscylując wokół liczby 161 osób na 100 000 mieszkańców (National Research Council 2014: 33). Szczyt tego, co niektórzy określają jako Gułag w zachodnim stylu, osiągnięto – jak dotąd – w roku 2007, kiedy to liczba więźniów na 100 000 mieszkańców Stanów Zjednoczonych sięgnęła 767 (a zatem zwiększyła się ponad czterokrotnie), obecnie – dane za rok 2017 – to 655 osób, aż o 58 więcej niż w kolejnym kraju o najwyższym wskaźniku inkarceracji, Salwadorze (National Research Council 2014: 33; World Prison Brief 2018).

Destrukcyjność państwa dobrobytu w Ameryce sła – co nie jest przypadkiem, lecz logiczną konsekwencją – ręką w rękę z wyłonieniem się kompleksu więziennoprzemysłowego i nowego państwa, które jest wykorzystywane głównie do regulowania, kontrolowania, chwywania i karania tych, którzy nie są uprzywilejowani ze względu na swoją klasę, kolor skóry czy płeć kulturową (Giroux 2005: 8; por. szerzej: Cole 1999). Liczba osadzonych w więzieniach nie stanowi pochodnej wzrostu przestępczości, lecz metamorfozy polityki karnej, zwłaszcza kryminalizacji handlu i posiadania narkotyków. W wyniku tego do więzienia trafiła populacja, która nie popełniła przestępstw z użyciem przemocy – więźniów jest nie tylko więcej niż w czasach

*welfare state*, lecz odsiadują oni znacznie dłuższe wyroki (National Research Council 2014: 34).

Neoliberalizm, twierdzi Henry A. Giroux (2005: 8), jest uwikłany w transformację państwa demokratycznego w państwo bezpieczeństwa narodowego, które używa swej siły militarnej i politycznej, by rozwinąć straszące państwo policyjne oraz kompleks militarno-więziennie-educacyjno-przemysłowy (*military-prison-education-industrial complex*), by karać pracowników, uciszyć głosy sprzeciwu oraz osłabić polityczny wpływ związków zawodowych i postępowych ruchów społecznych.

Elementem tego szerszego projektu kulturowego pod egidą neoliberalizmu jest postrzeganie ludzkiej nędzy jako przede wszystkim pochodnej osobistych wyborów: ludzkie nieszczęście uznaje się za podstawę kryminalizacji problemów społecznych. Źle zachowujące się dzieci w Stanach Zjednoczonych są dziś zakuwane w kajdanki i trafiają na policyjne posterunki za złamanie reguł dotyczących stroju. Matki, u których wykryto w szpitalu obecność narkotyków, ryzykują, że utracą swe dziecko, zabrane przez policję. Młodzi, biedni, bezrobotni czarni mężczyźni stają się celem systemu sprawiedliwości, zamiast edukacji i przygotowania do pracy otrzymują często wyroki więzienia. Jak stwierdza opublikowany w 2004 roku raport organizacji United for a Fair Economy, co trzeci czarny mężczyzna urodzony w roku 2001 w pewnym okresie swego życia trafi do więzienia (jeśli obecne trendy się utrzymają), zaś w roku 2000 przynajmniej w 13 stanach więcej Afroamerykanów przebywało w więzieniach niż w koledżach (Giroux 2005: 8).

W europejskich państwach postkolonialnych, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, więzienia zapełniają stosunkowo najczęściej kolorowi ubodzy. Jak podkreśla Wacquant:

W istocie rzeczy cudzoziemcy, niezachodni imigranci „drugiej generacji” i ogólnie rzecz biorąc kolorowi, są silnie nadreprezentowani wśród [francuskiej] populacji więziennej i to w podobnych proporcjach jak Afroamerykanie w USA. Oni także są najbardziej bezradni na rynku pracy, ale także wobec państwowego systemu pomocy socjalnej – wywodzą się wszak z najniższych klas społecznych i padają ofiarą najróżniejszych form dyskryminacji. W Wielkiej Brytanii przestępczość zwana uliczną bywa utożsamiana przez opinię publiczną – a nierzadko też przez policję – z samą ostentacyjną obecnością na ulicy poddanych królowej wywodzących się z Karaibów. Czarni mają 7 razy więcej szans na uwięzienie niż biali i Azjaci (a kobiety afrokaraibskie 10 razy). Ta nadreprezentacja jest szczególnie uderzająca w przypadku uwięzionych za sprawy narkotykowe (ponad połowa to Czarni) oraz włamania (ok. 2/3) (Wacquant 2009: 106–107).

## Neoliberalizm i przemoc w Ameryce Południowej i Środkowej

Neoliberalna polityka karna, zauważa Wacquant (2003: 198), jest groźniejsza w państwach trapionych przez głębokie nierówności społecznych warunków i szans życiowych, w których brak demokratycznych tradycji i instytucji zdolnych zamortyzować szok spowodowany metamorfozą pracy i jaźni. Istnieje alternatywa między społecznym traktowaniem ubóstwa i jego korelatów, powiązana z długofalową wizją, która kieruje się wartościami sprawiedliwości i solidarności, oraz traktowaniem



karzącym, trenowanym na najbardziej niespokojnych (*restive*) frakcjach podproletariatu i skupia się na krótkotrwałych cyklach wyborczych i moralnej panice kierowanej przez maszynę medialną, która wyrwała się spod kontroli. Najpierw dotknęło to Amerykę, następnie Europę, lecz jest szczególnie dramatyczne w nowo uprzemysłowionych krajach Ameryki Południowej, takich jak Brazylia i jej główni sąsiedzi, Argentyna, Chile, Kolumbia, Paragwaj i Peru, które są wiodącymi importerami na świecie dyskursu i polityk karnych wywodzących się ze Stanów Zjednoczonych.

Od Brasílii przez Buenos Aires po Caracas – ironizuje francuski socjolog – politycy ścigają się, aby wprowadzić środki wdrożone, a przynajmniej przypisywane, burmistrzowi Nowego Jorku Rudolphowi Giulianiemu, fotografując się z żywym wcieleniem rygoru karnego Williamem Brattonem, prorokiem dni ostatnich religii *mano dura* i jeżdżącemu po świecie „konsultanta polityki miejskiej”, którą to rolę przyjął po tym, jak zwolniono go z kierowania Departamentem Policji Miasta Nowy Jork w roku 1994. Należy podkreślić, że te polityki nie były szczególnie efektywne – były nader nieefektywne, a często przeciwnie skuteczne – lecz pasowały idealnie do rzekomej konieczności zabicia potwora miejskiej zbrodni, pasując do negatywnych stereotypów ubogich, których powszechnie ukazuje się jako główne źródło miejskich niepokojów i przemocy. Pozostawiając na boku symboliczne korzyści, posługiwanie się wytworzoną w Stanach Zjednoczonych retoryką karną i wdrażanie aktywnych polityk penalizacji biedy ma daleko idące konsekwencje dla społeczeństwa i jego stosunków z państwem. Jest to szczególnie prawdziwe w przypadku Brazylii, która entuzjastycznie przyjęła polityki wobec przestępczości Giulianiego, co przyniosło katastrofalne rezultaty (Wacquant 2003: 198).

Źródłem sytuacji należy doszukiwać się w historii i podporządkowanej roli w strukturze stosunków międzynarodowych – strukturze dominacji maskowanej przez fałszywie ekumeniczną kategorię „globalizacji” – pomimo kolektywnego wzbogacenia się dzięki dziesięcioleciom uprzemysłowienia (Wacquant 2003: 198–199). Brazylijskie społeczeństwo cechuje się społecznymi nierównościami i masowym ubóstwem, które wespół powodują niezwykle wzrost przemocy kryminalnej, dotykającej zwłaszcza w dużych miastach.

Po roku 1989 przemoc była główną przyczyną śmiertelności: liczba zabójstw w Rio de Janeiro, São Paulo i Recife sięgnęła 40 na 100 000 mieszkańców, w skali kraju było to ponad 20 na 100 000 ludzi – dwa razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych na początku ostatniej dekady XX wieku i ponad 20 razy więcej niż w społeczeństwach Europy Zachodniej (Wacquant 2003: 199).

Upowszechnienie się broni palnej i eksplozja zorganizowanej gospodarki narkotykowej powiązanej z międzynarodowym handlem substancjami odurzającymi, w co zamieszane jest nie tylko kryminalne podziemie, ale i sama policja, skutkowałą propagowaniem przestępczości i strachu przed nią wszędzie w przestrzeniach publicznych. Brak sieci zabezpieczeń społecznych, młodzież z dzielnic ludowych, dotykana chronicznym bezrobociem i pracą w niepełnym wymiarze, spogląda w stronę kapitalizmu ulicznych łupów, jakby to ujął Max Weber, aby przetrwać, zrealizować wartości męskiego kodu honoru, czy też uciec od codziennej degradacji. Spektakularny wzrost represji policyjnej w ostatnich latach nie odegrał większej roli w ukróceniu przestępczości, gdyż nie próbuje zdławić silników napędowych tej



przestępczości, czyli stworzenia gospodarki łupieżczej w miejscach, gdzie oficjalna gospodarka nie istnieje, a niekiedy nigdy nie istniała (Wacquant 2003: 199).

Gwoli ścisłości, po kilkunastu kolejnych latach neoliberalnej polityki, przemoc w Brazylii – i w ogóle krajach Ameryki Południowej i Środkowej – ma charakter zgoła epidemiczny. Przodują one w niechlubnym rankingu najmniejbezpiecznych miast na świecie, zajmując 13 najwyższych pozycji. Liczba zabójstw na 100 000 mieszkańców w roku 2017 była najwyższa w meksykańskim Los Cabos i wenezuelskim Caracas (ponad 111), jeszcze w trzech kolejnych miastach – meksykańskich Acapulco i Tijuanie oraz brazylijskim Natalu – zabito ponad 100 osób (Ranking of the most... 2018).

## Podsumowanie

Poza sporem pozostaje, że nie sposób winić neoliberalizmu za wszelkie możliwe błędy i wypaczenia systemów karno-penitencjarnych na świecie. W tej sferze nadużyć na wielką skalę dokonywano w Związku Radzieckim i krajach bloku wschodniego, a do dziś komunistyczna Kuba jest jednym z krajów o najwyższym odsetku więźniów w stosunku do populacji 100 000 osób (World Prison Brief 2018).

Osobną kwestią są warunki odbywania kary – więzienia tureckie czy na Globalnym Południu, w Ameryce Południowej i Środkowej (ale także w Stanach Zjednoczonych) – to miejsca systematycznej i systemowej brutalizacji. Aż nazbyt często więzienia przypominają kolejne kręgi piekielne Dantego. Powtórzmy za Mariuszem Snopkiem:

Wyszczególnić można kilka grup następstw odosobnienia więziennego: możemy mówić o następstwach związanych z tzw. sytuacją trudną, w jakiej człowiek się znajduje (deprywacja, przeciążenia, utrudnienia, zagrożenia, konflikty), o następstwach natury psychologicznej (stygmatyzacja, standaryzacja, degradacja, depersonalizacja) oraz o następstwach – związanych z poprzednimi – prowadzących do zaburzeń zdrowia psychicznego (zaburzenia emocjonalne, choroby psychiczne, nerwice, zaburzenia w sferze seksualnej). Wyszczególnione następstwa umieszczenia człowieka w zakładzie karnym wzajemnie się uzupełniają i przenikają (Snopek 2013: 34).

Niemniej jednak nie sposób negować wpływu neoliberalnej polityki *mano dura* na globalną rzeczywistość wymiaru sprawiedliwości. Niewidzialna ręka rynku w neoliberalizmie aż nazbyt często przybiera postać dłoni zaciśniętej w pięść.

Jak twierdzi Nick Couldry (2008: 3), reżim, który zwykło nazywać się neoliberalizmem, jest systemem okrucieństwa. To jedyny adekwatny sposób określenia systemu, który organizuje zasoby społeczne i ludzką siłę roboczą, aby wymagać od uczestników ciągłej lojalności, podporządkowania inwigilacji i zewnętrznemu kierowaniu, nawet w sferze najbardziej prywatnych spraw. „Prawdy” neoliberalizmu byłyby – gdyby je wyłożył otwarcie – nieakceptowalne, muszą zatem być przetłumaczone na rytuały odgrywania akceptowanych wersji wartości, od których owo okrucieństwo zależy. Takie rytuały odbywają się w telewizji i mediach społecznościowych, pasjonując się wszelkiego rodzaju występkiem i zbrodnią.

Jedną z prawd neoliberalizmu, jak wynika z powyższych rozważań, jest założenie, że nie sama bieda stanowi problem, problemem są wyłącznie biedni i ich gniew. Ubodzy, którzy nie mają dość zasobów, aby uczestniczyć w konsumpcyjnej orgii – nie jest to bynajmniej niewinna metafora, jeśli weźmie się pod uwagę utowarowanie ciał ludzkich (zwłaszcza kobiecych) przez pornografię, na którą rocznie w skali świata wydaje się więcej pieniędzy, aniżeli wystarczyłoby do wykarmienia wszystkich głodnych na świecie (How big is porn industry? 2017) – są ekonomicznie i społecznie zbędni. Biedni to, jak nieraz ujmuje to Bauman, ludzkie odpady. Ta część populacji wybrakowanych konsumentów (*flawed consumers*), która dokonuje swoistej redystrybucji majątku za pomocą przemocy, trafia do więzień. Jak ironizuje Bihr (2008: 114): „Policjant, sędzia i strażnik więzienny są mianowanymi stróżami wolności takiej, jak ją rozumie (neo)liberalizm”.

## Bibliografia

- Baranowski Mariusz. 2016. „Wykluczeni i wyobcowani. Socjologia działania Alaina Touraine’a”. *Sensu Historiae* XXII(1) : 89–104.
- Baranowski Mariusz. 2017. „Welfare sociology in our times. How social, political, and economic uncertainties shape contemporary societies”. *Przegląd Socjologiczny* 66(4) : 9–25.
- Bauman Zygmunt. 2004. *Życie na przemiał*. T. Kunz (przeł.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt. 2006. *Płynna nowoczesność*. T. Kunz (przeł.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt. 2013. *Does the richness of the few benefit us all?* Cambridge–Malden, MA: Polity.
- Bauman Zygmunt, Haugaard Mark. 2008. „Liquid modernity and power: A dialogue with Zygmunt Bauman”. *Journal of Power* 1(2) : 111–130.
- Bihr Alain. 2008. *Nowomowa neoliberalna. Retoryka kapitalistycznego fetyszyzmu*. A. Łukomska (przeł.). Warszawa: Książka i Prasa.
- Cole David. 1999. *No equal justice: Race and class in the American criminal justice system*. New York: The New Press.
- Czapnik Sławomir. 2017. „Śladami Hitlera? Skrajnie nacjonalistyczny populizm prawicy w Polsce”. *Studia Krytyczne* 5 : 48–62.
- George Susan. 1999. *A short history of neo-liberalism: Twenty years of elite economics and emerging opportunities for structural change*. Transnational Institute. [28.12..2018] <https://www.tni.org/en/article/short-history-neoliberalism>.
- Giroux Henry A. 2005. „The terror of neoliberalism: Rethinking the significance of cultural politics”. *College Literature* 32(1) : 1–19.
- Harvey David. 1999. *The condition of postmodernity: An enquiry into the origins of cultural change*. Oxford–Cambridge, MA: Basil Blackwell.
- Harvey David. 2008. *Neoliberalizm. Historia katastrofy*. J.P. Listwan (przeł.). Warszawa: Książka i Prasa.
- Hier Sean P (red.). 2011. *Moral panic and the politics of anxiety*. Abingdon–New York: Routledge.

- How big is porn industry? 2017. „Medium”. [28.12..2018] [https://medium.com/@Strange\\_bt\\_True/how-big-is-the-porn-industry-fbc1ac78091b](https://medium.com/@Strange_bt_True/how-big-is-the-porn-industry-fbc1ac78091b).
- National Research Council. 2014. *The growth of incarceration in the United States: Exploring causes and consequences*. Washington, DC: The National Academies Press.
- Ranking of the most dangerous cities in the world in 2017, by murder rate per 100,000 inhabitants. 2018. Statista. [28.12.2018] <https://www.statista.com/statistics/243797/ranking-of-the-most-dangerous-cities-in-the-world-by-murder-rate-per-capita/>.
- Sennett Richard. 2006. *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski (przeł.). Warszawa: Muza.
- Snopek Mariusz. 2013. Człowiek w sytuacji izolacji penitencjarnej – negatywne następstwa i formy przystosowania się. W *Resocjalizacja instytucjonalna – bariery i możliwości*. M. Snopek, I. Mudrecka (red.). 33–64. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Tittenbrun Jacek. 2016. „Klasa średnia: mit czy byt?”. *Studia Krytyczne* 2 : 61–83.
- Wacquant Loïc. 2003. „Toward a dictatorship over the poor? Notes on the penalization of poverty in Brazil”. *Punishment & Society* 5(2) : 197–205.
- Wacquant Loïc. 2009. *Więzienia nędzy*. M. Kozłowski (przeł.). Warszawa: Książka i Prasa.
- Walentowicz Hanna. 2012. „Marks, Horkheimer, Bauman, Harman. Globalizacja a problem emancypacji społecznej”. *Nowa Krytyka* 29 : 49–68.
- World Prison Brief. 2018. *Highest to lowest – prison population rate*. [28.12.2018] [http://www.prisonstudies.org/highest-to-lowest/prison\\_population\\_rate?field\\_region\\_taxonomy\\_tid=All](http://www.prisonstudies.org/highest-to-lowest/prison_population_rate?field_region_taxonomy_tid=All).

## **Fight against poor people, not against a poverty.**

### **Characteristics of the neoliberal crime policy**

#### **Abstract**

The aim of this paper is to analyze specifics of the neoliberal crime and punishment policy. Article contain three parts. Firstly, author describes neoliberalism phenomenon itself as a current phase of capitalist development. Second part is devoted to the not so obvious relationships between dramatically rapid and deep economic change, especially in labour issues, and change in the crime policy. Last chapter is focused on South and Central American countries, especially Brazil, which could be perceived as the most economically neoliberal and conservative in punishing the crime. In conclusion, author summarizes his analysis of the neoliberal fight against powerlessness and poor people.

**Keywords:** neoliberalism, crime policy, economic insecurity, incarceration, United States, South America, Central America

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 20 (2018)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.20.3

*Maciej Kostecki*

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## **Relacyjno-symboliczne aspekty ubóstwa w dyskursie politycznym na temat programu „Rodzina 500+”. Przypadek tygodnika „Newsweek Polska”**

### **Wstęp**

Wprowadzony w życie pierwszego kwietnia 2016 roku flagowy program rządu Prawa i Sprawiedliwości „Rodzina 500+”, stał się przedmiotem zażartych dyskusji nad rolą państwa w kształtowaniu polityki rodzinnej, kwestiami ubóstwa (zwłaszcza ubóstwa dzieci) oraz wykluczenia społecznego. W myśl ustawy program ten jest świadczeniem wychowawczym, którego cel stanowi: „pokrycie wydatków związanych z wychowywaniem dziecka, w tym opieką nad nim i zaspokojeniem jego potrzeb życiowych” (Dz.U. z 2016 r., poz. 195). Nazwa programu pochodzi od wypłacanej przez państwo kwoty 500 złotych dla drugiego i każdego kolejnego dziecka w rodzinie a także na pierwsze i jedyne dziecko dla rodzin o niskich dochodach.

Przedmiotem poniższych rozważań jest kształt dyskursu elit symbolicznych na temat wspomnianego programu. Warto zaznaczyć, że celem nie jest tu w żadnym stopniu ocena wdrożonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości interwencji społecznej. Badanie to nie ma charakteru ewaluacji, lecz jego celem jest próba zdiagnozowania dyskursu politycznego (precyzyjniej – jego wycinka) poświęconego wspomnianemu programowi. Kluczowe pytania w niniejszej analizie dotyczą obrazu świadczeniobiorców, zwłaszcza osób doświadczających biedy<sup>1</sup>. Zastanawiające jest, w jaki sposób wyżej wymienieni zostali sportretowani w dyskursie na temat powyższego programu. Interesujący jest problem kształtowania figury biednego w dyskursie politycznym, problemy stereotypizacji, stygmatyzacji czy etykietowania. Celem jest tu zdiagnozowanie, czy osoby doświadczające biedy są przedstawiane w negatywnym świetle oraz czy zostają obwinione za swoje położenie materialne, jak również czy należy im się pomóc? Wartą uwagi kwestią jest to, czy

---

1 Używane poniżej wyrażenia takie jak: ‘bieda’, ‘ubóstwo’ oraz ‘ubogi’, ‘biedny’ i ‘osoba doświadczająca biedy’ traktowane będą jako synonimy i stosowane zamiennie.

w ramach dyskursu na temat wspomnianego programu porusza się w ogóle kwestie ubóstwa, czy też stroni się od tej kategorii. Istotną kwestią z perspektywy badania dyskursu na temat ubóstwa będzie również aspekt zasadności wprowadzenia tego świadczenia, ocena jego ewentualnych skutków ekonomicznych i społecznych oraz używane kryteria tej oceny. Problematyką badań jest więc zbiór pytań o relacyjno-symboliczne kwestie związane z ubóstwem.

Próbując naświetlić nieco kontekst problemu postrzegania osób doświadczających biedy, należy odwołać się do prowadzonych systematycznie od 1997 roku badań ilościowych prowadzonych przez CBOS na temat opinii społeczeństwa polskiego o przyczynach ubóstwa. Z najnowszego badania przeprowadzonego w 2017 roku zatytułowanego: „Społeczne postrzeganie problemu ubóstwa” wynika, że większość respondentów (52%) uważa za główną przyczynę trudności wydostania się z biedy lenistwo. Odsetek ten systematycznie rósł od 1997 roku, kiedy wynosił 31%. Na drugim miejscu w hierarchii przyczyn czynników ubóstwa znajdują się alkoholizm (49%), następnie niezaradność życiowa (49%). Tu również od pierwszej z serii badań nad społeczną recepcją przyczyn biedy odnotować można systematyczny wzrost wskazań na wspomnianie dwa czynniki. Dopiero na kolejnych miejscach znajdują się choroba lub kalectwo (41%) i bezrobocie (28%), które pierwszy raz spadło z pierwszego miejsca w hierarchii badanych na miejsce piąte<sup>2</sup>.

Zarysowuje się więc pewna przewaga interpretacji biedy w ujęciu kulturowym (behawioralnym) odwołującym się do sprawstwa samych biednych nad ujęciem strukturalnym (sytuacyjnym), szukającym przyczyn ubóstwa niejako na zewnątrz świata jednostki, w procesach społeczno-gospodarczych (Tarkowska 2013: 12). Czy za takim przesunięciem w opinii na temat przyczyn materialnej biedy w Polsce stoją zmiany w dyskursywnej konstrukcji samego zjawiska oraz figury osoby biednej? Oczywiście wykazanie tego wymagałoby przeprowadzenia badań porównawczych. W poniższym artykule pochyłono się jedynie nad stanem wybranego fragmentu dyskursu politycznego obecnie i jego teraźniejszym kształtem. Zwłaszcza nad tym, czy w recepcji zjawiska biedy mamy do czynienia dziś z niepisaną zgodą pomiędzy elitami symbolicznymi a resztą społeczeństwa. Czy elity, podobnie jak badani w przytoczonej ankiecie CBOS, również obarczają osoby doświadczające biedy odpowiedzialnością za ten stan?

## Dyskurs elit symbolicznych a ubóstwo

Skoncentrowanie się w badaniach nad zagadnieniami związanymi z ubóstwem na analizie dyskursu przekonująco uzasadniała Ruth Lister, brytyjska badaczka kwestii biedy i wykluczenia, pisząc: „skupienie się na dyskursie pomaga wyjaśnić związki między materialnymi a relacyjno-symbolicznymi wymiarami ubóstwa, a także wątki władzy, które się przeplatają między nimi (Lister 2007: 129). Należałoby tu

---

2 Co ciekawe, osoby korzystniej postrzegające własną sytuację materialną wykazują tendencję do przypisywania przyczyn biedy związanych z lenistwem, alkoholizmem bądź niezaradnością, a osoby uznające się za gorzej sytuowane cechuje tendencja odwrotna, mianowicie wskazują na warunkujący wpływ choroby lub bezrobocia w większym stopniu niż ogół badanych. Zob. [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_083\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_083_17.PDF) [23.04.2018].

wyjaśnić, że za relacyjno-symboliczne wymiary ubóstwa uznaje ona negatywne zjawiska, z którymi spotykają się osoby doświadczające materialnego niedostatku w interakcji z resztą społeczeństwa, są to między innymi: brak szacunku, upokorzenie, wstyd i napiętnowanie, traktowanie w kategoriach innego, zamach na godność i poczucie własnej godności, odmawianie praw człowieka czy bezsilność. Tak rozumiana bieda wpisuje się w schemat tzw. koła biedy, gdzie środek (rdzeń) koła stanowi niedający się zaakceptować niedostatek, zaś jego brzeg (obwód) dotyczy wspomnianych aspektów relacyjno-symbolicznych (Lister 2007: 19–21).

Ubóstwo jest również, jak pisze Elżbieta Tarkowska, uwikłane w kontekst wartości, ideologii, etyki, towarzyszy mu wartościowanie i emocje. Nigdy nie było, jak zauważa, czymś „obojętnym, neutralnym, przedmiotem obserwacji czy badań”, a dzięki analizie dyskursu możemy dostarczyć wiedzy o ubóstwie na temat ukrytych założeń, perswazyjnego przekazu, tego co „naturalne, zdroworozsądkowe, odsłonić relacje władzy i naświetlić rozliczne interesy w hierarchii wartości różnych grup na temat ubóstwa” (Tarkowska 2013: 33).

Proponowane ujęcie dyskursu politycznego związane jest z koncepcją Teuna van Dijka, uważał on, że „ludzie wypowiadają się, by komunikować swoje idee i zyskiwać zrozumienie, a robią to jako jednostki i członkowie grup społecznych, w celu informowania, przekonywania lub olśniewania innych, a także z zamiarem osiągnięcia innych celów, w ramach społecznych sytuacji, instytucji i struktur” (van Dijk 2001: 25). Pojęcie dyskursu łączył autor z działalnością elit symbolicznych (publicystów, dziennikarzy, naukowców, ekspertów, duchownych czy też występujących w *mass mediach* polityków) oraz z konstruowanymi przez te elity przekazami w przestrzeni publicznej. Wspomniana działalność elit symbolicznych nie odnosi się w tak rozumianym dyskursie do wąsko pojmowanej władzy politycznej, lecz do władzy nad sferą symboliczną, polegająca na kulturowo-normatywnej kontroli nad dyskursem, a więc nad tym, co można powiedzieć, co jest słuszne (kwestia publicznej prawomocności „głosów” w dyskursie) oraz nad dostępem do środków masowego przekazu (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010: 15–47). Władza w ten sposób, jak argumentował z kolei Michel Foucault, ulega rozproszeniu, gdyż nie ma charakteru jednostkowego, oznacza raczej sieć stosunków, a stosowanie władzy odbywa się poprzez dominację w dyskursie (Foucault 1998: 43). Manifestowanie się władzy następuje poprzez „narzucanie pewnych definicji prawdy i fałszu, dobra i zła, normalności i patologii” nazywane jest *ujarzmianiem* (Szacki 2002: 908). Można, więc skonstatować, że zdefiniowany powyżej dyskurs polityczny nastawiony jest na modelowanie ludzkiej świadomości, determinuje, jak postrzegamy świat społeczny (Piotrowski: 2010: 186–188), nadaje znaczenie słowom, a także „konstruuje percepcje i tworzy rozumienie oraz tok interakcji” (Holstein, Gubrium 2009: 687). W związku z tym należy traktować poszczególne zdarzenia komunikacyjne (teksty zarówno mówione jak i pisane) jako działania intencjonalne, których celem jest wywarcie wpływu na odbiorcę (Topczewska 2017: 49).

W poniższych badaniach proponowaną perspektywą badawczą zostało podejście określane mianem krytycznej analizy dyskursu. Wybór ten wynika z podjętej problematyki, bowiem przyjmuje się, że perspektywa ta służy badaniu ideologicznego i manipulacyjnego charakteru komunikacji językowej, a za główny cel stawia



sobie „demystyfikację dyskursów poprzez rozszyfrowanie ideologii” (Wodak 2011 za: Kopytowska, Kumięga 2017: 177–191).

Inspiracji do analizy ubóstwa w kategoriach symbolicznych, jako relacji z dyskryminowanym Innym, dostarcza również polski filozof Andrzej Szahaj w swojej koncepcji „kultury upokarzania”, zakładającej, że upokarzanie jest narzędziem wyrażania przewagi w pełnieniu ról społecznych klas wyższych nad rolami społecznymi aspirujących do awansu społecznego. Autor tej obserwacji proponuje przyjąć dwie zasadnicze tezy: pierwsza z nich zakłada, że ideologia neoliberalna jest regulatorem zachowań społecznych w taki sposób, że nierówności społeczne są traktowane jako coś naturalnego. Po wtóre: nasilenie i stopień kultury upokarzania jest wprost proporcjonalny do zróżnicowania statusu społeczeństwa: im większe nierówności, tym większe nasilenie kultury upokarzania. Szahaj, by wykazać obecność kultury upokarzania, skupia się na jej przejawach w kulturze masowej: programach telewizyjnych typu *talent show*. Wskazuje jednak, że owo upokarzanie to szersze zjawisko społeczne, przynajmniej, że jego przedmiotem może być bieda i wykluczenie społeczne<sup>3</sup> (Szahaj 2012; Rydlewski 2013).

Wspomniane przez Szahaja pojęcie ideologii neoliberalnej, wpływającej na postrzeganie osób ubogich, wiąże się z uznaniem kontekstu historycznego, łączącego się z systemem wartości, „duchem czasu” danej epoki. Michel Foucault odnosi neoliberalizm do uogólniania formy przedsiębiorstwa na całe społeczeństwo i jego poszczególne części składowe (jednostki, grupy społeczne, rodziny). W związku z tym każde działanie w społeczeństwie, jego słuszność, racjonalność czy konieczność powinno być podejmowane jako inwestycja, wydatek po dokonaniu odpowiedniej kalkulacji korzyści (Foucault 2010: 244-244 cyt. za Moll 2016: 73). Skutkuje to redukcją oceny słuszności działania istotnych z punktu widzenia społeczeństwa instytucji do kryteriów ekonomicznych<sup>4</sup>. Celem ideologii neoliberalnej jest zaszczepienie myślenia, w którym „nie tylko od jednostek ludzkich, ale także od państw,

3 Koncepcję Andrzeja Szahaja twórczo rozwijał także Michał Rydlewski, analizując wybrane telewizyjne programy rozrywkowe (m.in. „Top Model”, „Kuchenne rewolucje”, „Rozmowy w toku”) pod kątem występowania w nich „kultury upokarzania”, doszedł do wniosku, że w modelu neoliberalnym najbardziej upokarzająca jest dla człowieka bieda, a wspomniane programy to funkcjonalny wobec neoliberalizmu etap socjalizacji, mający na celu nastawienie na uznanie przez społeczeństwo „za rzecz oczywistą rywalizacji na każdym etapie, naturalność poddawania się publicznej ocenie oraz przyjmowania publicznego upokarzania za wpisana w istotę świata, który nas otacza”. Społeczeństwo w wyniku tej swoistej tresury ma uznać, że „nierówności są czymś naturalnym, a upokorzenia, które muszą znieść klasy niższe – czymś zwykłym” (Rydlewski 2013). Interesujące uwagi formułował również Andrzej Leder, który pisał, że w Polsce poczucie krzywdy nie znalazło właściwego języka politycznego, operując m.in. językiem wykluczenia moralnego wobec doświadczających rzeczoność poczucia krzywd. Jedną ze strategii uporania się z takimi ludźmi, jak twierdzi autor *Prześlonej rewolucji*, jest pogarda (Leder 2014: 37).

4 Kryteria ekonomiczne w neoliberalizmie również mają swoją specyfikę. Racjonalna polityka gospodarcza w świetle ideologii neoliberalnej oznacza pewien konkretny zestaw działań w zakresie ekonomii. Łukasz Moll stwierdza, że w „neoliberalnej agendzie nie ma nic naturalnego” lecz stawia ona „polityczną odpowiedź na zastane problemy”. Wycisza on składowe „agendy neoliberalnej”, do których zalicza: tendencję do cięć wydatków socjalnych, prywatyzację przedsiębiorstw, urynkwienie usług publicznych, prywatyzację systemów



samorządów, szpitali i szkół oczekuje się, że będą przedsiębiorcze, że będą działały według modelu firmy. System relacji państwo–obywatele jest rekonfigurowany jako system relacji między firmą a jej klientami. Państwo, które funkcjonuje jako firma, redefiniuje obywateli tak samo jak rynek, czyli w kategoriach zysków i strat, dochodów i wydatków w budżecie” (Charkiewicz 2007: 99).

Jak argumentuje Alina Stanaszek, „odmienny czas historyczny wpisywał biednego w specyficzny dla swojej epoki kontekst ideologiczny”. Ideologia sankcjonująca ubóstwo pozwala na określenie celów, norm, wartości i podejmowanych działań wobec ubogich, które uznane są powszechnie za pożądane (Stanaszek 2007). W dzisiejszych czasach, zdaniem Zygmunta Baumana, to od jednostek oczekuje się szukania „biograficznych rozwiązań systemowych sprzeczności” (Bauman 2004: 83). Takie skrajnie indywidualistyczne rozumowanie w myśl zasady, że każdy jest kowalem własnego losu, deprecjonuje sens zbiorowych wysiłków nad uporaniem się ze wspomnianymi systemowymi sprzecznościami, z którymi nie każda jednostka może poradzić sobie sama. Służyć temu może konstruowanie figury osoby doświadczającej biedy będącej głównym winowajcą tego położenia.

W tym miejscu warta uwagi jest również koncepcja dyskredytacji socjalnej i depriwacyjnej. Pierwsza z nich odnosi się do działań polegających na „wzbudzaniu pogłębianiu i wykorzystywaniu uprzedzeń klasowych” poprzez negatywne stereotypy dotyczące klas lub warstw społecznych (robotników, chłopów, inteligencji itp.), druga zaś opiera się na dyskredytacji *stricte* grup upośledzonych i marginalizowanych. Łączy je demagogiczna interpretacja różnicy statusu i mentalności (Karwat 2006: 254–256).

W interpretacji materiału empirycznego przydatna będzie także typologia Lee Rainwatera, który stworzył pięć perspektyw interpretowania biedy w zależności od tego, jak postrzegana jest osoba jej doświadczająca. Perspektywa neutralizująca zakłada determinizm biologiczny jako główną przyczynę biedy. Dobrobyt jednostki warunkowany jest tutaj przez wrodzone cechy, jak na przykład inteligencja. Odmienność kulturowa biednych jest w tej perspektywie funkcjonalna względem warunków ich życia. Perspektywa moralizująca w negatywny sposób postrzega osoby biedne jako grzeszników, złych ludzi, łamiących powszechnie obowiązujące normy. Bieda jest tu wynikiem moralnego zepsucia. W tym podejściu remedium na walkę z ubóstwem to umoralnianie, kontrola i nadzór. W perspektywie medycyzującej zakłada się, że przyczyną biedy jest patologia psychiczna jednostek oraz patologiczne środowisko. Osoby biedne postrzegane są jako słabe, posiadające psychiczne i fizyczne deficyty. Zaleca się różnego typu terapie będące formą uzupełniania tychże deficytów. Pozytywną wizję biedy dostarcza perspektywa apoteozująca, przypisując ubogim liczne cnoty i prostotę życia, często też heroizm. W ostatnim typie reakcji na biedę, perspektywie normalizującej, traktuje się ludzi ubogich jako normalnych, lecz znajdujących się w trudnej sytuacji, którą można przezwyciężyć poprzez ich wsparcie ze strony społeczeństwa (Lee Rainwater 1970 cyt. za Górniak, Kalabarczyk 2013: 360–361).

---

emerytalnych, obniżanie podatków dla najbogatszych i dla korporacji, rezygnację z polityki pełnego zatrudnienia i inne. (Moll 2016: 29).

Ostatnia z teoretycznych kwestii dotyczy nadmienionego na wstępie problemu unikania stosowania kategorii ubóstwa. Pisania o nim nie wprost, w sposób zawołowany, lekceważenie tego tematu, uznawania sprawy za podrzędną. Wszakże to czy w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+” mówi się o ludziach gorzej sytuowanych, ujawnia istotność samego zjawiska ubóstwa oraz fakt, czy los ludzi je doświadczających nie jest obojętny dla elit symbolicznych, kształtujących dany dyskurs. Praktyki unieważniania, uznawania za nieistotne pewnych kwestii określić można mianem sepizacji<sup>5</sup>. Mówi się tu o dwóch rodzajach takich praktyk. Pierwszą z nich jest SEP milczący, którego przyczynami mogą być niezdolność do odpowiedniej kategoryzacji, przyczyny aksjologiczno-normatywne (społeczny stygmaty danej osoby lub grupy osób), strategicznych (unikanie jakichś kategorii wynikające z rachunków zysków i strat w interakcyjnej grze). Z kolei SEP wyartykułowany może przybierać postać eufemizacji, marginalizacji, piętnowania, degradacji, wyłączenia (Czyżewski, Dunin, Piotrowski: 24–26).

Wstępna obserwacja, zarówno dyskursu politycznego, jak i potocznego, zdaje się dostarczać wielu przykładów wspomnianej kultury upokarzania oraz dyskredytacji deprywacyjnej, manifestującej się w wypowiedziach, tekstach prasowych czy komentarzach na internetowych forach, zawierających stygmatyzujące określenia biednych, przypisujące im rzekome lenistwo i bierność zawodową. Programy te w przedstawionej optyce uznawane są za marnotrawstwo publicznych pieniędzy, a ich beneficjenci poddani szeregowi działań stereotypizujących. Poniższe badanie ma zweryfikować, czy są to pojedyncze obserwacje, czy też można mówić o pewnej prawidłowości w ilustrowaniu biedy zawinionej przez osoby jej doświadczające. Analiza dyskursu umożliwi przeprowadzenie systematycznego badania, dzięki któremu ogranicza się ryzyko subiektywnego doboru danych „pasujących” do przyjętych hipotez, zmniejszając tym samym spekulatywność wyników badania, doprowadzając do realizacji jej celu, jakim jest „próba odkrycia, ujawnienia, ukazania systemu pojęciowego, przekonań, ukrytych założeń autorów dyskursu (Lisowska-Magdziarz 2006: 26). Wobec powyższych ustaleń, uznano za właściwe w niniejszym badaniu sformułowanie hipotez o behawioralnych przyczynach ubóstwa, biedzie, za którą winę ponoszą osoby je doświadczające, o negatywnym sankcjonowaniu ubóstwa oraz o występowaniu ideologii neoliberalnej w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+” w tygodniku „Newsweek Polska”.

### **Przypadek tygodnika „Newsweek Polska”**

Rozpatrując przedłożoną wyżej problematykę, analizie poddano artykuły prasowe poświęcone tematowi wprowadzenia w Polsce programu „Rodzina+” w tygodniku „Newsweek Polska”. Korpus analizy stanowią wszystkie artykuły poruszające tę tematykę wydane w roku 2016. Analizie poddano 52 numery tygodnika, poszukując treści na temat relacyjno-symbolicznych komponentów biedy. Zgromadzony materiał empiryczny przeanalizowany został pod kątem występujących w nim charakterystycznych struktur argumentacyjnych, figur retorycznych, stereotypowych

---

5 Pojęcie to pochodzi od skrótu SEP – *Somebody else's problem*.

modeli oraz toposów, czyli powtarzających się tematów lub obrazów (Grzymała-Kozłowska 2007: 17).

Analiza tekstów prasowych skoncentrowała się na rozpoznaniu struktur (strategii<sup>6</sup>) argumentacyjnych związanych z występowaniem ideologii neoliberalnej, przypisywaniem odpowiedzialności za biedę, kwestii wartościowania ubogich, ich oceny oraz sugestii dotyczących walki z ubóstwem w świetle dyskursu na temat programu „Rodzina 500+”. Ponadto analizie poddano środki semantyczne służące opisowi ubogich (eufemizmy, synonimy, peryfrazy, epitety) oraz środki retoryczne (aluzje, metafory, użycie ironii, etykiet, ilustracji, porównań)<sup>7</sup>.

### **Topos rozdawnictwa i czarna wizja bankructwa finansów publicznych. Identyfikacja ideologii neoliberalnej**

Zgodnie z oczekiwaniami program „Rodzina 500+” okazał się być popularnym tematem enuncjacji prasowych w tygodniku „Newsweek Polska”. Z przeanalizowanych 52 numerów pisma tylko 3 nie zawierały żadnych informacji, komentarzy czy opinii na temat wdrożonego przez rząd PiS programu. W pozostałych numerach nie brakowało odniesień do niego, pojawiały się one zazwyczaj kilkakrotnie w każdym z numerów. Raz program ten był tematem numeru, często stawał się jednym z najważniejszych tematów, o czym informowano na drugiej stronie, uchodził również za obiekt zainteresowania w tzw. wstępniaku, czyli krótkim artykule znajdującym się zazwyczaj na drugiej stronie, którego autorem jest redaktor naczelny pisma Tomasz Lis. Do częstych przypadków należało również poruszanie kwestii „Programu 500+” w wywiadach, zarówno z inicjatywy dziennikarzy, jak i ich interlokutorów.

Zarzuty pod adresem programu „Rodzina 500+” w analizowanych materiałach prasowych dotyczą w zdecydowanej większości ekonomicznej nieefektywności. Związane są ze wspomnianą wyżej kategorią państwa-przedsiębiorstwa, oceny działań interwencji społecznych przez pryzmat zysków ekonomicznych. Katalog takich zarzutów otwiera formułowana w rozmaitych formach kwestia „rozdawnictwa” publicznych pieniędzy. Mowa jest tutaj o „prezentach” od rządu. Jeden z artykułów informuje czytelnika, że program PiS-u to „dziurawy wór z prezentami”, pojawia się także uwaga o tym, że partia rządząca „zwleka z prezentami” (2: 59)<sup>8</sup> a całość zdobi ilustracja przedstawiająca świętych mikołajów. W innym miejscu mowa jest również o „prezentach od PiS za nasze długi” (28: 62). Prezent pojawia się także z przymiotnikiem „wyborczy” oraz jako metafora rządu, który – zdaniem dziennikarki Anny Szulc – chce zadbać o „wizerunek dobrotliwego taty, który rozdaje dzieciom prezenty”. (9:

---

6 Strategie argumentacyjne można tu zdefiniować jako „sposoby zakreślania i zawłaszczania pewnej przestrzeni społecznej poprzez opisywanie własności, czyli kreowanie określonych znaczeń”, a więc są to swoiste narzędzia dyskursywne wykorzystywane przez system ekonomiczno-polityczny do realizacji celu, zakładającego dyscyplinowanie społeczeństwa (Zalewska 2013: 195).

7 Inspirację metodologiczną stanowiła praca autorstwa Doroty Lepianki *Bieda i biedni w polskiej prasie codziennej* (Lepianka 2013: 98).

8 Cyfry oznaczają odpowiednio: numer wydania tygodnika „Newsweek Polska” z 2016 roku oraz stronę, na której znajduje się cytowany tekst.

39). Mamy tu do czynienia więc z zarzutem paternalistycznego traktowania ludzi przez rządzących. Ponadto profesor Stanisław Gomułka ostrzega, że rząd planuje „rozdać pieniądze, których jeszcze nie ma” (5: 59), a z innego artykułu dowiadujemy się, że „eksperti” radzą, żeby dzieciństwo wspierać ułatwieniami dla rodziców zamiast „rozdawnictwem pieniędzy” (7: 5). Profesor Irena Kotowska, posługując się również kategorią rozdawnictwa, stwierdza, że ów proceder nie popłaca, bo „nikt nie rodzi dzieci dla samych pieniędzy” (9: 36). Krzysztof Materna, stały felietonista tygodnika, wpisując się w topos rozdawnictwa, pisze o tym, że jako społeczeństwo „podarowaliśmy 500 złotych na dziecko” (10: 74). Z kolei Jadwiga Staniszkis w wywiadzie mówi, że polityka społeczna PiS polega na „rozdawaniu tego, co zakumulowano wcześniej” (28: 14). Pojawiają się również głosy o tym, że jeśli PiS będzie „kontynuował rozdawnictwo, to Polska będzie musiała pożyczać coraz więcej pieniędzy” (26: 20). Ten rodzaj argumentacji powiela także Tomasz Lis, wszak pisze on o rządzie, który „dając hojnie socjal”, podporządkowuje sobie wyborców (49: 4). Dobrym podsumowaniem omawianej argumentacji jest sformułowanie Wadima Tyszkiewicza, który w jednym z wywiadów stwierdza, że pomagać biednym można, ale „poprzez pracę, a nie rozdawnictwo.” (51:36). Aktywizacja zawodowa jest przeciwstawieniem negatywnie sankcjonowanego w dyskursie nt. programu „Rodzina 500+” „rozdawnictwa” i traktowania świadczeń rodzinnych jako „prezentów”. Prezent jest tu czymś, co nie należy się ludziom, pewną aberracją. Ironiczne przedstawienie rządu jako świętych mikołajów rodzić ma przekonanie o nieuzasadnionej ekonomicznie pomocy ze strony państwa, delegitymizując w ten sposób aktywną politykę społeczną.

Topos rozdawnictwa znajduje swój wyraz także w katastroficznych wizjach przyszłości, będącej wynikiem błędnych działań, źle gospodarującej finansami władzy, prowadzącej wspomnianą „hojną” politykę społeczną. Bezpośrednim skutkiem nieefektywnego gospodarczo i szkodliwego „rozdawnictwa” mają stać się nieuchronne kłopoty finansowe państwa. Spektrum tarapatów, w jakie wpadnie rząd oraz polska gospodarka, a wraz z nią całe społeczeństwo, jest w analizowanym materiale szerokie. Do zarzutów mniejszego kalibru zaliczyć można spowolnienie gospodarcze, a program „Rodzina 500+”, który ma stać się jego przyczyną, zaliczany jest do elementów „nieortodoksyjnej i nieprzewidywalnej polityki gospodarczej”. Cytowany artykuł kończy puenta autorki, Marii Bieć, która przyznaje, że „ze zdroworozsądkowego punktu widzenia byłoby najlepiej, gdyby rząd zrezygnował z wypełniania zapowiedzi z kampanii wyborczej” (2: 50). Kategoria zdroworozsądkowości naturalizuje neoliberalny model ekonomiczny jako jedyny z możliwych, sankcjonując jego bezalternatywność. Autorka krytykuje sztandarowy program PiS z pozycji posiadaczki monopolu na prawdę, a neoliberalna agenda, o której była mowa wcześniej, to w tak pojętej argumentacji nie wybór polityczny, lecz kwestia posiadania zdrowego rozsądku. Grzegorz Kołodko na łamach „Newsweeka”, uderzając w podobne tony, przekonuje, że program „500+” nieuchronnie prowadzi do pogorszenia się „zewnątrznego klimatu inwestycyjnego” oraz spadku zaufania inwestorów zagranicznych oraz nadmiernego deficytu budżetowego (4: 68). Ostrzejsze sformułowania będące katastroficznymi wizjami to m.in. sugestie, że program ów „zdemoluje finanse publiczne”, lub nieuchronna wizja, w której „finanse publiczne muszą

się zawalić”, stwierdzenia, że to „wyrzucanie pieniędzy w błoto”, „budżet zaczyna trzeszczeć w szwach”, „masakra dla budżetu i marnowanie skromnych zasobów polskiego państwa”, sugestia, że „budżet po prostu nie wytrzyma”, zarzut, że jest to „kompromitacja polityki gospodarczej”, przewidywanie „krachu”, „ruiny”, określenia: „demolowanie gospodarki”, „niedorzeczny ekonomicznie program”, „mydlana bańka”, która „musi pęknąć”. Interesujący jest także zestaw państw – antyprzykładów, które stanowią formę etykiety mającej zdezwuować politykę gospodarczą rządu i wzmocnić siłę argumentacji przewidującej rychłe problemy budżetowe. Wdrożenie programu „Rodzina 500+” stało się przyczyną porównań Polski w rozmaitych tekstach „Newsweeka” z Grecją, Hiszpanią, Argentyną, Wenezuelą, Białorusią, Rosją, Ukrainą. Państwem – antyprzykładem stał się również PRL, a polityka gospodarcza obejmująca świadczenia prorodzinne z tytułu programu „500+”, to zdaniem Leszka Balcerowicza wynik „anachronicznych poglądów na gospodarkę” lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego (30: 11).

Krytyka programu „Rodzina 500+” w zebranych materiałach prasowych skupia się również na aspekcie redystrybucji, ukazanej jako działanie pozbawione jakiegokolwiek sensu. Cezary Michalski akcentuje absurd redystrybucji, uznając ją za „przekładanie przez rząd pieniędzy z jednej do drugiej kieszeni najbiedniejszych Polaków” (4: 22). Autor ten w innym miejscu nazywa program „500+” „populistyczną redystrybucją” (49: 33). Podobnej metafory używa Zbigniew Mikołajko, mówiąc w wywiadzie o wyjmowaniu z jednej kieszeni obywatela i przekładaniu do drugiej, dodając, że „rząd nie ma własnych pieniędzy, tylko nasze” (29: 37). Znamienna jest również wypowiedź Wadima Tyszkiewicza argumentującego, że rozwój polega na budowie dróg, infrastruktury, a nie na „niedorzecznym ekonomicznie” programie „500+”. Zachwalając program budowy dróg i autostrad rządu PO–PSL, krytykuje jednocześnie „rozdawnictwo” obecnego obozu władzy z pozycji nieracjonalności ekonomicznej, a więc charakterystycznych dla neoliberalnego myślenia w kategorii ekonomicznych zysków i strat państwa-przedsiębiorstwa (51: 37). Charakterystyczne również są proponowane rozwiązania w miejsce wspomnianej „niedorzecznej ekonomicznie” polityki społecznej. Leszek Balcerowicz przyznaje, że „najważniejsze jest to, żeby ludzie mogli zadbać o siebie”, nie należy, jak twierdzi, prowadzić polityki „nacjonalizacji współczucia”, a pomagać ludziom powinna, jego zdaniem, rodzina, kościoły, organizacje pozarządowe, „ludzie pomagający z powołania” (30: 15). Wizja ta oddaje sens neoliberalnej polityki ekonomicznej, korespondując z przytaczanymi słowami Zygmunta Baumana o szukaniu „biograficznych rozwiązań systemowych sprzeczności”, czyli indywidualnej odpowiedzialności jednostek za strukturalne problemy społeczno-gospodarcze. Krytyka programu „Rodzina 500+” w analizowanym materiale zasadza się więc na ekonomicznych przesłankach specyficznie rozumianego „rozdawnictwa”, prowadzącego do rychłego bankructwa finansów publicznych, a alternatywą „racjonalnej” polityki społecznej mają być indywidualne wysiłki lub inicjatywy zbiorowe obywateli, lecz nie uwzględniające państwa jako podmiotu prowadzenia aktywnej polityki gospodarczej w celu redystrybucji środków budżetowych.

## Relacyjno-symboliczne kształtowanie figury biednego

Po zidentyfikowaniu neoliberalnych strategii argumentacyjnych obecnych w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+” w tygodniku „Newsweek Polska”, analizie poddany zostanie obraz świadczeniobiorców tegoż programu, zwłaszcza ludzi doświadczających ubóstwa. Charakterystyczna w zebranych materiale jest sepizacja związana z marginalizacją, piętnowaniem i wyłączeniem osób biednych. O ubóstwie w tym wypadku traktuje się w sposób zawoalowany, wpisując osoby doświadczające biedę w szersze, abstrakcyjne kategorie społeczne, nadając tym kategoriom negatywne cechy. Przykładami powyższych działań są takie określenia w stosunku do beneficjentów omawianego programu, jak: „lud” i różne jego wariacje („prosty lud”, „lud pisowski”, „lud nie tylko smoleński”), „masy”, „folwarczny naród”, „post-folwarczne społeczeństwo”, „zwykli ludzie”, „tłum”, „tabuny ludzi”. Występują również opozycje: naród–społeczeństwo oraz lud–inteligencja, gdzie odpowiednio naród i lud oznaczają kategorie niższe, reprezentowane przez ludzi postrzeganych w negatywny sposób, którym przypisywane są liczne wady, o czym w dalszej części artykułu.

Pejoratywny wymiar ma również określanie osób dotkniętych biedą materialną poprzez sygnalizowanie ich statusu ekonomicznego za pośrednictwem wykonywanego zawodu, nie zaś wprost, jako osób doświadczających biedy. Negatywnymi bohaterami artykułów zostali: tynkarz, pracownica myjni, pracownica szwalni, pracujący „na czarno”, „prowincjonalny taksówkarz”. Pojawiają się też kategorie opisowe, m.in.: „życiowo niezaradni”, „mniej wykształceni” lub po prostu „bezrobotni”. Kontrastują oni z pozytywnymi bohaterami, którymi zostali przedstawiciele profesji umysłowych, jak nauczyciele czy księgowi oraz przedsiębiorcy, jak również bardziej ogólnie „klasa średnia”.

## Topos moralizacji, czyli bieda zawiniona

Posiłkując się nadmienioną wyżej typologią Lee Rainwatera, należy stwierdzić, że perspektywa moralizująca okazała się być zdecydowanie dominującą w analizowanym materiale. W tej optyce osoby doświadczające ubóstwa to źli ludzie, łamiący normy społeczne, tworzący środowiska patologiczne, odpowiedzialni za zepsucie moralne.

Jednym z najczęściej powtarzanych zarzutów jest uznanie lenistwa za główną przyczynę materialnego niedostatku. Mamy do czynienia z sytuacją, w której to wewnętrzne cechy, dyspozycje jednostek traktowane są jako decydujące o ich losie. Piotr Grudziński, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie we Włocławku, w jednym z tekstów pyta retorycznie „komu się będzie chciało pracować?”. Jego zdaniem program ten doprowadzi do dezaktywizacji zawodowej „części uboższych mieszkańców”, „mniej zaradnych i „mniej wykształconych” poprzez „odebranie ochoty do pracy”. Uważa, że program PiS to „produkcja obywateli na garnuszku państwa” (7: 31). W podobnym tonie wypowiada się Agnieszka Dulik z Krajowej Izby Gospodarczej, mówiąc, że „spore zasiłki na dzieci” sprawią, że ludzie dojdą do wniosku, że „starczy im na przeżycie bez pracy”, wtóruje jej Jeremi Mordasewicz



z Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Uważa program „500+” za klęskę moralną, ale także finansową, komentując demoralizujący efekt programu następująco: „Spodziewałem się, że ten program pogłębi szarą strefę, że i tak niski etos pracy legnie w gruzach. Ale że aż tak szybko?”. Wiele mówiący jest także sam tytuł artykułu autorstwa Anny Szulc, z którego pochodzą przytoczone wypowiedzi – „Patologie 500 plus” (18: 36–39).

Bezrobocie ponadto uznawane jest za stan zawiniony i kwestię dokonywanego przez jednostkę wyboru jak w poniższej wypowiedzi Wadima Tyszkiewicza: „w praktyce pracują już wszyscy, którzy chcą”. Przyczyn bezrobocia poszukuje on w ten sposób w behawioralnych czynnikach, związanych z zachowaniem i potrzebami konkretnych osób, jak dodaje: „Część ludzi przyzwyczała się do życia na pewnym minimalnym poziomie za pieniądze z pomocy społecznej. Bardzo trudno jest ich nakłonić do zmiany sposobu życia i zawodowej aktywności. Jeśli oferujemy im kolejne łatwe pieniądze, to w praktyce szkodzimy, zamiast pomagać” (41: 83). Bierność zawodowa, lenistwo i chęć zdobycia „łatwych pieniędzy” wynikające z niewłaściwych przyzwyczajęń to kolejne zarzuty z katalogu moralnego obciążania osób doświadczających ubóstwo w dyskursie na temat programu „Rodzina 500+”.

Kolejną strategią argumentacyjną w toposie moralizującym jest przypisywanie biednym niskich pobudek, swoistego amoralnego familiaryzmu, dbania o partykularne interesy, bez zwracania uwagi na wartości uniwersalne oraz zarzuty egoizmu i uleganiu przekupstwu. Rafał Kalukin pisze o ludziach, którzy „od ustrojowych abstrakcji wyżej cenią 500 złotych” (17: 22), muzyk Zbigniew Hołdys argumentuje: „wystarczy się pochylić i przemówić do ludu pisowskiego dwoma prostymi słowami: «500 złotych» – i będzie po ptokach”, a pisarz Rafał Rudnicki, używając określenia „prosty lud polski” i „masy”, uznaje, że politycy PiS-u „machnęli jej pięćsetkę przed nosem, wrzucili do urny wyborczej ten ochłap i krzyknęli: aport! I po nas. I nogi do dupy nam teraz wchodzą od tego stania na demonstracjach”, swoją wypowiedź podsumowuje stanowczo: „ja, polski inteligent, odcinam się od polskiego ludu” (23: 25–27). Mamy tu do czynienia z perspektywą moralizującą, autor powyższej wypowiedzi posuwa się nawet do animizacji „ludu” poprzez przypisanie mu cech zwierzęcych (aportowanie), a samo świadczenie określa mianem „ochłapu”. Lud to także w jego mniemaniu „mistrzowie Polski w jęczeniu, coraz gorzej, panie, no coraz gorzej... Kierowcy własnego nieszczęścia”, uwidacznia się w tym miejscu zawiniony aspekt biedy w jej relacyjno-symbolicznym kształtowaniu przez wyżej wymienionego członka elit symbolicznych. Kultura upokarzania nabiera tu kształtu określonego przez Michała Rydleńskiego „scenariuszem Pan-cham” polegającym na pogardzaniu biedniejszymi, pretendującymi do ekonomicznego sukcesu przez wyżej sytuowanych w hierarchii społecznej. Przyczyną pogardy jest stereotypowa relacja między panem a chamem, wywodząca się z feudalizmu, obecna nadal jako struktura długiego trwania<sup>9</sup> w polskim społeczeństwie (Rydleński 2016: 361).

Wyjątkowo negatywny wymiar i symboliczno-relacyjne konstruowanie osób biednych jako moralnie zepsutych zawiera artykuł zatytułowany *Najazd Hunów*

9 Michał Rydleński, używając sformułowania „długie trwanie” (fr. *longue durée*), nawiązuje do szkoły francuskich annalistów. Zob. więcej: (Rydleński 2016: 361–365).



autorstwa Anny Szulc (32: 34–47), któremu poświęcone zostanie więcej miejsca. Artykuł stanowił temat numeru znajdując się na okładce pisma, głoszącej: „WAKACJE ZA 500+”<sup>10</sup>. Już sam jego *lead* zwiastuje interpretację ubóstwa w perspektywie moralizującej: „Piją, klną i śmieją. Nie wiedzą, jak się zachować. Nawet gdy toną, wstydzą się wzywać pomocy. Nad Bałtyk przyjechała rekordowa liczba turystów. Wielu po raz pierwszy w życiu”.

Analizowany tekst nie jest kolejnym reportażem opowiadającym o tym, jak Polacy spędzają wakacje, czy próbą poinformowania czytelnika o wakacyjnych zagrożeniach czy gustach społeczeństwa. Artykuł cechuje stygmatyzacja i stereotypizacja osób doświadczających biedy, będących świadczeniobiorcami programu „Rodzina 500+”. Opisany przez autorkę tytułowy *Najazd Hunów* ma być bowiem efektem tego programu, jak mówi jeden z pracowników branży turystycznej cytowanych przez autorkę, „duża zmiana 500 plus przyjechało”. Zapytany: po czym to widać? Stwierdza: „liczą każdą złotówkę”.

Biednych sportretowanych przez Annę Szulc i jej rozmówców charakteryzuje przede wszystkim łamanie norm społecznych, w tym często prawnych. Autorka opisuje historię tynkarza, który wdał się w bójkę z – jak sądził – islamistą. „Trzasnąłem gnoja po łapach” – przytacza słowa mężczyzny. Występująca w rzeczonym tekście w roli jednej z ekspertek Dorota Zawadzka, prowadząca popularny program telewizyjny „Superniania”, stwierdza, że nad polskie morze przyjechały: „tabuny ludzi, którzy nie radzą sobie ze swoimi frustracjami, bo ich na nic nie stać”, dlatego, jej zdaniem, mamy do czynienia z agresywnymi zachowaniami. Ponadto jeden z pracowników branży turystycznej stwierdza, że nowa fala urlopowiczów wynikająca z wdrożenia programu „Rodzina 500+” to ludzie, którzy „awanturują się o wszystko”.

Kryminalizacja osób doświadczających biedy dokonuje się także poprzez zarzut licznych kradzieży, jak relacjonuje właścicielka pensjonatu: „kradną. Koniec lipca, a ja nie mam połowy łyżeczek, ręczników. Nawet zabawek dla dzieci. Prawie wszystkie zaginęły”. Dodatkowo ludzie, którzy po raz pierwszy przybyli nad Bałtyk, obwiniani są o powodowanie zagrożenia w ruchu drogowym: „kolizja za kolizją, jeździć nie potrafią, widać, że pierwszy raz wybrali się w taką podróż” – mówi podinspektor policji. Opowiada również historię o kobiecie, która spowodowała groźny wypadek, prowadząc pod wpływem alkoholu. Na kryminalizację ubóstwa i brutalizację warstw ubogich zwracał uwagę Zygmunt Bauman, sygnalizując, że wypełniają one lukę po integrujących społeczeństwo i stopniowo demontowanych instytucjach państwa opiekuńczego. Tam, gdzie instytucje te nie działają, nie włączają ubogich w szerszy nurt społeczeństwa, następuje ich demonizowanie. Dzieje się tak zdaniem Baumana dlatego, że o ile w czasach państwa opiekuńczego stanowili oni „rezerwową armię pracy”, która chwilowo znalazła się w gorszej sytuacji ekonomicznej, tak

---

10 Tekst poprzedza ilustracja przedstawiająca starszego, wąsatego mężczyznę z nadwagą, siedzącego na plaży z papierosem w ręku. Ma on na sobie dmuchaną kaczkę, a pod ręką łopatkę do piasku, za nim leży dmuchana piłka plażowa. Nieopodal mężczyzny leży puszka po piwie, butelka po wódce z polską flagą, dwa kubki, słoik kiszonych ogórków, z którego dwa wypadły na plażę, trzy niedopałki papierosów, niedojedzona kiełbasa na papierowej tacce z musztardą i keczupem oraz łód na patyku, leżący również na piasku. W dali dwie kobiety w średnim wieku, również z wyraźną nadwagą stoją odwrócone tyłem w morzu.

obecnie ich istnienie jest „ekonomicznie nieuzasadnione” (Bauman 2013: 101)<sup>11</sup>. Problem ubóstwa w wyniku tego stawiany jest w świetle ochrony ładu (także moralnego) i norm prawnych. Kryminalizacja pełni też funkcje kontrolne wobec doświadczających biedę ludzi. Na ten aspekt zwracał z kolei uwagę Loïc Wacquant, który nazwał proces dyscyplinowania ludzi doświadczających biedy przez ich kryminalizację mianem „nowej penalnej racjonalności”, a dyskurs polegający na „moralnej dominacji społeczeństwa nad «złymi» biedakami i wytresowaniu podproletariatu na potrzeby nowego rynku pracy” zdaniem autora książki pt. *Wieżenia nędzy* odniósł tak znaczny sukces, ponieważ „odpowiadał on interesom władz” (Wacquant 2009: 19 i 57).

Nadużywanie alkoholu jest kolejną cechą, którą przypisuje się zbiorowo nowo przybyłym na wakacyjny wypoczynek, generalizując i stereotypując osoby doświadczające biedy. Rodzice „piją, już na plażę przychodzą czasem półprzytomni”, „tłum, ścisk, brak dostępu do podstawowych potrzeb, do tego alkohol”, „co wieczór kiełbaski z grilla i piwo” a wspomniany tynkarz „od siódmej do wczesnego popołudnia wypił dziesięć piw marki Tatra”. Demoralizujący wpływ alkoholu łączy się z zarzucaną nieodpowiedzialnością. Rodzice zostają przedstawieni jako zupełnie nieodpowiedzialni, nieposiadający odpowiednich kompetencji wychowawczych, przez to niepotrafiący zapewnić bezpieczeństwa własnym dzieciom. Dzieje się tak z racji tego, że – zdaniem wypowiadającego się sekretarza WOPR – „rodzice piją, już na plażę przychodzą czasem półprzytomni”. W tekście pojawiają się przykłady zaginięć dzieci: „Szukamy nawet po kilkanaście razy dziennie.(...) bywa i tak, jak ostatnio w Kątach Rybackich, że mamy dziecko trupa”, mówi wspomniany sekretarz. Jedną z przyczyn jest w jego przekonaniu nieobycie, „ludzie nie rozróżniają flag (...) wstydzą się wołać o pomoc”. Innym powodem takiego zachowania może być „znieczulica”, jak zauważa, kiedyś ludzie biegli na ratunek, a dziś zachowują się biernie: „stoją i patrzą”. Dodatkowo autorka przytacza zasłyszane na plaży komunikaty: „zaginęła czteroletnia Patrycja (...) Filip miał w rękach piłeczkę (...), zagubiono niemowlę w wózku”.

Ponadto liczni bohaterowie artykułu formułują krytyczne uwagi związane z wszechobecnym wulgarnym słownictwem, które unosi się w powietrzu, niejako dając świadectwu temu, że „500 plus przyjechało”. Nowo przybyli nad Bałtyk: „klną i krzyczą”, słychać: „krzyki i przekleństwa, pijany pan wyzywa głośno od najgorszych swoją żonę”, wyrażają zachwyty słowami: „piękny, kurwa, ten Bałtyk”, a rzezczone nauczycielki „od disco polo i tych wszystkich wypierdalaj oka przez całą noc nie zmrużyły”. Dorota Zawadzka stwierdza, że: „jak się komunikują, to wyłącznie za

11 Baumann, aby opisać współczesne ubóstwo i sposób jego postrzegania przez elity władzy, posługuje się pojęciem „ludzie zbędni”, którzy traktowani są jako „problem”, „obciążenie”, „niepotrzebni w roli wytwórców, bezużyteczni jako wytwórcy”. Poddaje on w wątpliwość redukcjonizm ekonomiczny sprowadzony do prostych kategorii zysków i strat, będący w dyskursie „Newsweek Polska” o programie „Rodzina 500+” aż nadto widocznym. Ten ekonomiczny racjonalizm, jak przekonująco argumentuje Bauman, prowadzi do zakwestionowania wartości ludzi doświadczających ubóstwa, którzy samą swą obecnością w przestrzeni publicznej „irytują i budzą sprzeciw” reszty społeczeństwa, która, żeby zachować twarz, ucieka się do praktyk kryminalizacji biedy (Bauman 2013: 288 i 409).

pomocą kurwy. Z dziećmi też”, kiedy dziennikarka chciała zwrócić uwagę wulgarnym osobom, miała usłyszeć w odpowiedzi „chcesz w ryj?”.

Osoby o niskim statusie ekonomicznym – według przytaczanych relacji świadków – mają też stanowić źródło zanieczyszczania plaży oraz wody w Bałtyku. Jeden z miejscowych przedsiębiorców, właściciel lokalu gastronomicznego, mówi wprost o biednych, którzy „śmiecą okropnie” i wyrzucają pieluchy do popielniczki, z głośników na plaży w kierunku jednej z urlopowiczek słysząc – jak wynika z relacji autorki tekstu – „prosimy, by nie wrzucała pampersów do morza”. Na dodatek dwie emerytowane nauczycielki mają problem ze spacerem po plaży, jak pisze Anna Szulc: „wszędzie puszki i szkło, ranią sobie stopy potłuczonymi butelkami po piwie.”, a Dorota Zawadzka miała dowiedzieć się od dzieci, że „wydmy to miejsce, gdzie robi się kupę”.

Krytyczne komentarze budzą także upodobania urlopowiczów przybyłych nad morze – jak stanowi główna teza artykułu – dzięki programowi „Rodzina 500+”. Chodzi tu zarówno o niewyrafinowane gusta kulinarne (znów Zawadzka: „nad polskim morzem rządzi sraczka – jedzą te wszystkie frytki, gofry, ryby na starych tłuszczach i nie wytrzymują”), jak i o gusta muzyczne („dzika muzyka”, uszy puchną „od disco polo”, negatywny przykład stanowi też utwór należący do wspomnianego gatunku pt.: *Ona tańczy dla mnie*). Świadczyć ma to o niskim kapitale kulturowym tych ludzi, a być może nawet stanowić przyczynek ich patologizacji. Przemysław Witkowski zauważa, że właśnie „patologizacji klasy ludowej” służyć ma „wyklęcie” disco polo i prezentacja tego gatunku jako „obciachowego”. Dystynkcyjny charakter owego „wyklęcia” polega, zdaniem Witkowskiego, na tym, że elity wprowadzają hierarchię i porządek również w kwestiach muzycznego gustu, w celu identyfikacji klasowego położenia, napiętnowania słuchaczy o gorszym guście jako osób prymitywnych, obniżających standardy. Jak konstatuje: „zdjęcie odium z disco polo to zdjęcie go z klasy plebejskiej, to odrzucenie oceny, na rzecz badania, pogardy na rzecz słuchania”. (Witkowski 2017: 117). Taką samą funkcję pełni krytyczna ocena gustów kulinarnych, którą również można uznać za narzędzie *kultury upokarzania* i wyraz prezentowania osób biednych jako mniej wartościowych.

## Podsumowanie

Charakterystyczna dla dyskursu o programie „Rodzina 500+” w tygodniku „Newsweek Polska” jest zidentyfikowana wyżej ideologia neoliberalna, która tworzy grunt pod demonizowanie osób doświadczających biedy. Stworzenie tego podłoża polega na naturalizowaniu porządku, w którym prym wiedzie zatomizowana wizja społeczeństwa, gdzie każdy jest odpowiedzialny tylko za siebie, a państwo jako podmiot polityki społecznej to – jak wynika z lektury pisma – święty mikołaj rozdający prezenty. Prezenty zaś trafiają w ręce osób zdemoralizowanych, leniwych, agresywnych, łamiących prawo i roszczeniowych. Perspektywa moralizująca konstruuje zbiorowość ludzi doświadczających biedy w kategorii „*underclass*” (podklasy), zgodnie z koncepcją Oscara Lewisa, która rzutowała na postrzeganie biedy w negatywny sposób poprzez przypisywanie odmienności zachowaniom osób biednych, akcentowaniu zwłaszcza ich dewiacyjnego charakteru, doszukując się źródeł

tego w afirmacji odmiennych wartości i wzorców kulturowych. W tej optyce biedni tworzą swoistą „subkulturę nędzy” (Geremek 1989: 10), będąc jej głównymi winowajcami. Powstaje w ten sposób narracja o „zamkniętym kole nędzy, przestępczości i zwyczajowym zakazie pracy” (Rakowski: 2009: 11), biedni są w niej uzależnieni od opieki społecznej, „wadliwi” społecznie oraz niebezpieczni. Stąd jedyną racjonalną formą przeciwdziałania biedzie jako zjawisku społecznemu jest wzmoczenie kontroli społecznej, nadzór i karanie kolejnych aktów pogwałcenia norm prawnych. Perspektywie moralizującej w analizowanym dyskursie towarzyszy poczucie niesmaku wobec biednych, które poprzez pełnienie roli bariery między klasami społecznymi, może być skuteczną obroną danego porządku społecznego, jak uznali Jonas Frykman i Orvar Lofgren w *Narodzinach człowieka kulturalnego*. Pisali także: „lekka pogarda odgórnie i poczucie wstydu oddolnie, każde ze swej strony, pilnują nienaruszalności społecznej granicy” (Frykman, Löfgren 2007: 172).

Przytoczone na wstępie wyniki badań opinii społecznej wyraźnie korespondują z treściami występującymi w dyskursie elit symbolicznych. Wyjaśnienia przyczyn ubóstwa w obu przypadkach odwołują się do przyczyn behawioralnych, na drugim planie pozostawiając uwarunkowania strukturalne (sytuacyjne). Zarówno ze strony elit symbolicznych, jak i opinii ogółu społeczeństwa mamy do czynienia z obwinianiem biednych za stan, w którym się znaleźli. Na zakończenie należy dodać, że stworzona w ten sposób figura osoby doświadczającej biedy, może być przyczyną kwestionowania form pomocy, świadczonych przez instytucje państwa za pośrednictwem programów polityki społecznej (Górniak, Kalabarczyk 2013: 365), w tym polityki rodzinnej, jakim jest program „Rodzina 500+”. Tym bardziej że sama krytyka powyższego programu nie dostarcza alternatywnych wizji polityki rodzinnej czy szerzej społecznej, lecz raczej ukazuje bezsens jej prowadzenia, stając się pretekstem do delegitymizowania instytucji państwa, jako aktywnego podmiotu w kreowaniu powyższych polityk publicznych.

## Bibliografia

- Bauman Zygmunt. 2013. *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman Zygmunt. 2004. *Życie na przemiał*. T. Kunz (przeł.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Charkiewicz Ewa. 2007. Aneks. Michela Foucault analityka władzy. W: *Zniewolony umysł 2. Neoliberalizm i jego krytyki*. E. Majewska, J. Sowa (red.). 85–106. Kraków: Ha!art.
- Czyżewski Marek, Dunin Kinga, Piotrowski Andrzej. 2010. Cudze problemy, czyli wstęp do sepologii. W *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne. Analiza dyskursu publicznego w Polsce*. K. Dunin, A. Piotrowski, M. Czyżewski (red.). 15–35. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz, Piotrowski Andrzej. 2010. *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Dijk Teun van Adrianus. 2001. Badania nad dyskursem. W *Dyskurs jako struktura i proces*. T.A van Dijk (red.), G. Grochowski (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Foucault Michel. 2011. *Narodziny biopolityki. Wykłady w College de France 1978–1979*. M. Herer (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault Michel. 1998. *Trzeba bronić społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Frykman Jonas, Löfgren Orvar. 2007. *Narodziny człowieka kulturalnego. Studium z antropologii historycznej szwedzkiej klasy średniej*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Geremek Bronisław. 1989. *Litość i szubienica. Dzieje nędzy i miłosierdzia*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Górnica Katarzyna, Kalabarczyk Agnieszka. 2013. Ukryty problem – obrazy biedy w dyskursie szkolnym. W *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. E. Tarkowska (red.). 341–378. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Grzymała-Kozłowska Aleksandra. 2007. *Konstruowanie innego. Wizerunki imigrantów w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Holstein James A. i Jaber F. Gubrium. 2009. Praktyki interpretacyjne a działania społeczne. K. Iwińska (przeł.). W Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln. *Metody badań jakościowych*, t. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Karwat Mirosław. 2006. *O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kopytowska Monika, Kumięga Łukasz. 2017. Krytyczna analiza dyskursu: konteksty, problemy, kierunki rozwoju. W *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. T. Piekot, M. Czyżewski, M. Otrocki, J. Stachowiak (red.). 177–207. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Leder Andrzej. 2014. *Prześląta rewolucja: ćwiczenie z logiki historycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Lepianka Dorota. 2013. Bieda i biedni w polskiej prasie codziennej. W *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. E. Tarkowska (red.). 91–134. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Lisowska-Magdziarz Małgorzata. 2006. *Analiza tekstu w dyskursie medialnym*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lister Ruth. 2007. *Bieda*. A. Stanaszek (przeł.). Warszawa: Sic!
- Moll Łukasz. 2017. Neoliberalizm i gra w klasy. W *Zwodnicze imaginarium. Atropologia neoliberalizmu*. W.J. Burszta, P. Jezierski, M. Rauszer (red.). 17–76. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Rainwater Lee. 1970. Neutralizing the Disinherited: Psychological aspects of Understanding the Poor. W Vernon L. Allen. *Psychological factors of poverty*. 9–28. Chicago: Markham Publishing Company.
- Rakowski Tomasz. 2009. *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Rydlewski Michał. 2017. „Pan-cham” jako neoliberalny scenariusz kultury upokarzania na przykładzie warszawskich „słoiaków”. W *Zwodnicze imaginarium. Atropologia neoliberalizmu*. W.J. Burszta, P. Jezierski, M. Rauszer (red.). 357–393. Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Rydlewski Michał. 2013. „Wszechobecne upokarzanie (Na marginesie artykułu Andrzeja Szahaja pod tytułem kultura upokarzania)”. *Przegląd Kulturoznawczy* 1 : 111–124.

- Stanaszek Alina. 2007. „Niezbędni „zbędni” – czyli o ewolucji postaw wobec ubóstwa i ubogiego”. *Kultura i Historia* 11. [21.02.2018] <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/114>.
- Szacki Jerzy. 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Szahaj Andrzej. 2012. „Kultura upokarzania”. *Odra* 2 : 40–44.
- Tarkowska Elżbieta. 2013. *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Topczewska Urszula. 2017. Analiza pola semantycznego jako metoda badania dyskursu. W: *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw badawczych*. K. Dunin, A. Piotrowski, M. Czyżewski (red.). 49–65. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie SEDNO.
- Wacquant Loïc. 2009. *Więzienia nędzy*. M. Kozłowski (przeł.). Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Witkowski Przemysław. 2017. *Chwała supermanom. Ideologia a popkultura*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Wodak Ruth. 2011. Wstęp: badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy. W *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. M. Krzyżanowski (red.). 11–48. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Łośgraf.
- Zalewska Joanna. 2013. Starość „przy rodzinie”, starość wykluczona czy trzeci wiek? W *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. E. Tarkowska (red.). 189–223. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

### Akty prawne

Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci. Dz.U. z 2016 r., poz. 195.

### Netografia

Centrum Badań Opinii Społecznej. Komunikat z Badań. Nr. 83/87. „Społeczne ostrzeżenie problemu ubóstwa”. [21.02.2018] [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_083\\_17.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_083_17.PDF).

### Relational-symbolic aspects of poverty in political discourse about Family 500+ program. Case study of Newsweek Polska.

#### Abstract

The article shows relational-symbolic aspects of poverty in Polish political discourse about flagship Law and Justice's Party social program called "Family 500+". Based on the case study of weekly newspaper Newsweek Polska the author stressed main discursive strategies such as demoralization, humiliation of poor people, lower class and unemployed people as examples of individual blame explanations of poverty. Moreover article presents efforts of justifying inequalities as a result of neoliberal ideology and the vision of profligacy of public institutions due to social politics expenses.

**Keywords:** neoliberal ideology, poverty, political discourse, Law and Justice, Family 500+ program



**Łukasz Grzesiczak**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## **Największe problemy polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim w oczach polskich mediów na przykładzie gazety „Głos Ludu” i miesięcznika „Zwrot” w latach 2015–2016**

Tekst jest prezentacją najważniejszych problemów polskiej mniejszości narodowej w Republice Czeskiej na Zaolziu<sup>1</sup>. Powstał na podstawie analizy wydawanego przez polskie organizacje polskojęzycznego miesięcznika „Zwrot” oraz polskojęzycznej gazety „Głos Ludu”. Analiza została przeprowadzona na podstawie publikacji wydanych w 2015 i 2016 roku.

### **Polskie media na Zaolziu**

Polskie organizacje na Zaolziu wydają miesięcznik „Zwrot” oraz gazetę „Głos Ludu”, która w badanym okresie ukazywała się trzy razy w tygodniu. „Zwrot”, którego wydawcą jest Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, to 50-stronicowy bogato ilustrowany miesięcznik formatu A4, który skupia się przede wszystkim na prezentacji działań samej organizacji oraz aktywności i problemów Polaków na Zaolziu. Jego redaktorką naczelną w badanym okresie była Halina Sikora-Szczotka, a okładkowa cena czasopisma to 30 koron czeskich (ok. 4,6 zł)<sup>2</sup>. Za to kierowany przez Tomasa Wolffa „Głos Ludu” to gazeta związana z Kongresem Polaków. W omawianym okresie ukazywała się we wtorki, czwartki i soboty. Nie licząc specjalnych numerów świątecznych, wydania wtorkowe i czwartkowe liczyły 8 stron formatu A3, a sobotni numer aż 12. Cena to odpowiednio 7 i 11 koron czeskich (ok. 1,1 i 1,70 zł). Choćby z racji samego cyklu wydawniczego, „Głos Ludu” interesuje się bardziej bieżącymi

---

1 Artykuł powstał w ramach projektu „Právní, historické a společenskoveďní aspekty nových a tradičních menšin v České republice” (kod projektu DG18P020VV064) w programie Ministerstwa Kultury Republiki Czeskiej „Národní kulturní identita II”.

2 Wartość korony czeskiej do złotówki w całym tekście przeliczono na podstawie kursu średniego NBP z 2.01.2015.

wydarzeniami, które dotyczą Polaków na Zaolziu. W badanym okresie „Głos Ludu” zdecydowanie częściej przedstawiał także wydarzenia polityczne czy kulturalne z Polski (regularnie omawiał choćby polskie nowości książkowe), a także pisał na temat problemów mniejszości polskiej w innych krajach. Można odnieść wrażenie, że „Głos Ludu” po części ma ambicję być także gazetą informującą o wydarzeniach po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Świadczy o tym chociażby publikowanie informacji sportowych czy omawianie najważniejszych lokalnych wydarzeń, które nie mają żadnego bezpośredniego związku z „polskością”.

### **Ilu jest Polaków na Zaolziu?**

W 2011 roku narodowość polską zadeklarowało 39 096 mieszkańców Republiki Czeskiej. Kolejnych 3206 podało narodowość polską w kombinacji z inną narodowością (Polak i Czech – 2804 osoby, Polak i Ślązak – 250, Polak i Morawianin – 152) [„Sčítání lidu, domů a bytů”]. Ta liczba od lat maleje, a Polacy mieszkający w Republice Czeskiej podlegają procesowi asymilacji (czechizacji). Warto nadmienić, że w 1920 roku po rozdzieleniu Śląska Cieszyńskiego decyzją Rady Ambasadorów w Spa, po zachodniej stronie Śląska Cieszyńskiego mieszkało 120 tys. Polaków („Obecność Polaków na Zaolziu...”).

Jedna z najważniejszych dyskusji, która toczy się na łamach omawianych publikatorów, dotyczy liczby Polaków na Zaolziu i ich przyszłości. Zainspirowana została przez książkę Jarosława Jot-Drużyckiego, *Hospicjum Zaolzie* (Drużycki 2014). Autor, dziennikarz, którego Zaolzie tak zafascynowało, że postanowił zamieszkać na Śląsku Cieszyńskim, postawił w niej tezę, że Polacy na Zaolziu wymierają, a dzisiejsza ich sytuacja przypomina hospicjum. Co dokładnie miał na myśli pisząc swój reportaż, wyjawia w rozmowie z Ewą Czepiec opublikowanej na łamach „Zwrotu”. „Obumiera z przyczyn bardzo prostych. Jesteśmy na terenie zupełnie innego państwa, gdzie jest inny język urzędowy. Najgorsze jest jednak to, że jest on dość zbliżony do języka, w jakim się mówi tutaj w domu, więc proces asymilacyjny jest zdecydowanie łatwiejszy, niż gdybyśmy posługiwali się np. niemieckim” – tłumaczy Jarosław Jot-Drużycki (Czepiec 2015). Dziennikarz próbuje znaleźć przyczyny zmniejszającej się liczby Polaków na Zaolziu, przekonuje także, że procesu „czechizacji” nie można powstrzymać. „Co dziesięć lat dostajesz papier, gdzie wpisujesz swoją narodowość. Wprawdzie masz prawo tego nie wypełniać, z czego skorzystała bodaj jedna czwarta obywateli Republiki, ale musisz się zastanowić, kim ty jesteś. I nagle stwierdzasz, że mentalność czeska jest ci bliższa, jesteś bardziej związany z kulturą, językiem, literaturą, studiujesz w Ołomuńcu. Albo na odwrót. Dokonujesz wyboru. Ale oprócz wyboru pozytywnego, istnieje również wybór negatywny, że ja *na złość mamie odmrozę sobie uszy* – uważa autor książki *Hospicjum Zaolzie* (Czepiec 2015). Drużycki w wywiadzie mówi także, że jedną z pierwszych rzeczy, która go uderzyła na Zaolziu, było to, że wszyscy poznani przez niego Polacy mieli skrzynki mailowe założone nie na polskich serwerach, ale na czeskim Seznam.cz i Centrum.cz, a ich komórki i komputery całe oprogramowanie miały po czesku.

Mieszkaś sobie w tym Jabłonkowie, który jeszcze na początku XX wieku był miastem niemalże stuprocentowo polskim, wstajesz rano, myjesz zęby i co masz włączone – *Frekvence 1* czy *Radio Čas*? No, nie wierzę, że *Trójkę!* Jak wychodzisz na ulicę, chcesz zrobić zakupy, napisy masz po czesku, płacisz koronami czeskimi. I musisz dokonać wyboru, zastanowić się, kim jesteś. To szalenie trudne i ja nie wiem, jak to jest (Czepiec 2015).

Na łamach „Głosu Ludu” do książki odniósł się także pochodzący z Zaolzia publicysta, poeta i tłumacz Darek Jedzok:

W opublikowanym niedawno zbiorze reportaży *Hospicjum Zaolzie* autor naszkicował przedśmiertny portret naszej małej ojczyzny. Skoro już zaczęliśmy sklepywać trumienki dla naszej liczebności, historii i zwyczajów, możemy przy okazji sporządzić jeszcze jedną – dla języka (Jedzok 2015).

Jego zdaniem problemem jest, że Zaolziacy kompletnie stracili kontakt z żywym językiem polskim, do tego nie zdają sobie z tego sprawy.

Jako tłumacz i dziennikarz mam dwa siedzenia w pierwszym rzędzie tego tragikomicznego widowiska. W branży translatorskiej Zaolziacy uważani są za plagę – rynek nieustannie zalewają katastrofalnie nieudolni tłumacze ze świadectwami z zaolziańskich szkół średnich. Agencje tłumaczeń już dawno dostrzegły, że osobnicy, którzy śmiało wpisują w CV *język polski, język czeski – native speaker*, często w obu językach posługują się niezrozumiałym, tubylczym dialektem (Jedzok 2015).

I dodaje:

Już jakieś dziesięć lat temu kolega z gimnazjum dowalił mi komplementem: *Fajnie piszesz Darek, ale czymu tam je tela czynżkich słów?* Po krótkiej rozmowie okazało się, że tym skomplikowanym szyfrem były polskie wyrazy typu *niepoczytalny* lub *sojusz*. Jakiś czas temu spotkałem z kolei znajomą, która wyznała, że po przeczytaniu nazwy artykułu *Krztusiec powraca* musiała zajrzeć do słownika, aby ustalić, kim lub czym jest ten Krztusiec (może zapomnianą gwiazdą estrady szykującą się do powrotu?). Miejscowi zawsze nazywali chorobę – z czeskiego – „czarnym kaszlem” (Jedzok 2015).

Nie wszyscy jednak z diagnozą Drużyckiego się zgadzają. Należy do nich m.in. dziennikarz Witold Koźdoń z „Głosu Ludu”.

W ciągu lat spędzonych w różnych redakcjach doskonale poznałem ziemię cieszyńską po polskiej stronie granicy, natomiast teraz powoli odkrywam, co kryje się pod pojęciem *Zaolzie*. I zdradzę, że mocno irytuje mnie robiące od niedawna karierę określenie *Hospicjum*. Dziwię się (znowu to słowo), że Zaolziacy milcząco przyjmują taki sposób narracji o sobie. W miejscu, gdzie ponoć *wszystkie działania są nakierowane na godne doczekanie końca*, buzują przeciwieź czasem ogromne emocje i energia, a towarzyszy im bardzo rzadko spotykana po polskiej stronie granicy żelazna konsekwencja w działaniu (Koźdoń 2015).

Jeszcze inne spojrzenie na polskie „hospicjum” zaprezentował Luděk Ondruška, teatrolog, autor filmów dokumentalnych i absolwent czeskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie. W rozmowie z Wiesławem Przeczkiem opublikowanej

w „Zwrocie” mówi, że wymieranie na Zaolziu nie dotyczy jedynie Polaków, ale i Czechów. Za jego przyczynę mają miejsce procesy ekonomiczne i społeczne typowe dla peryferyzacji.

Faktem jest, że w naszym regionie nie ma wielu atrakcyjnych ofert pracy dla młodych ludzi po studiach. Po studiach w Krakowie, Warszawie czy Pradze rozwiązują oni dylemat, czy posłuchać głosu serca i wrócić na Zaolzie, czy zostać w dużym mieście, gdzie łatwiej o pracę, mieszkanie, i gdzie nieraz znajdują partnera życiowego – tłumaczy Ondruška (Przczek 2015).

### **Ilu uczniów w polskich szkołach?**

Z problemem spadku liczby Polaków na Zaolziu wiąże się bezpośrednio liczba uczniów polskich szkół na tym terenie. W roku szkolnym 2015/2016 w 25 polskich szkołach podstawowych na Zaolziu uczyło się 1822 dzieci, z tego 237 w pierwszej klasie [Schönwald 2015a]. Beata Schönwald w „Głosie Ludu” pisze, że w roku szkolnym 2006/2007 liczba uczniów w polskich podstawówkach spadła poniżej 1800 dzieci, by najniższy poziom osiągnąć w roku szkolnym 2010/2011, kiedy to do polskich szkół podstawowych chodziło ich 1622. Dziennikarka zauważa, że wzrost liczby uczniów w 2015/2016 roku ma swoje powody demograficzne oraz wiąże się z napływem uczniów z Polski, głównie do podstawówki w Czeskim Cieszynie. O tym ostatnim zjawisku pisał polski portal Wyborcza.pl w opublikowanym 27 kwietnia 2016 roku tekście *Dlaczego coraz więcej Polaków zapisuje dzieci do szkół w Czechach?*. Zdaniem auterek, w niektórych szkołach na Zaolziu już co trzeci uczeń jest z polskiego Cieszyna i okolic, a nawet Bielska-Białej. Polskich rodziców do wysłania dziecka do polskiej szkoły w Czechach przekonuje przede wszystkim wyższy poziom nauczania, bogata oferta zajęć świetlicowych, zajęcia dodatkowe, integracja rodziców, dyscyplina (Warchala, Furtak 2016).

Polskie media na Zaolziu zachęcają do wysłania dzieci do polskich szkół w Republice Czeskiej, a nawet do przedszkoli. Bowiem, jak przekonuje „Głos Ludu”: „większość rodziców ostateczną decyzję o języku, w którym będzie się kształcić ich pociecha, podejmuje w momencie, kiedy postanawia wysłać dziecko do przedszkola. Zwykle jest to w wieku 3 lat” (Schönwald 2016b). W styczniu 2016 roku na Zaolziu działały 33 polskie przedszkola.

Na łamach „Głosu Ludu” do nauki w polskich szkołach zachęcał m.in. Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, który przede wszystkim zwraca uwagę, że znajomość polskiego obok czeskiego zwiększa szanse na znalezienie pracy.

Znam też Czechów, którzy mają swoim rodzicom za złe, że ich nie posłali do polskiej szkoły. Przed absolwentami polskich szkół otwiera się możliwość studiowania w Polsce, zdobycia stypendium rządowego, bytowania w świecie polskiej kultury, który jest o wiele większy niż czeski – na przykład większy polski rynek wydawniczy daje większe możliwości dotarcia do dzieł literatury światowej ([dc] 2016).

Jego zdaniem znajomość polskiego przydaje się też podczas podróży. „Mając na uwadze, że kilka milionów Polaków żyje poza Polską, znajomość języka polskiego ułatwia zwiedzanie innych krajów. Na przykład, cały system nawigacyjny w Berlinie jest opracowany również w języku polskim. To samo widziałem w Narwiku” ([dc] 2016).

### **Mało pieniędzy dla mniejszości**

Jednym z istotnych problemów reprezentujących Polaków organizacji na Zaolziu są pieniądze. Choć Polacy są drugą co do liczebności (po Słowakach) mniejszością narodową w Republice Czeskiej, w 2016 roku czeskie Ministerstwo Kultury w ramach dotacji na działalność kulturalną mniejszości narodowych przyznało im najwyższą dotację. Do podziału było 8 mln koron (ok. 1,24 mln zł).

Pod względem wysokości przyznanych dotacji jesteśmy zdecydowanie na pierwszym miejscu. Przyznano nam kwotę 1 378 tys. koron [ok. 213 tys. zł – przybliżone wartości w złotówkach pochodzą od autora], a więc 17,2 proc. funduszy. Mamy najwięcej, choć nie jesteśmy najliczniejszą mniejszością narodową w RC. Najliczniejsi są Słowacy. Przyznano im 1 058 tys. koron [ok. 164 tys. zł] (13,2 proc). Te wyniki świadczą o tym, że władze czeskie lubią Polaków. Z drugiej strony faktem jest, że jesteśmy bardzo aktywni – powiedział „Głowski Ludu” Eugeniusz Delong, przedstawiciel polskiej mniejszości w ministerialnej komisji dotacyjnej (Chlup 2016a).

Z danych jednak wynika, że dotacja dla mniejszości polskiej w porównaniu z rokiem 2015 spadła o ok. 300 tys. koron (ok. 46,5 tys. zł), kiedy w przypadku Słowaków ta dotacja była o około 250 tys. koron (ok. 38,7 tys. zł) wyższa niż w roku ubiegłym. Trzecią najwyższą dotację w 2016 roku otrzymali Romowie – 936 tys. koron (ok. 145 tys. zł), Grecy – 820 tys. koron (ok. 127,1 tys. zł) i Węgrzy – 720 tys. koron (ok. 111,6 tys. zł).

Mniej optymizmu polskie media w Czechach zdają się mieć w sprawie dofinansowania czeskiego Ministerstwa Kultury na media dla mniejszości narodowych. W 2015 roku wszystkie media reprezentujące mniejszości narodowe w Republice Czeskiej mogły liczyć na 22 mln koron (ok. 3,4 mln zł).

Myślę, że nie jest źle. Co prawda bezpowrotnie minęły czasy, kiedy czeskie Ministerstwo Kultury przeznaczało na media mniejszościowe ok. 30 mln koron [ok. 4,65 mln zł – przyp. Ł.G.], ale były też gorsze lata, np. 2013 rok. Wtedy do podziału było tylko 15 mln koron [ok. 2,3 mln zł] i niestety, zabrakło pieniędzy na „Naszą Gazetkę”, która odtąd przestała się ukazywać. W tym roku, na szczęście, udało nam się mniej więcej utrzymać status quo – tłumaczył na łamach „Głosu Ludu” Adam Krumnikl, były członek komisji dotacyjnej ds. mediów mniejszościowych Ministerstwa Kultury w Pradze (Schönwald 2015b).

W 2015 roku pieniądze trafiły do „Głos Ludu” oraz miesięcznika „Zwrot”. W przypadku obu tytułów kwoty były niższe niż w roku poprzednim. „Projekt, który zgłosiliśmy w ministerstwie, opiewał na 5,5 mln koron [ok. 852,5 tys. zł – przyp. Ł.G.]. Niestety, otrzymaliśmy o 300 tys. koron [ok. 46,5 tys. zł – przyp. Ł.G.] mniej

oraz o 185 700 koron mniej [ok. 28,8 tys. zł – przyp. Ł.G.] niż rok temu” – informował Marek Słowiacek, pełnomocnik spółki „Pol-press” odpowiedzialnej za wydawanie „Głosu Ludu” (Schönwald 2015b). Słowiacek uważa, że to suma, którą trzeba będzie zdobyć z innych źródeł, żeby jej brak nie przełożył się na wygląd i jakość pisma, a czytelnik ostatecznie nie czuł się poszkodowany. Mniej pieniędzy z puli przeznaczonej na media mniejszościowe trafiło w tym roku również do miesięcznika Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, „Zwrot”. W 2014 roku ministerialna dotacja wynosiła 1,15 mln koron (ok. 178 tys. zł). W 2015 roku na wydawanie „Zwrotu” przyznano PZKO o 150 tys. koron (ok. 23 tys. zł) mniej.

Z pewnością by to wystarczyło, gdybyśmy otrzymali również adekwatne dofinansowanie z Polski, ale w tym roku nie przyznano nam ani grosza. Sytuacja jest podbramkowa. Jeżeli nie zdobędziemy dodatkowych pieniędzy, w trzecim kwartale roku „Zwrot” przestanie się ukazywać – informował na łamach „Głosu Ludu” Jan Ryłko, prezes Zarządu Głównego PZKO (Schönwald 2015b).

Ryłko przekonywał, że dotacja z czeskiego ministerstwa tworzy bowiem tylko połowę przychodów budżetu miesięcznika, a na drugą połowę składają się mniej więcej po równo dochody ze sprzedaży oraz dotacja z Polski.

Na problemy finansowe podczas spotkania w Pradze 2 marca 2016 roku mniejszości polskiej w Czechach z marszałkiem Sejmu Markiem Kuchcińskim zwracał także uwagę Karol Suszka, dyrektor Teatru Cieszyńskiego. To jedyna zawodowa polska scena teatralna poza granicami. „Bez wsparcia z Polski Scena Polski nie ma możliwości pokazywania się na najważniejszych festiwalach teatralnych” – przekonywał ([b.a.] 2016).

Na ogromne problemy finansowe organizacji na łamach „Zwrotu” zwracał uwagę prezes PZKO Jan Ryłko.

Nie starcza nie tylko na kostiumerię, ale czasem na etaty, wydawanie „Zwrotu”, realizację zaplanowanych przedsięwzięć i imprez, remont majątku trwałego PZKO itp., itd. O ile udaje mi się zdobyć dofinansowanie na imprezy poprzez przyjęty i zastosowany nowy sposób finansowania działalności PZKO, to finansowanie kosztów operacyjnych Związku jest bardzo utrudnione (Ryłko 2015).

Ryłko krytykował polską mniejszość, że ta nie jest chętna do samodzielnego wspierania polskich inicjatyw.

Z podobnym problemem [finansowym – Ł.G.] borykają się inne polskie i polonijne organizacje, ale one rozwiązują to w inny sposób. Przekonałem się o tym w trakcie mojego pobytu w Londynie na początku bieżącego roku. W krytycznych momentach sami związkowcy wspierają swoje organizacje, składając się z prywatnych funduszy na określone potrzeby, przekazując w spadku swoje majątki, organizując akcje dobroczynne itp. (Ryłko 2015).

## **Konflikt między Polskim Związkiem Kulturalno-Oświatowym a Kongresem Polaków**

Na łamach mediów mniejszości polskiej w Republice Czeskiej w 2015 i 2016 roku obserwowaliśmy konflikt między dwoma organizacjami reprezentującymi mniejszość



polską: PZKO (wydawcą „Zwrotu”), a Kongresem Polaków („Głos Ludu”). Konflikty nie ukrywały same media, świadome tego było również polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziennikarka „Zwrotu” Halina Szczotka w wywiadzie z nowym polskim konsulem generalnym Januszem Bilskim pytała: „Czy miał już pan okazję zaznajomić się z konfliktami pomiędzy naszymi organizacjami?” (Szczotka 2015b). „Wydaje mi się, że kiedy ludzie ze sobą rozmawiają, to naturalne jest to, że mogą się pojawić różnice zdań. Konstruktynwa dyskusja powinna prowadzić do osiągnięcia lepszych rezultatów. Ważne jednak, by na zewnątrz tych różnic zdań nie było widać – by przez cały czas była utrzymana jedność, jeśli chodzi o nasz głos na zewnątrz” – próbował łągodzić sytuację Janusz Bilski (Szczotka 2015b).

Zdaniem Tomasza Pustówki, istotą 20-letniego sporu jest pozycja PZKO w KP, co skończyć ma przyjęcie nowego statutu Kongresu Polaków. Pustówka, przewodniczący komisji statutowo-prawnej KP, w rozmowie z „Głosem Ludu” mówił nie kryjąc irytacji:

Propozycje zmian są przede wszystkim próbą zakończenia 20-letniego sporu dotyczącego pozycji PZKO w KP. Choć jestem prawnikiem, muszę przyznać, że nie cieszy mnie nieustanne szlifowanie statutu i dyskutowanie o ramach prawnych organizacji, bo mam świadomość, że właściwie marnujemy w ten sposób energię, którą moglibyśmy poświęcić na rzeczywistą działalność, projekty i inicjatywy realizowane w interesie społeczeństwa (Chlub 2016b).

Konflikt przybrał na sile, kiedy na łamach „Głosu Ludu” opublikowano „List otwarty” („List otwarty do...” 2016), w którym grupa działaczy (z obwodu czeskoszyńskiego reprezentowanego przez MK Cz. Cieszyn-Centrum, Osiedle, Mistrzowice, Mosty, Żuków Dolny) zarzuciła Janowi Ryłce, że PZKO pod jego rządami działa bez strategii, struktura związku jest nieprzejrzysta, a jego finanse nieczytelne. Zdaniem autorów listu Zarząd Główny i prezes Ryłko w działaniu PZKO kierują się jedynie kryterium zysku.

Dowodem na tę ostatnią tezę miała być m.in. decyzja o likwidacji kostiumerii.

W tym miejscu warto kolejny raz przypomnieć, że wiele podobnych problemów związanych jest z generalnym brakiem środków na zapewnienie statutowej działalności Związku. Nie są to zaszłości nowe. W takim stanie przecież zastałem tę organizację przejmując ją w 2010 roku. Od początku mojej działalności w ZG PZKO szukam sposobu na zapewnienie corocznego budżetu tak, by móc planować działalność PZKO a następnie realizować przyjęte plany. Nie starcza nie tylko na kostiumerię, ale czasem na etaty, wydawanie „Zwrotu”, realizację zaplanowanych przedsięwzięć i imprez, remont majątku trwałego PZKO itp., itd. O ile udaje mi się zdobyć dofinansowanie na imprezy poprzez przyjęty i zastosowany nowy sposób finansowania działalności PZKO, to finansowanie kosztów operacyjnych Związku jest bardzo utrudnione – tłumaczył Jan Ryłko na łamach „Zwrotu” (Ryłko 2015; „Kostiumeria...”).

Jednocześnie warto odnotować, że zarówno oba tytuły, jak i rządowa strona polska starają się utrzymać pluralizm w kwestii reprezentowania polskiej mniejszości w Republice Czeskiej. W przypadku ważnych spotkań z przedstawicielami polskiej władzy zapraszani są zarówno prezes Kongresu Polaków Józef Szymeczek, jak

i prezes PZKO Jan Ryłko. Oba tytuły w relacjach z wydarzeń starają się oddać głos obu stronom, znajdziemy tam wypowiedzi obu prezesów.

### Czym jest Zaolzie dla Polski?

Na łamach polskiej prasy w Czechach ścierają się dwa – na pierwszy rzut oka – wykluczające się poglądy. Pierwszy z nich mówi, że Zaolzie jest przez Polskę i Polaków zapomniane, czasem zupełnie nieznane, niekiedy nieodkryte. Drugie stanowisko mówi o wyjątkowej roli Zaolziaków w Republice Czeskiej w sposobie niesienia polskości w świecie. Przykładem tego pierwszego może być pogląd Dariusza Zalegi, mieszkającego na Śląsku aktywisty, działacza kulturalnego i dziennikarza, organizatora Festiwalu Zaolziańskiego w Chorzowie.

Uważam, że potencjał Zaolzia, jako łącznika polsko-czeskiego, jest wciąż niewykorzystany (...). Środowisko polskie na Zaolziu, z jego kulturą przebogata, ale także dokonaniem biznesowymi mogłoby być łącznikiem między naszym województwem śląskim a krajem morawsko-śląskim. Potencjał Polaków z Zaolzia jest niewykorzystany i ja się temu dziwię – mówił Zalega na łamach „Zwrotu” (Drużycki 2015).

Podzielił się też wspomnieniem z Polski.

Przypomina mi się jedna rzecz. Osoba z jednej instytucji kulturalnych na Górnym Śląsku, u której coś załatwiałem powiedziała: „o! z Zaolzia! bardzo lubię Ukrainę”... i po prostu mnie zmroziło. To świadczy o tym, jaka jest u nas świadomość Zaolzia, w sensie jaki jest brak tej świadomości (...). Zaolzie nikomu nic nie mówi w województwie. No może pięć procent ludzi Zaolzie kojarzy, ale to maksymalnie (Drużycki 2015).

W podobnym duchu wypowiadał się historyk i mieszkający w Ustroniu dziennikarz Andrzej Drobik, który w swoim felietonie po rozpoczęciu współpracy z „Głosem Ludu” pisał:

Nazywam się Andrzej. Przez kilkanaście lat wobec Zaolzia czyniłem występki najgorszy – grzech zaniedbania, albo lepiej – ignorancji. Jestem jednym z wielu, a piszę to, bo być może istnieje szansa na to, żeby takich jak ja było w przyszłości mniej (Drobik 2015).

I dodawał:

Nie miałbym śmiałości twierdzić dzisiaj, że jako dziecko czy nastolatek byłem wyjątkowo świadomym swojego otoczenia człowiekiem. Przez wiele lat pozostawałem absolutnie biernym obserwatorem życia na granicy. Ucząc się w cieszyńskim liceum zdarzało mi się przekraczać granicę, zwykle w celach towarzyskich. Mówiłem wtedy, że idę na Czechy, nie mając pojęcia, kto mieszka po drugiej stronie. Nie wiedziałem, że to ciągle Śląsk Cieszyński, że mieszkają tam Polacy. Obserwowałem z boku kwitnący jeszcze wtedy przemyt, widziałem jakiś ludzi stojących w kolejce do bardziej czy mniej szczegółowej kontroli. Mieliliśmy nawet w klasie chłopaka, który mieszkał w Czeskim Cieszynie. Na imię miał Piotr, po polsku mówił świetnie, ale i tak wszyscy mówiliśmy na niego *ten Czech*. Później, gdzieś chyba w drugiej klasie, zniknął, słuch o nim zaginął i nie zastanawialiśmy się, co się z nim dzieje. Pewnie wrócił do czeskiej szkoły (Drobik 2015).

Przykład uznania władz Polski dla działalności Polaków na Zaolziu można znaleźć w wywiadzie, który Wojciech Tyciński, zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, udzielił Halinie Szczotce podczas Gorolskiego Świąta, imprezy kulturalnej, która jest corocznym manifestem polskości na Zaolziu.

Jestem pod wrażeniem. Na Gorolskim Świącie jestem po raz pierwszy. Bywałem już na dziesiątkach imprez organizowanych przez Polaków i Polonię w różnych krajach na wschodzie i zachodzie. I rzeczywiście skala i poziom Gorolskiego Świąta jest imponujący – tłumaczył przedstawiciel MSZ (Szczotka 2015a).

I dodawał:

Gorolskie Świąto nie jest imprezą zamkniętą, taką tylko dla Polaków na Zaolziu. Gorolskie Świąto popularne jest również w środowiskach czeskich. Dowodem na to jest liczna obecność przedstawicieli władz i to nie tylko lokalnych. To jest ważne, ponieważ bez takiej kohabitacji, bardzo pozytywnie rozumianej, pomiędzy mniejszością a większością, bardzo trudno byłoby Polakom tutaj funkcjonować. I tak zresztą bywało, prawda? Ostatnie lata przyczyniły się do tego, że Polacy są postrzegani w sposób znacznie bardziej pozytywny” (Szczotka 2015a).

Tyciński docenił także działalność Polaków w Republice Czeskiej:

Państwo, jako mniejszość polska na Zaolziu, wywalczyliście sobie bardzo dobrą pozycję w Republice Czeskiej. Macie bardzo dobre kontakty z miejscowymi władzami, są to kontakty konstruktywne. Dla nas, dla rządu polskiego, jest to rzecz niesłychanie istotna. Pozwala nam budować razem z partnerami czeskimi nasze wzajemne pozytywne relacje. Będziemy się starali wspierać wasze działania kulturalne, edukacyjne, medialne w jak największym możliwym dla nas zakresie (Szczotka 2015d).

W omawianym okresie nie brakowało także spotkań Polaków w Czechach z najwyższymi polskimi władzami. W polskiej ambasadzie w Pradze 4 marca 2016 roku gościł prezydent RP Andrzej Duda. „Podziękował ludziom pielęgnującym polskość w polskich organizacjach, w szczególności tych działających na Zaolziu” – relacjonował spotkanie „Zwrot”. (Szczotka 2016c). Prezydent Duda powiedział o Zaolziu: „Chciałbym podziękować, bo tamten region to rzeczywiście tętniąca aktywnym życiem polskość” (Szczotka 2016c).

### **Niszczenie polskojęzycznych tablic i inne problemy mniejszości**

W przypadku mniejszości polskiej na Zaolziu regularnie pojawia się temat niszczenia polskojęzycznych napisów czy antypolskich napisów. Podobnie było w omawianym okresie. W marcu 2016 roku na elewacji Domu PZKO w Jabłonkowie pojawił się napis w języku czeskim (jak dodaje dziennikarka – z błędami) o treści „Ręce precz od Lasku Miejskiego!!! Polacy!!” (Chlup 2016b). Podobny tekst znalazł się także na innym murze. Straty oszacowano na 10 tys. koron.

Jak informuje „Głos Ludu”, incydent ma najprawdopodobniej związek z wnioskiem Miejscowego Koła PZKO, które pod koniec 2015 roku postuluwało, by miasto

przekazało mu Lasek Miejski na własność. „Działacze argumentowali, że kompleks, którym zarządza PZKO, potrzebuje poważnych inwestycji. W sytuacji, gdyby Lasek Miejski był własnością Koła, PZKO-wcom łatwiej byłoby pozyskać dotacje na modernizację. Wniosek ten został odrzucony przez radnych” (Chlup 2016b).

Za to w kwietniu 2016 roku w Bystrzycy zniknęły wszystkie tablice z polską nazwą gminy „Prawdopodobnie była to dobrze zorganizowana akcja. Wójt Roman Wróbel zgłosił sprawę na policję. Po napisach godzących w Polaków, które niedawno pojawiły się w Jabłonkowie, to kolejny taki incydent wymierzony w polską mniejszość narodową” – pisze Danuta Chlup na łamach „Głosu Ludu” (Chlup 2016d). Dziennikarka przypomina, że polskie i czeskie tablice zainstalowano w lutym 2016 roku, te czeskie pozostały nietknięte.

Uważam, że należy konsekwentnie korzystać z kroków prawnych, które są dostępne, a więc zgłosić takie zdarzenie na policję lub do prokuratury. Należy domagać się, by czyn ten był rozpatrywany nie tylko jako uszkodzenie mienia czy wandalizm, bo to, w moim odczuciu, bagatelizuje sprawę, ale również jako przestępstwo znieważenia grupy narodowej. Kradzież tablic w Bystrzycy to ewidentnie systematyczne działanie wymierzone w polską mniejszość narodową, symboliczny akt, którego celem jest zasygnalizowanie, że nie ma ona tu racji bytu – przekonywał na łamach „Głosu Ludu” Tomasz Pustówka (Chlup 2016d).

Optymistą w sprawie możliwości przezwyciężenia polsko-czeskich animozji na Zaolziu jest autor filmów dokumentalnych i teatrolog Luděk Ondruška.

Jest kilku głupców z jednej i drugiej strony. Paradoxem jest to, że tam, gdzie ludzie mają się w miarę dobrze, wytwarzają się sztuczne problemy. Teren cieszyńskiego jest nieduży i ludzie się tu może trochę nudzą, stąd niektóre konflikty. Faktem jest też, że Polacy żyją w grupie, zwarcie. Z jednej strony to dobrze, bo trzymają się razem. Ale z drugiej – nie są zbyt otwarci na impulsy z zewnątrz. Żyją w swoim świecie, chronią tożsamość i język. Czesi jednak mogą patrzeć tak, że Polacy gardzą nimi. I z tego punktu widzenia mogą powstawać nieporozumienia, a długookresowo też napięcia. To trudna sprawa, ale do rozwiązania (Przeczek 2015).

Polaków niepokoi nowa interpretacja z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, która stanowi, że aby ślub cywilny w Republice Czeskiej był ważny, musi odbyć się po czesku, nawet kiedy wszyscy zainteresowani wraz z urzędnikiem mówią po polsku. Sprawę opisał „Głos Ludu”. „W Stonawie odbył się niedawno ślub cywilny. Oboje narzeczeni byli Polakami, tak samo jak wójt gminy – Andrzej Feber, który prowadził ceremonię. Formuła zawarcia małżeństwa musiała jednak zabrzmieć po czesku. Dlatego powołano tłumaczkę przysięgłą” ([dc] 2015). Ta przekonuje, że – chociaż w zawodzie pracuje od 40 lat – jeszcze nigdy nie czuła się tak niekomfortowo, wykonując swoje obowiązki. „Moim zadaniem było tłumaczenie ceremonii. To było obrażające dla wszystkich obecnych, bo przecież wszyscy byli Polakami i wszyscy rozumieli. Czułam się jak intruz na tej uroczystości” – przyznała tłumaczka w rozmowie z „Głosem Ludu” ([dc] 2015).

W grudniu 2016 miesięcznik „Zwrot” poinformował, że prowadzenie dwujęzycznych (np. polsko-czeskich) kronik gminnych nie wymaga zmiany prawa.

26 października podczas obrad Rady Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych w Pradze poruszono również, na wniosek polskich przedstawicieli, kwestię dwujęzyczności kronik gminnych, w których Polacy stanowią ponad 10 proc. mieszkańców. Po zasięgnięciu opinii Sekretariatu Rady w ministerstwach spraw wewnętrznych i kultury w kwestii ewentualnej nowelizacji ustawy o kronikach gminnych (nr 132/2006 Sb.) okazało się, że nie ma takiej potrzeby, gdyż zgodnie z obowiązującym prawem już teraz mogą być one prowadzone w dwóch językach (dwujęzyczne zapisy nie są prawnie zakazane), o ile w tej kwestii nie postanowi inaczej rada gminy (Drużycki 2016).

## Muzeum Zaolzia

Polska mniejszość na Zaolziu dyskutuje o potrzebie utworzenia Muzeum Zaolzia. Pomysł takiej placówki przedstawił Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej. „Ten pomysł nie jest specjalnie oryginalny. Od wielu już lat bowiem rozważa się w Polsce pomysł stworzenia Muzeum Kresów we Wrocławiu. Na pewno prezentowałyby głównie Kresy Wschodnie. Natomiast tymi południowymi, Zaolziem, nie zajmuje się w Polsce nikt. Powinni się więc tym zająć Cieszyńscy” – mówił Szelong (Sikora 2016). W jego przekonaniu placówka powinna się też w sposób zinstytucjonalizowany zajmować inspirowaniem i organizowaniem projektów dokumentacyjnych dotyczących regionu i jego historii.

Szelong nie ukrywa, że jego projekt nosi znamiona prowokacji. Zresztą nie pierwszej. To kierowana przez niego instytucja była wydawcą mapy turystycznej z 2012 roku w ramach transgranicznego projektu realizowanego przez Książnicę Cieszyńską i Kongres Polaków w RP. Na mapie w skali 1:70 000 umiejscowiono m.in. jedynie polskojęzyczne nazwy zaolziańskich miejscowości oraz granicę z 1918 roku. Na okładce mapy była polska flaga. Niektóre czeskie samorządy protestowały i chciały ukrócić tzw. polsko-polskie projekty.

Pomysł Muzeum Zaolzia padł na podatny grunt, o czym napisał „Zwrot”.

W środę 17 lutego 2016 delegacja PZKO pojechała z wizytą roboczą do trzech muzeów – w Katowicach, Świętochłowicach i Mysłowicach. Wizyta miała na celu m.in. zaproszenie polskich placówek muzealnych do współpracy transgranicznej przy tworzeniu Muzeum Zaolzia. ZG PZKO ma do dyspozycji przestrzeń ok. 150 m<sup>2</sup> na 2. piętrze siedziby ZG PZKO w Czeskim Cieszynie, która stoi niewykorzystana. Właśnie tam mogłaby powstać placówka muzealna (Mitręga 2016).

To nie jedyne tego typu spotkanie w omawianym okresie przedstawicieli mniejszości polskiej w Republice Czeskiej z polskimi muzealnikami w sprawie Muzeum Zaolzia.

## Polska reprezentacja w czeskim parlamencie

Istotnym problemem mniejszości polskiej w omawianym okresie był także brak jej reprezentacji w czeskim parlamencie. Jak wylicza Beata Schönwald, polska mniejszość narodowa w Republice Czeskiej nie miała przez kilkanaście lat swojego przedstawiciela w czeskim parlamencie. Jako ostatniemu udało się zasiąść w ławie

poselskiej Marianowi Bielezowi z Czeskiego Cieszyna po wyborach w 2002 roku (Schönwald 2016a).

Wcześniej w 1990 roku mniejszość polska w Czechach (nie licząc kandydatów wybranych z listy ówczesnym okręgu zachodniosłowackim) miała w Pradze dwoje swoich przedstawicieli – Danutę Branną, która została posłanką Izby Ludu Zgromadzenia Federalnego z ramienia Forum Obywatelskiego, i Tadeusza Wantułę (również z FO) w Czeskiej Radzie Narodowej. W 1992 roku do Izby Ludu ZF weszła komunistka Halina Dorda, zaś w 1996 roku mandat poselski zdobył ówczesny prezes Kongresu Polaków, Wawrzyniec Fójcik, startujący z listy ODS. Jako ostatni polskich interesów bronił w Izbie Poselskiej Parlamentu RC właśnie Marian Bielez.

Taki stan utrzymywał się do jesieni 2016 roku, kiedy to odbyły się wybory do czeskiego senatu. Przed głosowaniem przedstawiciele polskiej mniejszości w Republice Czeskiej wprost poparli kandydaturę Jerzego Cieñciały.

Nie chcemy ograniczać Państwa wolności wyboru, zależy nam na tym, by mogli Państwo działać zgodnie z własnym sumieniem. Pozwalamy sobie jednak zasugerować, by w wyborach wojewódzkich kierować się własnym sumieniem i oddać głos preferencyjny na kandydata z naszego środowiska, albo na osobę życzliwą i rozumiejącą relacje polsko-czeskie (Wałach, Ryłko 2016).

Na pierwszej stronie „Głosu Ludu” Mariusz Wałach, prezes Rady Kongresu Polaków w RC i Jan Ryłko, prezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC przekonywali, że Jerzy Cieñciała od młodości związany jest ze środowiskiem polskim na Zaolziu, choćby poprzez długoletnie członkostwo w PZKO. Przedstawiciele polskiej mniejszości apelowali:

Pełnił wiele zaszczytnych funkcji w sferze gospodarczej czy rządowej i nigdy nie zapomniał o swych korzeniach i swoim języku ojczystym. Priorytetem naszego kandydata jest harmonijne współżycie mieszkańców oraz godne życie wszystkich narodowości w naszym regionie. Jego autorytet pozwala mieć nadzieję, że jako senator przyczyni się znacznie do zbliżenia poglądów w naszym społeczeństwie zaolziańskim, czego najlepszym dowodem jest nasze wspólne oświadczenie. Nie jest to szansa dla jednej osoby, ale jest to szansa dla całego naszego społeczeństwa. Niech nie będzie to więc wybór jednego człowieka, ale wybór naszej przyszłości. Życzymy nam wszystkim właściwego wyboru (Wałach, Ryłko 2016).

Ostatecznie Jerzy Cieñciała został senatorem. Druga tura wyborów do Senatu RC w okręgu wyborczym nr 73 zakończyła się zwycięstwem niezależnego kandydata Jerzego Cieñciały. Swoją rywalkę Pavlę Golasowską (KDU-ČSL) pokonał w stosunku 73,35 : 26,64. Frekwencja wyborcza w drugiej turze była bardzo niska, w okręgu tym wynosiła średnio 15,83 proc.

Dziś zapewne niektóre z odnotowanych problemów mają jedynie charakter historyczny, choć ich opisanie dokumentuje skalę i rodzaj trudności, z którymi Polacy w Czechach zmuszeni są się mierzyć, inne są zagadnieniami aktualnymi także i dziś. Oczywiście – ale warto, by to wybrzmiało – przyjęta metoda badawcza determinuje, że spojrzenie na problematykę mniejszości ma charakter *stricte* polskocentryczny i nie został skonfrontowany z czeskim punktem widzenia.



## Bibliografia

Ćmiel Magdalena. 2016. *Tożsamość dwóch pokoleń Zaolzian w wywiadach biograficznych*. Český Těšín: Sekcja Ludoznawcza Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej.

Drobik Andrzej. 2014. *Rozmowy o Śląsku Cieszyńskim*. Ustroń: Made In SCI.

Drużycki Jarosław. 2014. *Hospicjum Zaolzie*. Wędrynia: Wydawnictwo Beskidy.

## Artykuły w czasopismach drukowanych

(b.a.). 2016. „Spotkanie z marszałkiem Kuchcińskim”. *Zwrot* 3 : 34.

(dc). 2016. „Dajmy dzieciom to, co sami otrzymaliśmy [ankieta]”. *Głos Ludu* 10.01.2016 : 4.

(dc). 2015. „Ślub z tłumaczem?”. *Głos Ludu* 19.09.2015 : 2.

Chlup Danuta. 2016a. „Ministerialne dotacje przyznane”, *Głos Ludu* 17.03.2016 : 1.

Chlup Danuta. 2016b. „Nieodpowiedzialny wybryk”. *Głos Ludu* 24.03.2016 : 2.

Chlup Danuta. 2016c. „«Skończmy ze szlifowaniem statutu»”. *Głos Ludu* 24.01.2016 : 4.

Chlup Danuta. 2016d. „Zniknęły wszystkie polskie tablice”, *Głos Ludu* 14.04.2016 : 1.

Czepiec Ewa. 2015. „Człowiek ze wschodu”, który zakochał się w Zaolziu”. *Zwrot* 1 : 8.

Drużycki Jarosław jot-. 2015. „Niewykorzystany potencjał Polaków z Zaolzia. Rozmowa z organizatorem II Festiwalu Zaolziańskiego Dariuszem Zalegą”. *Zwrot* 7 : 9.

Drużycki Jarosław jot-. 2016. „Zmiana ustawodawstwa niepotrzebna”. *Zwrot* 12 : 12.

Jedzok Darek. 2015. „Językowe hospicjum” *Głos Ludu* 23.05.2015 : 3.

Koźdoń Witold. 2015. „Redakcja od kuchni”. *Głos Ludu* 9.06.2015 : 8.

„List otwarty do kolegów prezesów i wszystkich członków PZKO”. *Głos Ludu* 5.05.2015 : 4.

Mitrega Anna. 2016. „W poszukiwaniu inspiracji do Muzeum Zaolzia”. *Zwrot* 3 : 39.

Przeczek Wiesław. 2015. „Luděk Ondruška. Czuję się Ślązakiem”. *Zwrot* 3 : 7.

Ryłko Jan. 2015. „Kostiumeria – likwidacja”. *Zwrot* 7 : 2.

Schönwald Beata 2016a. „Długo czekamy na polskiego parlamentarzystę”. *Głos Ludu* 9.04.2016 : 1.

Schönwald Beata 2016b. „Idziemy z dzieckiem do zapisów”. *Głos Ludu* 10.01.2016 : 3.

Schönwald Beata. 2015a. „Najlepiej od lat, ale nie wszędzie”. *Głos Ludu* 13.10.2015 : 1.

Schönwald Beata. 2015b. „Sytuacja robi się podbramkowa”. *Głos Ludu* 14.03.2015 : 1.

Sikora Jacek. 2016. „Doczekamy się Muzeum Zaolzia”, *Głos Ludu*, 31.01.2016 : 1.

Szczotka Halina. 2015a. „Jestem pod wrażeniem – mówi Wojciech Tyciński”. *Zwrot* 8 : 3.

Szczotka Halina. 2015b. „Konsul generalny Janusz Bilski”. *Zwrot* 9 : 3.

Szczotka Halina. 2015c. „Prezydent spotkał się w Pradze z rodakami”. *Zwrot* 3 : 32.

Szczotka Halina. 2015d. „Zapewnienia i obietnice złożone na Gorolu”. *Zwrot*, 8 : 3.

Wałach Mariusz, Ryłko Jan, 2016. „Drodzy rodacy...”. *Głos Ludu* 1.10.2016 : 1

## Artykuły z czasopism internetowych

Drobik Andrzej. 2015. „Moja zaolziańska spowiedź”. Andrzej Drobik – drobienie świata. [1.01.2019] <http://andrzejdrobik.blogspot.com/2015/05/moja-zaolziańska-spowiedz.html>.

Warchala Magdalena, Furtak Ewa. 2016. „Dlaczego coraz więcej Polaków zapisuje dzieci do szkół w Czechach?”. Wyborcza.pl. [1.01.2019] <http://wyborcza.pl/1,87648,19982628,dlaczego-coraz-wiecej-polakow-zapisuje-dzieci-do-szkol-w-czechach.html>.

### Strony internetowe

„Obecność Polaków na Zaolziu w ujęciu historycznym i współczesnym”. Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu, 2016. 4. [1.01.2019] [https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3611/plik/oe\\_251internet.pdf](https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3611/plik/oe_251internet.pdf).

„Sčítání lidu, domů a bytů”. Český statistický úřad. [1.01.2019] <https://www.czso.cz/csu/sldb/domov>.

### The biggest problems of the Polish minority Cieszyn Silesia in the eyes of Polish media for the “Głos Ludu” newspapers and the “Zwrot” monthly in 2015–2016

#### Abstrakt

The subject of the article are the problems of the Polish minority in the Czech Republic in Zaolzie. The applied analysis of the content of the Polish-language monthly “Zwrot” and Polish-language newspaper “Głos Ludu” published by Polish organizations allowed for the classification of the issues most frequently discussed. The analysis was carried out on the basis of publications issued in 2015 and 2016. Representatives of the surveyed media (journalists, social activists) focus on identity issues related to the shrinking community and its consolidation. Problems affecting this minority presented in the press are related to intergroup relations, intra-group conflicts, financial deficits, articulated ideas and representation issues.

**Keywords:** national minorities in the Czech Republic, Zaolzie, Poles in the Czech Republic, the problem of the Polish minority in the Czech Republic, Return, Voice of the People

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 20 (2018)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.20.5

**Dominik Tylka**

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## Władza jako pole sił.

### Rekonstrukcja koncepcji władzy Jadwigi Staniszkis

#### Wprowadzenie

Niniejszy artykuł ma na celu dokonanie rekonstrukcji koncepcji władzy Jadwigi Staniszkis w oparciu o jej liczne, aczkolwiek rozproszone w wielu publikacjach, rozważania na ten temat. Kluczem do ich właściwego odczytania i usystematyzowania okazało się uprzednie rozpoznanie jej konceptu pola sił.

Na wstępie należy poczynić kilka uwag wprowadzających. Teoria władzy Jadwigi Staniszkis została najpełniej wyłożona w pracy *Zawładnąć. Zarys procesualnej teorii władzy*. Jak wprost przyznała autorka: „Ta książka podsumowuje niejako mój dorobek” (Staniszki 2012: 7). Wystarczy jednak lektura jej pierwszych stron, by zrozumieć pewną trudność. Choć praca niewątpliwie podsumowuje ważną część myśli Jadwigi Staniszkis, poświęconą fenomenowi władzy, to na pewno nie objaśnia jej wystarczająco. Czytelnik niezaznajomiony z jej pracami może poczuć się lekko zdezorientowany. Stosowana przez nią terminologia obfituje w neologizmy i liczne skróty myślowe. Chcąc zrozumieć ich znaczenie, koniecznie należy odwołać się do pozostałych, wcześniejszych pism badaczki.

Aby umiejscowić koncepcję władzy Jadwigi Staniszkis w szeroko rozumianym dyskursie naukowym, podjęto próbę posłużenia się typologią przedstawioną przez Barry'ego Hindessa. Wyróżnia on dwa sposoby rozumienia władzy, które zdominowały współczesny dyskurs na jej temat. Pierwszy uznaje władzę jedynie jako uogólnioną zdolność do działania. Ma ona mieć swój wyraźny ilościowy charakter (Hindess 1999: 28–34). W ostatnich dekadach nie brakowało badaczy, którzy podjęli próbę budowy narzędzi badawczych umożliwiających kwantytatywne przedstawienie siły tak rozumianej władzy. W tym zakresie, na szczególne uznanie zasługuje szkoła tzw. pluralistów z Robertem R. Dahlem na czele. Osią, na której dostrzegano wszelkie stosunki władzy, był różnie rozumiany konflikt (Zamecki 2007: 38). Drugi sposób rozumienia władzy opiera się nie tylko na ilościowej zdolności do działania, choć i ta jest tu dostrzegana. Podstawową kategorią teoretyczną rozpatrywaną w odniesieniu do władzy jest w tej perspektywie uprawnienie. Wiąże się z nim takie pojęcia jak zgoda, umowa społeczna, legitymizacja, normatywny wymiar polityki i in. (Hindess 1999: 35–44).

Powyższa typologia zdaje się uwzględniać zasadnicze różnice teoretyczne i metodologiczne większości współczesnych ujęć władzy. Czego dowodzi niniejszy

artykuł, koncepcji Jadwigi Staniszkis nie sposób jednak przyporządkować do którejkolwiek ze wskazanych orientacji. Zdecydowano odnieść się do rozważań samej autorki. Wyróżniła dwa, dominujące w naukach społecznych ujęcia władzy – odwołujące się do metafizyki władzy oraz do metafizyki państwa. W pierwszym przypadku władzę wyraża się w podejmowaniu decyzji, które w istotny sposób zmieniają dotychczasowy porządek. Przykładem tego może być wprowadzenie przez władcę dotkliwego podatku lub zaciągu do wojska. Pisząc o władzy odwołującej się do metafizyki państwa, badaczka dostrzega, że w tym ujęciu władza kieruje się zupełnie inną logiką. Jej panowanie ma się opierać na istnieniu wysoce zorganizowanego układu instytucjonalno-prawnego, jakim jest państwo. Konkretnie decyzje byłyby zaś jedynie wyrazem jego działania jako całości (Staniszki 2006: 25). W perspektywie socjologicznej metafizykę państwa, zdaniem Jadwigi Staniszkis, najlepiej wyraził Max Weber (Staniszki 2006: 158).

Niewątpliwą trudnością jest fakt, że Jadwiga Staniszkis terminowi władza przyporządkowuje różne znaczenia. Z jednej strony może to być określona forma panowania określonego porządku, władza nad społeczeństwem, jak i grupa osób efektywnie sprawujących kontrolę (Staniszki 2009: 101). Istotna jest jednak, nawet jeśli nie terminologiczna, to z pewnością teoretyczna konsekwencja. Odwołując się do przedstawionej w powyższym akapicie typologii, należy uznać, że jej koncepcja władzy zawiera elementy zarówno metafizyki władzy, jak i metafizyki państwa. Co więcej, badaczka wpisuje je w szerszy koncept, określane przez nią terminem pola sił. Przyjmując logikę proponowanego rozróżnienia, jej własną myśl należałoby więc określać mianem metafizyki pola sił.

### Koncepcja pola sił

Już w 1973 r. badaczka opisywała rzeczywistość społeczną, odwołując się do jej niewidocznych, aczkolwiek istotnych właściwości. Przedstawione spostrzeżenia stanowią interesujący punkt odniesienia dla późniejszych prac ściśle już poświęconych władzy: „(...) we współczesnym świecie niejednokrotnie możemy obserwować występowanie procesów społecznych posiadających jakoby wewnętrzny automatyzm (...) nie są one bowiem niczym więcej, jak wynikiem splotu działań ludzkich; często jednak rezultat tych działań jest odmienny od zamierzeń którejkolwiek ze stron, a zależy raczej od wykształconych między nimi sprzężeń i mechanizmów samoregulacji” (Staniszki 1973: 161). Te niewidoczne mechanizmy i nieoczywiste właściwości rzeczywistości społecznej wpisane zostały jako stały przedmiot jej refleksji socjologicznej i filozoficznej. W późniejszych zaś rozważaniach kluczowym dla jej badań konceptem uczyniła to, co nazywa ontologią władzy, a więc analizę sposobów oraz warunków istnienia władzy. Zasadniczym pytaniem zdaje się nie tylko, czym jest władza, ale również, jak coś staje się władzą (Staniszki 2012: 9).

Badaczem, którego myśli ślad jest szczególnie widoczny w koncepcji Jadwigi Staniszkis, jest francuski filozof Michele Foucault. Do pewnego stopnia jego spojrzenie na stosunki władzy oraz fenomen dominacji i panowania odpowiada stanowisku badaczki. Szczególnie w ostatnich latach swej twórczości Michele Foucault określał władzę jako bezosobową sieć wpływów, w której każdy człowiek jest

jednocześnie rządzonym i rządzącym (Węgrzecki 2011: 474–478). Polska badaczka w sposób zbliżony postrzega ten problem. Najprościej rzecz ujmując, jej zdaniem władzą jest po prostu moc sprawcza. Nie jest przy tym przynależna żadnym podmiotom – ani osobom indywidualnym, ani zbiorowym, ani instytucjom. Władza jest bowiem wyrazem „pola sił” (Staniszki 2009: 220). Owo pole ma być generowane przez „nawarstwiająca się historycznie relacje (...), sekwencje i istnienie lub brak «korespondencji» między płaszczyznami” (Staniszki 2009: 224). Pole sił, jest wypadkową wielu czynników oddziałujących na siebie w różnym czasie i w różnych konfiguracjach. Jako główne źródła pola sił autorka wskazuje: a) charakter relacji różnych poziomów i aspektów procesu (ciągłych przekształceń rzeczywistości społecznej w toku ludzkiej historii); b) sekwencję działań i ich spójność z warunkami społeczno-gospodarczymi konkretnych aktorów (rozumianych przede wszystkim jako państwa); c) logikę obowiązującej formy wyrażającej dopuszczalne działania oraz nadające im określone znaczenie (Staniszki 2009: 220–221).

Koncepcja pola sił jest kluczowa dla całej myśli Jadwigi Staniszkis, zarówno odnoszącej się do władzy, jak i społeczeństwa w ogóle. Co istotne z punktu widzenia niniejszych rozważań – społecznym i politycznym wyrazem pola sił jest obowiązujący w danym czasie i na określonej przestrzeni porządek. Podobnie jak samo pole sił, obowiązujący porządek ulega ciągłym zmianom. Z jednej strony w wielu kwestiach warunkuje sposób funkcjonowania człowieka, z drugiej zaś nie jest niczym więcej niż esencją ludzkiej historii. Uwzględnia i egzekwuje istniejący porządek epistemologiczny, ontologiczny status idei, aksjologię i jej zakotwiczenia, poziom rozwoju społecznego, gospodarczego i złożoność odpowiadających im struktur. Wszystko, co istnieje lub istniało, a co odnosi się do jakiegokolwiek sfery życia człowieka wpływa poprzez pole sił na obowiązujący porządek.

Ów porządek określa nie tylko podstawowe zasady funkcjonowania społeczeństwa. Obecny jest bowiem na wielu poziomach, w różnych formach oddziałując na rzeczywistość (czy też raczej realizując się w rzeczywistości). Stąd, ze względu na jego sprawczość w odniesieniu do rzeczywistości społecznej obowiązywanie konkretnego porządku określono mianem jego panowania. W sposób zbliżony pojęcie to rozumie uznany badacz fenomenu władzy John Scott. Jego zdaniem, panowaniem można nazwać ustrukturowanie władzy w postaci trwałych i stabilnych stosunków społecznych. Działając poprzez konkretne instytucje ma ona wytwarzać regularne wzorce postępowania, organizując je w ramach określonego porządku. Główną różnicą w stanowiskach obu badaczy jest rozpoznanie źródła panowania. Kiedy John Scott dostrzega je przede wszystkim we względnie autonomicznych działaniach konkretnych osób, Jadwiga Staniszkis odwołuje się do koncepcji bezosobowego pola generującego porządek. Stąd też, panowanie konkretnego porządku można wskazać jako najbardziej podstawowe w teorii Jadwigi Staniszkis rozumienie pojęcia władzy (Scott 2006: 25–26).

### **Sposoby wyrażania się władzy**

Władza rozumiana jako panowanie jakiegoś porządku wpływa na rzeczywistość społeczną na dwa podstawowe sposoby: bezpośrednio oraz poprzez ustrukturyzowanie

sytuacji działania. Pierwszy sposób badaczka określa mianem władzy relacyjnej. Wyraża się w istnieniu określonych relacji, zarówno między elementami rzeczywistości tego samego rodzaju, jak i rodzajowo różnymi (relacje międzyludzkie, między człowiekiem a instytucjami, ale też między instytucjami a dominującą aksjologią społeczeństwa). Znacznie więcej uwagi zostało poświęcone drugiemu sposobowi jej istnienia – władzy strukturalnej (Staniszki 2006: 17).

W odniesieniu do władzy strukturalnej trudno jest wskazać określone podmioty czy wyraźne centrum. Dokonuje się ona bowiem poprzez rekonstrukcję systemu instytucji oraz zmianę obowiązujących zasad gry (Staniszki 2006: 22–23). Jak zaznacza Janusz Węgrzecki, w ujęciu Jadwigi Staniszkis władza strukturalna ma charakter relacji między dwiema strukturami – prostszą i bardziej złożoną (Węgrzecki 2011: 514). Nie jest jednak wykazane, ażeby bardziej złożona struktura tylko z tytułu swej złożoności dominowała nad prostszą.

Władza strukturalna może realizować się w sposób zarówno jawny, jak i niejawny. Wielokrotnie zdarza się, że rozwiązania o olbrzymim znaczeniu dla funkcjonowania państwa są skutkiem nieprzejrzystego, często zbiurokratyzowanego procesu, w którym niemożliwym jest skuteczne ustalenie, kto odpowiada za ich ostateczny kształt. Postępująca globalizacja zdaje się dodatkowo odpodmiotować procesy decyzyjne, translokując je do sieci wielowymiarowych i pozanarodowych relacji (Staniszki 2006: 188–189).

Zjawiskiem powiązaniem z władzą strukturalną jest tzw. przemoc strukturalna. Wyraża się ona w następujący sposób – poprzez zmianę struktury, w ramach której działa konkretny system, jego kluczowe zasoby, rynek i społeczna aktywność oddziałuje na korzyść innego systemu (Staniszki 2006: 17, 2009: 131). Dla zobrazowania zjawiska przemocy strukturalnej badaczka często odwołuje się do przykładu państw postkomunistycznych. W ich przypadku wyróżnić należy dwa aspekty tego rodzaju przemocy. Po pierwsze, można wskazać na przemoc wobec istniejących struktur rządzenia, które przekształca się na wzór obowiązujący na Zachodzie. Przyjmowanie gotowych instrukcji i „pakietu zasad”, wedle których cały system powinien funkcjonować, jest jaskrawym przykładem takiej strukturalnej przemocy. Po drugie zaś, wprowadzono w oparciu o paradygmat wolnorynkowy szereg instytucji rozwijanych przez lata w krajach liberalnej demokracji. Sęk w tym, że te nie tylko odpowiadały społeczno-ekonomicznemu poziomowi rozwoju w tych państwach, ale były wręcz produktem tego rozwoju. Społeczeństwa postkomunistyczne nie były gotowe na przyswojenie sobie tak wielu obcych dla nich mechanizmów i zasad. Dowodem na tak postawioną przez Jadwigę Staniszkis tezę miał być polityczny wyraz nieprzyswojenia sobie przez społeczeństwo tych nowych elementów porządku – wprowadzenie państwowego systemu redystrybucji i rent (Staniszki 2006: 19–20).

Władza strukturalna może oddziaływać nie zawsze w formie przemocy strukturalnej. Poprzez samo istnienie konkretnej struktury, inne, stykające się z nią, mogą jej ulegać i przejmować jej wewnętrzne zasady. W konsekwencji taka sytuacja może działać na korzyść systemu, który dłużej i zwykle bardziej efektywnie funkcjonuje w oparciu o taką strukturę (Staniszki 2006: 17). Choć sprawa jest każdorazowo bardziej złożona, można wskazać, że z taką sytuacją mieliśmy do czynienia



w przypadku promieniowania na inne państwa osiągnięć politycznych Wielkiej Brytanii (nowoczesny parlamentaryzm), gospodarczych Holandii (giełda towarowa) czy polityczno-gospodarczych Stanów Zjednoczonych (demokracja liberalna).

### **Wieloaspektowość władzy**

Fenomen władzy rozumianej w najbardziej podstawowy sposób – panowania konkretnego porządku, należy wyjaśniać przez pryzmat jego czterech podstawowych aspektów. Jadwiga Staniszkis wskazuje kolejno władzę, sterowność, zarządzanie i rządzenie (Staniszki 2006: 17–18).

„Władza to zdolność «stania się przyczyną». Inaczej – zdolność wejścia z innymi w «relację konieczną» i skierowania ich zachowań w pożądaną stronę” (Staniszki 2006: 17). Powyższe stwierdzenie przedstawia władzę już nie jako panowanie konkretnego porządku. W tym przypadku władza rozumiana jest jako zasada jego działania. Spaja go i nadaje relacjom łączącym jego poszczególne elementy odpowiednią siłę. O ile bowiem samo panowanie porządku ma charakter bezosobowy, to jego realizacja w rzeczywistości społecznej przybiera różne formy. Wiele z nich to ludzie i instytucje wypełniają działaniem. Tym, co czyni z tej złożoności porządek, to właśnie władza. Identyfikacja tak rozumianej władzy jest ni mniej, ni więcej rozpoznaniem wewnętrznej logiki danego porządku. Jej poprawne odczytanie oraz uwzględnianie przy podejmowaniu decyzji ma zapewniać maksymalną efektywność działań politycznych. Działanie wbrew jej wewnętrznej racjonalności doprowadza do utraty sterowności.

Pojęcie sterowność w teorii władzy Jadwigi Staniszkis jest znaczeniowo zbliżone do tego, co w potocznym rozumieniu określa się terminem skuteczności politycznej, a więc zdolności osiągania założonych celów (Staniszki 2009: 230). Sterowność to przede wszystkim „zdolność skupiania energii (...)” (Staniszki 2006: 22). Jednym z dowodów wysokiej sterowności władzy jest tworzenie instytucji i procedur adekwatnych do aktualnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych (Staniszki i Zybala 2005: 75–76).

Sterowność władzy, zwłaszcza we współczesnym, globalizującym się świecie zależy w decydującej mierze od dwóch czynników. Pierwszym z nich jest jakość metaregulacji. Polega ona na zdolności efektywnego łączenia elementów o różnych wewnętrznych logikach. Przykładami mogą być z jednej strony komercyjne, a więc nastawione na zysk instytucje finansowe (banki, fundusze, giełdy itd.), a z drugiej państwo opiekuńcze. Drugim czynnikiem zapewniającym wysoką sterowność władzy jest zdolność do „instytucjonalnej redukcji zewnętrznych szoków”. Jako przykład można podać rozwijanie systemu rezerw paliwowych. Nagła utrata dostępu państwa do ropy i gazu stanowi bowiem olbrzymie zagrożenie dla sterowności władzy (Staniszki 2001: 124–126).

Do problemów ze sterownością może dojść z różnych względów. W wymiarze politycznego działania może to nastąpić wskutek nadmiernego zaangażowania państwa w sferę, której nadmierne usztywnienie grozi jej dysfunkcją. Przykładem tegoż może być nacjonalizacja gospodarki. Z drugiej jednak strony, zupełny brak zaangażowania również rodzi ryzyko utraty sterowności, jak w przypadku patologii

wolnego rynku (Staniszki 2006: 36–37). Jako zewnętrzny czynnik utraty sterowności można wskazać przemoc strukturalną (Staniszki 2006: 23).

Dwa pozostałe aspekty panowania porządku – rządzenie i zarządzanie – należy rozpatrywać łącznie. O obu przypadkach można mówić o podmiotowym wymiarze władzy. Rzeczywistość społeczna wykształciła mechanizmy skutecznego oddziaływania na obowiązujący porządek. Za taki można uznać niezwykle osiągnięcie ludzkości, jakim jest polityka. Współcześnie granica między rządzeniem i zarządzaniem zdaje się coraz bardziej przesuwac na korzyść tego drugiego. Chcąc zrozumieć tego konsekwencje, należy przyjrzeć się, jak rozumie oba te pojęcia badaczka. Rządzenie oznacza zdolność do wytyczania celów i zmiany podstawowych zasad funkcjonowania społeczeństwa. Odnosząc je do konceptu pola sił można stwierdzić, że rządzenie jest działaniem, które w sposób istotny zmienia obowiązujący porządek. Zarządzanie jest zaś jedynie realizacją logiki już istniejącego porządku – osiąganiem zawartych w nim celów zgodnie z wytycznymi, jak to robić.

Ze współczesnym kryzysem sfery rządzenia badaczka łączy dwa zjawiska: depolityzacji władzy oraz jej odpodmiotowienia. Pierwsze objawia się wyraźnym przesunięciem mechanizmów zmiany porządku poza obszar oddziaływania państwa. W coraz większym stopniu zanika wpływ obywateli na podstawy ładu, również politycznego. Do tej pory najlepszym wehikułem świadomego wpływu człowieka na obowiązujący porządek było państwo. W dobie usieciowienia struktur ten stan rzeczy coraz bardziej się zmienia. Wiąże się to z drugim zjawiskiem – odpodmiotowienia władzy. Stopień złożoności struktur i procesów jest tak wysoki, że wskazanie kluczowych ośrodków decyzyjnych staje się coraz trudniejsze. Nie można już mówić o policentryzmie tej sfery władzy, ale raczej o jej acentryzmie. To wszystko doprowadziło do sytuacji, w której klasycznie rozumiana funkcja rządu – rządzenie, odgrywa coraz mniejszą rolę. Nie posiada bowiem sił, by móc realnie wpłynąć na podstawy obowiązującego porządku (Staniszki 2001: 92–97).

Opisana powyżej sytuacja wyraża zmieniające się w czasie napięcie między tzw. władzą systemu a systemem władzy. Władzą systemu badaczka określa wewnętrzne i usieciowione mechanizmy, które stosując przyjętą logikę podtrzymują istnienie danego porządku oraz kierunek, w jakim opanowana rzeczywistość bezwładnie zmierza. Systemem władzy można zaś określić społeczną odpowiedź na władzę systemu. Składają się nań główne ośrodki decyzyjne, które z założenia zajmują się korygowaniem istniejącego porządku – wytyczają nowe cele (rządzenie) i realizują ich osiągnięcie (zarządzanie). Współcześnie, głównie za sprawą procesów globalizacji i związanej z nią przemocą strukturalną relacja władzy systemu i systemu władzy stała się skrajnie asymetryczna. Jak wskazuje Jadwiga Staniszkis „Państwo składa się z sieci o wielu ośrodkach i nikt nie ma mocy sprawczej zdolnej do radykalnej zmiany kierunku” (Staniszki 2006: 197). Stawia tezę, że obecna klasa polityczna już nawet nie aspiruje do wytyczania nowych celów. Jej istnienie sprowadza się jedynie do próby realizacji tych istniejących, a zawartych w systemie globalnym (czy też wskazywanych przez logikę globalizacji).

## Logika władzy logiką państwa

Obowiązujący porządek zawsze posiada swoje organizacyjne wcielenie. Najpełniej wyraża się on w państwie. Z jednej strony najbardziej efektywnie realizuje ono wewnętrzną logikę, cele i zasady obowiązującego porządku. Z drugiej zaś, zinstytucjonalizowało politykę – narzędzie świadomej i skutecznej aktualizacji porządku. Jadwiga Staniszkis odwołując się do specyfiki logiki konkretnych państw dzieli je na dwa różne typy. Jedno z nich określa mianem państwa, drugie mianem imperium. Kryterium ich rozróżnienia jest stosunek obowiązującej w nich władzy (logiki działania) do samej siebie.

Państwo z założenia skierowane ma być do wewnątrz. W samym sobie szuka punktów odniesienia dla swej istoty – poszukuje swojej własnej zasady konstytuującej. Późniejsza jej reprodukcja jest podstawą jego przetrwania. W celu zachowania spójności państwo generuje dyskurs nakierowany na podstawowe dla siebie problemy jak tożsamość i wewnętrzna autonomia.

Imperium przeciwnie – ma być skierowane zawsze na zewnątrz. Istnienie zasad konstytuujących system, które by w sposób trwały określały jego istotę, jest niemożliwe. Jedynym stałym elementem w imperium jest ekspansja. Wszystko poza nią jest zmienne – niekonieczne dla jego przetrwania. Co więcej, wszelkie zmiany strukturalne nie przebiegają w konflikcie do istniejącego w danym momencie stanu, ale właśnie wyrażają go. *Arche* imperium jest bowiem ekspansja. Konieczność ciągłego rozszerzania swojego panowania w każdym możliwym wymiarze – geograficznym, gospodarczym, technologicznym, naukowym, ideologicznym, religijnym itd. - jest jedyną logiką stojącą za trwaniem imperium. Tylko jej realizacja zapewnia rządzącym mandat do stania u steru (Staniszkis 2006: 100–101). Imperium albo się rozwija, albo zmierza ku upadkowi. Kategoria zaspokojenia jest obca tej formie porządku. Stąd, koncept stref neutralnych jest z zasady odrzucany. Nie ma absolutnie żadnych odstępstw w dążeniu imperium do zawładnięcia wszystkim. Porzucenie tej logiki podważyłoby jedyną siłę, która wprawia w ruch cały system. Nieuchronnie skończyć musiałyby się to kryzysem imperium, w przeciwieństwie bowiem do państwa, nie ma w nim innych wewnętrznych punktów odniesienia, które umożliwiłyby reprodukcję spajającej je władzy (Staniszkis 2006: 101–102).

## Procesualność władzy

Panowanie konkretnego porządku jest zawsze określone w czasie. Pole sił, które go wykształciło, nieustannie na nie wpływa – na jego podstawy, wewnętrzną logikę, zdolność do odtwarzania się. W sposób mniej lub bardziej płynny jeden porządek zamienia się w inny. Jak to się jednak dzieje, że nowy porządek zaczyna obowiązywać i że jego logika staje się nową siłą spajającą rzeczywistość społeczną? Jadwiga Staniszkis rozpatruje tę zmianę panujących porządków jako określony proces. Stąd też wzięła się nazwa jej koncepcji – procesualna teoria władzy. Ów proces odbywać się może w mniej lub bardziej chaotyczny i niekontrolowany sposób (w pewnej mierze zawsze jednak tak przebiega).

Proces, którego zwieńczeniem jest obowiązywanie nowego porządku, a którego przebieg w przeważającej mierze został określony celową i zorganizowaną działalnością człowieka, został nazwany zawładnięciem. Jest ono rozumiane jako sekwencyjne zaprowadzanie określonego typu panowania (Staniszki 2012: 7). Kluczowym dla procesu zawładnięcia jest celowe wytwarzanie takich powiązań, które z jednej strony ograniczają określone rodzaje działań, z drugiej zaś zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia innych. Skutkiem tego, człowiek znajduje się w sytuacji o specyficznym ograniczonym polu możliwych działań (Staniszki 2012: 10). Ze względu na różne formy panowania porządków oraz sposoby ich zaprowadzania badaczka rozróżniła je jako określone typy.

Do skutecznego rozwinięcia się określonego typu panowania konieczna jest odpowiednia korespondencja jej wewnętrznej racjonalności (logiki) ze społecznie ugruntowaną tzw. epistemologią porządku. Co więcej, reprodukcja teoretycznych założeń typu panowania, czyli realizacja jego wewnętrznej logiki i celów, nie może uniemożliwiać materialnej reprodukcji rzeczywistości, którą władza – społeczeństwa. Przykładem zjawiska takiej niezgodności założeń teoretycznych typu panowania z realnymi procesami może być XX-wieczny stalinizm. Realizację jego panowania skutecznie ograniczyła konieczność zaspokajania potrzeb materialnych społeczeństwa (Staniszki 2012: 19).

Odpowiedniemu opisowi procesu zawładnięcia służyć ma koncepcja strategicznych lub też krytycznych węzłów władzy. Przedstawiona jest w niej sekwencja koniecznych kroków do tego, ażeby zawładnięcie mogło się najpełniej dokonać (Staniszki 2012: 10).

### **Dyktat jako typ panowania**

Dyktat jest stanem radykalnego ograniczenia swobody działań osoby indywidualnej, zbiorowej lub instytucji w polu wytyczonym przez określony typ panowania (Staniszki 2012: 7). Jadwiga Staniszki wyróżnia trzy podstawowe typy panowania – dyktat idei, dyktat formy i dyktat mocy. Każdy z nich jest wewnętrznie zróżnicowany. Występują przy tym formuły pośrednie. To, co je rozróżnia, to specyficzne dla każdego typu panowania mechanizmy „przejścia fazowego”, służące do osiągnięcia kolejnych strategicznych węzłów władzy (Staniszki 2009: 113).

Dla dyktatu idei takim koniecznym węzłem władzy jest przyjęcie przez społeczeństwo określonego, nowego sposobu rozumienia rzeczywistości społecznej. W dyktacie formy jest nim doprowadzenie do obowiązywania określonych metazasad tworzenia porządku społecznego i politycznego, w tym prawa oraz instytucji. Dyktat mocy zaś do pełnego dokonania się potrzebuje uznania władzy za bezalternatywny gwarant porządku oraz wykreowania przez nią premiującego część społeczeństwa systemu redystrybucji dóbr.

Dyktat jako typ panowania jest zawsze osadzony w historii. To, co prowadzi do końca jego obowiązywania, to tzw. próg krytyczny. Będzie on inny dla każdego historycznego wcielenia typu panowania. Jadwiga Staniszki wskazuje, że dla bolszewickiego dyktatu idei takim progiem krytycznym było zrozumienie, że „totalna władza wcale nie oznacza realnej kontroli” (Staniszki 2012: 12).

## Dyktat idei

Podstawą zaprowadzenia dyktatu idei jest narzucenie społeczeństwu odpowiedniego sposobu rozumienia podstawowych pojęć odnoszących się do porządku społecznego i politycznego. To nowe rozumienie skupia się zwykle w postaci idei przewodniej czy też nadrzędnej. Wyraża ona nową perspektywę, przez której przyjęcie społeczeństwo zamyka się w ramach nowego porządku. Obowiązywanie określonego systemu idei – ideologii, określa natomiast pole możliwych działań społeczeństwa (Staniszki 2012: 11, 22–23).

Dyktat idei funkcjonuje na dwóch poziomach. Jeden, który można określić metapoziomem, związany jest z najbardziej podstawowym sposobem rozumienia idei. To, w jaki sposób rozumiany jest koncept idei, ma mieć bezpośredni wpływ na możliwe formuły realizowania się władzy. Badaczka zaznacza, że w toku historycznych przemian ludzkość kilkakrotnie zmieniała swój stosunek do ontologicznego zakorzenienia idei. Za najbardziej znaczący zwrot na tym polu należy wskazać tzw. przełom nominalistyczny z XIV w. Wraz z nim zmienić się miało możliwe rozumienie takich pojęć, jak: władza, państwo, suwerenność, wolność, prawda, zło, dobro i wiele innych, które stanowią podstawę systemu myślenia człowieka. W wymiarze aksjologii ma to swoje następujące rozwinięcie – nie sam repertuar wartości jest istotny dla sposobu ludzkiego myślenia i działania, ale sposób uzasadniania tychże wartości (Staniszki 2009: 114–125, 145–146). Drugi poziom sprowadza się do realnego obowiązywania ideologii. Określa ona dokładny sposób rozumienia władzy, społeczeństwa, jednostki i ich wzajemnych relacji, co wprost zakreśla pole działań polityki (Staniszki 2009: 113).

## Dyktat formy

Dla zrozumienia koncepcji dyktatu formy koniecznym jest odpowiedzenie na pytanie, jak w ogóle można rozumieć pojęcie formy. Jadwiga Staniszkis przedstawiła pięć możliwych sposobów. Co istotne, choć ostatnia propozycja zdaje się najbardziej odpowiadać koncepcji dyktatu formy, to badaczka niejednokrotnie odwołuje się również do innych, przedstawionych ujęć.

Po pierwsze, forma może być rozumiana jako naturalna dyspozycja materii – jej wyraz, który umożliwia realizację jej idei. W tym wypadku materia i forma są ze sobą sprzężone. Takie ujmowanie formy przypisywane jest przede wszystkim Platonowi oraz św. Tomaszowi z Akwinu.

Po drugie, forma może wyrażać nie całość, ale jedynie esencję danej istoty – tylko to, co jest w niej szczególnego, wyjątkowego; to, co czyni ją tym, czym jest, a czego nie ma nigdzie indziej. W zbliżony sposób, zdaniem autorki, postrzegali formę Arystoteles i św. Augustyn.

Trzecim sposobem rozumienia formy, przypisywanym przede wszystkim Immanuelowi Kantowi, jest uznawanie za nią stosowaną nieświadomie zdolność człowieka do „ubierania” nieokreślonej materii w jakieś określone już kształty.

Czwartym sposobem rozumienia formy jest uznanie jej funkcjonalnej istoty. Poprzez nią człowiek może wyrazić coś, czego w realnym świecie nie ma. Nie

chodzi przy tym o koncept idei. Forma umożliwia niuansowanie i mieszanie ze sobą wielu zrozumiałych społecznie symboli, tworząc zupełnie nowe znaczenia. Rozmieszczenie wybranych postaci na średniowiecznych obrazach nadaje sens całości kompozycji, ale też wiele mówi o wybranych jej aspektach. Właśnie przy pomocy tak rozumianej formy możliwe jest poszerzanie i pogłębianie znaczenia obrazu. Rozmiar i proporcje ciała przedstawionych postaci, ich ubiór, umieszczenie w towarzystwie pozornie neutralnych elementów, a także pomijanie niektórych z nich – to wszystko składa się na formę – sposób oddania rzeczywistości, jej wielu aspektów, a także indywidualnej perspektywy na nią.

Piąty, ostatni sposób rozumienia formy, uznaje zań warunkującą określony porządek społeczny wielowymiarową strukturę relacji. I tak jak w przypadku czwartego sposobu ujmowania formy, tak i tu forma umożliwia nadawanie zupełnie nowego znaczenia całości (Staniszki 2009: 128–131).

Dyktat formy zawsze opiera swoją sprawczość na metapoziomiu regulacji – określa możliwe sposoby tworzenia prawa i instytucji oraz wyznacza ścieżki postępowania w wybranych sytuacjach. Jest to zwykle społecznie niedostrzegalne, ale jak najbardziej widocznych konsekwencjach (Staniszki 2012: 11, 36–37).

## Dyktat mocy

Pisząc o dyktacie mocy, Jadwiga Staniszki wprost odwołuje się do przedstawionej przez Bertranda Russella blisko sto lat temu koncepcji nagiej władzy. Istniejące władztwo nie miało opierać się ani na tradycji, ani na jego społecznej akceptacji. Kluczem do panowania było jedynie posiadanie możliwości fizycznego egzekwowania posłuszeństwa (Russell 2001: 38, 71–72). Jak pisze sam Bertrand Russell: „Władza jest naga, kiedy ludzie podlegają jej z tego i tylko z tego powodu, że jest ona władzą” (Russell 2001: 82).

Dyktat mocy swoje obowiązywanie wyprowadza z zastępowania chaosu. Jakikolwiek porządek, który jest w stanie zagwarantować ludziom podstawowe potrzeby, z biologicznym przetrwaniem na czele, jest lepszy od stanu poczucia ciągłego zagrożenia i niepewności. Dyktat mocy zawsze odnosi swoje obowiązywanie do wcześniejszej pustki (Staniszki 2009: 137).

W zaprowadzaniu dyktatu mocy można wskazać dwa kluczowe kroki. Po pierwsze, władza rozumiana jako grupa posiadająca największy wpływ na społeczeństwo musi przekonać, że jej panowanie jest jedynym gwarantem porządku. Po drugie zaś, w oparciu o posiadane narzędzi przymusu, musi stworzyć rozbudowany system klientelistycznej zależności społeczeństwa od władzy. O trwałości dyktatu mocy w dużej mierze decyduje właśnie przekonanie o niezastępowalności tego systemu (Staniszki 2012: 11–12, 46–47).

Realizowanie dyktatu mocy, a więc odtwarzanie koniecznej dlań sytuacji, może odbywać się w różny sposób. Jednym z nich jest tzw. regulacja przez kryzys. Polegać ma na celowej destabilizacji (lub jedynie wywołaniu wrażenia tejże), która ma uświadomić społeczeństwu potrzebę istnienia określonej władzy. Tylko ona bowiem ma mieć siłę, aby przywrócić/zachować porządek. Przykładem takiego zarządzania przez kryzys miałyby być działania kierownictwa partii komunistycznej



w Polsce w 1981 roku. Wskutek rosnącego braku akceptacji dla realizującego władzę systemu postanowiono urealnić ożywczą dla dyktatu mocy sytuację zagrożenia – wprowadzono stan wojenny (Staniszki 2009: 138–139; 2010: 109–113).

Drugim sposobem uzyskiwania społecznej akceptacji dla tej formy panowania jest stworzenie i podtrzymywanie klientelistycznej struktury społecznej. W sytuacji, w której to władza jest jedynym gwarantem dostępu do określonych dóbr, cała część społeczeństwa uzależniona od tychże mniej lub bardziej otwarcie wspiera obowiązujący porządek. Tak na przykład funkcjonowała władza komunistyczna z partią jako grupą konstytutywnie uprzywilejowaną przez system. Z tego samego powodu brytyjskie kompanie handlowe w XIX w. wspierały monarchię. Istniejąca formuła władzy była gwarantem ich określonego statusu (Staniszki 2009: 138–139).

Wartym zaznaczenia jest fakt, że w swej teorii władzy Jadwiga Staniszkis postrzega dyktat mocy przede wszystkim jako formę przejściową. Nie wynika to wcale z jego istoty. Dowodzi jednak tego historyczne doświadczenie. Taka forma panowania pojawia się często, gdy panowanie jednego porządku się kończy, a nowy dopiero się kształtuje. Jako historyczne wcielenia konceptu, jakim jest przejściowy dyktat mocy, można wskazać przejście władzy przez bolszewików czy chińskich komunistów. Zanim skutecznie zaimplementowali bardziej efektywne narzędzia panowania, jak np. ideologię (dyktat idei), przejęli kontrolę, odwołując się do siły – dyktatu mocy (Staniszki 2009: 142).

## Zakończenie

Jadwiga Staniszkis poprzez swoje liczne publikacje poświęcone fenomenowi władzy zdaje się potwierdzać tezę Bertranda Russella jeszcze z początku XX w. Zgodnie z nią władza jest dla nauk społecznych tak samo podstawową kategorią jak energia dla fizyki. Podobnie zresztą jak i energia przybiera wiele różnych form (Russell 2001: 18). To, co jest szczególnie charakterystyczne dla koncepcji badaczki, to niezwykła złożoność uwzględniająca zdaje się wszystkie aspekty i wymiary rzeczywistości społecznej. W jej teorii można odnaleźć odpowiedzi na wiele podstawowych pytań związanych z problematyką władzy. W swoim systemie teoretycznym łączy stanowiska tak różnych badaczy, jak Michela Foucaulta z koncepcją nieokreśloności i rozproszenia władzy oraz Roberta Dahla dostrzegającego skuteczność władzy w osiągnięciu celów, zwłaszcza politycznych.

Dla zachowania przejrzystości niniejszego tekstu, a także w związku z wymogami, jakie niesie forma artykułu naukowego, pewna część rozważań została przedstawiona jedynie pobieżnie lub pominięta w ogóle. Spośród nich za szczególnie interesujące i warte poświęcenia dodatkowej uwagi należy uznać te, odnoszące się do: zmian, jakie globalizacja wprowadza w obszarze wyrażania się władzy; współpanowania kilku porządków; oraz do postępującego usieciowienia rzeczywistości (Staniszki 2009: 54–55).

## Bibliografia

- Hindess Barry. 1999. *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*. D. Leszczyński (przeł.). Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Russell Bertrand. 2001. *Władza. Nowa analiza społeczna*. M. Kądziałski, R. Gołębiowski (przeł.). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Scott John. 2006. *Władza*. S. Królak (przeł.). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Staniszki Jadwiga. 2009. *Antropologia władzy*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Staniszki Jadwiga. 1973. „Odmiany władzy (Z problemów sterowania w wielkich systemach)”. *Studia Socjologiczne* 49(2) : 161–78.
- Staniszki Jadwiga. 2006. *O władzy i bezsilności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Staniszki Jadwiga. 2001. *Postkomunizm*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Staniszki Jadwiga. 2010. *Samoograniczająca się rewolucja*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Staniszki Jadwiga. 2012. *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*. Warszawa: Scholar.
- Staniszki Jadwiga, Zybała Andrzej. 2005. *Szanse Polski. Nasze możliwości rozwoju we współczesnym świecie*. Komorów k. Warszawy: Wydawnictwo Rectus.
- Węgrzecki Janusz. 2011. *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- Zamecki Łukasz. 2007. *Władza w teorii Stevena Lukesa*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

## Power as a field of strength. Reconstruction of the power concept of Jadwiga Staniszki

### Abstrakt

This article aims to reconstruct the concept of power by Jadwiga Staniszki. This was done by analyzing her numerous works devoted to the phenomenon of power. The key to their proper reading was the previous recognition of the concept of the field of forces presented in them. Referring to it, it became possible to systematise and coherently present the main assumptions of her theory. They form a specific whole with its proper structure. The main elements of the power concept of Jadwiga Staniszki were: ways of expressing power, its multifaceted nature, processuality, connection with the state and specific types of its rule - dictates. A complex and multidimensional theory emerged from the reconstruction. The researcher based her on numerous, new concepts, which additionally required the previous analysis themselves.

**Keywords:** power, rule, dictate, field of power, controllability, governance, management, process theory of power

***Maja Osińska***

Uniwersytet Opolski

***Michał Szymański***

Uniwersytet Opolski

## **Poprawność polityczna w grach cyfrowych**

### **Wstęp**

Poprawność polityczna to zjawisko coraz popularniejsze we współczesnej kulturze. Kojarzona z działalnością lewicowych ruchów stała się nie tylko częścią dyskursu o polityce i panującym języku, ale również determinantą kształtu mediów rozrywkowych. Nie inaczej jest z grami cyfrowymi, wokół których ostatnimi laty coraz częściej wybuchają afery na tle obecnej w nich reprezentacji rasowej lub płciowej. Najczęściej tyczą się one umieszczania przedstawicieli grup, które zdaniem odbiorców medium – graczy, nie powinny występować. Obecność kobiet czy osób o innym kolorze skóry argumentuje się dostosowaniem do norm poprawności politycznej. Krytycy prób zmian w kształcie medium zarzucają, że w wyniku jej działań „mimo ogromnych możliwości kształtowania opinii czy szerzenia ciekawych treści, zdecydowana większość produkcji ma problemy z własną tożsamością, pozostając płytką rozrywką dla bezmózgich mas” (Sagan 2016). Dla wielu „gry naprawdę rozwiną się w coś większego niż kiedyś, gdy odrzucimy kajdany politycznej poprawności i odważymy się zrobić to, co praktycznie wszystkie inne formy rozrywki osiągnęły dawno temu” (Moriarty 2012). Jak widać, poprawność polityczna i jej obecność lub nieobecność stają się poważnym tematem, od którego prawdopodobnie zależy ewolucja medium. Na lepsze lub gorsze.

Niniejszy artykuł podzielony został na cztery części. Pierwsza ma na celu krótkie zdefiniowanie problematyki związanej z terminem poprawność polityczna, szczególnie tej występującej w masowej rozrywce. W drugiej zamieszczona została historia jednej z pierwszych interwencji w grę na rzecz szeroko rozumianego pojęcia poprawności politycznej – ten podrozdział ma na celu pokazanie ewolucji, jaką przeszło medium, by stać się jednym z elementów dyskursu o obecności płci i rasy. Ostatnie dwie części przedstawiają analizę przykładów zjawisk obecnych w dialogu na temat poprawności politycznej w przestrzeni gier wideo. Praca ma przede

wszystkim na celu ukazać problematykę poprawności politycznej z szerszej perspektywy i jest próbą pokazania w szerszym kontekście sensu istnienia tej idei.

### **Charakterystyka problemu poprawności politycznej w mediach**

Na wstępie warto powiedzieć, że termin poprawność polityczna jest problematyczny, ponieważ nie istnieje on w formalnym ani instytucjonalnym znaczeniu. W rzeczywistości jest to rodzaj myślenia, które polega na okazywaniu szacunku innym bez względu na różnice. Korzystając z najprostszej i najmniej stronniczej definicji podanej w *Słowniku języka polskiego* PWN, poprawnością polityczną jest „unikanie wypowiedzi lub działań, które mogłyby urazić jakąś mniejszość, np. etniczną, religijną lub seksualną”. W przypadku mediów działaniami naruszającymi *political correctness* można określić nie tylko szerzenie treści i gestów propagujących postawy ksenofobiczne, ale świadome zaniedbanie mniejszości przez pomijanie ich w medialnym obrazie, na rzecz stworzenia obrazu dla dyskryminującej reprezentacji. Właśnie ten aspekt jest najczęstszym przyczynkiem do dyskusji o sensie istnienia zjawiska poprawności politycznej.

Ruchy mniejszościowe wielokrotnie zarzucają rozmaitym produkcjom brak przedstawicieli jakiegoś środowiska, np. rasowego, głosząc, że w tym sposobem kultura popularna tworzy krzywy obraz świata, dostosowany do potrzeb przeciętnego (w sensie statystycznym modalnego) widza mediów – białego, heteroseksualnego mężczyzny. Po drugiej stronie frontu mamy grupy przeciwne tej postawie, zarzucające mniejszościom oraz reprezentującym je ruchom (najczęściej o podłożu lewicowym) naciski dla celowego zniekształcania rzeczywistości na rzecz grup, które są poszkodowane tylko i wyłącznie w swojej opinii. Jak widać, obie grupy, mimo reprezentowania dwóch skrajnych biegunów, w „argumentacji odwołują się zasadniczo do podstawowej wartości, jaką jest godność osoby. W swojej ocenie dochodzą jednak do znacznie oddalonych od siebie wniosków, co do roli i słuszności stosowania politycznej poprawności” (Soczyński 2016: 76). Jednocześnie, odnosząc się do medialnego obrazu, dostrzec można, że problem jest o wiele bardziej złożony niż się to wydaje mniej zorientowanym obserwatorom i komentatorom. Jak opisuje to Fairclough:

(...) „przemysły kultury” w tym te oparte na transmisji, stają się coraz ważniejszymi dziedzinami praktyki społecznej (gospodarka, polityka, życie rodzinne itp.), stając się coraz ważniejszą częścią życia towarzyskiego. Branże kulturowe, takie jak telewizja, są (jak sama nazwa wskazuje) podmiotami na poziomie nie tylko ekonomicznym, jednak ich specjalizacją są „system znaczeń” według myśli Williama – oraz tworzeniu reprezentacji, wartości i tożsamości, mając bezspornie coraz większe znaczenie w społeczeństwie (Fairclough 2003: 19).

Rola współczesnej, skomercjalizowanej kultury wprowadza walkę z dyskryminacją na delikatny grunt, zamieniając się w spór o wolność cudzą bądź osobistą. Biorąc pod uwagę to, że poprawność polityczna, jak opisano wyżej, nie jest żadną normą prawną ani obowiązkiem, można stwierdzić, że słusznym byłoby zostawienie tego zagadnienia producentom branży kulturowej, którzy jako przedstawiciele

prywatnych interesów, nie muszą brać udziału w dyskursie politycznym. Trzeba jednak pamiętać, że mimo komercyjnej działalności, media są instytucjami stworzonymi dla społeczeństwa. Dlatego dyskusje o słuszności dostosowywania się do innych, wcześniej odrzucanych w mediach grup, zamienia się zgodnie z ideą kulturowej krytyki w debatę na temat tego, jak „potęga ekonomiczna, kulturalna, epistemiczna i prawna jest dostępna dla jednej grupy, a blokowana dla innych” (Encyclopedia of Ethics 2001: 1138).

Poprawność polityczna jest kwestią indywidualną – przede wszystkim zależną od naszego osobistego systemu wartości. Nie istniejąc jako konkretny system zasad, jest w rzeczywistości koncepcją obowiązującą obecnie w państwach demokratycznych, mających pokazać, że „grupy uciskane lub marginalizowane w historii nie powinny być obrażane lub poddawane dyskursowi, który miałyby grozić podważeniu ich statusu [...]” (Moller 2016: 10). Jednak dla wielu wolne media „są jednym z najważniejszych fundamentów systemu demokratycznego, a równocześnie jego wizytówką” (Wichura 2014: 197). Dlatego też naruszenie tego filaru przez zbiór subiektywnych reguł jest równoznaczne z autorytarnymi zabiegami kontrolnymi. To starcie, które na linii merytorycznej prawdopodobnie nigdy się nie skończy, doskonale obrazuje sentencja Alexisa de Tocqueville’a mówiąca: „wolność człowieka kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność drugiego człowieka”. Zarówno i jedna, jak i druga grupa widzi to samo – zabieranie wolności innemu.

### ***Death Race* i początki poprawności politycznej w grach cyfrowych**

Jeśli chodzi o gry komputerowe, to za pierwszy przejaw poprawności politycznej uważa się rok 1976, a dokładnie produkcję *Death Race*. Była to przeniesiona na automaty koncepcja robiącego furorę filmu *Death Race 2000* (1975). Produkcja kinowa opowiadała o dystopijnej przyszłości, w której czołową rozrywką były tzw. Wyścigi Śmierci, podczas których kierowcy byli nagradzani za eliminację przeciwników, jak i rozjeżdżanie niewinnych przechodniów. Wersja wideo, wydana na automaty przez studio Exile, miała podobny schemat działania – gracz sterował samochodem, rozjeżdżając patyczkowate postacie, za co otrzymywał punkty. Jednak w przeciwieństwie do filmu, który mimo swojej brutalności został przez krytyków i recenzentów oceniony pozytywnie, gra spowodowała na siebie liczne protesty ze strony amerykańskich środowisk, które oskarżały twórców o promowanie zabijania ludzi. Pojawia się zasadnicze pytanie – jak to możliwe, że film nie trafił pod lupę, mimo wyraźnej brutalności i tego samego motywu przewodniego, jakim było rozjeżdżanie ludzi. Warto dodać, że w przypadku wersji wideo, twórcy nigdy nie zadeklarowali, że gracz rozjeżdża cywili, ten obraz stworzyli sami oburzeni grą. Dawid Bojarski, dziennikarz związany z branżą gier, w jednym ze swoich felietonów zanalizował ówczesne społeczeństwo amerykańskie w ten sposób:

Jedną z zasadniczych różnic pomiędzy filmem a grami, nie tylko w świadomości rodziców sprzed 40 lat, ale i dzisiejszych, byli adresaci. Podczas gdy naturalne było, że niektóre produkcje kinowe nie zostały przeznaczone dla młodzieży, społeczeństwo uważało, że odbiorcami gier są dzieci. Nie można też zapominać o argumentie przywoływanym w dyskusji na temat przemocy w grach do dzisiaj – interaktywności. Oglądając film, sie-

dzimy z boku, jako publiczność – możemy ocenić zachowanie postaci pozytywnie lub negatywnie. Grając w *Death Race* od Exidy, stawaliśmy się katami (Bojarski 2013).

Jak widać, to właśnie przemoc była najważniejszym elementem krytyki gier. Przez lata nie zwracano uwagi na kwestie etniczne, seksualne lub religijne (poza paroma wyjątkami). Kiedy kino stosunkowo wcześniej mierzyło się z kontrowersją rasizmu (przykładem może być film *Narodziny narodu* z 1915 roku), tak gry musiały poczekać jeszcze kilka lat zanim stały się częścią dyskursu na temat nietolerancji w mediach. Przyczyny można szukać w dwóch czynnikach.

Po pierwsze, wpływał na to sam rozwój ruchów społecznych walczących z dyskryminacją i domagających się zwiększonej obecności przedstawicieli poszkodowanych grup. Sama poprawność polityczna, jako znana nam współcześnie idea równościowa, powstała w latach 80. XX w. na amerykańskich uniwersytetach, mając na celu zwalczanie krzywdzących stereotypów rasowych wśród studentów. Po latach zasięg poprawności politycznej objął również przemiany obyczajowo-kulturowe, które rozwijały się przez lata. Gry w tym czasie były raczkującą dziedziną, poświęconą rozrywce. Ich schemat był prosty i w oczach społeczeństwa nie wchodził w obszar większego dyskursu, zwracano uwagę wyłącznie na kwestie przemocy i jej recepcji wśród dzieci. Dopiero wraz z większymi wpływami przemysłu wideo i wobec większego uznania jako medium, zaczęto bardziej zwracać uwagę na przekazywane treści.

Drugi aspekt wiąże się z brakiem odpowiedniej wizualizacji. Przez pierwsze lata gry były oparte na pikselowej grafice w modelu 2D. Postacie i środowisko nie były na tyle wyraziste, by osiągnąć immersję z rzeczywistością gry. Zmieniło się to wraz z technologią silników 3D. W miarę upływu lat gry zaczęły doskonale imitować rzeczywistość, nawet z uwzględnieniem praw fizyki. W związku z tym jako medium, gry stały się narzędziem o wiele bardziej immersyjnym. Dlatego przedstawiciele mniejszości odczuwają o wiele większą potrzebę bycia „obecny” w świecie wirtualnej rozrywki.

Jak wynika z powyżej prezentowanych przykładów, na powstanie szerszego politycznego dyskursu o grach wpływ miała zarówno przemiana technologiczna, jak i społeczna. Bez zwiększenia wrażliwości poszkodowanych mniejszości, gry nie miałyby możliwości stać się medium będącym częścią dyskusji o zauważaniu obecności mniejszości. Jednocześnie rozwój techniczny gier, szczególnie wszystkich zabiegów odpowiadających za wizualizację, zwrócił uwagę na to, że mogą być one nośnikiem nowego, realnego obrazu rzeczywistości. Jak zauważa Domenico Quaranta, gry od początku dążyły do fotorealizmu, który „ma na celu efektywniejsze wprowadzenia poczucia immersji do historii, czy to interaktywnej czy nie, oraz sprawienie, by przepaść między fantazją a rzeczywistością była trudniejsza do zauważenia” (Quaranta 2010: 239),

### **Wiedźmin 3: Dziki Gon a sprawa poprawności politycznej**

*Wiedźmin 3: Dziki Gon* to dla wielu jedna z najlepszych gier, jaka weszła na rynek w ciągu ostatnich kilku lat. Seria komputerowa oparta na sadze Andrzeja Sapkowskiego



zdobyła popularność właśnie za sprawą bogatego uniwersum stworzonego przez autora. Sam świat cieszy się uznaniem dzięki starannemu dopracowaniu, licznym nawiązaniom do folkloru i baśni ludowej, a przede wszystkim, dzięki popularyzacji słowiańskiej mitologii i tradycji. Gra zyskała tak wielką popularność, że serwis Netflix postanowił stworzyć serial oparty na powieściach Andrzeja Sapkowskiego. Osiągnęła ona międzynarodowy sukces, zarówno kasowy, jak i recenzencki. Społeczeństwo graczy i krytyków było zgodne w kwestii rangi dzieła CD Projekt Red. Ale jeden z tekstów z portalu Polygon.com, wzbudził kontrowersje w świecie graczy.

Mowa o artykule Tauriq Moosa *Colorblind: On The Witcher 3, Rust, and gaming's race problem*, w którym to autor zarzuca polskiej produkcji rasizm przez brak jakiegokolwiek postaci innego pochodzenia etnicznego. „Żaden człowiek [w grze – M.O. i M.Sz.] nie jest osobą kolorową. I to jest problem, z którym muszą się zmierzyć gracze z całego świata: obawy grup mniejszości są nie tylko ignorowane, ale nawet w ogóle nie są brane pod uwagę” – twierdzi (Moosa 2015).

W swojej argumentacji zaznacza, że w pierwszej części gry występował bohater o arabskim imieniu, wyraźnie inspirowany motywami Bliskiego Wschodu, jednak jest za mało znaczącym powodem do dalszego wykorzystywania motywów rasowych, ponieważ kultura jak i „[obce – M.O. i M.Sz.] imiona są mile widziane, jednak inne kolory skóry już nie” (Moosa 2015).

Artykuł ten wywołał wśród graczy falę krytyki dziennikarza. Internauci oskarżyli go o rozpowszechnianie poprawności politycznej i narzucanie polityki równościowej. Głównym argumentem przeciwników Moosa było to, że jego argumentacja zaprzecza istocie uniwersum Sapkowskiego a propozycja nie mieści się w słowiańskim klimacie produkcji. Podkreślali, że *Wiedźmin* to świat czysto oparty na historii i mitologii słowiańskiej, a w niej kultury afrykańskie lub azjatyckie nie występowały. Podkreślano, że Polska „to **kraj jednolity etnicznie i kulturowo** i nie jest winą twórców *Wiedźmina*, że w swoim dziele zawarli obraz społeczeństwa, w jakim żyją” (Michalik 2015).

Powyzsza sytuacja to jeden z najczęstszych powodów starć z udziałem poprawności politycznej w popkulturze. Mowa tutaj o konflikcie rozgrywającym się na tle: kształt medium – potrzeby mniejszości. Argumentem przeciwników polityki równościowej w tym przypadku jest atak na element dzieła (wygląd postaci, jej pochodzenie, sytuację historyczną utworu), propozycji, która ma polegać na zmianie np. koloru skóry bohatera. Te zmiany najczęściej niszczą dotychczasową wizję dzieła, jaką sobie wyobrażali konserwatywni użytkownicy medium. Dobrym przykładem obrazującym ten typ myślenia jest adaptacja teatralna Harry’ego Pottera, gdzie postać Hermiony Granger, której postać jest najczęściej kojarzona z osobą Emmy Watson, zagrała czarnoskóra Noma Dumezweni. Wywołało to falę krytyki, gdzie zarzucono J.K Rowling ugięcie się i poddanie nurtowi poprawności politycznej. W świadomości ludzi znających kanon filmowy (w literackim autorka nigdy nie opisywała koloru skóry bohaterki) zmiana pochodzenia etnicznego jednej z głównych postaci cyklu była zniszczeniem znanego im porządku, co, w ich opinii, było próbą zniszczenia ciągłości recepcji wywołaną przez równościowy trend.

Biorąc pod uwagę próbę ukazania rzeczywistości ludów słowiańskich i promowanie kultury polskiej, można, jak wielu innych krytyków, stwierdzić, że Tauriq

Moosa usilnie stara się manipulować poprawnością polityczną. Jednak istnieją kontrargumenty, które pokazują szerszy kontekst problemu, bardzo często niezauważalny dla ogółu. Jednak opinia ta ma swoje logiczne kontrargumenty. Stanisław Krawczyk, socjolog badający medium gier, dostrzega istotną kwestię w rasowym problemie Wiedźmina:

Oto najważniejszy powód, dla którego biała barwa branży może niepokoić: podobnie jak inne media, gry budują nasz obraz historycznej i współczesnej rzeczywistości. Kiedy obraz ten jest nieadekwatny, pojawiają się pytania o przyczyny i skutki zafałszowań. Czy to przypadek, że z pola widzenia usuwamy grupy, do jakich sami nie należymy (...)? Czy to dobrze, że wymazujemy tych, którzy nie mają w naszych społeczeństwach mocnej pozycji? (Krawczyk 2015).

W kontekście obecności obcych kultur warto przyjrzeć się istotnemu elementowi. Pierwsza część serii osiągnęła sukces, który przewyższył oczekiwania twórców. Ta przeznaczona była bardziej dla polskich odbiorców. Wraz z sukcesem gry, CD Projekt stało się światowym graczem, zaś ich dzieło, globalną marką. W związku z tym, nie grają w grę już tylko polscy gracze (którzy statystycznie są biali), ale i przedstawiciele innych grup rasowych i kulturowych, w tym też tych, którzy należą do różnorodnych mniejszości. Nie można zapominać, że niezależnie od pochodzenia, wyznawanych wartości czy zamieszkiwanego kraju, wszyscy grający powoli starają się osiągnąć stan immersji – wejścia w głąb świata gry. „Na tym etapie gracze odcinają się w pełni od świata rzeczywistego. W momencie osiągnięcia pełnej immersji jedynym stymulantem uczuć i myśli użytkownika staje się środowisko gry“ (Krogulec 2015: 3). Jeśli przyjrzymy się bliżej temu zagadnieniu oraz niezadowoleniu Moosy, możemy dojść do wniosku, że dla grających mniejszości, żyjących w multietnicznych i multikulturowych środowiskach wejście w kolejny nierealny dla nich świat, w którym są tematem nie tyle nieistniejącym, co nie wartym wyeksponowania, może być powodem nie tylko do frustracji, ale i do próby zmuszenia do myślenia o dominacji kilku kultur czy ras. Wraz z tym rodzi się pytanie, czy nie warto przemyśleć tego, by stworzyć narrację lub świat, który pokaże, że na świecie istnieje wielu „innych“, będących nie tylko różnymi, ale stanowiących naturalną część świata?

Odpowiedzią na te pytanie może być kultowa już w Polsce seria *Gothic* – produkcja niemieckiego studia Piranha Bites. Już od pierwszej części gracz natrafia na postacie o ciemnym kolorze skóry. W kolejnych odsłonach serii nie tylko dalej pojawiają się ciemnoskórzy bohaterowie, ale również pojawia się ojczyzna, z której się wywodzą, będąca jedną z dostępnych lokacji w trzeciej części gry. Varant, o którym mowa, silnie inspirowany jest kulturą Bliskiego Wschodu. Prawdopodobnie zabiegi te mają swoją przyczynę w lokacji firmy – „Essen, mieście mającym dużą mniejszość turecką. Twórcy *Gothica* żyją w miejscu, gdzie niebiałe osoby są dużą częścią społeczeństwa, widuje się je na ulicach i w sklepach, uczą się z białymi dziećmi w tych samych szkołach” (Wiedźmin a sprawa...). Przykład ten pokazuje możliwość stworzenia konstrukcji narracyjnej i estetycznej dostosowanej do wszystkich odbiorców.

*Wiedźmin 3: Dziki Gon* to tylko jedna z gier cyfrowych, będąca obiektem sporu o parytet rasowy, płciowy i seksualny. Chociaż wydawać by się mogło, że jest to przykład tego, jak grupy mniejszościowe usilnie starają się zmieniać postrzeżenie

obecnego świata, warto spojrzeć na to, że osoby, które głoszą ten pogląd, należą w większości do uprzywilejowanej grupy białych heteroseksualnych mężczyzn – czyli grupy, która historycznie nigdy nie zaznała dyskryminacji, aż do momentu powstania poprawności politycznej, która „próbuje naprawić krzywdy i sprawić, by kultura była tak różnorodna, jak odbierające ją społeczeństwo” (Serafin 2017). Analizie warto też poddać sam rozwój myślenia demokratycznych i liberalnych społeczeństw. W dobie konfliktów o to, czy partycypacja rasowa w grach i innych mediach jest niczym innym jak uciskiem, warto przypomnieć o tym, że w przeszłości istniały inne marginalizowane grupy, których domaganie się obecności na scenie politycznej były uznawane za naciski równe poprawności politycznej. Zrozumienie i akceptacja istnienia innych oraz ich chęci uczestniczenia w wirtualnym środowiskach, na równych prawach, bardziej uprzywilejowanym grupom może pozwolić spojrzeć szerzej na poprawność polityczną w postaci eksponowania przedstawicieli innego koloru skóry czy płci w produkcjach medialnych. Przede wszystkim może zapewnić merytoryczną dyskusję o rozwiązaniach wiążącą producentów i wymagania konsumentów.

### **Cenzura na rzecz poprawności politycznej, na przykładzie wydawania gier w Niemczech**

Jednym z największych i najbardziej kontrowersyjnych zagadnień tematu wolności jest zjawisko cenzury. Powszechnie jest definiowana jako „urzędowa kontrola publikacji, widowisk teatralnych, audycji radiowych itp., oceniająca je pod względem politycznym lub obyczajowym” (PWN). Kojarzy się społeczeństwu najczęściej z rządami totalitarnymi i autorytarnymi, cenzura ma nie raz jednak na celu ochronę społeczeństwa przed demoralizującymi, niemoralnymi treściami. Spotkała ona każde możliwe medium: prasę, radio, kino, telewizję, komiks aż w końcu i gry.

Jej początki w przemyśle gier wideo sięgają lat 70. XX wieku, a dokładnie powyżej omawianego *Death Race*. Kontrowersje wokół gry doprowadziły do jej usunięcia z salonów automatowych. Jednak w ciągu lat powstawały kolejne brutalne tytuły. W związku z tym w latach 90. została powołana organizacja Entertainment Software Rating Board mająca na celu weryfikowanie treści gier. W Europie powstał jej odpowiednik – PEGI (Pan European Game Information). Organizacje te zajmują się klasyfikowaniem gier na podstawie ich treści, nadając im odpowiednie kategorie wiekowe. Warto jednak zauważyć, że ta forma kontroli nie jest zbyt restrykcyjna, ponieważ z „założenia oznaczenia te pełnią jedynie funkcję informacyjną i nie posiadają mocy prawnej” (Ciszek 2017: 73). Jest jedno państwo Unii Europejskiej będące wyjątkiem – Niemcy.

Dla społeczności graczy, jak i samych twórców, Niemcy to kraj o dosyć kontrowersyjnej polityce kontroli mediów. Tam prawo weryfikuje, jakie treści mogą znaleźć się w produkcjach kulturowych, jednocześnie narzucając konkretne restrykcje wiekowe. W związku z tym sklepy mają prawny obowiązek legitymowania obywateli chcących zakupić gry. Niedotrzymanie obowiązku równa się wysokiej grzywnie, sięgającej 50 000 euro. Wszystkiego pilnuje Bundesprüfstelle für Jugendgefährdende Medien (Federalne Biuro Mediów Zagrożających Młodzieży). Instytucja ta „stworzyła

swój «indeks», na który trafiają gry uznane za nieodpowiednie. Oprócz tego, że nie można ich sprzedawać nieletnim, zakazane jest także reklamowanie w jakiegokolwiek formie, a nawet publikowanie recenzji w czasopismach o grach” (Ciszek 2017: 73). Warto wspomnieć, że restrykcje te nie dotyczą filmów, ponieważ gry wideo „w odróżnieniu od kinematografii nie są tam traktowane jako sztuka, ale raczej jako zabawki/zabawy” (tamże: 74).

Do treści niedozwolonych zalicza się oczywiście nadmierną ilość przemocy, seksu i krwi. W związku z tym twórcy muszą stosować liczne zabiegi, aby ocenzurować nieprzychylnie Niemcom elementy. Tak jak cenzura przemocy jest zjawiskiem, które da się usprawiedliwić, tak państwo niemieckie wywołuje wśród graczy kontrowersje z zupełnie innego powodu. Mowa tutaj o zjawisku, jakim jest odcinanie się od symboliki nazistowskiej w grach wydanych w Niemczech.

Okres władzy hitlerowskiej to czarna karta historii Niemiec. Polityka III Rzeszy powodowała konieczność przyjęcia przez Niemcy po II wojnie światowej odpowiedzialności. Nic więc dziwnego, że produkcje, które mocno akcentują okres nazistowskiego panowania, są dla niemieckich władz niewygodne. W związku z tym przyjęto nietypową politykę cenzury. We wszystkich grach nawiązujących do II wojny światowej usunięto symbolikę nazistowską. Najważniejszy symbol NSDAP i III Rzeszy – swastyka – została usunięta z gier. Najlepszym przykładem tego zabiegu jest seria *Wolfenstein*. Prekursor gatunku, tzn. strzelaniny w trybie pierwszoosobowym, swoją fabułę skupia na walce z nazistowskimi żołnierzami, a nawet na próbie zabicia Adolfa Hitlera. Z pierwszej (wydanej w formacie 3D) części gry zniknęły zarówno swastyki, jak i portrety wodza, zdobiące większość lokacji. Polityka ta związana jest nie tylko z historycznym ciężarem, ale samym prawem niemieckim, które zakazuje rozpowszechniania „symboli systemów niekonstytucyjnych” (w tym nazistowskich) w produktach przeznaczonych do zabawy. W związku z tym dystrybutorzy gier, produktu, który jeszcze nie cieszy się rangą sztuki, muszą dostosowywać się do niemieckiego prawa. Doprowadza to do pewnego rodzaju zafałszowania wizualnego kształtu historii. Usunięcie jakichkolwiek odniesień do nazizmu w grach traktujących o historii II wojny światowej, jest pewnego rodzaju tuszowaniem powszechnie znanych faktów i zniekształcaniem historii. Niewykluczone, że sam *Wolfenstein* nie jest zbyt dobrym przykładem, ponieważ gra cechuje się bardziej schematycznością i czystą rozrywkowością niż popularyzowaniem faktów historycznych.

Jednak są produkcje dokładnie odwzorowujące realia historyczne. Przykładem *Hearts of Iron IV* – gra strategiczna, w której gracz może sterować państwami walczącymi w czasie II wojny światowej. Daje ona możliwość spotkania najważniejszych postaci okresu 1936–1948. Do takich można zaliczyć Franklina Delano Roosevelta, Neville’a Chamberlaina czy Józefa Stalina lub Adolfa Hitlera. Postacie te objawiają się przez dokładnie odwzorowane portrety. W związku z prawem, niemiecki dystrybutor musiał zgodzić się na pewną cenzurę – musiał zasłonić portret przedstawiający przywódcę III Rzeszy, całkowicie kamuflując jego postać. Co ciekawe, postacie Stalina i Mussoliniego są wyraźnie widoczne.

Niemiecka cenzura to temat, który bardzo często pojawia się w środowiskach graczy, aby pokazać absurd i bezsensowność poprawności politycznej. Warto jednak zwrócić uwagę, czy nie jest ona efektem złego definiowania gier. Uznawane za

formę zabawy, stały się obiektem niemieckiego prawa. Obyczajowa cenzura jest niczym innym, jak efektem działań państwa, które nigdy nie starało się podjąć żadnych kroków, by zwiększyć status gier.

## Podsumowanie

Poprawność polityczna jest na pewno zjawiskiem trudnym do zaakceptowania przez wiele środowisk. Gry jako medium rozwijające się coraz bardziej dynamicznie, częściej mierzą się z tym zjawiskiem, a ich twórcy włączają się do dyskursu na temat politycznej poprawności. Jako idea zwalczająca historyczne nierówności, pozwoliła temu medium stać się platformą, w której przedstawiciele różnych grup mają możliwość odnalezienia swojej tożsamości poprzez immersję i interakcję z wirtualnym otoczeniem. Usunięcie tak zwanej poprawności politycznej nie musi oznaczać, że gry otrzymają status pełnoprawnego medium. Bardzo możliwe, że wraz z tym, tracą możliwość stania się symulatorem naszej rzeczywistości takiej, jaka jest. Chociaż poprawność polityczna wydaje się być zagrożeniem dla twórców, nie można zapomnieć, że w rzeczywistości zjawisko to jest bardziej ideą opartą na umowie społecznej niż realnym prawnym działaniem. Wszystkie zabiegi doprowadzające do zwiększenia równości, lub nie, to zabiegi dobrowolne, z których konsekwencjami twórcy powinni się zmierzyć samodzielnie, nieważne, po której stronie hipotetycznego frontu staną.

## Bibliografia

- Becker Laurence C., Becker Charlotte B. 2001. *Encyclopedia of Ethics*. Routledge.
- Bojarski Dawid. 2013. „[Weekend] Krytyka przemocy w grach zaczęła się od Death Race”. CD Action. [12.12.2018] <https://www.cdaction.pl/arttykul-35580/weekend-krytyka-przemocy-w-grach-zaczela-sie-od-death-race.html>.
- Ciszek Przemysław. 2017. Cenzura w grach wideo – próba charakterystyki zjawiska, *W Gry wideo jako forma komunikacji społecznej*. K. Kubas, P. Ciszek (red.). 73–74. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Fairclough Norman. 2003. „Political correctness’: the politics of culture and language”. *Discourse & Society* 14.
- Krawczyk Stanisław. 2015. „Wiedźmin, rasa i reprezentacja”. Blog Staszka Krawczyka. [12.12.2018] <http://stanislawkrawczyk.blogspot.com/2015/06/wiedzmin-rasa-i-reprezentacja.html>.
- Krogulec Jakub. 2015. „Immersja i tworzenie podmiotowości w grach”. *Creatio Fantastica* 48.
- Michalik Łukasz. 2015. „Jesteś Słowianinem? Wstydz się swojej kultury i historii, czyli za dużo białych w Wiedźminie 3”. Gadżetomania. [12.12.2018] <https://gadzetomania.pl/57558,wiedzmin-3-adrian-chmielarz>.
- Moller Dan. 2016. „Dilemmas of Political Correctness”. *Journal of Practical Ethics* 4.
- Moosa Tauriq. 2015. „Colorblind: On The Witcher 3, Rust, and gaming’s race problem”. Polygon. [12.12.2018] <https://www.polygon.com/2015/6/3/8719389/colorblind-on-witcher-3-rust-and-gamings-race-problem>.

- Moriarty Colin. 2012. „Opinion: The problem with political correctness in video games”. IGN. [12.12.2018] <https://www.ign.com/articles/2012/07/17/opinion-the-problem-with-political-correctness-in-video-games>.
- Poprawność polityczna. [hasło]. W *Słownik języka polskiego PWN*. [12.12.2018] <https://sjp.pwn.pl/sjp/poprawnosc-polityczna;3059482.html>.
- Quaratna Domenico. 2010. Estetyka gry. Jak gry wideo zmieniają sztukę współczesną. W *Światy z pikseli: Antologia studiów nad grami komputerowymi*. M. Filiciak (red.). Warszawa: SWPS Academica.
- Sagan Bartłomiej. 2016. „Grzechy twórców gier: poprawność, tolerancja i zachowawczość”. Pure PC. [12.12.2018] [https://www.purepc.pl/rozrywka/grzechy\\_tworcow\\_gier\\_poprawnosc\\_tolerancja\\_i\\_zachowawczosc](https://www.purepc.pl/rozrywka/grzechy_tworcow_gier_poprawnosc_tolerancja_i_zachowawczosc).
- Serafin Sławomir. 2017. „Trafienie Krytyczne #9. Przekleństwo poprawności politycznej”. Gram.pl. [12.12.2018] <https://www.gram.pl/artukul/2017/03/12/trafienie-krytyczne-9-przeklenstwo-poprawnosci-politycznej.shtml>.
- Soczyński Sławomir. 2016. „Tabu politycznej poprawności – tarcza czy kaganiec”. *Studia Socialia Cracoviensia* 2(15) : 75–84.
- Wichur Jarosław. 2014. „Wolność słowa jako fundament państw demokratycznych a jej wielopłaszczyznowy charakter”. *Pisma Humanistyczne* 12 : 193–212.
- „Wiedźmin a sprawa polska”. Mistycyzm popkulturowy. [12.12.2018] <http://mistycyzmpopkulturowy.blogspot.com/2015/06/wiedzmin-sprawa-polska.html>.

## Political correctness in digital games

### Abstract

The article aims to take a closer look at the problems of broadly understood political correctness in the space of the digital games. The authors on several examples try to show the causes of this phenomenon – both those in the creation of the game world and the publishing process. The text primarily tries to look at political correctness from a wider perspective - trying to show the reasons for its existence, not necessarily related to the lobbying of minority groups.

**Keywords:** political correctness, digital games, censorship, minority



# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 20 (2018)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.20.7

**Piotr Ziółkowski**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## Reforma szkolnictwa wyższego i nauki – główne zmiany w systemie dotyczące uczelni publicznych

### Wstęp

Inauguracja roku akademickiego 2018/2019 miała szczególne znaczenie dla funkcjonowania wszystkich uczelni w Polsce. 1 października 2018 roku zaczęła obowiązywać nowa ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. Ustawa ta zwana „Konstytucją dla nauki” to obszerny dokument zmieniający większość dotychczas funkcjonujących obszarów. Sam dokument łączy w sobie obowiązujące do tej pory cztery ustawy:

- 1) Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 27 lipca 2005 r.,
- 2) o zasadach finansowania nauki z dnia 30 kwietnia 2010 r.,
- 3) o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r.,
- 4) o pożyczkach i kredytach studenckich z dnia 17 lipca 1998 r. (*Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 3 lipca 2018 r.*).

Największe zmiany funkcjonowania uczelni objęły przede wszystkim kwestie związane z ustrojem uczelni, modelem kształcenia doktorantów, ścieżką kariery akademickiej, reformą instytucji tworzących system szkolnictwa wyższego i nauki, finansowaniem oraz typami uczelni (Podsumowanie zmian, Konstytucjadlanauki.gov.pl). Artykuł wskazuje główne obszary, który uległy zmianom w funkcjonowaniu publicznych szkół wyższych.

### Główne zmiany w publicznych szkołach wyższych

#### Zmiany w ustroju uczelni

Ustrój uczelni to bardzo szeroki obszar, który uległ zmianom. Nowoczesny model zarządzania oraz zwiększenie autonomii uczelni stanowią istotę tych zmian. Przedstawiciele środowiska akademickiego na etapie prac nad ustawą podkreślali, że aby

właściwie wykorzystać potencjał polskich uczelni i możliwości, jakie daje ta ustawa, należy poszerzyć autonomię w obszarze badań naukowych, kształcenia studentów i doktorantów (Uchwała nr 16/2018 Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego).

Zgodnie z nowymi przepisami organami uczelni publicznej są rada uczelni, rektor i senat oraz inne określone w statucie (*Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018). Nowością, która budziła w środowisku duże obawy, jest rada uczelni. Ten nowy organ wzorowany na rozwiązaniach zagranicznych, a także rekomendowany w raporcie przygotowanym przez Komisję Europejską (Peer Review of Poland's Higher Education and Science System: Horizon 2020 Policy Support Facility) ma odpowiadać za opiniowanie: projektu strategii, sprawozdania z realizacji strategii oraz statutu uczelni, a także monitorowanie gospodarki finansowej i zarządzania uczelnią. Rada uczelni uczestniczy w procesie wyborczym poprzez wskazywanie kandydatów na rektora, po zaopiniowaniu przez senat (*art. 18, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018).

Ustawa określiła wyraźnie kompetencje rektora. Należą do nich przede wszystkim: reprezentowanie i zarządzanie uczelnią, przygotowanie projektu statutu i strategii, tworzenie kierunków i szkół doktorskich, wykonywanie czynności z zakresu prawa pracy, a także powoływanie i odwoływanie pracowników pełniących funkcje kierownicze. Do kompetencji rektora należy również nadanie regulaminu organizacyjnego uczelni, w ramach którego określone zostaną m.in. struktura organizacyjna i podział zadań w ramach struktury (*art. 24, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018). W przypadku funkcji rektora oprócz wyraźnie wskazanych kompetencji, określono większą odpowiedzialność. Wprowadzono nowy system kar, w którym minister może nałożyć na uczelnię karę pieniężną, mogącą wynieść nawet do 100 000 zł. Minister nauki i szkolnictwa wyższego może, w przypadku naruszenia prawa przez rektora, zwrócić się do elektorów albo innego podmiotu, który powołał rektora, z wnioskiem o odwołanie. Dodatkowo, gdy rektor rażąco lub uporczywie narusza prawo, wówczas minister może go odwołać, po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz właściwej konferencji (*art. 431–432, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018).

Zmianie uległy dotychczasowe kompetencje Senatu. W świetle nowych przepisów ma być organem odpowiadającym za proces kształcenia studentów, a także doskonałość naukową. Do głównych zadań należy: uchwalanie statutu, strategii i regulaminu studiów, powoływanie i odwoływanie członków rady, opiniowanie kandydatów na rektora, ustalanie programów studiów i kształcenia w szkołach doktorskich. Senat nadaje stopnie naukowe i tytuł doktora honoris causa (*art. 28, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018).

W nowej ustawie nastąpiło odejście od pojęcia podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni, jakimi do tej pory były zazwyczaj wydziały. Poprzednia ustawa regulowała precyzyjnie tryb powoływania tych jednostek z udziałem ministerstwa (*uchylona ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym* 2005). Przeniesienie tych kompetencji na poziom uczelni daje możliwość modyfikacji dotychczasowej, sztywnej struktury i dostosowania jej do potrzeb organizacyjnych oraz specyfiki danej uczelni.

### Nowy model kształcenia doktorantów

Jedną z największych zmian, które przyniosła reforma, jest odejście od dotychczasowego modelu kształcenia doktorantów na studiach doktoranckich na rzecz szkół doktorskich. Filozofia tej zmiany polega na odejściu od traktowania doktorantów jak studentów na rzecz patrzenia na nich jak na młodych naukowców oraz powiązaniu uprawnień do nadawania stopnia doktora i możliwości prowadzenia szkoły doktorskiej z poziomem naukowym. Do nadawania stopnia doktora w dyscyplinie uprawniona jest uczelnia, instytut badawczy, instytut PAN lub instytut międzynarodowy, który posiada kategorię naukową A+, A lub B+ (nowy wykaz kategorii naukowych). Aby prowadzić kształcenie w szkole doktorskiej, należy posiadać uprawnienia do nadawania stopnia doktora w co najmniej dwóch dyscyplinach. Każdy z doktorantów objęty będzie systemem stypendialnym. Jest on podzielony na dwa etapy, zależne od oceny śródkresowej realizacji indywidualnego planu badawczego. Przez pierwszy okres (*do oceny śródkresowej*) stypendium wynosi 37% wynagrodzenia profesora. Po uzyskaniu pozytywnej oceny, stypendium wzrasta do 57% wynagrodzenia profesora. Model kształcenia w szkołach doktorskich ma być oparty na nowych programach kształcenia oraz indywidualnym programie badawczym doktoranta. Ustawodawca pozostawił możliwość uzyskania stopnia doktora w trybie eksternistycznym (*Stopień doktora, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce 2018*). Zrezygnowano natomiast z kształcenia w trybie niestacjonarnym. Uregulowano również kwestię urlopów rodzicielskich. Nowe podejście do kształcenia doktorantów ma podnieść rangę stopnia doktora, a także zapewnić stabilną ścieżkę kariery naukowej przyszłych doktorów.

### Ścieżki kariery akademickiej

Zmiany w aspekcie kariery pracowników akademickich i ścieżki ich rozwoju powiązane są ściśle z procesem ewaluacji działalności naukowej. Pracownicy akademicki prowadzą swoją działalność w obszarze dydaktycznym, badawczo-dydaktycznym i badawczym. Bez względu na zajmowane stanowiska w uczelni, jeżeli nie prowadzą działalności badawczej, będą mogli prowadzić jedynie działalność dydaktyczną (*przepisy będą obowiązywać od 1.10.2019 r., w: Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce 2018*). Oznacza to możliwość pracy na stanowisku adiunkta, profesora uczelni czy profesora – *dydaktycznego* (*dotychczasowe przepisy umożliwiały prowadzenie wyłącznie działalności dydaktycznej jedynie na stanowisku asystenta i starszego wykładowcy*). Zmiana ta wiąże się z możliwością nieprzypisywania się przez pracownika dydaktycznego do dyscypliny naukowej. Każdy z pracowników dydaktyczno-badawczych lub badawczych zobowiązany jest do złożenia oświadczenia do dyscypliny lub dwóch dyscyplin naukowych. Jego dorobek naukowy wliczany jest do dorobku uczelni i podlega ocenie w procesie ewaluacji (*Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce 2018*).

Dużą zmianę stanowi także odejście od obowiązkowej habilitacji. Dotychczasowe przepisy regulowały obowiązkowy czas, w jakim pracownik akademicki ze stopniem naukowym doktora musiał osiągnąć kolejny stopień – doktora habilitowanego. Regulacje szczegółowe zawarte były w statutach uczelni, a obowiązująca dotychczas ustawa określała ten okres na 8 lat (*art. 120, Prawo o szkolnictwie*

wyższym 2005). Brak uzyskania (we wskazanym terminie) habilitacji wiązał się często z przeniesieniem na stanowisko starszego wykładowcy lub rozwiązaniem stosunku pracy.

Ustawa zagwarantowała dotychczasowe przywileje pracownicze, stabilność zatrudnienia oraz od 1 stycznia 2019 r., wzrost minimalnego wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich na wszystkich stanowiskach w uczelni (*Wykładowcy akademicy będą zarabiać więcej...*).

### **Działalność naukowa – ewaluacja**

Ocena prowadzonych przez jednostki naukowe badań w różnych obszarach jest wyjątkowo skomplikowanym i trudnym procesem. Zmiany zaproponowane w reformie prowadzą do modyfikacji dotychczasowej metody *parametryzacji* podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni i instytutów badawczych na rzecz ewaluacji prowadzonych badań w ramach dyscyplin naukowych. Z mocy prawa ewaluacji podlegają uczelnie akademickie, instytuty PAN i instytut międzynarodowy oraz na wniosek: uczelnie zawodowe, instytuty badawcze, inne podmioty (*wskazane w art. 7 ust 1 pkt 8 Prawo o szkolnictwie wyższy 2018*) W procesie oceny uczelnie są traktowane jako całość, bez względu na wewnętrzną strukturę. Uczelnia deklaruje działalność naukową poszczególnych pracowników akademickich w jednej lub dwóch dyscyplinach. Aby przystąpić do oceny w danej dyscyplinie, należy wskazać co najmniej 12 pracowników, którzy prowadzili badania naukowe w danej dyscyplinie. Ocenę przeprowadza się co 4 lata. Podstawowe kryteria oceny to poziom naukowy lub artystyczny prowadzonej działalności naukowej, efekty finansowe badań naukowych i prac rozwojowych oraz wpływ działalności naukowej na społeczeństwo i gospodarkę. Zgodnie z zapisami ustawy, ewaluacja będzie odbywała się według pięciostopniowej skali (A+, A, B+, B i C), a nie jak dotychczas w czterostopniowej skali (A+, A, B, C). (*Ewaluacja jakości działalności naukowej, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce 2018*).

Poważną zmianą w tym obszarze jest przejście na nową klasyfikację dziedzin i dyscyplin, która została dostosowana do standardów zagranicznych (głównie wzorowana na liście dyscyplin OECD). W miejsce dotychczasowych 8 obszarów wiedzy, 22 dziedziny naukowe i sztuki oraz 102 dyscypliny wprowadzono 8 dziedzin, 44 dyscypliny naukowe i 3 artystyczne (*Rozporządzenie w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych*).

W procesie ewaluacji ogromną wagę odgrywa wykaz czasopism i wydawnictw. Publikacje naukowe, które znajdują się w czasopismach lub w przypadku monografii w wydawnictwach ujętych w wykazach ministra nauki i szkolnictwa wyższego, będą otrzymywały większą liczbę punktów. Uruchomiono także program wsparcia finansowego dla polskich czasopism naukowych, który obejmie maksymalnie 500 spośród zgłoszonych do konkursu. Laureaci, oprócz dodatkowych środków finansowych na działalność, znajdują się także na wykazie czasopism.

Sam proces oceny ulegnie także instytucjonalnej zmianie. Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych zostanie zastąpiony przez Komisję Ewaluacji Nauki. Szczegóły całego procesu ewaluacji, wskaźniki punktowe oraz waga poszczególnych kryteriów

zawarte będą w nowym rozporządzeniu dotyczącym ewaluacji (*Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018).

### Finansowanie w systemie szkolnictwa wyższego

Zmianie ulega także sposób finansowania uczelni. Dotychczasowe dotacje – podstawowa<sup>1</sup> (związana z procesem dydaktycznym i bieżącym funkcjonowaniem uczelni) i statutowa (związana z działalnością naukową) – zostały przekształcone w subwencję<sup>2</sup> i są przekazywane jako jeden strumień. Oznacza to łatwiejszy sposób wydatkowania środków oraz większą elastyczność przy tworzeniu budżetu uczelni. Dużym ułatwieniem jest także połączenie dwóch części budżetowych. Część „38 szkolnictwo wyższe” oraz część „28 nauka”, będą trafiały do uczelni jako jeden strumień finansowy. Na wysokość subwencji będą składały się dwa elementy, wyliczane osobnymi algorytmami. Środki związane z podstawową działalnością uczelni wyliczane będą m.in. na podstawie grupy uczelni, liczby nauczycieli akademickich i studentów studiów stacjonarnych oraz współczynników określających kosztochłonność kierunków. Strumień związany z działalnością naukową wyliczany będzie na podstawie rodzaju podmiotu (czy jest to uczelnia, czy instytut), liczby doktorantów, kategorii naukowych, współczynników kosztochłonności określonych na badania naukowe oraz liczby zatrudnionych osób, które prowadzą działalność naukową. Szczegóły naliczania algorytmu zostały określone w rozporządzeniu (*Finansowanie systemu szkolnictwa wyższego...*, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018).

### Typy i grupy uczelni

Ostatni duży obszar reformy to typy uczelni oraz grupy uczelni, które określi konkurs na uczelnie badawcze. Nowością jest także konkurs na regionalne inicjatywy doskonałości. Podstawowe dwa rozróżnienia uczelni, o których mówi ustawa, to podział ich na publiczne i niepubliczne (zależy czy powołana została przez organ państwa, czy przez osobę fizyczną lub osobę prawną, która nie jest organem państwa) oraz podział na uczelnie akademickie oraz zawodowe. Aby uczelnia mogła mieć status uczelni akademickiej, musi prowadzić działalność naukową i posiadać minimum jedno uprawnienie do doktoryzowania w dyscyplinie. Wówczas może posługiwać się nazwą akademia. Ustawa określa wymagania, jakie należy spełnić, aby móc ubiegać się o nazwę politechnika lub uniwersytet. W debacie nad ustawą wyrażano obawy, że niektóre uczelnie nie zdołają spełnić nowych wymagań, aby utrzymać możliwość używania dotychczas uzyskanych nazw. Ustawodawca wprowadził zapis, dający możliwość używania obecnych nazw (np. Uniwersytet Jana Kochanowskiego

---

1 „Dotacje podmiotowe obejmują środki dla podmiotu wskazanego w odrębnej ustawie lub w umowie międzynarodowej, wyłącznie na dofinansowanie działalności bieżącej w zakresie określonym w odrębnej ustawie lub umowie międzynarodowej. [2.03.2018] <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/BASLeksykon.xsp?id=CB2C53398B19B9F8C1257A61002F25CD&litera=D>.

2 „Brak jest legalnej definicji **subwencji**. W doktrynie prawa finansów publicznych przyjęło się określać subwencje, jako świadczenia publicznoprawne państwa na rzecz innych podmiotów publicznych o charakterze bezzwrotnym, ogólnym, bezwarunkowym i nieodpłatnym”. [3.02.2018] <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/BASLeksykon.xsp?id=63AE1CB1AFC5C5F1C1257A5600465DA7&litera=S>.

w Kielcach) mimo niespełnienia w przyszłości wymagań dotyczącym minimalnej liczby dyscyplin na poziomie co najmniej B+, przewidzianych dla danej nazwy. Pozostałe szkoły wyższe mają status uczelni zawodowych. Prowadzą one kształcenie na kierunkach o profilu praktycznym. Zmianie uległo nazewnictwo uczelni zawodowych, powołanych przez organy państwowe. Dotychczasowa Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa zmieniła nazwę na Publiczna Uczelnia Zawodowa. Był to postulat podnoszony przez państwowe uczelnie zawodowe na etapie konsultacji (*Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018).

Na początkowym etapie prac nad ustawą pojawiła się propozycja wyodrębnienia trzech grup uczelni: uczelnie badawcze (wyodrębniane na drodze konkursu), dydaktyczno-badawcze i dydaktyczne (*Gowin: status uczelni badawczej będzie zależał od wyników konkursu*). Ostatecznie ustawodawca pozostał przy podziale na uczelnie akademickie i zawodowe, jednocześnie uruchamiając konkurs dla uczelni akademickich – Inicjatywa doskonałości – uczelnia badawcza. Ma on na celu wyodrębnienie uczelni, które poprzez większe finansowanie i przyjętą strategię rozwoju będą miały większe możliwości rywalizacji z uczelniami zagranicznymi. Aktualnie uczelnie, które spełniły kryteria wymagane do udziału w konkursie, przygotowują plany rozwoju, które następnie będą oceniane przez międzynarodowy zespół ekspertów. Laureaci konkursu otrzymają zwiększenie subwencji o co najmniej 10% przez okres 6 lat (*art. 388, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018). Ma to na celu podniesienie poziomu polskich uczelni w ujęciu międzynarodowym. Dla uczelni, które nie spełniły kryteriów umożliwiających wzięcie udziału w konkursie na uczelnie badawcze, uruchomiono jednocześnie konkurs – Regionalna Inicjatywa Doskonałości. Regionalna Inicjatywa Doskonałości daje możliwość otrzymania wsparcia finansowego na badania naukowe prowadzone w wiodących dyscyplinach, które są ważne dla potencjału naukowego uczelni i regionu. Ministerstwo wskazywało dyscypliny wiodące w danych regionach. Wsparcie w konkursie przyznawane jest na okres 3 lat (*art. 397, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* 2018). Zgodnie z wynikami I edycji konkursu, jakie opublikowało ministerstwo 25.10.2018 r., dofinansowanie dla poszczególnych projektów wynosiło do 12 mln zł (Lista uczelni, które uzyskały finansowanie w ramach programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości).

## Podsumowanie

Zmiany wprowadzone przez ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawę Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dotyczą wszystkich obszarów związanych z funkcjonowaniem całego systemu szkolnictwa wyższego i nauki. Kolejność wprowadzania zmian, rozłożonych w czasie, reguluje druga z wymienionych wcześniej ustaw.

Oprócz wymienionych głównych obszarów zmian, które zostały opisane w artykule, należy zwrócić uwagę na inne zmiany, które również objęła ustawa. Będą miały wpływ na funkcjonowanie uczelni publicznych, np. szereg zmian związanych z działalnością uczelni niepublicznych, obowiązek publikacji katalogu opłat dla studentów (nie może ulec zmianie przez cały okres studiów), zniesienie minimum



kadrowego, wymaganego do prowadzenia kierunku studiów czy zmiany w funkcjonowaniu dotychczasowych instytucji z systemu szkolnictwa wyższego i nauki, np. Centralną Komisję ds. Stopni Naukowych i Tytułów zastąpi Rada Doskonałości Naukowej.

Badana materia, z racji swojej rozległości, będzie w przyszłości obiektem wielu prac badawczych. Każde z omawianych zagadnień może podlegać pogłębionej analizie w obszarze nauk o polityce i administracji, prawa czy zarządzania i jakości.

## Bibliografia

*Gowin: status uczelni badawczej będzie zależeł od wyników konkursu.* [5.01.2019] <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C414588%2Cgowin-status-uczelni-badawczej-bedzie-zalezal-od-wynikow-konkursu.html>.

*Lista uczelni, które uzyskały finansowanie w ramach programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości.* [5.01.2019] <https://www.gov.pl/web/nauka/lista-uczelni-ktore-uzyskaly-finansowanie-w-ramach-programu-regionalna-inicjatywa-doskonalosci>.

*Peer Review of Poland's Higher Education and Science System: Horizon 2020 Policy Support Facility.* [5.01.2019] <https://publications.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/4b69dc1c-969d-11e7-b92d-01aa75ed71a1>.

*Podsumowanie Zmian.* [5.01.2019] <http://konstytucjadlanauki.gov.pl/podsumowanie-zmian>.

*Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych.* [5.01.2019] <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001818>.

*Uchwała nr 16/2018 Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.* [5.01.2019] <http://konstytucjadlanauki.gov.pl>.

Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Ustawa z dnia 17 lipca 1998 r o pożyczkach i kredytach studenckich.

Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym.

Ustawa z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki.

*Wykładowcy akademicy będą zarabiać więcej po przyjęciu konstytucji dla nauki.* [5.01.2019] <http://konstytucjadlanauki.gov.pl/wykladowcy-akademy-beda-zarabiac-wiecej-po-przyjeciu-konstytucji-dla-nauki>.

## Reform of higher education and science – major changes in the system regarding public universities

### Abstrakt

The aim of the presented analysis was to identify areas which are most affected by the change resulting from the reform of science and higher education in Poland. The source of this type of research is the Law on Higher Education and Science of July 20, 2018 and legal acts which, as a result of its adoption, are being repealed. Although the reform covers more entities than

public universities, the new law on higher education introduces in their case the possibility of changing the system as a result of endogenous transformations. In addition to changes in the political system of the university, another area of change is the model of doctoral education, broader even the entire model of an academic career. The evaluation of the scientific activity and the financing of the university will have a different character.

**Keywords:** science and higher education, reform of higher education in Poland, public universities, university system, university finance

*Jarosław Takuski*

brak afiliacji

## **Kształtowanie postaw obywatelskich a kierunki zmian w edukacji w III RP**

Pojęcie edukacji najczęściej utożsamiane jest z wychowaniem i kształceniem najmłodszego pokolenia w okresie szkolnym. Gdy jako kilkuletnie dzieci po raz pierwszy przekraczaliśmy bramy szkoły, gdy pobieraliśmy tam naukę i gdy zdawaliśmy pierwsze egzaminy, byliśmy częścią tego procesu. Edukacja to czas szkoły podstawowej i ponadpodstawowej. To wreszcie egzaminy wstępne na studia wyższe, długie wykłady w ławach uniwersyteckich i obrona pracy magisterskiej. To ciągły powtarzalny cykl, który dotyczy nas samych, naszych klasowych kolegów i koleżanek, studentek i studentów, których poznajemy na dalszych etapach edukacji. To cykl, w którym uczestniczą nasze dzieci, potomstwo naszych znajomych, przyjaciół czy rodziny. Obowiązkowej edukacji szkolnej poddani są wszyscy bez względu na poziom inteligencji, zamożności swoich rodziców czy same chęci w zdobywaniu wiedzy. Nie zawsze tak było, gdyż przed wieloma laty model społeczny nie uwzględniał konieczności wyedukowania szerokich mas społecznych. Charakter klasowości lokował konkretne grupy społeczne w czytelnym ramach, a edukacja miała jednowymiarową postać. Wycuczano się konkretnego zawodu i pracowano w nim całe życie.

W XX wieku edukacja była szeroko rozpowszechniona, jednakże dopiero wraz z nadejściem ery globalizacji, samo pojęcie edukacji nabiera nieco innego charakteru. Okres realnego socjalizmu w Polsce przyhamował procesy zmian w edukacji, które wraz z demontażem systemu komunistycznego, stawiają ją w nowym świetle. Okres po 1989 roku, to czas przeobrażeń w sferze gospodarczej. Koniec gospodarki planowanej i wejście w sferę wolnorynkowej rywalizacji, to czas wielu wyrzeczeń, ale także i szans dla nowych pokoleń. To okres strajków, zamykania kopalń, hut czy innych państwowych przedsiębiorstw. Jednocześnie to etap napływu zagranicznego kapitału, nowych technologii i innego, nowatorskiego podejścia do zarządzania. Okres przemian to czas dostosowywania się do nowych realiów, które wymagają od społeczeństwa poświęceń i odpowiednich kompetencji. Dynamika gospodarek kapitalistycznych i wzrost konkurencyjności ciągle zaskakuje i wymaga odpowiedniego,

zmieniającego się podejścia. Wymaga ono umiejętności bazujących na stale pogłębianej wiedzy i nieustannie zdobywanym doświadczeniu. Czy zatem możliwe jest ograniczenie naszej edukacji jedynie do murów szkoły czy uniwersytetów? Czy edukacja zawęży się jedynie do wiedzy zdobytej w książkach czy przekazywanej przez nauczyciela i wykładowcę? Czy możliwe jest zdobycie odpowiednich kompetencji na początku swojej ścieżki zawodowej, tak by wystarczyła na całe nasze życie? Częstsze niż dawniej zmienianie miejsca zamieszkania, mobilność na rynku pracy czy wreszcie dostęp do różnych form edukacji, zadaje kłam twierdzeniu, że edukacja kończy się na wczesnym etapie życia. Co więcej, forma współczesnego demokratycznego społeczeństwa prezentuje nowe oblicze zawiązywania się więzi społecznych, które bez przededefiniowania terminu edukacji, nie zaowocuje sukcesem w przyszłości. System kształcenia w Polsce po 1989 roku ciągle się zmienia. Zmieniające się rządy i ministerstwa przedstawiały i realizowały różne programy modernizacji polskiej edukacji. Po wielu latach, załamaniu się bloku wschodniego, przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej i licznych reformach, dużo się w tej kwestii zmieniło. Należy jednak pamiętać, że uczymy się przez całe życie i wiele rzeczy nie zostało jeszcze umiejętnie ulepszonych.

Po 1989 roku Polska wraz z krajami bloku wschodniego wkroczyła w fazę demokratyzacji życia politycznego i społecznego. Istotną częścią tego procesu była reforma samorządowa, którą przeprowadzono rok później. Z jednej strony dążono do zerwania z dziedzictwem komunizmu, a z drugiej chciano stworzyć nowoczesne demokratyczne struktury państwa. Kreowanie polityki na szczeblu lokalnym miało dać możliwość współdecydowania o losie kraju, gdzie oprócz indywidualnych korzyści, ważną była odpowiedzialność za powierzone zadania. Chciano stworzyć silny samorząd, który odciążałby władze państwowe, a tym samym wytwarzał zręby społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki reformie samorządowej doszło do licznych zmian w szkolnictwie. Decentralizacja tej sfery życia publicznego dotyczyła m.in. prowadzenia i finansowania placówek nauczania, takich jak przedszkola i szkoły publiczne. Ideą tego przedsięwzięcia było przekonanie, że samorząd terytorialny wraz z mieszkańcami danych społeczności wytworzy siłę, która zmodernizuje polskie szkolnictwo, nie tylko pod względem finansowym, lecz także moralnym. Celem nadrzędnym miało być wykształcenie takiego modelu szkoły, który odpowiadałby idei modernizującej się Polski w nowym porządku europejskim (Herbst, Herczyński, Levitas 2009: 40–41).

Po niewypełniających kadencji parlamentarnej rządach gabinetów mniejszościowych partii prawicy a następnie rządach koalicji SLD–PSL, w 1997 roku władzę objęły znów ugrupowania o korzeniach solidarnościowych. Na czele nowego rządu stanął Jerzy Buzek, reprezentujący koalicję składającą się z partii zgrupowanych w AWS i UW. Głównym zadaniem tego gabinetu było przeprowadzenie czterech wielkich reform ustrojowych i społecznych, co miało związek z przygotowaniem Polski do członkostwa w Unii Europejskiej. Działania rządu spotkały się z ostrą krytyką opozycji i społeczeństwa. Rządzącym nie udało się przekonać opinii publicznej do swoich działań, co miało wpływ na negatywne nastroje społeczne. Największe kontrowersje budziła reforma zdrowia. Z nieco lepszym przyjęciem spotkały się zmiany w administracji i w systemie emerytalnym, gdzie liczba przeciwników mimo

wszystko górowała nad zwolennikami. Podobnie było w przypadku reformy oświaty, która też budziła szereg kontrowersji. Zakładała ona utworzenie trzyletniego gimnazjum, takiego typu szkół, które istniały już w Polsce w okresie międzywojennym. Przebudowa systemu edukacji weszła w życie 1 września 1999 roku w połowie rządów centroprawicy (Dudek 2007: 363–373).

Przez lata 90. ubiegłego wieku dyskutowano nad propozycją wprowadzenia tzw. bonów oświatowych, lecz dopiero wraz z reformą premiera Jerzego Buzka, zaistniała możliwość jej realizacji. Wiązało się to z nie najlepszą kondycją finansową wielu placówek oświatowych oraz skromnych możliwości Ministerstwa Edukacji Narodowej. Miał to być ogólnopolski system finansowania edukacji, dzięki któremu szkoły stałyby się konkurencyjne względem siebie, a tym samym nastąpiłby sprawiedliwy podział kosztów. Wiązało się to z licznymi cięciami i możliwością zwolnień nauczycieli w przypadku nierentownych placówek. Z politycznego punktu widzenia była to koncepcja nowatorska i ryzykowna. Przy licznych argumentach za i przeciw, gabinet Buzka ostatecznie zrezygnował z wprowadzenia bonów oświatowych w tym samym roku (Herbst, Herczyński, Levitas 2009: 51–52).

Ostatnia wielka reforma oświaty została ogłoszona tuż po zwycięstwie Zjednoczonej Prawicy w 2015 roku. Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło projekt zakładający likwidację gimnazjów, które przywrócono kilkanaście lat temu. Tym samym przedłużono okres nauczania w szkołach podstawowych z sześciu do ośmiu klas. Zatem w trakcie dwóch ostatnich lat nauki na tym szczeblu realizowany jest program gimnazjalny. Reforma przywraca czteroletnie liceum ogólnokształcące i pięcioletnie technikum. Dodatkowo uruchomione zostały szkoły branżowe na wzór dawnych szkół zawodowych. Ukończenie tej szkoły na poziomie drugiego stopnia, po zdaniu matury zawodowej, da możliwość rozpoczęcia studiów wyższych licencjackich. Uzyskanie stopnia magistra możliwe jest tylko po zdaniu matury na poziomie licealnym lub w technikum. Zmiany są realizowane etapami, a okres przejściowy wynosi 3 lata. Nowa podstawa programowa objęła uczniów klas I i VI szkół podstawowych w 2017 roku. Zmiana ta jest *de facto* powrotem do starego systemu sprzed reformy rządu Jerzego Buzka i ministra edukacji narodowej w tym rządzie Mirosława Handkego. Jednym z jej celów jest dostosowanie edukacji do problemu niżu demograficznego. Dążono do sytuacji, w której nie byłoby konieczności zwalniania nauczycieli, przy jednoczesnym ulepszeniu ich kształcenia. Cała koncepcja zmian spotkała się z licznymi protestami organizowanymi pod przewodnictwem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zwrócono uwagę na pochopność decyzji przy nieposzanowaniu dotychczasowego dorobku kadr pedagogicznych. Podkreślono, że polska edukacja jest niedofinansowana, a zmiany doprowadzą do zdemolowania systemu szkolnictwa („Nowa reforma...” 2016).

Rozkład systemu bloku radzieckiego, poprzedzony pieriestrojką, nabrał rozpędu w drugiej połowie lat 80. XX wieku. Upadek ZSRR i odzyskanie przez kraje Europy Środkowo-Wschodniej niepodległości stanowiło dla wielu zaskoczenie. Ustrój demokratyczny pojawił się nagle, a społeczeństwo polskie nie było do niego przygotowane. Toteż wprowadzenie odpowiednich zasad i reguł było nie lada wyzwaniem dla władz i całego narodu. Bariera między sposobami funkcjonowania

w obu ustrojach, wiązała się z mentalnością starszego pokolenia, które nie zawsze chciało i potrafiło dostosować się do nowych warunków. Nie były one z resztą sprzyjające. Na trudności tego okresu wpłynął wzrost bezrobocia, a co za tym idzie, zubożenie znacznej części polskiego społeczeństwa. Stąd też odsetek osób popierających przekształcenia demokratyczne, w pierwszym okresie po reformowaniu ustroju, był wyjątkowo niski. Kojarzono wówczas system demokratyczny z gospodarką kapitalistyczną, zmniejszeniem roli państwa w życiu obywateli i większym ich udziałem w rządzeniu państwem. Nabycie kompetencji obywatelskich możliwe było dopiero po czasie, dzięki kształtowaniu odpowiednich postaw oraz konkretnych zachowań. W dalszym ciągu nie są one na poziomie, który by się wydawał właściwy dla rozwiniętych demokracji, co pokazuje frekwencja wyborcza, która raczej nie przekracza 50%. Wybory prezydenckie cieszą się stosunkowo dużym zainteresowaniem, czego nie można powiedzieć o wyborach samorządowych czy wyborach do Parlamentu Europejskiego. Na taki stan rzeczy składa się wiele czynników, a jednym z nich jest niedojrzałość obywateli państwa polskiego. Nie bez znaczenia jest fakt, że długoletnie rozdrobnienie partyjne na polskiej scenie politycznej nie sprzyjało stabilności systemu. Nie identyfikowano się z partiami politycznymi, a oferty programowe nie różniły się od siebie diametralnie. W kampaniach wyborczych i organizacji wyborów nie akcentowano ról obywatelskich, wręcz przeciwnie, operowano uproszczeniami i głównie dyskredytowano rywali, co również negatywnie wpływało na uczestnictwo. Niski odsetek oddanych głosów dawał nieznaczną legitymizację władzy, co wpływało i nadal wpływa na nastroje społeczne i konsolidację wspólnych interesów (Żegnałek 2013: 121–129).

Po 1989 roku zaczęto odchodzić od systemu scentralizowanego i hierarchicznego ładu. Czasy II wojny światowej, a także etap budowania Polski Ludowej, zatrzymał rozwój idei samorządności. Była ona istotą polskiej państwowości przez lata, a swój początek datuje na okres rozbicia dzielnicowego w XII wieku. Przy formowaniu się II Rzeczypospolitej uwidoczniły się różnice pomiędzy regionami niepodległego państwa polskiego. Ziemie pod panowaniem zaborców, Prus, Rosji i Austro-Węgier były na innym poziomie rozwoju gospodarczego, gdzie przez okres niewoli osobno organizowano państwo podziemne. Brak wspólnej infrastruktury i problemy ekonomiczne młodego niepodległego kraju sprzyjały ich separacji. Niemniej jednak to właśnie w idei samorządności upatrywano wiele elementów niezbędnych do kształtowania ładu niejednolitego pod względem gospodarczym i narodowościowym państwa. To na strukturach lokalnych oparto działalność w celu rozwiązywania problemów gospodarki, służby zdrowia i wychowania młodzieży w duchu patriotycznym. Z jednej strony miały być one formą dopełniającą działalność państwa, a z drugiej zabezpieczającą najwyższe organy państwowe przed pokusą centralizacji i zbyt dużego wpływania na życie lokalnych społeczności. Dziś samorząd to miejsce, w którym rodzi się konkurencyjność, przedsiębiorczość i innowacyjność. Gdzie dzięki odpowiednim postawom, kreuje się środowisko sprzyjające odruchom obywatelskim, a życie społeczno-polityczne stwarza warunki dla zorganizowanych działań. Większa świadomość społeczna, to większe zrozumienie swoich praw, ułatwiająca aktywność społeczności lokalnych (Wojdyło 2013: 291–298).



Edukacja obywatelska to działalność wspierająca aktywną postawę członków społeczeństwa demokratycznego. Rozwijanie takich koncepcji na wczesnym poziomie edukacji daje perspektywy ich szybszego i efektywnego utrwalania. Ważna jest tutaj świadomość bycia obywatelem, jego przywilejów, a także obowiązków. Uspołecznienie dziecka na wczesnym etapie rozwoju daje możliwość ukształtowania jednostek chętnych do życia we wspólnocie. Obywateli, którzy angażują się w działalność bieżącą państwa, uczestniczą w wyborach powszechnych i interesują się polityką. Ważne jest, by na tym właśnie poziomie zdołać uwrażliwić uczniów na pozytywny wydźwięk dobra wspólnego. Jest to umiejętność spojrzenia na różne sprawy z punktu widzenia kogoś innego, próba przełamania własnego egoizmu, wychowania na krzywdę ludzką i dbania o dobro ogólne. Dlatego ważne jest, by kształtować postawy filantropijne, przy uwzględnieniu własnego ryzyka, które możemy ponieść w wyniku takich działań. Istotą jest solidarność społeczna, przy poszanowaniu indywidualizmu rozumianego jako postawa odpowiedzialna, tolerancyjna oraz otwarta na zmiany (Gołębiewska 2013: 101–109).

Początki edukacji obywatelskiej w Polsce sięgają okresu oświecenia. Było to bezpośrednio związane z utrzymaniem, a później utratą niepodległości. W II Rzeczypospolitej kształcono młodzież w duchu patriotyzmu, przy poszanowaniu polskiej państwowości, opierając system wartości na wychowaniu narodowym i religijnym. Okres komunizmu to czas, w którym wraz z przewodnią rolą PZPR, zmieniło się również szkolnictwo. Polska edukacja stała się przedłużeniem jedynie słusznej doktryny, przeważnie bezkrytycznie określano idee i postawy względem partii. Programy nauczania były ściśle kontrolowane przez władzę, a wszelkie indywidualne przejawy kontestacji hamowano. Owszem, istniały różne stowarzyszenia i organizacje młodzieżowe, ale działały one w ramach systemu, dla dobra socjalistycznej sprawiedliwości. Głębokie zmiany w świadomości społeczeństwa zapoczątkowało wiele wydarzeń społeczno-politycznych, w szczególności powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Działalność opozycyjna, tworzenie ogromnego ruchu społecznego, strajki i niepewność co do dalszych wydarzeń w Polsce i na świecie, skutkowały wprowadzeniem stanu wojennego w 1981 roku. W czasie jego trwania i po zawieszeniu nastąpił rozkwit drugiego obiegu (alternatywnych wydawnictw i czasopism), powstawały liczne inicjatywy samokształceniowe, stymulując refleksję nad przyszłym modelem kształcenia i systemem oświatowym.

Okres pieriestrojki, obrady Okrągłego Stołu i upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku sprawiły, że przed polską edukacją pojawiły się nowe perspektywy. Mimo to pierwszy niekomunistyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego nie stawiał problemu edukacji obywatelskiej w centrum uwagi. Co prawda zmodyfikowano podstawy programowe przedmiotów szkolnych „Wychowanie obywatelskie” oraz „Propedeutyka wiedzy o społeczeństwie”, zmieniając dodatkowo ich nazwę na jednolitą – „Wiedza o społeczeństwie”. Jednakże to instytucje zagraniczne miały większy wpływ na przekształcenia w edukacji w Polsce w tym kierunku. Szczególne zasługi miały tu Fundacja Konrada Adenauera, Fundacja Friedricha Neumanna oraz Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności. Powstało wówczas wiele organizacji

pozarządowych działających na rzecz edukacji obywatelskiej, takich jak: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Polska Fundacja im. Roberta Schumana, Fundacja Edukacja dla Demokracji czy Centrum Edukacji Obywatelskiej. Ideą tych wszystkich podmiotów było kształtowanie idei wychowania obywatelskiego na wzór światowych wzorców. Nowym kierunkom edukacji nie sprzyjał fakt, że nie wprowadzono na czas nowych podręczników szkolnych, a przedmiot „Wiedza o społeczeństwie” w przeważającej większości nauczany był przez historyków i traktowany jako część dopełnienia wiedzy historycznej. Świątełkiem w tunelu była ustawa o systemie oświaty z 1991 roku, która dawała możliwość rozwoju edukacji obywatelskiej poprzez różnego rodzaju programy inicjowane przez rząd bądź organizacje trzeciego sektora. Od 1994 roku realizowano projekt w szkołach podstawowych pod nazwą „Kształcenie obywatelskie w szkole samorządowej”, w którym duży nacisk skierowano na samorząd. Powiązanie go ze światem szkolnictwa miało przynieść pozytywny efekt w postaci kształtowania pozytywnych wzorców zarządzania. Nowe treści programów nauczania wprowadzono systematycznie od 1996 roku, a następnie dostosowywano do reformy szkolnictwa z 1999 roku. W szkole podstawowej pojawił się przedmiot „Historia i społeczeństwo”, a na poziomie gimnazjalnym i licealnym wprowadzono moduły.

Kolejne zmiany zostały wprowadzone w 2008 roku, dzięki nim edukacja społeczna i obywatelska rozpoczyna się już na etapie wczesnoszkolnym. Warto również zaznaczyć, że w krzewieniu edukacji obywatelskiej ma swój udział również Wspólnota Europejska. Krajowy Komitet ds. Europejskiego Roku Edukacji Narodowej został powołany w odpowiedzi na ustanowienie 2005 roku Europejskim Rokiem Edukacji Narodowej. Realizowany przez niego program przewidywał działania na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, promowanie wspólnotowego działania i zachęcenia do inicjatyw w społecznościach lokalnych. W ramach tego projektu organizowano różne inicjatywy w gminach i miastach. Przeprowadzono wiele debat i dyskusji oraz aktywizowano młodzież na rzecz działalności w samorządzie. Choć program w swej ogólności nie uwzględniał do końca problemów poszczególnych regionów, to przyczynił się do zwiększenia zainteresowania polityką i nakreślił zasady oraz wartości wynikające z samorządności (Gołębiowska 2013: 109–114).

Termin kompetencji obywatelskich odnoszący się do różnych dziedzin i występujący w różnych kontekstach jest trudny do jednoznacznego sklasyfikowania. Zaczęto go szerzej używać w latach 90. XX wieku, na co wpływ miała sytuacja społeczno-polityczna na świecie, związana z globalizacją życia w zbiorowości. Miało to związek przede wszystkim z migracjami sporej części ludności, a co za tym idzie, próbą dostosowywania się do realiów życia w zdekonstruowanej rzeczywistości. Nie mniej, nie jest to tylko próba dostrojenia się do nowych warunków, ale chęć tworzenia i aranżowania innowacyjnych pomysłów na przyszłość. Jest to poniekąd forma kondycji człowieka, który dzięki swojej wiedzy, umiejętnościom, doświadczeniu i sposobie myślenia, jest w stanie wziąć odpowiedzialność za swoje czyny i kierować się własnym rozumem. Jest ona trwała i nie ogranicza się do jednorazowych decyzji, ale buduje ogół systemu wartości, podlegający ciągłej ewolucji.

Wyróżnić można kompetencje powszechne, które dotyczą naszego wykształcenia i wyuczonego zawodu, który wykonujemy. Obok kompetencji ogólnych wyróżnić można kluczowe, które odnoszą się do szczegółowych wycinków naszej rzeczywistości. Istnieją kompetencje ekonomiczne, społeczne, polityczne, a także takie, które wyzwalają nasze zachowania. Ułatwiają próby adaptacyjne, umożliwiają łagodzenie konfliktów, tworzą podwaliny ku emancypacji. Kompetencje obywatelskie łączą w sobie naukę oraz wychowanie i mają swoje trwałe miejsce w edukacji (Solarczyk-Szewc 2017a: 23–26).

Dostosowywanie się struktur państwa polskiego w kontekście integracji europejskiej niosło za sobą szereg wyzwań. Edukacja, podobnie jak reszta gałęzi reformowanego systemu, znalazła się w nowej sytuacji wymagającej konfrontacji. Samo wejście Polski do Unii Europejskiej rodziło szereg pytań. Proces jednoczenia się europejskich krajów, ich integracji, to proces szerokich zmian globalizującego się świata. Obawy znacznej części polityków i polskiego społeczeństwa ogniskowały się wokół kwestii tożsamości Polski i Polaka w jednoczącej się Europie. Pytania o to, co można zyskać, co można stracić i wreszcie z czym trzeba się zmierzyć, determinowały i nadal determinują dyskurs publiczny. Pojawiały się nowe pytania, np. jak współpracować, by zachować własną tożsamość w obliczu narastającego terroryzmu, rodzących się fundamentalizmów, konfliktów na tle społecznym, religijnym czy narodowościowym. Rozwarstwienie społeczeństwa, wzrost bezrobocia i biedy związany również z ocieplaniem klimatu pod wpływem niszczenia środowiska naturalnego, to część wyzwań, z którymi trzeba się zmierzyć. Ma to wpływ również na edukację, jej znaczenie i formę, w kontekście wychowania młodego pokolenia, które stanie w obliczu sprostania wyzwaniom zmieniającego się świata. Na ile uniwersalność kompetencji społecznych i obywatelskich jest do pogodzenia w społeczeństwie wielokulturowym, czy możliwe jest wykreowanie społeczeństwa obywatelskiego, które tworzyłoby solidną tożsamość przy zachowaniu odrębności różnych grup społecznych? Wobec tego typu pytań nie można zostać obojętnym. Zmieniająca się rzeczywistość wymaga nieustającej debaty i ciągłych ulepszeń. By mieć faktyczny wpływ na rzeczywistość, konieczna jest aktywność na tym polu i ciągłe udoskonalanie edukacji z korzyścią dla uczniów, nauczycieli, jak i całego społeczeństwa. Rezygnacja ze zmiany otoczenia to jednoczesna zgoda na oddanie pola różnym grupom interesów oraz elitom politycznym działającym niekoniecznie dla dobra całego społeczeństwa (Śliwerski 2009: 193–194).

Jednym z głównych celów integracji europejskiej jest rozwój gospodarki państw członkowskich, a co za tym idzie, większa konkurencyjność na rynku światowym, oparta na nowych technologiach, ciągłym rozwijaniu się i pogłębianiu wiedzy. Cele rozwoju edukacji zostały przedstawione w raporcie przyjętym przez Radę ds. Edukacji i odczytanym w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej w 2002 roku w Barcelonie. Powyższy program szczegółowo opisuje kierunek, w jakim powinna podążać edukacja ku poprawie jej poziomu i sprawności. Ważne jest podniesienie jakości kształcenia, m.in. poprzez zwiększenie finansowania edukacji. Konieczne jest rozwijanie wiedzy przy jednoczesnym szerokim dostępie do technologii informacyjno-komunikacyjnych. Środowisko edukacyjne powinno być otwarte, a sam

proces kształcenia bardziej przystępny. Edukacja ma służyć społeczeństwu, dlatego jej kooperacja ze środowiskiem pracy czy instytucjami pozarządowymi musi być wzmocniona. Należałoby położyć szczególny nacisk na naukę języków obcych w celu wzmocnienia współpracy europejskiej. Jest to możliwe dzięki pogłębianiu integracji polskich uczniów z uczniami z innych krajów Unii Europejskiej, poprzez ich wymianę. Dotyczy to również nauczycieli i pracowników naukowych. Należy wspierać aktywność obywatelską, przy jednoczesnym uwzględnieniu potencjalnych dysproporcji. Jest to cel o szerokim znaczeniu, który dotyczy wielu dziedzin życia społecznego. Szkoła jako miejsce, w którym uczniowie spędzając czas, powinna być tą przestrzenią, gdzie możliwy jest aktywny udział w jej życiu. Zmiany w niej zachodzące muszą nie tylko uwzględniać potrzeby uczniów, ale także zachęcać do kreowania zmian w ulepszaniu rzeczywistości. Demokratyzacja życia instytucji edukacyjnych to kształtowanie pozytywnych wzorców i przygotowywania młodych ludzi do życia w społeczeństwie obywatelskim. W ugruntowywaniu tego procesu ważna jest równość między uczniami różnych szkół, którą należy tworzyć w oparciu o podobne poziomy kształcenia, wyrównywania jakości nauczania czy jednolitości końcowych egzaminów.

Niezbędna jest umiejętność wspierania osób, które przerwały naukę z różnych powodów. Ważne, by te osoby, mimo że nie pobierają nauki w szkolnych placówkach, miały możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu społeczeństwa i były istotnym spoiwem szeroko rozumianej integracji różnych grup społecznych. W związku z tym konieczne jest wspieranie i rozwijanie przedsiębiorczości. Tego typu postawy muszą być kształtowane, by przygotowywać uczniów do życia w dorosłości. Świadomy obywatel to aktywny uczestnik w życiu gospodarczym państwa, umiejący skutecznie się komunikować i współpracować z innymi. Wie, jak należy rzeczowo wybierać i szukać pracy, dzięki znajomości mechanizmów rządzących gospodarką rynkową. Znajomość procesów integracyjnych globalizujących naszą planetę rozwinięciem wiedzy i usprawni działanie przy podejmowaniu naszych decyzji w przyszłości. Może sprawić, że uczniowie zainteresują się prowadzeniem działalności gospodarczej, a tym samym z większą świadomością będą działać w zintegrowanym rynku. By osiągnąć pożądane efekty, trzeba odpowiednio dobrać metody nauczania, wyróżniając sfery poznawcze i kształtujące. Dotyczy to zarówno nauczania teorii, jak i praktyki. Ważne jest, by drugi z tych elementów był formą, która w żywy i wymierny sposób stworzy środowisko szkolne. Szkoły muszą stawiać sobie takie cele, by ich przedsiębiorczość dawała wymierny efekt z korzyścią dla uczniów i samej instytucji (Kwiatkowski 2006: 10–19).

Poziom edukacji ma dziś olbrzymie znaczenie i jest nadrzędną wartością nowoczesnego państwa. Przyspieszeniu uległ rozwój wielu dziedzin nauki, a także technik komunikowania się. Wraz z postępowaniem i bogaceniem się narodów wzrasta powszechność korzystania z dóbr techniki. Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo wiedzy swoich obywateli, ich zdolności, wykształcenia, umiejętności, aktywnej i zdrowej rywalizacji. Koniecznym jest, by każda jednostka mogła budować własne kompetencje obywatelskie od najmłodszych lat przez całe dorosłe życie. Wpływ na to ma intensyfikacja postępu wymuszająca na nas szybsze i bardziej wymierne dostosowywanie się do zachodzących zmian. W dobie globalizacji konkurencyjność

wkracza w nowy wymiar, wymagający większej produktywności, nowszych technologii, a co za tym idzie – większej wiedzy. Jej przepływ musi być swobodny, m.in. dzięki nowym technologiom informacyjnym. Szybkość i łatwość w komunikowaniu powinna być na tyle dynamiczna, by ułatwiać wymianę myśli i dawać możliwość optymalnego zastosowania wiedzy w praktyce. Istnienie nowoczesnych technik komunikacyjnych wykorzystywane jest przez wiele organizacji państwowych i prywatnych, działających na rzecz społeczności lokalnych (Wittbrodt 2006: 9–11).

Jednym z ważnych aspektów dostosowywania się polskiego prawodawstwa do norm unijnych jest kwestia szerokich możliwości pobierania nauki wśród mniejszości etnicznych i narodowych. Ich prawa wynikają nie tylko z prawa krajowego, lecz także z prawa międzynarodowego. Możliwość zachowania i swobodnego wyrażania własnej odrębności kulturowej, religijnej i językowej zapewnia Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku. Te kwestie reguluje również Konwencja Praw Dziecka podpisana w 1989 roku. Deklaracja w kwestii praw osób należących do mniejszości narodowych lub etnicznych, religijnych lub językowych przyjęta w 1992 nie tylko chroni, lecz także promuje wszelką odrębność kulturową mniejszości, dążąc do pełnej równości między wszystkimi obywatelami państwa polskiego. Rezolucja Arfe'a, Konwencja ramowa o ochronie praw osób należących do mniejszości narodowych, a także Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych, to części prawa europejskiego, określającego wymóg zapewnienia możliwości nauczania języków ojczystych wśród mniejszości na terenie każdego z krajów UE. Prawo krajowe to przede wszystkim Konstytucja RP z 1997 roku i szereg ustaw o systemie oświaty oraz liczne rozporządzenia wyływające z Ministerstwa Edukacji Narodowej. Kwestia zagwarantowania wyżej wymienionych praw mniejszościom narodowym i etnicznym jest miernikiem równouprawnienia, wolności obywatelskich i szeroko pojętej demokracji życia publicznego i politycznego w Polsce (Kurzyńska-Chmiel 2006: 71–78).

Postawy programowe w kształceniu ogólnym zawierają szereg rozwiązań promujących rozwój kompetencji obywatelskich, jednakże zważywszy na ogrom celów szeroko rozumianej edukacji, występują w ograniczonym zakresie. Sprowadzają się jedynie do umiejętności pracy w zespole i promowania tychże postaw, które tworzą warunki do bycia czynnym w życiu zawodowym i społecznym. Na różnych etapach edukacyjnych programy są wdrażane z różną częstotliwością i skutkiem. Najbardziej zadowolające wyniki odnotowuje się na etapie wczesnoszkolnym, gdzie zadania rozwojowe dziecka współgrają z deklarowanymi zagadnieniami. Na drugim etapie edukacyjnym ścieżka rozwoju ulega znacznemu regresowi, co sprawia, że w kolejnych fazach nie wykorzystuje się możliwego potencjału. Dopiero w szkołach ponadpodstawowych następuje wzrost efektów kształcenia w tym zakresie, jednakże zaległości nawarstwione wcześniej nie rekompensują braków w przygotowaniu do życia w społeczeństwie obywatelskim. Dodatkowo w całej ścieżce edukacyjnej brakuje odniesienia do sfery emocjonalnej, co skutkuje nieumiejętnością zrozumienia innych i brakiem solidarności społecznej. Deficyt empatii, jak i inne negatywne czynniki, przyczyniają się do rozwoju agresji i wrogości. Mimo to wśród uczniów, na różnym etapie rozwoju, pozytywnie wypadają umiejętności związane z rozpoznawalnością i przeciwdziałaniem wszelkim problemom, twórczą pracą czy

komunikacją interpersonalną. Nie są to zdolności pogłębione i mają charakter jedynie adaptacyjny.

Tylko w części przedmiotów występuje zaawansowane zestawienie wprowadzanych założeń. Dotyczy to w szczególności historii i wiedzy o społeczeństwie. Na lekcjach pozostałych przedmiotów realizowany jest priorytetowy program treści na poszczególnych lekcjach i nie wystarcza nauczycielom czasu na pozostałe założenia. Umiejętność współpracy nie jest traktowana jako cel nadrzędny i nie jest w pełni realizowana w toku nauczania. Stwierdzenie, że program nauczania, dzięki któremu możliwe jest rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich, jest chaotyczny, to stwierdzenie zasadne. Nie ma konsekwencji przy doborze środków na różnych etapach edukacyjnych, co ma negatywny wpływ na rozwój dziecka i przyszłych pokoleń (Solarczyk-Szewc 2017b: 179–197).

Miejscem, w którym uczniowie nabywają kompetencje obywatelskie, jest szkoła. Tutaj zdobywają pierwsze doświadczenia, uczą się współzawodnictwa, nabywają umiejętności, kształtują ideały. Pozytywne przykłady muszą wynikać z naturalnego charakteru szkoły. Przekaz powinien być autentyczny, a kadra nauczycielska kompetentna. Rola nauczycieli jest niezwykle istotna w procesie długookresowych działań, w krzewieniu edukacji obywatelskiej. Ich metodyka powinna wyzwać pozytywną energię, ciekawość i chęć działania. Pożądane jest łączenie dwóch postaw: z jednej strony nauczyciel jako znawca tematu musi występować jako fachowiec, z drugiej – jako inicjator wszelkich dyskusji inspirujący do aktywności. Nienarzucający się, niewystępujący z pozycji siły, jednakże kontrolujący przebieg dialogu. Istotne jest, by jego poglądy i sądy pokrywały się z rzeczywistymi wartościami, którymi kieruje się w życiu codziennym. Są one poniekąd uniwersalne i składają się na nie szacunek dla państwa, jego instytucji i prawa. Powinien się wyróżniać godnością własną, poczuciem odpowiedzialności, tolerancji, solidarności i patriotyzmem. Jego zaangażowanie w sprawy lokalne, doświadczenie na polu współpracy z radą szkoły czy radą rodziców dawałyby przykład aktywnego wspierania demokratycznych zasad oraz promowania obywatelskości wśród uczniów. Dzięki nauczycielowi i odpowiedniej atmosferze w klasie możliwe jest osiągnięcie odpowiednich wyników. Pogłębianie wiedzy koreluje z większą otwartością, gdzie większa świadomość uwypukla się wraz z merytoryczną debatą i możliwością swobodnej wypowiedzi. Współudział w demokracji szkolnej jest zapowiedzią szerszej działalności oraz chęci i umiejętności działania w życiu dorosłym (Gołębiowska 2013: 115–119).

By wychowanie w duchu obywatelskości miało sens, potrzebne jest nakreślenie młodemu pokoleniu szans wynikających z uczestnictwa w różnych inicjatywach społecznych. Dotyczy to różnych wspólnot, począwszy od lokalnych, a kończąc na ogólnościwiatowych. Przynależność do różnorodnych organizacji to nie tylko możliwość indywidualnej aktywności w sferach gospodarczych, kulturalnych czy religijnych, lecz także możliwość kształtowania tzw. małych ojczyzn czy wreszcie wpływu na bieg wydarzeń na świecie. Esencją tego typu działań jest umiejętność połączenia samego uczestnictwa, wraz z możliwością działania na rzecz dobra wspólnego. Siłą napędową takich postaw są nie tylko czynności nastawione na cel, ale także możliwość bytowania z innymi. Jest to część natury człowieka, która przy współzawodnictwie, spełnia się, dążąc do samorealizacji. Zatem jednym z podstawowych celów



edukacji powinno być wychowanie zmierzające do kreowania postaw wzajemnego, opartego na szacunku, obcowania z innymi jednostkami i pozytywnego współzawodnictwa. Ważna jest tutaj świadomość etosu, który powinien być zrozumiały i przeżywany tak, by stał się natchnieniem przyszłego postępowania wychowanków. Ukryty głęboko w świadomości może kreślić postawy i zachowania, przygotowując do życia z innymi.

Przy formowaniu tego typu wizji nie bez znaczenia jest zwrócenie uwagi na podmiotowość ucznia. To ważne przy kształtowaniu postaw obywatelskich. Tylko przy świadomym uczestnictwie możliwe jest zgłębienie idei wspólnotowości, co przekłada się na osobisty rozwój. By osiągnąć ten cel, potrzebne jest przełamanie schematów i własnych ograniczeń. Świadomość i autorefleksja to główne czynniki prawidłowego kształtowania się psychiki. Rozwój dziecka, stymulacja jego aktywności, udoskonalane są w wyniku edukacji i działań wychowawczych. Mimo to podmiotowość zależy od stopnia dojrzałości, co nie stoi w sprzeczności ze wzrostem różnych aktywności wśród uczniów. Ważna jest umiejętność wyodrębnienia własnego „Ja”, zdolność odróżniania dobra i zła, samokontrola, zdrowy rozsądek czy umiejętność podejmowania własnych, przemyślanych decyzji. Powinno się brać pod uwagę nie tylko potrzeby chwili, lecz także skrupulatnie planować przyszłość. W wychowywaniu młodego pokolenia szczególną rolę ma szkoła i inne instytucje oświatowo-wychowawcze. To na nauczycielach spoczywa obowiązek wdrażania tych założeń przy poczuciu ogromnej odpowiedzialności. Proces ten jest wyjątkowo złożony, wymaga pomocy ze strony państwa oraz instytucji poczuwających się do sprawstwa w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego (Gajdamowicz 2016: 15–25).

W toku rozważań zasadne wydaje się pytanie, jaki powinien być młody obywatel i czym powinien się wyróżniać? Jakie wzory należałoby naśladować i jakiego typu postawy reprezentować? Negatywne spojrzenie na rzeczywistość przez najmłodsze pokolenie niekoniecznie musi nieść za sobą burzenie zastanego porządku. Niezadowolone z działalności rządów i postępowania polityków nie oznacza od razu podważania porządku demokratycznego. Młodzież w wieku szkolnym w większości uznaje system demokratyczny jako właściwy, jednakże poddaje krytyce sposób jego funkcjonowania lub – nie zdając sobie z tego sprawy – kontestuje medialny obraz polityki. Zatem nie są oni zagrożeniem dla systemu, a jawią się jako szansa ulepszenia mechanizmów władzy, jako komponent całości. Ważny jest stały dostęp do instytucji politycznych i możliwość angażowania się i wpływania na wydarzenia społeczno-polityczne. Wlicza się w to również prawo do sprzeciwu obywatelskiego pod postacią akcji protestacyjnych, strajków czy demonstracji.

Jednakże aktywne uczestnictwo nie musi sprowadzać się do czystej polityki. Pożądanym jest, by młodzież aktywnie angażowała się w działalność różnych stowarzyszeń, klubów sportowych, brała udział w organizowaniu akcji charytatywnych czy podejmowała zadania w ramach wolontariatu. Ważne, by wspierać takie działania, ułatwiać podejmowanie decyzji, a także rozszerzać gamę możliwości partycypacji wspólnie z organami decyzyjnymi. W ten sposób tworzy się podwaliny współodpowiedzialności od najmniejszych wspólnot lokalnych, po sprawy międzynarodowe i globalne. Współpraca powinna być regularna i osadzona na trwałych

fundamentach. Rzetelna informacja, a także częste szerokie konsultacje dotyczące młodzieży, to jeden z punktów owocnej współpracy. To przede wszystkim konieczność wsłuchania się w głos młodych ludzi, ich propozycje rozwiązywania problemów. Pożądane jest wytworzenie takiego modelu, w którym możliwe będzie skanalizowanie aktywności w czterech wymiarach – politycznym, społecznym, kulturalnym i ekonomicznym. Zaangażowanie w każdym z nich daje szansę na trwały rozwój z pożytkiem dla nich i całego społeczeństwa (Marzęcki 2013: 66–72).

Kompetencje społeczne i obywatelskie są ze sobą połączone i mają ze sobą ścisły związek. W podstawach kształcenia ogólnego to jednak kompetencje społeczne mają znaczenie bardziej ogólne, a kompetencje obywatelskie są ich dopełnieniem. Dotyczą jedynie sfery publicznej, a nie, jak w przypadku kompetencji społecznych, również i prywatnej. Obie z tych kompetencji odnoszą się do jednostki oraz grupy, kładąc nacisk na ich umiejętności. W przypadku większej zbiorowości zwraca się uwagę na zdolność do wspólnego działania, przy poczuciu autonomii, mechanizmów refleksji i umiejętności krytycznego myślenia. W kontekście edukacji nabywanie kompetencji obywatelskich wiąże się ze zdobywaniem wiedzy, a także aktywnością obywatelską, która ma charakter indywidualny. Powinno to jednak być rozpatrywane w kontekście dobra publicznego, a nie jednostkowej tożsamości, która może być wykorzystywana instrumentalnie. Istnieje ryzyko, że przy wysokim stopniu indywidualizmu człowieka kompetencje staną się generatorem zysku dla jednostki, przy pominięciu potrzeb ogółu. Prawa rynku tworzą pokusę pragmatycznych działań nastawionych na jednostkowy sukces, bez rozpatrywania skutków ubocznych. Sprzyjają temu nasze otoczenie, rodzina, szkoła, państwo, gdzie powszechna jest niekompetencja i niedostateczne warunki do proponowanych zmian (Solarczyk-Szewc 2017a: 32–37).

Warto również zastanowić się nad poziomem uczestnictwa obywateli w życiu społeczno-politycznym a wiekiem poszczególnych jednostek. Nie determinuje on w sposób jednoznaczny poziomu zaangażowania, jednakże wskazuje pewne tendencje. Młodość związana jest z okresem buntu przeciwko zastanej rzeczywistości, co w sposób bezpośredni przekłada się na stosunek do polityki. Młodzi ludzie inaczej postrzegają świat aniżeli dorośli, gdzie indziej upatrują wzorców i swojego miejsca w społeczeństwie. Krytycznie spoglądają na teraźniejszość, nie ufają rządzącym politykom. Jednakże kształtowanie postaw i nabywanie wartości w pierwszych okresach doświadczeń dziecka może skutkować poziomem jego aktywności i czynnym uczestnictwem w bieżących sprawach. Negacja postaw społecznych wynika z faktu, że młodzi obywatele nie widzą własnych, osobistych korzyści, a niemożność osiągnięcia prywatnych celów bywa demotywująca. Czynnikiem zachęcającym może być zatem realna możliwość wpływu na politykę, co sprawia że staje się ona bardziej ekscytująca. Wiąże się to z próbą przezwyciężenia alienacji, gdzie lojalność, uczciwość, oddanie i odpowiedzialność za grupę zyskuje nowy pozytywny wymiar. Konieczne jest poczucie utożsamiania się z państwem, jego strukturami i systemem politycznym. Bez wzajemnego zaufania nie jest możliwa owocna koegzystencja. Przychylny stosunek działa z korzyścią dla obywateli i daje poczucie większych możliwości do osiągnięcia własnych sukcesów. Są oni bardziej mobilni i skuteczni, co przyczynia się do wzrostu ich samooceny. Dzięki takim postawom

istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że w większym stopniu będą chętni uczestniczyć w wyborach, gdyż to od nich zależeć będzie usprawnienie kondycji państwa (Marzęcki 2013: 46–48).

Społeczna partycypacja stabilizuje demokratyczny system polityczny i nakreśla nowe obyczaje. Tworzące się nowe reguły życia społecznego kreują nowy wachlarz relacji państwo–obywatel. Rozwija się demokratyczna kultura obywatelska przy poszanowaniu takich wartości, jak tolerancja, współzawodnictwo czy solidarność. Aktywność wszystkich obywateli wzmacnia kapitał społeczny rozumiany jako efektywność zorganizowanego działania. Nie tyle samo uczestnictwo, ale owoce wspomnianej aktywności mają tutaj decydujące znaczenie. Treści, które za tym idą, a także skutek wszelkich poczynań, ukazują sens naszych wysiłków. Idea demokratycznego społeczeństwa to idea współzawodnictwa, nie tylko na poziomie samorządu, ale wszystkich struktur nowoczesnego państwa. Jego zasobem są obywatele, a ich praca kapitałem społecznym, budującym pozytywny fundament demokracji. Bez niego nie byłoby możliwe osiągnięcie wyznaczonych celów, zmiany życia na lepsze. Stabilne i sprawiedliwe państwo demokratyczne to państwo, w którym społeczeństwo funkcjonuje w sposób prawidłowy, a wartości nadrzędne obejmują coraz to szersze grupy społeczne. Gwarantem ekspansywności tego zjawiska jest bezustanna pozytywna aktywność obywateli, oparta na zaufaniu i współpracy (Marzęcki 2013: 112–116).

Edukacja nie powinna kończyć się wraz z wiekiem szkolnym i zdobyciem odpowiednich kwalifikacji zawodowych na uczelniach wyższych czy w szkołach branżowych. Pojęcie kształcenia ustawicznego, czyli uczenia się przez całe życie, jest podstawą strategii lizbońskiej jako kierunek rozwoju dla Unii Europejskiej. Według tej koncepcji pobieranie nauki w szkołach jest tylko częścią nauki, którą nabywamy w trakcie naszego życia. Obok systemu formalnego jest także kształcenie nieformalne, które otrzymujemy w pracy czy w domu. W każdym z tych miejsc pogłębiamy naszą wiedzę, a także zdobywamy umiejętności przydatne w pracy zawodowej. Poprzez doświadczenie zyskujemy zdatność do życia społecznego, a także rozwijamy indywidualną obywatelską postawę. By było to w pełni możliwe, należy się skupić nad odpowiednimi działaniami, które mogłyby wspierać takie dążenia. Jednym z nich jest przekonywanie, że nauka jest wartością i ma głęboki sens. Nadanie prestiżu edukacji i ciągłe pobudzanie do samorozwoju na każdym etapie nauki, może przynieść wymierny efekt w przyszłości. Sam dostęp do niej musi być szerszy, a finansowanie jej zwiększone. Sprawniej powinno działać doradztwo zawodowe przy wyborze ścieżek kariery, działające motywacyjnie i wspierające przedsiębiorczość. Ważne, by obok promowania tradycyjnych form kształcenia, brać również pod uwagę nowatorskie pomysły, które będą uzupełniały ofertę edukacyjną z korzyścią dla uczniów i całej społeczności lokalnej. Idea kształcenia ustawicznego nie jest w Polsce dostatecznie promowana. W porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej polscy pracodawcy przeznaczają mniej czasu na szkolenia pracowników. Niskie nakłady finansowe kieruje się na dokończanie pracowników czy ich przekwalifikowywanie. Ciągłe dominuje archaiczny model zdobywania kompetencji, które nie wymagają sukcesywnego ulepszania. Dlatego ważne jest upowszechnianie pozytywnych nawyków, które przyczynią się do rozwoju społeczeństwa w zglobalizowanym

świecie. Jest to działanie mające na celu wyrównywanie szans poprzez zwiększanie jakości kształcenia. To tworzenie wspólnoty działającej na rzecz ciągłego postępu, opartej na wiedzy zdobywanej i wykorzystywanej przez całe życie (Wittbrodt 2006: 14–22).

Ideą szkoły powinno być wychowanie młodzieży w duchu obywatelskim, patriotyzmu i odpowiedzialności za los własnego kraju. To możliwość zdobycia odpowiedniej wiedzy, a także umiejętności, które będą procentować w życiu dorosłym. To również taka wiedza, która pozwoli dostrzegać dobro ogółu i trzeźwo patrzeć na otaczającą nas rzeczywistość. Kształtowanie takich wzorców to jeden z głównych celów edukacji, który powinien być wytyczany przez najwyższe organy państwowe i realizowany przez kompetentnych i pełnych pasji nauczycieli. Każdy z nich ma inną wizję i metody nauczania, ale wszystkim powinien przyświecać jeden cel. Celem tym jest dążenie do wszechstronnego rozwoju podopiecznych przy jednoczesnym rozwoju własnym, innych nauczycieli i całej szkoły. Ważne, by umieć wsłuchać się w głos uczniów, bo to oni za parę lat wkroczą na rynek pracy i będą stanowić o przyszłości kraju, w którym żyjemy. Przeciążone programy nauczania nie dają możliwości swobodnej wypowiedzi uczniom na lekcjach. Konieczne jest, by kształtować w nich pewność siebie i dawać możliwość swobodnego wypowiedzenia własnych uargumentowanych opinii i sądów. Ciekawym pomysłem byłoby stworzenie tzw. grup dyskusyjnych w ramach zajęć pozalekcyjnych w szkołach ponadpodstawowych. Nauczyciel jako prowadzący dyskusję byłby moderatorem rozmawiających ze sobą uczniów. Motywem przewodnim byłaby polityka, jednakże niekoniecznie dobór tematów musiałby dotyczyć spraw ogólnopolskich. Można by dyskutować o sprawach lokalnych, dotyczących szkoły, jej otoczenia czy społeczności lokalnych. To od nauczyciela oraz uczniów zależy, na jaki temat zechcą prowadzić dysputy. Do programów telewizyjnych i radiowych często zapraszani są dziennikarze i politycy, prowadzą tam żywe dyskusje na tematy bieżące. Często mają one zasięg ogólnopolski oraz szerokie grono odbiorców. Są to programy opiniotwórcze, trafiające do dużej liczby obywateli. Proponowane grupy dyskusyjne nie musiałyby zawęzać się jedynie do kilku osób. Ciekawym pomysłem wydaje się zorganizowanie takich spotkań przy udziale szerszej publiczności. Mogliby w nich uczestniczyć inni uczniowie, grono pedagogiczne wraz z dyrekcją. Takie spotkania nagrywano by, a następnie publikowano na stronach internetowych szkoły. Najbardziej aktywni i wybijający się uczniowie byłiby w ten sposób docenieni. Tego typu wystąpienia publiczne okazać by się mogły dla nich nie lada wyzwaniem i możliwością wykazania się na forum publicznym. To również ciekawe doświadczenie dla samego nauczyciela-moderatora, ale także wydarzenie, w którym grono pedagogiczne może dowiedzieć się, jakie spojrzenie na rzeczywistość ma młodsze pokolenie.

W Polsce czynne prawo wyborcze w wyborach powszechnych mają obywatele, którzy ukończyli 18 lat. Czas ten przypada na okres pobierania wykształcenia w szkole ponadpodstawowej. Kampanie społeczne zachęcające do uczestnictwa w wyborach czy referendach zaczynają się najczęściej na krótko przed terminem głosowania i często ograniczają się do wyjaśniania spraw technicznych dotyczących samego głosowania. Podaje się również motywy i korzyści wpływające z uczestnictwa. Sama procedura kampanijna i zasady kierujące wyborami nie są jednak szerzej

znane i dotyczą jedynie osób bezpośrednio w nie zaangażowanych. Ograniczanie naszej wiedzy do skreślenia w odpowiednim miejscu proponowanego przez dane ugrupowanie kandydata jest nieatrakcyjne i sprowadza się do działania mechanicznego. A przecież sam sposób przeprowadzania kampanii wyborczych i organizacji wyborów powszechnych jest niezwykle ciekawy i inspirujący. Interesującym pomysłem byłaby możliwość przeprowadzenia takich wyborów w szkole. Na uczniach i wychowawcach spoczywałby wybór odpowiedniego kandydata z własnej klasy oraz przeprowadzenie ciekawej i profesjonalnej kampanii. Symulowano by debatę między kandydatami i wreszcie dzień samych wyborów, w tych ramach ważną rolę do spełnienia miałyby komisja licząca głosy, na wzór państwowych komisji wyborczych. Kwestią do dyskusji jest to, czy zwycięzca posiadałby jakieś realne kompetencje na forum szkoły, czy całe przedsięwzięcie byłoby tylko zabawą edukacyjną z nagrodami. Faktem jest, że tego typu aktywność ma kształcący charakter, może być dobrym przygotowaniem do życia w społeczeństwie i aktywnego uczestnictwa w przyszłych wyborach.

Już od najmłodszych lat należy przygotowywać dzieci do życia w społeczeństwie. Można to robić na wiele sposobów. Czy chcemy tego, czy nie to polityka jest obecna w naszym życiu i zawsze będzie. Codziennie jesteśmy odbiorcami wiadomości z zewnątrz, które dotyczą spraw naszej dzielnicy, miasta, kraju czy całego świata. Często są to sprawy pozornie dla nas nieistotne, a często dotyczą naszego otoczenia i konkretnie nas samych. Najczęściej spoglądamy na politykę w formie korzyści, które mogą wpływać na nasz byt, na naszą kondycję finansową, czyli jakość naszego życia. Za terminem polityka kryje się również wiele niedostrzegalnych cech, na które warto zwrócić uwagę. By wygrać wybory, nie wystarczy jedynie przedstawić stosunkowo najlepszy program wyborczy. Na zwycięstwo wyborcze składa się wiele czynników, w tym odpowiedni marketing. Kampanie wyborcze są przeprowadzane w profesjonalny sposób, gdzie obok chwytliwych haseł, liczy się również dobra prezencja kandydatów. Marketing polityczny można przyrównać do sztuki, gdzie szata graficzna z odpowiednią kolorystyką wpływa na wizerunek i odpowiedni odbiór u potencjalnych wyborców. Kolory towarzyszą nam przez całe życie i od najmłodszych lat uczymy się je odróżniać. Barwy posiadają ugrupowania polityczne, ich charakter i profil programowy koresponduje z ich odpowiednim doborem. Zielony kolor stosują partie ludowe lub te, które kładą nacisk na ochronę środowiska. Ugrupowania socjalistyczne, a także komunistyczne mają na sztandarach odcienie czerwieni. Partie konserwatywne często odwołują się do symboliki narodowej, gdzie obok barw flagi państwowej, umieszcza się różne emblematy patriotyczne. Logo partii to nie jest zwykły znak, a symbol pewnych przekonań, mający indywidualny charakter. Posiadają go nie tylko ugrupowania polityczne, ale także różne stowarzyszenia, organizacje, firmy czy koncerty międzynarodowe. Nauka o barwach u najmniejszych dzieci, przyswajanie wiedzy poprzez malowanie jest dobrym pomysłem na zdobywanie umiejętności kojarzenia barwy z daną organizacją i tym, czym ona się zajmuje. Malowanie herbów, szyldów, flag czy plakatów z dodatkowym opisem ich znaczenia, to bardzo dobra forma nauki dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym. Również tworzenie logo partii wraz z postulatami takiego ugrupowania, to dobra forma pierwszych kontaktów z polityką w tym wieku. Jest to idea

szlachetna, jednakże ze względu na swój charakter może być trudno akceptowalna wśród rodziców. Może się spotkać z próbą sugestii, że jest to forma agitacji na rzeczy konkretnych profili ideowych. Niemniej jednak warto forsować tego typu pomysły, które będą oswajać dzieci z polityką od najmłodszych lat, demistyfikować stereotypowe przekonania i tworzyć podwaliny pod społeczeństwo obywatelskie.

Edukacja przez całe życie to również umiejętność odróżnienia rzeczy ważnych od tych mniej wartościowych. Pamięć o cenzurze i jednej linii w przekazie informacyjnym jest w polskim społeczeństwie żywa do dzisiaj. Dostęp do powszechnej informacji jest wartością samą w sobie, a dzięki nowym technologiom, takim jak internet, staje się codziennością bez względu na miejsce zamieszkania. Niesie za sobą wiele korzyści, ale również i zagrożeń, które nie są dostrzegalne w pierwszej chwili. Umiejętność przyswajania przez człowieka informacji jest w dużym stopniu ograniczona, a przy natłoku wiadomości przychodzących z zewnątrz, bywa przytłaczająca. W tym przypadku potrzebna jest wiedza i umiejętności odróżnienia istotności przekazu, który przyswajamy. Podobnie jest z edukacją w wieku szkolnym. Nie wszystkie informacje będą nam potrzebne w życiu i nie wszystkie są wartościowe w sposób proporcjonalny. Konieczne jest zachowanie balansu pomiędzy wiedzą książkową, umiejętnościami praktycznymi, wiedzą czerpaną z doświadczenia czy wiedzą poznawczą. Również upowszechnianie sportu i promowanie zdrowego żywienia ma olbrzymi wpływ na ogólny rozwój młodego człowieka. Przedmioty ścisłe oraz przekazywanie wiedzy encyklopedycznej jest bardzo ważne. Jednakże nie może się to odbywać z pominięciem innych aspektów nauczania. Rozwój dziecka na każdym polu daje możliwość wszechstronnego poznawania świata i równomiernego postępu. Nie można zaniechać rozwoju fizycznego dziecka, eliminując z programu nauczania zajęcia wychowania fizycznego, kosztem innych przedmiotów. Rozszerzenie oferty programowej konkretnych lekcji wiąże się jednak z ograniczeniem innych.

Ponad wszelką jednak wątpliwość, uważam, że liczba godzin z przedmiotu „Wiedza o społeczeństwie” powinna ulec przynajmniej podwojeniu i rozszerzeniu. Powinno tak się stać na każdym etapie edukacyjnym w różnej formie, począwszy od okresu przedszkolnego, kończąc na studiach wyższych. Co więcej, powinno się finansować szkolenia w zakładach pracy, które w sposób przydatny łączyłyby kompetencje zawodowe z nabywaniem kompetencji obywatelskich. Dzieci od najmłodszych lat powinny oswajać się z polityką, widząc w tym ciekawy, przyjazny świat, którego mogą dotknąć i doświadczyć. Obowiązkowe powinny być wycieczki szkolne do Sejmu, Senatu czy Pałacu Prezydenckiego. Na szczeblu lokalnym należałoby odwiedzać Urzędy Miasta, dzielnicy, a politycy w nich zasiadający powinni opowiadać o swej działalności i dokonaniach. W tego typu programach powinno się również uwzględniać obiekty użyteczności publicznej, takie jak: komisariaty policji, remizy strażackie, szpitale czy obiekty różnych instytucji publicznych. Młodzież kończąca szkołę ponadpodstawową, wchodząca w dorosłe życie, powinna być zaznajomiona z mechanizmami funkcjonującymi w tych placówkach. Konieczne jest, by sprawy codzienne, z którymi sami w przyszłości będą mieć styczność, nie były dla nich obce i nie stanowiły problemu. Sprawy poważne niekoniecznie muszą przybierać skomplikowany charakter. Nauka poprzez zabawę świetnie się sprawdza w przypadku



szeroko rozumianej kultury. Różne stowarzyszenia, ale także i szkoły, organizują wiele konkursów i gier miejskich promujących historię czy sztukę. Dlaczego nie miałyby być podobnie z polityką? Wszystko zależy od nas, od naszej kreatywności i pomysłów na przyszłość. Ważne jest również przełamanie stereotypu, który na każdym kroku utwierdza nas w przekonaniu, że polityka jest czymś z zasady negatywnym. Zmiana podejścia jest tu kluczowa, co sprawi, że spojrzymy na ten świat przychylniejszym okiem. Będzie to kolejny krok ku budowaniu i usprawnianiu demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego, z pożytkiem dla nas i naszych dzieci.

## Bibliografia

- Dudek Antoni. 2007. *Historia polityczna Polski. 1989–2005*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Gajdamowicz Halina. 2013. Uczestnictwo we wspólnocie, dobro wspólne, jako istota wychowania obywatelskiego. W *Edukacja i społeczeństwo obywatelskie – perspektywa interdyscyplinarna*. M. Kamińska, L. Tomaszewska (red.). 15–28. Płock: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku.
- Gołębiewska Ilona. 2013. Edukacja obywatelska w Polsce – dotychczasowe trendy i nowe perspektywy. W *Edukacja i społeczeństwo obywatelskie – perspektywa interdyscyplinarna*. M. Kamińska, L. Tomaszewska (red.). 101–120. Płock: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku.
- Herbst Mikołaj, Herczyński Jan, Levitas Anthony. 2009. *Finansowanie oświaty w Polsce – diagnoza, dylematy, możliwości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Kurzyna-Chmiel Danuta. 2006. *Podstawy prawne i organizacyjne oświaty. Prawo oświatowe w zarysie*. Warszawa: Dom Wydawniczy ABC.
- Kwiatkowski Stefan M. 2006. Główne problemy współczesnej edukacji. W *Edukacja Polska w jednoczącej się Europie*. 10–19. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji – BIP.
- Marzęcki Radosław. 2013. *Młody obywatel we współczesnej demokracji europejskiej*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Nowa reforma szkolnictwa: Wraca 8-klasowa podstawówka i 4-letnie liceum*. [29.12.18] <https://www.salon24.pl/newsroom/718504,nowa-reforma-szkolnictwa-wraca-8-klasowa-podstawowka-i-4-letnie-liceum>.
- Solarczyk-Szewc Hanna. 2017a. Kompetencje społeczne i obywatelskie – rama teoretyczna. W *Kompetencje społeczne i obywatelskie w podstawach programowych kształcenia ogólnego. Analiza krytyczna*. V. Kopińska, H. Solarczyk-Szewc (red.). 23–39. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Solarczyk-Szewc Hanna. 2017b. Standardy rozwoju społecznego, a kompetencje w podstawach programowych kształcenia ogólnego. W *Kompetencje społeczne i obywatelskie w podstawach programowych kształcenia ogólnego. Analiza krytyczna*. V. Kopińska, H. Solarczyk-Szewc (red.). 179–197. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Śliwerski Bogusław. 2009. *Problemy współczesnej edukacji. Dekonstrukcja polityki oświatowej III RP*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Wittbrodt Ewa. 2006. Współczesne wyzwania edukacyjne. W *Edukacja ustawiczna w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego*. E. Walkiewicz (red.). 9–22. Warszawa-Gdańsk: Instytut Badań Edukacyjnych.

Wojdyło Witold. 2013. Edukacyjna rola samorządu w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. W *Edukacja i społeczeństwo obywatelskie – perspektywa interdyscyplinarna*. M. Kamińska, L. Tomaszewska (red.). 291–298. Płock: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku.

Żegnałek Kazimierz. 2013. Kształtowanie kompetencji obywateli polskich do życia w społeczeństwie demokratycznym. W *Edukacja i społeczeństwo obywatelskie – perspektywa interdyscyplinarna*. M. Kamińska, L. Tomaszewska (red.). 121–129. Płock: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku.

## **Shaping civic attitudes and the directions of changes in education in the Third Polish Republic**

### **Abstract**

The main purpose of the article is to present new forms of shaping civic and social competences in Polish education. Showing the positive impact of introducing policy elements to school life, at every stage of child development. Forming a civil society without stereotypes and negative associations with politics. The article is also an attempt to reckon with what has been achieved in this respect after 1989.

**Keywords:** education, education, social knowledge, civic society, social and civic competences

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 20 (2018)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.20.9

*Barbara Węglarz*

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## Organisation of the National Rescue and Firefighting System in Poland

### Introduction

The National Rescue and Firefighting System (NRFS) is an integral part of the internal security of the state. It is an open system, closely cooperating with the environment. Its creation was, on the one hand, a response to the growing cultural changes and related problems and, on the other hand, the need for coordinating and optimizing the operation of services, inspections and firefighters whose main task was to carry out rescue operations. The first records of the system appeared in the Act of 24 August 1991 on fire protection but it started to practically operate in 1995. The body being, to the greatest extent, the basis of the National Rescue and Firefighting System (NRFS) is the State Fire Service (SFS) with its forces, logistics and equipment. The legislation underpinning its operation is being constantly improved and revised, both in terms of carrying out rescue operations, and improving the cooperation of the services responsible for security. This last element is being assessed critically. In the literature, there are opinions on the fact that, in Poland, there is no efficient and coordinated system of security, and that the state is not prepared to deal with crisis. Against this background, the NRFS stands out, its organizational structure, the cooperation of the bodies functioning in it and efficient exchange of information make it an extremely important element in facilitating and sometimes even enabling efficient crisis management. The purpose of this article is to present information on the organization and functioning of the NRFS.

### Genesis of the National Rescue and Firefighting System (NRFS)

The National Rescue and Firefighting System, organized by the State Fire Service began to function in Poland in 1995. Initially, its purpose was to protect the life, health, property and the environment. Its assumptions were implemented in particular through: fighting fires, other natural disasters, technical and chemical rescue. In

1997, the catalogue of tasks was expanded to include ecological and medical rescue, and in 2006, cooperation with the units of the National Medical Rescue System and the emergency notification system were added. In contrast, the main idea of the establishment of the NRFS was to create a unified and coherent system which will bring together interrelated rescue bodies in such a way that each action taken was effective.

Currently, the NRFS “is an integral part of the internal security of the state, including saving life, health, property or the environment, forecasting, detecting and combating fires, natural disasters or other local threats.” The system is based on the principle of being unchanged and adapting the basic tasks of rescue to the specifics of different kinds of events, including the mass and natural disasters. Its specific role is apparent primarily in situations when the saving resources and forces are insufficient, and the organization of rescue operations requires a change in priorities and simplifying procedures (www.straz.gov.pl).

### **Organization of the National Rescue and Firefighting System (NRFS)**

In order to provide better coordination and operation of the NRFS, the system was organized on three levels: district, provincial and national. The district level is called the executive and the provincial and national play the supporting and coordinating role in situations requiring the use of the resources and forces, respectively outside the area of the district or province. The NRFS operates in two states, involving the supervision and the current response to the events using its own forces and the resources of municipalities and districts, as well as taking up rescue in emergency situations, when it is necessary to use provincial or national resources (Meres 2012: 10).

The body of the government administration responsible for the implementation of the state policy in the field of fire protection and performing the supervision over the functioning of the NRFS is the minister responsible for internal affairs. With regard to the system, its duty is to prevent the effects of natural disasters, as well as, in the case of them, keeping the Polish President and Prime Minister informed on the action taken (Art. 29, *Law...*). The powers of the Minister of Internal Affairs also include the determination, by regulation, of the detailed rules for the organization of the NRFS, mainly in the field of:

- 1) organization of the system at all levels;
- 2) fighting fires and other natural disasters;
- 3) chemical, environmental, medical and technical rescue;
- 4) dispatching rescue operations;
- 5) directing rescue operations;
- 6) holding documentation of events and the rescue operations of the NRFS;
- 7) organizing operational assistance;
- 8) organizing dispatching positions (Art. 14, par. 2, *Act...*).

On the other hand, coordinating the NRFS, defining its tasks and control, as well as the managing the system in emergency situations of threats to life, health or the environment is the responsibility of the Commander in Chief of the State Fire Service, the voivode or the governor, respectively, in the area of the state, province

or district (Art. 14, par. 3, *Act ...*). The last two (the voivode and the governor) are supported by the provincial or district emergency response teams (Art. 14, par. 4, *Act ...*). In contrast, to the extent determined by the voivode, coordinating the system at the municipal level is the responsibility of the municipality head (the mayor, president of the city). His tasks can be supported by the municipal fire brigade commander or the municipal commander of the Volunteer Fire Brigade teams (Art. 14, par. 5, *Act ...*).

The organizer and the base of the system is the State Fire Service (SFS) with its forces, equipment and logistics base (Leśniakiewicz 2011: 5). Currently (as at 31.12.2016), the following operate within the NRFS: the General Headquarters of the State Fire Service, 16 provincial headquarters of the SFS, 335 district/ municipal headquarters of the SFS, 500 (including 5 school units) fire and rescue units of the SFS, 4161 units of voluntary fire brigades, 4 plant fire departments. In addition, the system is supported on the basis of the agreements of service, inspections and guards, namely by: the Police, the Border Guards, the State Inspectorate for Environmental Protection, the Institute of Meteorology and Water Management, the National Atomic Energy Agency, the Mountain Rescue Posts, the Maritime Search and Rescue Service, the Air Ambulance Rescue as well as non-governmental organizations: the Mountain Volunteer Search and Rescue, the Water Volunteer Search and Rescue, the Tatra Volunteer Search and Rescue, the Polish Aero Club, the Polish Scouting and Guiding Association, the Polish Red Cross, the Polish Mountaineering Association ([www.straz.gov.pl](http://www.straz.gov.pl)).

## The NRFS at the National Level

The structure of the NRFS assumes that the central level supports rescue operations and coordinates them across the country in situations when it is required to use the forces and resources from outside the district where there is a specific event. Such an assumption is governed by the free movement of manpower and resources, regardless of the boundaries of provinces and the resource efficiency of the forces and resources in the whole country (Kogut 2015: 24).

At the national level, the system consists of the following bodies: the Central Headquarter of the SFS, forces and resources constituting the central operational assistance<sup>1</sup>, the school of the State Fire Service, the national databases of the special equipment of the State Fire Service, fire protection research and development units, health institutions, guards and other rescue groups operating on the basis of civil law contracts (Skoczylas 2007: 98). In the Regulation of the Minister of the

---

1 It is worth noting that the forces and resources of the central operating assistance are also used outside the country. The main task of the central operating assistance is the elimination of the consequences of events and the prevention of hazards. The activities are most often conducted in the form of cross-border cooperation with other services and humanitarian aid. The bodies authorized to create the central operational assistance are the Commander in Chief of the SFS and SFS Commanders of the SFS schools. The specificity of this formation, apart from the undertaken tasks, involves a special preparation of the members of the formation and equipping them so that they could participate in the action without being supplied additional equipment and victuals for 36 hours.

Interior and Administration of 29 December 1999 on detailed rules for the organization of the national rescue and firefighting system, a special position is taken by the Commander in Chief of the SFS who is the central body of the government administration in the matters concerning fire protection and the organization of the NRFS at the central level. Its main tasks in this regard include, in particular:

- 1) updating data on the operational readiness of the central operational assistance and the bodies cooperating with it in the country and beyond its borders;
- 2) dispatching the forces and resources of the central operational assistance;
- 3) development of rules:
  - notifications and cooperation between bodies in the country in the conduct of rescue operations,
    - organizing rescue operations,
    - event registration,
  - organization and operation of ICT systems,
  - cooperation during rescue operations with broadcasters, radio and television programs and volunteers,
  - organization of communication with respect to alerting, notifications, dispatching and interactions for the purpose of rescue operations,
  - psychological support for people involved in rescue operations,
  - creating joint rescue teams by the NRFS bodies,
  - conducting rescue services' trainings,
  - increasing operational readiness,
  - analysis of events,
  - development of national databases of specialized equipment and extinguishing agents (Par. 4, *Regulation...*).

Dispatching the system units for rescue operations and alerting the cooperating bodies is done by the National Centre for Rescue Coordination and Civil Protection (NCRCCP) which also acts as an inter-department management centre. Its most important tasks include, in particular: coordination of the rescue operations conducted across the country and outside the borders by units included in the NRFS; dispatching the units included in the system in the country, as well as the rescue and firefighting system to rescue and train outside the country, as results from the agreements on mutual cross-border assistance; developing procedures in the context of hazards and alarming in case of their presence; synchronizing the process of preventing the occurrence of new and the spread of the existing risks; analysing the hazards resulting from the development of civilization and the forces of nature (Węglarz 2014: 454).

Activating the provincial and national level of support takes place upon the request of the person coordinating rescue operations through a control post –a district one with regard to the provincial level and a provincial with reference to the central level. In the event of hazards requiring the cooperation, at the central level, of the NRFS bodies and the bodies of other departments, the minister responsible for internal affairs is the coordinator. He is supported by the Team for Emergency and the Crisis Management Centre created on the basis of the NCRCCP ([www.kpssp.pl/stwola](http://www.kpssp.pl/stwola)).



## The NRFS at the Provincial Level

The provincial level of the system is activated when the undertaken rescue operations require the use of forces and resources from outside the province. In the literature, it is assumed that its role is to support and coordinate. The body defining the tasks of the analysed NRFS level is the voivode. His core competencies in this area should be mainly: adaptation of the NRFS activities determined by the central government administration to the conditions of the province, setting the tasks and control of local authorities, and ensuring their cooperation with the organizational units of government administration. The voivodes' duties also include directing the activities of the NRFS with respect to the prevention and elimination of the consequences and hazards that threaten life, health, property and the environment. His cooperation and coordination with the authorities of the neighbouring countries with respect to cross-border assistance when the event also includes part of the area of a neighbouring country is also important. For the actions taken by the NRFS forces to be fast and efficient, voivodes must first approve rescue plans for their regions and programs for the operations of provincial units (services, institutions, guards and other organizational units). At the time of events that threaten people's lives or health, voivodes have the right to determine the objectives and priorities of rescue operations, the logistical support for the forces and rescue and auxiliary means of the system. In an emergency, the duty of voivodes is to provide the minimum requirements for the survival of people in the areas that have been affected by the disaster (Skoczylas 2007: 93).

The provincial level of the NRFS consists of: the provincial head quarter of the SFS, the provincial operational assistance<sup>2</sup>, training centres of the SFS, the provincial crisis management team, the national bases of the specialized equipment of the SFS, services, inspections, guards, the institutions and bodies which voluntarily undertook to cooperate within the framework of the NRFS under civil contracts. The cooperation of these bodies is the result of prior agreements with voivodes (Skoczylas 2007: 93).

The provincial commander of the SFS also has significant expertise in the NRFS. He provides the organization and proper functioning of the system, primarily through:

- 1) developing risk analyses and operational security and provincial operational plans;
- 2) establishing the protected areas for the specialized rescue teams and the NRFS bodies provided to carry out tasks outside their own area of actions;
- 3) updating data on the operational readiness of the operational assistance in the province and within cross-border aid;

---

<sup>2</sup> Operational assistance is created in provinces, its primary activity is the elimination of the consequences of events. Its formation, maintaining standby and appropriate training should be the responsibility of provincial commanders. Operational assistance should be equipped with such equipment that they could operate freely during actions for at least 12 hours.

- 4) availability of the forces and resources of the specialized rescue teams and operational assistance in the province;
- 5) establishing the rules of notification and cooperation between the bodies in the province during rescue operations.

Dispatching the system units for rescue operations takes place through the SFS provincial emergency coordination post of also cooperating with the crisis management centres of voivodes and the combined administration. The procedures of operations and activating the rescue and firefighting system at the provincial level, in relation to particular types of hazards, are determined under provincial emergency plans. It includes the technical and organizational ways to address any risks that require the investment of considerable forces and resources, and those that may be present on the borders of districts or provinces ([www.kpsp.pl/stwola](http://www.kpsp.pl/stwola)).

Among the tasks of the NRFS, the following should be mentioned: cooperation with the State Medical Rescue Service. Together, they form the Emergency Notification System (ENS). The ENS bodies are: provincial emergency communication centres (RECC), emergency communication centres, the SFS remaining control posts, the Police control posts supporting emergency numbers, individuals cooperating with the ENS (Kała 2011. *Z CPR-em...: 42*) and social rescue organizations. The responsibilities of the SPR include, primarily, the current analysis of the rescue resources, accepting emergency calls, dispatching forces and resources, coordinating and monitoring rescue operations, and initiating emergency response procedures. The authority controlling the operation of the system in the country, in particular through the analysis of its activities in provinces and initiating projects in the field of the ENS, is the Commander in Chief of the SFS. In contrast, the organization and coordination of the ENS in provinces is the responsibility of voivodes supported by the provincial and district commanders of the SFS. The RECC is a common control post for the managing by the commander of the provincial SFS and the post of the medical coordinator of emergency medical services. It can be incorporated with the posts of the operators of emergency numbers. The RECC constantly updates and analyses information on rescue bodies in the province, in particular during: conducting rescue operations and emergency medical operations, rescue trainings or operational readiness inspection of the NRFS bodies. The system is also an invaluable means for managing rescue operations, because it allows: access to the current information about the rescue resources, assisting rescue operations with respect to dispatching other resources, the use of databases and emergency plans and their analysis. Where appropriate, the RECC notifies other RECC and rescue groups and the services from the province in the event ENS (Kała 2011. *Wojewódzki...: 44–45*).

### **The NRFS at the District Level**

Districts are the basic units of the functioning of the NRFS. It is considered the executive level due to the fact that it is precisely at this level that most of the tasks of the system are carried out. The structure of the NRFS in individual districts depends on the type of hazards and the network of rescue units. Dispatching the system units for rescue operations and alerting the cooperating bodies take place through the

control post of the commander of the district SFS which cooperates with the emergency posts of local government mayors and presidents (Kurzępa 2013: 180-181). If the forces and measures of the rescue and firefighting system in the area of the district are insufficient (e.g. due to a sudden increase in the scale of the events, simultaneous existence of the events, a lack of specialist units) or the event coverage extends beyond the area of the district, a higher level of the rescue and firefighting system is activated ([www.straz.gov.pl](http://www.straz.gov.pl)).

The district NRFS level is composed of the district headquarter of the SFS, the fire protection units incorporated into the system, the district crisis management team, other services, inspections, institutions and bodies integrated into the system, as well as specialists in emergency cases included in the system under civil law contracts ([www.osprzemeszno.pl](http://www.osprzemeszno.pl)). The bodies included in the NRFS at the district level perform the basic and specialized rescue operations - if they have the forces and resources to start them. When they are not sufficient, the district or national bodies of the NRFS are activated. Effective responses and actions require the preparation of a mandatory emergency plan which should include the basic tasks and procedures in case of hazards. The body preparing the document is the commander of the district SFS, and it is approved by the governor (Par. 5, *Regulation...*).

The district commander of the SFS is responsible for the organization of the system at the district level through:

- 1) developing risk analyses and the analyses of operational safety as well as district emergency plans;
- 2) updating data on operational readiness and high operational readiness;
- 3) moving the forces and measures of the NRFS to temporary locations;
- 4) determining:
- 5) the NRFS bodies' network and the protected areas;
- 6) the method of notifying in the event of a sudden or extraordinary hazard;
- 7) notification, alarming and cooperation rules for the bodies during rescue operations;
- 8) implementing the dispatching system of forces and measures for rescue operations (Par. 4, *Regulation...*).

Ensuring the implementation of the NRFS rescue operations at the district level is the responsibility of the governor who: agrees on the manner and scope of the cooperation of the bodies in the system, approves rescue plans and the programs of the operations of the district inspections, services and guards, as well as other organizational units of the district. The powers of the chairman of the district board also include the determination of the NRFS tasks and monitoring their implementation. He also budgets the money enabling bodies' effective rescue operations. His carrying out the tasks is supported by the district crisis management team, appointed and chaired by the chairman. In crisis situations, extraordinary threat to life, health, property or the environment the governor has an obligation to determine the objectives to achieve and identify priority rescue operations, providing logistical support for participating in the activities of individuals and the minimum requirements to allow the survival of the population. He also observes and controls the progress in carrying out the assigned tasks (Skoczylas 2007: 60-61).

The basic element of the NRFS at the district level is the control post of the district commander of the SFS (Skoczylas 2007: 66). The SFS dispatchers serve there, with SFS duty orderlies as well as the designated officers who meet the qualifying standards for the above-mentioned bodies (dispatchers or duty orderlies). The rules also regulate the issues concerning the organization of the posts, where necessary, to ensure that the first of all of the bodies meet the requirements of safe and healthy work requirements (for handling emergency calls and supporting or coordinating rescue operations; the technical, social, hygienic and sanitary support), and the technical equipment and ICT systems ensuring the implementation of tasks. The control posts should also be provided with:

- 1) devices that will enable recording the contents of alerts, the waiting time for establishing a connection, the acceptance and handling the call and the correspondence at the control post;
- 2) automated systems to ensure alerting or dispatching forces and resources, and keeping abreast of the operational readiness;
- 3) equipment and apparatus for obtaining and processing information for rescue operations;
- 4) emergency and guaranteed power supply (Par. 52–53, *Regulation...*).

The tasks performed by the control post include, in particular:

- 1) in taking, qualifying and forwarding alerts, if necessary;
- 2) dispatching forces and resources for events;
- 3) supporting and coordinating rescue operations;
- 4) current analysis of:
  - a) information about the dangers from the monitoring systems for the NRFS bodies,
  - b) operational readiness,
  - c) intervention time (including the time of: dispatching, arrival, performing and completing rescue operations),
  - d) course of rescue operations,
  - e) material and equipment reserves of the given NRFS body;
- 6) informing superiors and the relevant public authorities on the types of hazards, the forecast of their development and the scale and location of the event;
- 7) activating procedures aimed at increasing the manpower or the introduction of high operational readiness in the organizational units of the SFS;
- 8) launching emergency evacuation plans of dispatchers and duty orderlies and the technical equipment;
- 9) cooperation with the control posts, emergency call centres and other crisis management centres or teams;
- 10) cooperation with rescue groups that perform tasks outside the country;
- 11) use of maps, information systems and the tools needed for analysing and forecasting hazards, as well as creating and updating the tactical and operational databases utilized when organizing and conducting rescue operations and to support decision-making processes;
- 12) use of emergency response plans and the documentation used in the organization, conducting and analysing rescue operations, the organization

of operational assistance or implementing procedures in the field of crisis management;

13) storage of the documents and data concerning the course of rescue operations.

One of the basic assumptions of the organization of the control post of the commander of the district SFS is to ensure consistency and continuity within the created rescue system, which requires not only unified equipment standards, emergency procedures and documentation, but also a reliable communications system providing efficient reporting and dispatching rescue and their interaction while managing rescue operations, as well as informing the public about hazards. The managing station is also an integral part of the District Crisis Management Centre (PCMC). The service is performed by: a duty orderly, a duty orderly assistance, ambulance dispatchers, and, if necessary, members of a freelance operational group. The control post functions also as a technical and information database of the PCMC, with the following activities:

- 1) constant interaction with dispatchers and alerting operational assistance and the NRFS forces and bodies in the conduct of activities, as well as performing other tasks carried out and related to rescue operations in the municipalities being the area of the direct influence of the given Rescue and Fire Fighting Unit (JRG),
- 2) using digital maps, maps of operational assistance and operational plans,
- 3) providing appropriate information for those directing the rescue operation,
- 4) using supporting documentation,
- 5) cooperation with specialists in the field of rescue,
- 6) using various types of communication (paging, selective calling, alerting operators, mobile communications, wireless and wired),
- 7) using emergency calls, e-mails and faxes,
- 8) using the equipment necessary to record phone conversations and analyse the exit and residence time of the dispatched forces and measures for rescue operations (Skoczylas 2007: 66–67).

### **Concluding remarks**

The primary aim of creating the NRFS was to protect the life, health, property and the environment by fighting fires and other natural disasters and coordinating emergency services. After more than 20 years of operating, both theorists and those working within the system argue that the tasks have been largely achieved. Good assessment and effectiveness of the NRFS result primarily from its organization at three, closely interacting with each other, levels. The basis are the activities conducted at the province level. Only when the resources and forces available to the province are insufficient or if the event is outside its area, the provincial or national level is activated. The good communication and flow of information between all levels and other services involved in the incident are worth emphasizing, as well as the competent authorities of the public administration. It could be stated, however, that the crucial reason for the success of the NRFS is focusing more on the effectiveness of actions than on rigid theoretical procedures and guidelines.

## Bibliografia

- Kała Dariusz. 2011. "Wojewódzki CPR". *Przegląd Pożarniczy*. 2 : 44–45.
- Kała Dariusz. 2011. "Z CPR-em na bieżąco". *Przegląd Pożarniczy*. 5 : 42.
- Kogut Bogusław. 2015. Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. Aspekty prawne, In J. Konieczny, M. Schroeder. *Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy 1995–2015. Postępy organizacyjno-prawne, logistyczne i taktyczno-ratownicze*. 24. Inowrocław–Poznań: Garmond.
- Kurzepa Bolesław. 2013. *The Act of 24 August 1991 on Fire protection. Comment*, 180–181. Toruń.
- Leśniakiewicz Wiesław. Skulich Janusz. Królik Ireneusz. Jopek Tadeusz. Dobosz Zbigniew. Zalech Jacek. Borkowska Violeta. 2011. "Analiza potencjału ratowniczego Ochotniczych Straży Pożarnych włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego". *Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej*. <http://www.straz.gov.pl>.
- Meres Zbigniew. 2012. Geneza, powstanie i funkcjonowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. In *Współczesny wymiar bezpieczeństwa w aspekcie zmienności zagrożeń – ratownictwo 2011*. T. Marek. K. Bogdan. (ed.). Katowice: WSZOP.
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U. z dnia 3 marca 2011 r.).
- Skoczylas Józef. 2007. *Prawo ratownicze*. 60–63, 93–98. Warszawa: LexisNexis.
- Węglarz Barbara. 2014. Ochotnicze Straże Pożarne w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. In *Infrastruktura krytyczna w procesie zarządzania w sytuacjach kryzysowych*. A. Gałęcki, A. Kurkiewicz, S. Mikołajczak (ed.). 454. Poznań: WSB.

## Abstract

National Firefighting and Rescue System (NFRS) has been created to protect population, property and environment within the territory of the Republic of Poland by the following activities: extinguishing fires, fighting against the local threats, chemical and ecological rescue operations, technical rescue operations and first medical aid. NFRS, as an integral part of the internal security system of the country, is financed by the Government. The Chief Commandant of the State Fire Service is the central body of the state administration responsible for organization and managing the NFRS. The system operates on three administrative levels corresponding with the administrative structure of the country: district (main executive level, where interventions are carried out by the district's resources), regional (coordination and assistance to the rescue operations when resources in the district are insufficient) and national (rescue operations assistance and coordination when resources in the region are insufficient). The main purpose of this article is to present : tasks performed by the NFRS (National Firefighting and Rescue System), functioning of the system at three levels (district, regional and national), cooperation of the NFRS with subjects like Police, Border Guard, units of Voluntary Fire Brigade and many others.

**Keywords:** National Rescue and Firefighting System (NRFS); rescue; security of the state; State Fire Service (SFS)



**Anna Oliwa**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## **Religijne uwarunkowania przywództwa politycznego. Causus monarchy w Arabii Saudyjskiej i Najwyższego Przywódcy w Iranie**

### **Przywództwo polityczne – aspekty teoretyczne**

Przywództwo polityczne jako kategoria analityczna jest stosunkowo nową dziedziną badawczą w naukach o polityce. Samo pojęcie przywództwa politycznego jest na tyle szerokie, że dostarcza badaczom problemów w wyjaśnieniu i zaproponowaniu schematycznej siatki według której można byłoby podjąć badanie tematu. W literaturze przedmiotu powszechne jest badanie przywództwa politycznego z perspektywy: psychologicznej, marketingowej, instytucjonalnej. Badacze nierzadko dokonują analizy przywództwa politycznego na poziomie lokalnym czy międzynarodowym. Badanie nad przywództwem politycznym mogą być także analizowane z perspektywy danego kręgu kulturowego oraz kultury politycznej (Żukiewicz 2011: 241).

W naukach o polityce panuje dwugłos dotyczący kulturowej teorii przywództwa politycznego. Dla jednych badaczy kultura polityczna, a w ślad za nią idąca tradycja, jest czynnikiem determinującym kształt przywództwa politycznego. Innego zdania są badacze twierdzący, że występuje zależność pomiędzy kulturą polityczną a przywództwem politycznym, ale jest to tylko jeden z wielu możliwych czynników wpływu (Żukiewicz 2011: 241).

Znaczącym elementem kultury politycznej krajów arabskich jest religia. Islam w większości krajów bliskowschodnich zajmuje pierwsze miejsce pod względem wyznania. Specyfika islamu, co zostanie przedstawione w dalszej części artykułu, sytuuje przedstawicieli władzy wykonawczej jako przywódców polityczno-religijnych. W islamie nie znajdziemy podziału na sferę duchową, polityczną oraz prawną. Wzajemne przenikanie się tych sfer ma wpływ na kształtowanie się systemu politycznego, ponieważ religia nie wskazuje uniwersalnego modelu. Każdy odłam islamu może mieć wpływ na ostateczny kształt systemu politycznego, a w konsekwencji na przywództwo polityczne (Syliwoniuk 2015: 281).

Max Weber utożsamiał przywództwo polityczne z legitymizacją, klasyfikując je jako trzy czyste typy prawomocnego panowania – tradycyjny, legalny i charyzmatyczny. Weber zastrzegął, że teoretyczne czyste typy prawomocnego panowania, w praktyce mogą się nakładać i przenikać, tworząc na przykład typ legalno-tradycyjny. Max Weber utożsamiał typ tradycyjny ze społeczeństwami plemiennymi, przywiązanymi do wartości, gdzie przynależność do grupy jest równoznaczna z akceptacją wyznawanych wartości. Typ legalny odnosił się do akceptacji dla pewnego obowiązującego porządku prawnego i zgody na zasady, wedle których oddelegowana grupa ludzi sprawuje władzę. Jest to charakterystyczna kategoria dla społeczeństw, w których dominuje reżim demokratyczny oraz pluralizm polityczny, gdzie przepisy prawne normują życie różnych grup społecznych. Ostatni typ idealny zgodnie z typologią Maxa Webera to typ charyzmatyczny. Typ charyzmatyczny zawsze reprezentowała jednostka, która potrafiła zmobilizować dużą część społeczeństwa do działania, odznaczała się specyficznymi cechami charakteru czy była uosobieniem cenionej przez społeczeństwo wartości (Kolasińska 2011: 157). W literaturze przedmiotu podkreśla się, że przywództwo o charakterze charyzmatycznym reprezentowali: ajatollah Chomejni, przywódca Iranu, który przyczynił się do rozpoczęcia rewolucji islamskiej w 1979 roku, oraz przywódca saudyjski Abd al-Aziz ibn Su'ud, który zjednoczył plemiona i utworzył Królestwa Arabii Saudyjskiej w 1932 roku.

Celem niniejszego artykułu jest określenie związku religii z pozycją ustrojową i przywództwem politycznym w Arabii Saudyjskiej oraz w Iranie. Wybór wskazanych krajów został podyktowany znaczącą liczebnością wiernych jednego odłamu, przy znikomej obecności drugiego odłamu. Za pomocą metod badawczych: historycznej oraz instytucjonalno-prawnej podjęto próbę odpowiedzi na poniższe pytania:

- 1) Jakie znaczenie ma postać proroka Mahometa dla przywództwa politycznego na Bliskim Wschodzie?
- 2) Czy istnieje związek pomiędzy odłamek sunnickim islamu a pozycją ustrojową i przywództwem politycznym monarchy saudyjskiego?
- 3) Czy istnieje związek pomiędzy odłamek szyickim islamu a pozycją ustrojową i przywództwem politycznym irańskiego Najwyższego Przywódcy?

### **Prorok Mahomet jako wzór przywódcy polityczno-religijnego na Bliskim Wschodzie**

Przywództwo polityczne w regionie Bliskiego Wschodu nie może być analizowane bez odwoływania się do religii. Zgodnie z danymi przedstawionymi przez Instytut Gallupa dominującą religią w regionie Bliskiego Wschodu jest islam (Global Religious Diversity). Zrozumienie znaczenia islamu dla przywództwa politycznego w Królestwie Arabii Saudyjskiej i Republice Iranu wymaga przedstawienia zarysu historycznego oraz głównych dogmatów religii.

Powstanie islamu datuje się na VII wiek. Za jego założyciela uważa się Mahometa, mało mającego kupca z plemienia Kurajszytów, zainteresowanego także chrześcijaństwem oraz judaizmem (Danecki 2002: 22). Od momentu objawienia posłannictwa tworzenia nowej religii, okres życia Mahometa jest dzielony na czas działalności w Mekce oraz w Medynie.

Mahomet zaczął organizować kręgi wyznawców swojej religii w Mekce, gdzie spotykał się na modlitwie razem ze swoją rodziną i przyjaciółmi. Był to czas, w którym Mahomet dał się poznać jako przywódca religijny, który angażuje grupy nowej religii przy jednoczesnym poszanowaniu innych religii. Mahomet darzył dużym szacunkiem dwie religie monoteistyczne, chrześcijaństwo i judaizm, nigdy nie ukrywając, że czerpał z nich inspirację. Był jednak przekonany, że to islam jest najdoskonalszą religią, która dopełnia nieściśłości obecne w chrześcijaństwie i judaizmie (Danecki 1997: 7).

Prześladowania oraz wyszydzania islamu były powodami, dla których Mahomet oraz jego wyznawcy byli zmuszeni do emigracji z Mekki do Medyny. Okres medyński był czasem, który wymagał od Mahometa wysokich umiejętności negocjacyjnych. Medyna w tym czasie była zdominowana przez społeczność żydowską i głównym zadaniem, jakie stało przed Mahometem, było wypracowanie możliwie sprawiedliwej formy współpracy pomiędzy społecznością żydowską a wyznawcami islamu. Współpraca została spisana w formie dokumentu, rozumianego dzisiaj jako akt prawny, zwanego Konstytucją medyńską, który regulował stosunki pomiędzy wyznawcami judaizmu i islamu. Dokument był pierwszym aktem, który zachował się jako załączek reguł nowej religii. Ten okres sytuował Mahometa jako przywódcę politycznego (Bielawski 1980: 50).

Konstytucja medyńska była specyficznym dokumentem, a w praktyce narzędziem regulacji stosunków pomiędzy lokalną społecznością, prorokiem Mahometem a jego wyznawcami. W świetle przepisów Konstytucja medyńska wprowadzała istotny element w razie wystąpienia konfliktu pomiędzy stronami, który należało rozstrzygnąć z uwzględnieniem zasad boskich. Zasady boskie miały być rozstrzygane przez reprezentanta Allaha na ziemi, czyli proroka Mahometa. To wskazywało na wyższość muzułmanów nad społeczność żydowską (Samojedny 2014: 183).

Struktura polityczna państwa, która została stworzona przez Mahometa, ograniczała się do działań jednostki będącej wysłannikiem Allaha na ziemi. Jednoosobowe rządy oraz charyzmat przywódcy religijno-politycznego, jakim był Mahomet, napotkał trudności w chwili jego nieoczekiwanej śmierci. Społeczność wyznawców Proroka zjednywał cel, jakim było zachowanie wspólnoty po śmierci swojego przywódcy. Problemów nastręczał fakt, że Mahomet nie zostawił po swojej śmierci następcy, męskiego potomka, który mógłby objąć przewodzenie grupie. Prorok Mahomet za życia nie wyznaczył następcy na swoje miejsce. Jego decyzje nie były konsultowane z grupą doradcą, decyzje podejmował samodzielnie (Samojedny 2014: 183).

O przywództwo we wspólnocie muzułmańskiej ubiegało się dwóch pretendentów – Abu Bakr oraz Ali. Pierwszy był teściem proroka Mahometa. Jego kandydatura była argumentowana dojrzałością życiową z uwagi na zaawansowany wiek, wiernością przekonań oraz lojalnością wobec Mahometa. Drugi był kuzynem Mahometa oraz mężem jego córki Fatimy. Zwolennicy Alego argumentowali, że schedę po Proroku powinien przejąć członek jego rodziny. Ostatecznie rada dokonała wyboru Abu Bakra, który został pierwszym prawowiernym kalifem po śmierci Mahometa. Zwolennicy Alego nie zaakceptowali takiego wyboru, w wyniku którego doszło do rozłamu w islamie i podzielenia się wyznawców na: sunnitów i szyitów. Podział

miał jedynie polityczne znaczenie, ponieważ kwestionowana była „kandydatura”, a nie dogmaty religii. Rozłam, do którego doszło w islamie, trwa, czego przykładem są takie kraje, jak Arabia Saudyjska i Iran, reprezentanci odpowiednio: sunnizmu i szyizmu.

Nadmienić należy, że zarówno odłam sunnicki oraz szyicki operują słowem, które jest zawarte w świętej księdze islamu, czyli Koranie. Księga jest podzielona na sury mekkańskie, mające charakter religijno-filozoficzny oraz sury medyńskie o charakterze prawno-politycznym. Wyboru Abu Bakra dokonała rada uczonych, a po wyborze nowy przywódca zadeklarował chęć współpracy z radą, co pokazuje duże znaczenie konsultacji dla państwa muzułmańskiego (Syliwoniuk 2015: 281). Obowiązek konsultacji władcy z kręgiem uczonych jest zapisany także w Koranie, ale mimo to w surach medyńskich nie odnajdziemy zapisu o jednym właściwym systemie politycznym.

### **Królestwo Arabii Saudyjskiej – sunnickie przywództwo polityczne**

Najliczniejszą reprezentacją religijną w Królestwie Arabii Saudyjskiej są muzułmanie odłamu sunnickiego, którzy stanowią ok. 90% społeczeństwa. Pozostała część społeczeństwa, bo ok. 10%, to muzułmanie odłamu szyickiego. Królestwo Arabii Saudyjskiej zamieszkują jeszcze inne grupy wyznaniowe, ale ich liczebność jest na tyle znikoma, że nie jest podawana w oficjalnych statystykach (Middle East, Saudi Arabia).

Specyficzną odmianą, rygorystyczną wersją islamu w Arabii Saudyjskiej jest wahhabizm. Nurt ten bierze swoje źródło z sojuszu zawartego pomiędzy pierwszym władcą państwa saudyjskiego a muzułmańskim teologiem Muhammadem al-Wahhabem. Głównymi założeniami tego nurtu, który różnicuje go z odłamem szyickim, jest brak tolerancji dla innowierców, zakaz spożywania alkoholu, palenia tytoniu, zakaz kultu świętych oraz upamiętnianie zmarłych. Istotnym elementem nurtu wahhabickiego było założenie, że to postęp światowy powinien dostosować się do zapisów Koranu (Imach 2015: 178). Jest to bardzo istotne dla przypadku Arabii Saudyjskiej, która od wielu lat jest bardzo oporna na zmiany społeczne, do których kolejni saudyjscy monarchowie podchodzą bardzo sceptycznie. Dość by wspomnieć ograniczone prawa kobiet, obecność policji religijnej stojącej na straży moralności swoich obywateli oraz utrudnianie dostępu do pracy obywatelom odłamu szyickiego (Czajkowska, Diawoł-Sitko 2012: 248).

W Królestwie Arabii Saudyjskiej monarcha sprawuje władzę nieomal absolutną, ale jest ograniczony w swoim władaniu prawem boskim. Zgodnie z zapisami Koranu monarcha nie rządzi sam i deklaruje współpracę z grupą uczonych w ramach tradycji szury. Szura jest zinstytucjonalizowaną formą doradzania monarsze, jest istotnym elementem tradycji islamu. W Arabii Saudyjskiej przejawia się ona w dwóch instytucjach: instytucji alimów oraz Radzie Konsultacyjnej.

Rada Konsultacyjna jest instytucją doradzającą królowi. Nie pośredniczy pomiędzy monarchą a społeczeństwem. W skład Rady Konsultacyjnej wchodzi 150 osób, wyselekcjonowanych z grona uczonych, prawników, specjalistów. Osoby zasiadające w Radzie Konsultacyjnej pochodzą z wyboru króla, a ich kadencja trwa

cztery lata. Głównym zadaniem tego organu jest rzetelna ocena sytuacji politycznej w kraju oraz zgłaszanie ewentualnych zmian w zakresie prawa. Decyzję o ewentualnym rozwiązaniu Rady Konsultacyjnej podejmuje król. Rada Konsultacyjna działa w oparciu o przepisy art. 68 Prawa podstawowego (Syliwoniuk 2015: 284). Rada Konsultacyjna jest wręcz modelowym przykładem organu doradczego dla arabsko-muzułmańskiego przywódcy, ale podobnie jak prorok Mahomet, również monarcha saudyjski decyzje podejmuje samodzielnie. Chociaż Rada Konsultacyjna posiada prawo inicjatywy ustawodawczej, to w rzeczywistości jej głos doradczy nie ma mocy wiążącej. Ostateczna decyzja leży w gestii króla (Czajkowska, Diawoł-Sitko 2012: 245).

Podporą dla monarszej działalności jest także grupa alimów, duchownych muzulmańskich, którzy kontrolują informacje docierające do państwa ze świata zachodniego. Od 1971r. alimowie działają w zinstytucjonalizowanej formie pod nazwą Rady Starszych Ulemów<sup>1</sup>. W skład Rady Starszych Ulemów wchodzi 20 osób, powołanych na to stanowisko przez króla. Alimowie koncentrują się głównie na weryfikowaniu reform, żeby nie zagrażały przyjętej wizji religijnej, czyli orzekają o zgodności decyzji królewskich z Koranem i sunną. Grupa duchownych ma prawo do wydawania fatw, czyli wyroków religijnych (Imach 2015: 195). Pomimo to kolejni królowie eliminowali z grupy alimów najbardziej konserwatywne jednostki, unikając tym samym zaangażowania w rozwój radykalnego wahhabizmu (Imach 2015: 186). Ponadto, alimowie obejmują stanowiska polityczne w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz w saudyjskich mediach (Imach 2015: 186).

Przywódtwo polityczne saudyjskiego monarchy jest religijnie uprawomocnione poprzez zapisy w aktach ustrojowych państwa. W *Podstawowym prawie o sprawowaniu rządów*, dokumencie z 1992 roku, w pierwszym rozdziale Królestwo Arabii Saudyjskiej jest definiowane jako państwo islamskie. Chociaż akty prawne z 1992 r. tworzą tzw. małą konstytucję, to za faktyczną konstytucję państwa uznawany jest Koran oraz sunna Proroka. Flaga, symbol państwowości saudyjskiej, posiada napis: „nie ma Boga prócz Allaha, a Mohammed jest jego Prorokiem”. Społeczeństwo saudyjskie jest zobowiązane do przestrzegania zasad koranicznych i zapisów w sunnie Proroka (Basic Law of Governance).

Początek dokumentu *Podstawowe prawo o sprawowaniu rządów* określa monarchę tytułem: Kustosza Dwóch Świętych Meczetów. To określenie w sposób istotny łączy przywództwo polityczne monarchy saudyjskiego z jego aspektem religijnym. Król staje się nie tylko przedstawicielem władzy wykonawczej w państwie, ale jest zobowiązany do opieki nad dwoma meczetami istotnymi dla całego świata muzulmańskiego – meczetów w Mekce i Medynie, dwóch miejsc tak istotnych dla życia proroka Mahometa, będących do dzisiaj miejscem pielgrzymek wspólnoty muzulmańskiej z całego świata (Imach 2015: 186).

Opieka nad świętymi miejscami w islamie wiąże z dużą odpowiedzialnością religijną dla monarchy saudyjskiego, tak w wymiarze lokalnym, jak i międzynarodowym. Arabia Saudyjska przeznaczona rokrocznie część budżetu narodowego na krzewienie wiary muzulmańskiej w różnych częściach świata. Saudyjscy królowie

---

1 Alimowie i ulemowie to terminy synonimiczne.

finansują meczety oraz ośrodki edukacji i kultury muzułmańskiej na świecie (Imach 2015: 186). Determinacja saudyjskich monarchów w krzewieniu wiary muzułmańskiej jest na tyle zaawansowana, że władze w Arabii Saudyjskiej nie zezwalają na budowę kościołów chrześcijańskich, w celu uniknięcia konfrontacji ze sobą dwóch religijnych światów (Imach 2015: 186).

Należy zwrócić uwagę, że sukcesja monarchy saudyjskiego odbywa się w ramach rodziny królewskiej Saudów. Pewną tradycją jest obejmowanie tronu z reguły przez syna obecnie sprawującego władzę monarchy. Taki sposób wyboru różnicuje saudyjskie następstwo tronu z odłamem sunnickim, który zakładał, że to osoba najbardziej doświadczona i kompetentna powinna przewodzić muzułmańskiej wspólnocie. Jest to odwrotność rządów Su'uda, władcy nieroztropnego i bardzo rozrutnego, który nieomal doprowadził Arabię Saudyjską na skraj bankructwa. W skutek interwencji rodziny królewskiej monarcha został odsunięty od władzy i wyjechał z kraju. Niemniej, interwencję rodu Saudów należy rozumieć tu bardziej w sposób polityczny (jej brak zagrażałby interesom państwa), aniżeli religijny jako chęć odwoływania się do sunnickiego odłamu islamu (Małachowski 2012: 250).

### **Republika Iranu – szyickie przywództwo polityczne**

Najliczniejszą reprezentacją religijną w Republice Iranu są muzułmanie szyici, którzy stanowią ok. 95% społeczeństwa. Pozostała część społeczeństwa, bo ok. 5% to muzułmanie odłamu sunnickiego. Republikę Iranu zamieszkują jeszcze inne grupy wyznaniowe (wyznawcy chrześcijaństwa i judaizmu), ale ich liczebność jest na tyle znikoma, że nie jest podawana w oficjalnych statystykach (Middle East, Iran).

Po śmierci Mahometa odłamek szyicki uznał Alego za prawowitego następcę Proroka. Odłamek szyicki czerpie swoje nazewnictwo od imienia Alego, która po arabsku nosi nazwę shia-ali – czyli partia, stronnictwo Alego. U podłoża sporu pomiędzy sunnitami a szyitami była walka o władzę polityczną. W toku historii, sunnici i szyici zaczęli różnicować się także pod względem religijnym, a ich ostateczny rozłam datuje się na XVI wiek. W tym okresie szyizm został oficjalną religią Persji (Michalski 2012: 303).

Szyizm uznaje przywództwo dwunastu pierwszych kalifów, którzy byli potomkami Alego, co jest związane z przekonaniem szyitów, że władzę powinny sprawować osoby powiązane więzami krwi z prorokiem Mahometem. Na szczególne wyróżnienie zasługuje trzeci kalif, Husajn ibn Ali, wnuk Mahometa, który zginął w wojnie pod Karbałą. Dla szyitów Husajn jest symbolem walki o wartości i jest uznawany za męczennika. Każdego roku na jego cześć i w imię upamiętnienia jego osoby organizowane są inscenizacje, które oddają jego ostatnie dni życia. Święto to nazywane jest przez szyitów Aszurą i jest traktowane jako święto narodowo-religijne (Kłodkowski 2007: 154–155).

Spośród dwunastu kalifów na szczególne znaczenie zasługuje także ostatni kalif, nazywany Mahdim. Jego tajemnicze zniknięcie kryje w sobie obietnicę zbawienia i powtórnego przyjścia, a także odnowienia zasad prawowitego islamu. Mityczna i symboliczna postać Mahdiego nierzadko była wykorzystywana jako element walki politycznej, usprawiedliwiający rządy despotyczne. Przywódcy samozwańczo



określali siebie przydomkiem „Mahdi” do uprawomocnienia swoich decyzji i działalności politycznej (Kłodkowski 2007: 154–155).

Szyizm różni się od sunnizmu wewnętrzną hierarchizacją. Szyizm jako jedyny odłam islamu zakłada stopniowanie wiedzy teologicznej i zdobywanie odpowiednich tytułów. Najwyższym tytułem religijnym w szyizmie jest osoba duchownego ajatollaha, będącego uosobieniem najwyższych cnót oraz zgromadzonej mądrości religijnej. Należy podkreślić, że posiadany tytuł religijny nie ogranicza się tylko do jednej osoby. Tytuł ajatollaha może nosić kilku duchownych jednocześnie, którzy mają prawo wygłaszać opinie religijne zwane fatwami. Prawomocność fatw rozciąga się na wyznawców. Należy podkreślić, że ajatollahowie mogą dane zagadnienie interpretować w różny sposób, co powoduje przyciąganie do siebie określonej liczby wiernych. Brak instytucji „papieża” w szyizmie uniemożliwia wypracowanie jednej wykładni (Kłodkowski 2007: 154–155).

Istotną postacią dla obecnego ustroju politycznego Iranu i zapoczątkowaniu religijnego przywództwa politycznego była osoba ajatollaha Chomejniego. W latach 1964–1979 duchowny rozpoczął tworzenie zarysu nowych ram ustrojowych dla Iranu, które pod koniec lat 80. uzyskały miano rewolucji islamskiej. Chomejni postulował rządy *velayat e faqih* na oznaczenie rządów szyickich jurystów. Ajatollah był orędownikiem ustroju, w którym podstawy prawne państwa są podyktowane przez islamskie prawo szariatu. Duchowny już w tym czasie posiadał autorytet polityczno-religijny. Po pierwsze, dlatego że nosił najwyższy możliwy tytuł w szyickim duchowieństwie, co było potwierdzeniem jego erudycji i znajomości teologii. Po drugie, dlatego że jego wizja państwa była tożsama z wizją społeczeństwa irańskiego. Potwierdziło to referendum konstytucyjne, w którym Irańczycy domagali się zniesienia ustroju monarchicznego, a jednocześnie wyrażali zgodę na wprowadzenie republiki islamskiej (Zdanowski 2010: 315–317).

Islamska Republika Iranu jest modelowym przykładem teokracji, czyli ustroju politycznego, w którym instytucje demokratyczne przenikają się z instytucjami religijnymi. Analizując przywództwo polityczne w Iranie, napotykać można dylemat, czy powinno być ono badane z perspektywy instytucji prezydenta republiki, czy z perspektywy Najwyższego Przywódcy. Przyjmując za kluczowe kryterium rangę instytucji w systemie politycznym Iranu, będzie to Najwyższy Przywódca.

Chociaż w systemie politycznym Iranu istnieje monteskiuszowski trójpodział władzy na władzę wykonawczą, ustawodawczą oraz sądowniczą, to należy podkreślić, że pozycja ustrojowa Najwyższego Przywódcy jest usytuowana ponad władzami. Najwyższy Przywódca jest duchownym teologiem, który sprawuje swoją funkcję dożywotnio. Jego wyboru dokonuje Rada Ekspertów, organ, w skład którego wchodzi 86 duchownych zajmujących się wyborem i odwoływaniem Najwyższego Przywódcy (Osiewicz 2012: 164–165)<sup>2</sup>. Najwyższy Przywódca jest wybierany ze względu na posiadanie wybitnych kompetencji, zwłaszcza w zakresie teologii. Irańska ustawa zasadnicza w artykule 109 wymienia dodatkowo takie cechy jak:

---

2 Rada Ekspertów zebrała się do tej pory tylko raz, po śmierci ajatollaha Chomejniego. Kadencja duchownych trwa 8 lat. Ogromne znaczenie duchownych w wyborze przywódcy Iranu bywa określane „demokracją ajatollahów”, właściwą formą dla irańskiego systemu politycznego.

pobożność, wiedza prawnicza, rozumienie potrzeb społecznych, męstwo oraz cechy przywódcze. Osoby obejmujące funkcję Najwyższego Przywódcy nie przystają do wizji szyickiego odłamu islamu, ponieważ nie są spokrewnione ani ze sobą, ani z prorokiem Mahometem, czego domagali się pierwsi zwolennicy szyickiego islamu. Paradoksalnie sposób wyboru Najwyższego Przywódcy przypomina ten, który był obecny w początkach sunnickiego odłamu islamu. Tradycja wyboru „pierwszego duchownego” Iranu jest krótka. Do tej pory Iranem rządziło tylko dwóch Najwyższych Przywódców. Z tego względu ciężko wskazać tendencje w obsadzaniu tej funkcji.

Przywódstwo polityczne pierwszego ajatollaha Chomejniego było naznaczone rewolucją islamską, jego osoba była oceniana jako wybitna. Tymczasem jego następcą został ajatollah Chamenei, który według źródeł otrzymał ten tytuł dopiero w momencie wyboru na Najwyższego Przywódcę Iranu. Badacze zainteresowani ustrojem Islamskiej Republiki Iranu przejawiają naukową intuicję, która mówi, że to Chomejni mógł wskazać Radzie Ekspertów kandydaturę kolejnego ajatollaha na wypadek jego śmierci. Paradoksalnie ajatollah Chamenei nie powinien nosić zaszczytnego tytułu ajatollaha, ponieważ wymogiem do posiadania takowego tytułu jest wydanie dzieła religijnego, którego Chamenei nie posiada (Michalski 2012: 308).

Religijne przywództwo polityczne w Iranie jest obecne w ustawie zasadniczej. Konstytucja Islamskiej Republiki Iranu gwarantuje obecność islamu w życiu społeczno-politycznym i jest podstawą funkcjonowania republiki. Na irańskiej fladze państwowej znajduje się napis „Allah jest wielki”<sup>3</sup>.

W Iranie oprócz Rady Ekspertów znajduje się także inny organ konstytucyjny, który na wzór wspólnoty tworzonej przez Mahometa, doradca Najwyższemu Przywódcy, czyli Rada Strażników Konstytucji. W skład organu wchodzi 12 osób, z czego 6 z nich jest mianowanych przez Najwyższego Przywódcę, a pozostałych 6 osób wybiera irański parlament. Do głównych zadań Rady Strażników Konstytucji należy weryfikacja kandydatów na urząd prezydenta oraz na listy wyborcze do parlamentu. W praktyce, decydujący głos należy do Najwyższego Przywódcy (The constitution).

## Podsumowanie

Przywódstwo polityczne w Królestwie Arabii Saudyjskiej oraz Republice Iranu posiada religijne znamiona. Jest to spowodowane silną obecnością islamu jako religii dominującej w regionie Bliskiego Wschodu, której główny nurt nie uznaje rozdziału strefy *sacrum* od *profanum*. Islam jest odpowiedzią na pytania dnia codziennego, ale udziela także odpowiedzi na pytanie dotyczące kształtu państwa czy władzy politycznej. Szczególnym tego przejawem są Arabia Saudyjska oraz Iran jako państwa, które reprezentują dwa odmienne nurty w religii muzułmańskiej.

W dokumentach ustrojowych Arabii Saudyjskiej oraz Iranu odnajdujemy zapis o szczególnym miejscu islamu w polityce państwowej, którego przestrzegania ma strzec pełniący obowiązki przywódca. Odwoływania do Allaha i religii możemy odnaleźć także na flagach państwowych Arabii Saudyjskiej oraz Iranu.

---

3 *The constitution of the Islamic Republic of Iran* [5.02.2019] roku, <http://web.archive.org/web/20090618054925/http://mellat.majlis.ir/CONSTITUTION/ENGLISH.HTM>

Istotnym elementem religijnego wpływu na przywództwo polityczne jest osoba monarchy w Arabii Saudyjskiej oraz Najwyższego Przywódcy w Iranie. Monarcha stoi na straży przestrzegania prawa, ale większość decyzji podejmuje samodzielnie. Elementem różnicującym monarchę z sunnickim odłamem jest pokrewieństwo pomiędzy poszczególnymi monarchami. Swoistą saudyjską tradycją jest przejmowanie tronu przez syna panującego władcy.

Najwyższy Przywódca w Iranie dla przeciwwagi nie jest osobą złączoną więzami krwi ze swoim poprzednikiem. Najczęściej jest to osoba pochodząca z bardzo wąskiego grona szyickich duchownych w najwyższej możliwej randze ajatollaha. Irańska ustawa zasadnicza precyzuje cechy, jakimi powinien odznaczać się Najwyższy Przywódca. Wśród nich dominuje pobożność, pokora oraz cnota. Ajatollah to osoba uzdolniona, która wyróżnia się błyskotliwym umysłem oraz ogromną wiedzą w zakresie teologii. Wskazuje to na ścisłą analogię z wymaganiami stawianymi kolejnym przywódcom przez szyicki odłam, gdzie przywódcy polityczni powinni być autorytetami tak politycznymi, jak i religijnymi.

Przywództwo polityczne w Arabii Saudyjskiej oraz w Iranie, wspierane religijnie, odwołuje się w szczególności do możliwości konsultacji monarchy oraz Najwyższego Przywódcy z doświadczonym gronem zaufanych ekspertów, na wzór proroka Mahometa. Przywództwem politycznym Arabii Saudyjskiej oraz Iranu może zachwiać podważenie islamu albo znalezienie innych form spełnienia duchowego przez społeczności obydwu krajów.

## Bibliografia

- Bielawski Jerzy. 1980. *Islam*. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Czajkowska Katarzyna, Diawoł-Sitko Anna. 2012. *Systemy polityczne wybranych państw Bliskiego Wschodu*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „DIALOG”.
- Danecki Janusz. 1997. *Kultura islamu. Słownik*. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne.
- Danecki Janusz. 2002. *Podstawowe wiadomości o islamie*. t. 1. Warszawa: Dialog
- Imach Marcin. 2015. „Problemy religijne Arabii Saudyjskiej”. *Teologia i Człowiek* 30(2) : 173–197.
- Kłodkowski Piotr. 2007. „Polityczny mesjanizm w islamie”. *Teologia Polityczna. Mesjanizm i Polityka* 4: 154–155.
- Kolasińska Elżbieta. 2011. „Rola przywództwa w warunkach kryzysu”. *Prakseologia* 151 : 155–163.
- Małachowski Grzegorz. 2012. Następstwo tronu w Królestwie Arabii Saudyjskiej. W *Zmiany polityczne w państwach arabskich. Wybrane zagadnienia ustrojowe*. A. Rothert, J. Szymanek, A. Zięba (red.). 246–274. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Michalski Dawid Jacek. 2012. „Przywództwo polityczne: przykład Iranu”. *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość* (9) : 302–310.
- Osiewicz Przemysław. 2012. Powstanie i ewolucja systemu politycznego Islamskiej Republiki Iranu. W *Zmiany polityczne w państwach arabskich. Wybrane zagadnienia*

*ustrojowe*. A. Rothert, J. Szymanek, A. Zięba (red.). 150–168. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Samojedny Małgorzata. 2014. Klasyczny model państwa muzułmańskiego. W *Ze studiów nad prawem, ekonomią i administracją*. M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.). 175–193. Wrocław: Acta Erasmiana VI.

Syliwoniuk Agnieszka. 2015. *Więzi społeczne w kulturze politycznej: przypadek Maroka na tle innych państw arabskich*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Zdanowski Jerzy. 2010. *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Żukiewicz Przemysław. 2011. *Przywództwo polityczne. Teoria i praktyka*. Warszawa: Difin.

### Strony internetowe

Global Religious Diversity, Pew Research Center. [5.02.2019] <http://www.pewforum.org/2014/04/04/global-religious-diversity/>.

Middle East, Saudi Arabia. [5.02.2019] <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/sa.html>.

Basic Law of Governance, Saudi Arabia [5.02.2019] <https://www.saudiembassy.net/basic-law-governance#Chapter%20One:%20General%20Principles>.

Middle East, Iran. [5.02.2019] <https://www.cia.gov/library/publications/resources/the-world-factbook/geos/ir.html>.

The constitution of the Islamic Republic of Iran. [5.02.2019] <http://web.archive.org/web/20090618054925/http://mellat.majlis.ir/CONSTITUTION/ENGLISH.HTM>.

### Religious conditioning of political leadership. Casus monarch in Saudi Arabia and Supreme Leader in Iran

#### Abstract

The article deals with the topic of broadly understood political leadership in the Arab countries on the example of political leadership in the Kingdom of Saudi Arabia and the Republic of Iran. The article pays special attention to the religious aspect affecting the current shape of political leadership. He asks the question whether there is a correlation between the two factions of Islam and the political solutions in these two countries, which determines the final shape of political leadership.

**Keywords:** political leadership, Islam, monarchy, theocracy, political system

**Karolina Adamska-Płocic**

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

**Saudyjsko-irańska walka o hegemonię na Bliskim Wschodzie**

Trwająca od niemalże czterech dekad mocarstwowa gra Arabii Saudyjskiej i Iranu o wpływy na Bliskim Wschodzie jest w swoim regionalnym wymiarze porównywalna do globalnego współzawodnictwa pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a sowiecką Rosją w okresie zimnej wojny (Grzywa 2012). Iran, jako państwo prezentujące otwarcie antyzachodnią retorykę, i Arabia Saudyjska, jako lokalny sojusznik Amerykanów, mają, co łatwe do przewidzenia, odmienne wizje kształtowania politycznego krajobrazu regionu. Obecnie oba kraje postrzegane są przez społeczność międzynarodową jako antagoniści kierujący się swoimi partykularnymi i odmiennymi interesami, niezważającymi na dobro narodów, których dotyka interwencja. Celem artykułu jest przedstawienie oraz poddanie analizie historyczno-politycznych przyczyn i następstw konfliktu pomiędzy dwoma aspirującymi regionalnymi potęgami.

Zgodnie z doktryną Nixona w latach 60. i 70. XX w. Arabia Saudyjska i Iran stanowiły bliźniacze filary, mające zapewnić stabilizację w strategicznie ważnym regionie Bliskiego Wschodu, utrzymując go w zimnowojennej sferze wpływów Zachodu (Mehdi i Shahidani 2015). Punktem zwrotnym, początkującym szybką deteriorację stosunków pomiędzy państwami, stał się wybuch rewolucji islamskiej w Iranie w 1979 r. Przejęcie władzy przez ajatollaha Chomejniego sprawiło, iż dotychczas poprawne stosunki pomiędzy Rijadem i Teheranem przyjęły formę otwartej wrogości, która przejawia się bezpośrednio w formie wojen zastępczych prowadzonych przez oba kraje. Obserwatorzy zwracają uwagę, że celem Iranu, oprócz dominacji na Bliskim Wschodzie, może być również destabilizacja wewnętrzna Arabii Saudyjskiej poprzez wykorzystanie dyskryminowanej w królestwie znacznej szyickiej mniejszości, zamieszkującej tereny bogate w złoża ropy naftowej (Thompson 2015).

Oba kraje, co niezwykle istotne dla zrozumienia przyczyn sprzeczności interesów, są państwami wyznaniowymi, w których religia zajmuje kluczową rolę. Arabia Saudyjska jest propagatorem ultrakonserwatywnej formy sunnickiego odłamu islamu – wahhabizmu, podczas gdy Iran jest państwem szyickim. Islam jedynie pozornie może wydawać się monolitem – w rzeczywistości dwa główne odłamy tej religii

mają jedynie kilka cech wspólnych, takich jak wiara w Allaha, świętą księgę Koran i oddawanie czci prorokowi Mahometowi (Council on foreign relations 2016). Różnice w rytuałach i interpretacji prawa koranicznego sprawiają natomiast, że nienawiść pomiędzy członkami antagonistycznych grup eskaluje do niebotycznych wręcz rozmiarów, czego przykładem może być sunnickie nieuznawanie szyitów za prawdziwych muzułmanów.

Mimo że w części krajów, w których religią dominującą jest islam, takie podziały nie mają większego znaczenia, to na Bliskim Wschodzie definiują one sojusze i stosunki pomiędzy państwami (Pew Research Center, *The World's Muslims: Unity and Diversity* 2012). Saudyjsko-irańska rywalizacja geopolityczna i ekonomiczna jest więc dodatkowo komplikowana przez sferę religijną, jako że oba kraje mają ambicję przejęcia roli przywódcy świata islamu. Problem hegemonii przenosi się więc ze sfery politycznej także na duchową i obejmuje swoim zasięgiem region znacznie większy niż geograficznie pojmowany Bliski Wschód. Islam stanowi obecnie drugą po chrześcijaństwie, największą religię świata z ponad 1,6 miliardem wyznawców i szacuje się, że jedynie około 20% z nich zamieszkuje bliski geograficznie dla Arabii Saudyjskiej i Iranu region Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (Pew Research Center, *The Global Religious Landscape* 2012). Zarówno saudyjski wahhabizm jak i irański chomeinizm używane są przez władzę jako narzędzia rozszerzania wpływów w państwach regionu, co nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę ich ekspansjonistyczny charakter.

Warto podkreślić, że mimo iż sunnici mają znaczną przewagę nad szyitami pod względem liczby wyznawców (o ile wahhabizm jest charakterystyczny głównie dla Arabii Saudyjskiej, to sunnici stanowią aż 85% wszystkich muzułmanów), to szyicka mniejszość ma znaczny wpływ na kształtowanie polityki regionu (Council on foreign relations 2016). Bashar al-Assad, opiera resztki swojej władzy na jednej z szyickich sekt, Alawitach, stanowiących zaledwie 13% społeczeństwa Syrii. Libański Hezbollah, uznawany przez wiele krajów za organizację terrorystyczną, jest szyicką partią polityczną, mającą ogromny wpływ na politykę kraju, tworząc swego rodzaju „państwo w państwie”, będące poza kontrolą rządu centralnego. Szyici przejęli władzę w Iraku po obaleniu Saddama Hussajna w 2003 roku, dominując w jego parlamencie oraz ustanawiając swoich ministrów (Council on foreign relations 2016). Wspierane przez Iran bojówki skutecznie destabilizują Jemen, obalając przychylny Stanom Zjednoczonym i Arabii Saudyjskiej sunnicki rząd. Warto zaznaczyć, że wszelkie działania szyickiej mniejszości są aktywnie wspierane przez rząd w Teheranie. Oczywiście Rijad nie pozostaje w tym zakresie bierny, co było szczególnie widoczne podczas Arabskiej Wiosny, kiedy w zależności od bieżących celów, uwarunkowanych rywalizacją z Iranem, Rijad wspierał lub tłumiał ruchy protestacyjne w innych krajach. Arabia Saudyjska, broniąc swoich stref wpływów, udzieliła poparcia przychylnym jej rządów w Bahrajnie, Egipcie, Jordanii i Tunezji, podczas gdy na przykład rewolucję w Syrii uznała za świetną okazję do zerwania trwającego od ponad 30 lat sojuszu irańsko-syryjskiego (Pohl 2014).



## Źródła konfliktu

Królestwo Arabii Saudyjskiej, nazywanej przez muzułmanów „Ziemią Dwoch Świętych Miejsc”, jest największym państwem Półwyspu Arabskiego, zajmującym 80% jego powierzchni, co odpowiada niemal siedmiokrotności terytorium Polski. Strategiczne położenie na skrzyżowaniu dróg transportowych pomiędzy Afryką, Azją i Europą, rola opiekuna najświętszych dla islamu meczetów oraz ogromne złoża bogactw naturalnych sprawiają, że kraj przejawia uzasadnione aspirację do pełnienia roli lokalnego hegemonu oraz ważnego gracza na światowych rynkach ropy naftowej. Leżący na przeciwległym brzegu Zatoki Perskiej Iran należy geograficznie do regionu Bliskiego Wschodu, jednak ze względu na odmienną kulturę, językową i polityczną nie jest uznawany za kraj arabski. Podobnie jak Arabia Saudyjska państwo posiada złoża surowców naturalnych, co daje mu silną kartę przetargową na arenie międzynarodowej. Warto podkreślić, że od czasu Rewolucji islamskiej Iran jest postrzegany jako kraj wyjątkowo nieprzewidywalny i potencjalnie niebezpieczny dla interesów Zachodu. Antyamerykanizm Iranu został wielokrotnie potwierdzony przez silnie antyzachodnią retorykę Chomejniego, jego nuklearne ambicje oraz wspieranie terroryzmu, co skutkowało uznaniem Iranu przez administrację George’a W. Busha za państwo należące do krajów osi zła.

Warto również zauważyć, że percepcja postrzegania roli Arabii Saudyjskiej u przedstawicieli odmiennych kultur różni się diametralnie. Dla reprezentanta cywilizacji Zachodu, państwo to jest przede wszystkim symbolem sukcesu ekonomicznego, opartego na drugich po Wenezueli największych światowych złożach ropy naftowej (The World Factbook 2018). Postrzeganie kraju w kręgu kulturowym islamu jest jednak zgoła inne. Według wszystkich muzułmanów, bez względu na odłam, terytorium Arabii Saudyjskiej to przede wszystkim miejsce narodzin i spoczynku proroka Mahometa, a więc tym samym kolebka ich religii. Arabia Saudyjska została w powszechnym mniemaniu wybrana przez Allaha do pełnienia zaszczytnej roli strażnika dwóch najświętszych dla islamu miejsc: Al-Masdzid al-Haram w Mekce oraz Al-Masdzid al-Nabawi w Medynie. Według wierzeń Al-Kaba znajdująca się w niedostępnej dla innowierców Mekce, miała zostać wzniesiona przez Abrahama oraz wybrana przez proroka Mahometa *kiblą*, co sprawia, że to właśnie ku Arabii Saudyjskiej zwracają się pięć razy dziennie wyznawcy Allaha, odmawiając swe modlitwy. Wyjątkowa rola, jaką państwo odgrywa w świadomości muzułmanów sprawia, iż niemal wszystkie decyzje polityczne podejmowane przez jego liderów odbijają się szerokim echem w całym świecie islamu, dlatego też rzekomo złe wypełnianie przez Saudów roli opiekuna dwóch świętych meczetów stało się głównym argumentem dla irańskich przeciwników.

Saudyjska rodzina królewska w związku ze zgodą na „obecność wojsk niewiernych na najświętszej ziemi islamu”, czyli umożliwieniem stacjonowania amerykańskich żołnierzy na terytorium Arabii Saudyjskiej, została oskarżona o reprezentowanie interesów Stanów Zjednoczonych a nie islamu (National Commission on Terrorist Attacks Upon United States 2014). Ajatollah Chomejni otwarcie atakował w swoich wystąpieniach dynastię Saudów, nie tylko podważając jej legitymację do rządzenia, ale także prowokując irańskich pielgrzymów do wywoływania

zamieszek podczas corocznych hidżr (Amiri, Samsu, Fereidouni 2011). Można uznać więc, że dla irańskiego reżimu religijne pielgrzymki stały się swego rodzaju pretekstem do politycznych demonstracji mających na celu uwolnienie islamu spod jarzma niewiernych, których symbolem dla ajatollaha stali się współpracujący z Amerykanami władcy Arabii Saudyjskiej. Warto wspomnieć, że to właśnie silne antyamerykańskie nastroje stały się jednym z pretekstów do obalenia szacha Pahlawiego podczas islamskiej rewolucji, która była również punktem zwrotnym w saudyjsko-irańskich relacjach, zwłaszcza że Saudowie, podobnie jak szach, prowadzą politykę zagraniczną w większości zgodną z interesami Zachodu. Wydaje się więc, że jedną z przyczyn silnej opozycji Saudów wobec Iranu jest, obok różnic sekciarskich, obawa o utratę własnej legitymizacji władzy, co ma swoje odzwierciedlenie w przyjętej przez Arabię Saudyjską taktyce przeciwstawiania się wszelkim irańskim interesom w regionie.

Pierwszym jaskrawym przykładem tego typu działań była wojna iracko-irańska, podczas której Arabia Saudyjska wspierała Saddama Hussajna nie tylko finansowo, ale również poprzez zapewnienie stałych dostaw ropy naftowej dla irackiego reżimu (Global security 2018). Kolejne poważne zachwianie relacji miało miejsce w 1987 roku w trakcie pielgrzymki do Mekki, kiedy doszło do starć z saudyjskimi służbami bezpieczeństwa, podczas których śmierć poniosło kilkuset irańskich pielgrzymów i po której Arabia Saudyjska zawiesiła wszelkie stosunki dyplomatyczne z Iranem na okres trzech lat (Kramer 1990). Względny spokój we wzajemnych relacjach zakończył się wraz z 2003 rokiem, kiedy doszło do amerykańskiej inwazji na Irak. Od tego czasu oba kraje zaczęły się angażować w konflikty regionalne, wspierając różne grupy i organizacje wzdłuż linii sekciarskich dzielących Bliski Wschód.

### **Saudyjsko-irańskie wojny zastępcze**

Bahrajn, który jest najmniejszym ze wszystkich państw członkowskich Rady Współpracy Zatoki Perskiej, uważany jest często za epicentrum geopolitycznej gry opartej o różnice sekciarskie pomiędzy sunitami i szyitami. Według niektórych szacunków ocenia się, że nawet do 75% obywateli tego kraju to szyici, którzy od XVIII w. rządzeni są przez przybyłą z Półwyspu Arabskiego sunnicką dynastią Al Khalifa (Guazzone 1988). Władcy Bahrajnu, dzielący z Saudyjczykami wspólne pochodzenie etniczne, uważani są powszechnie za bliskich współpracowników Rijadu, opierając wręcz płynność finansową kraju o wsparcie ekonomiczne z Arabii Saudyjskiej (M. S., *The battle for Bahrain: Iran-Saudi Rivality* 2012). Szyickich obywateli Bahrajnu łączą natomiast silne więzy z szyickimi mieszkańcami bogatej w złoża ropy naftowej Wschodniej Prowincji Arabii Saudyjskiej, z którymi oprócz wyznania dzielą historię dyskryminacji ze strony rządzących (Henderson 2011).

Pomimo braku bezpośrednich dowodów potwierdzających współpracę bahrajńskich szyitów z Iranem, rząd w Manamie, od czasu nieudanego zamachu stanu inspirowanego przez Chomejniego krótko po rewolucji islamskiej, uważa szyitów za irańską piątą kolumnę sterowaną i działającą w interesie Teheranu (M. S., *The battle for Bahrain: Iran-Saudi Rivality* 2012). Warto podkreślić, że roszczenia Iranu wobec Bahrajnu mają silne historyczne korzenie, gdyż dynastia Al Chalifa podbiła Bahrajn,

kiedy ten znajdował się właśnie pod perskim panowaniem i dla części polityków irańskich ten po dziś dzień stanowi 14 prowincję ich kraju (The Telegraph 2011). Bahrajn jest istotny dla Arabii Saudyjskiej głównie ze względów strategicznych – bliska odległość od królestwa, więzy istniejące pomiędzy saudyjskimi szyitami i szyitami z Bahrajnu oraz irańskimi klerykami sprawiają, że Rijad udziela wsparcia, również militarnego, przychylniej sobie dynastii rządzącej, broniąc tym samym swoich własnych interesów w wyspiarskim państwie.

Arabia Saudyjska szczególnie silnie wsparła Bahrajn podczas fali protestów, jakie przetoczyły się przez kraj podczas zrywów Arabskiej Wiosny w 2011 r. Uważa się, że niezadowolenie społeczne narastało w państwie od 2002 roku, kiedy dotychczasowy emir Hamad bin Isa Al Chalifa ogłosił Bahrajn monarchią, obwołując się jej pierwszym królem i tym samym umacniając swoją pozycję. Przejęcie władzy przez Hamada w 1999 roku rozbudziło nadzieję Bahrajńczyków na wprowadzenie długo oczekiwanych reform oraz modernizację autorytarnych tradycji państwa (Mabon, Saudi Arabia, Iran and the Struggle for Supremacy in Lebanon and Bahrain 2018). Niezadowolony tłum zainspirowany protestami w Tunezji i Egipcie wyległ na ulice 14 lutego 2011 roku, w dzień nazywany dziś „Dniem Wściekłości” (Al Jazeera 2011). Obecnie uważa się, że – przynajmniej początkowo – protest nie miał charakteru sekciarskiego, gdyż ten został mu nadany przez władcę wykorzystującego fakt, iż większość z protestujących to szyici, co nie było zaskakujące, biorąc pod uwagę ich nieuprzywilejowaną pozycję w państwie. Król, obawiając się o swoją pozycję, oskarżył Iran o podsycanie napięcia wśród protestujących, przenosząc w ten sposób odpowiedzialność za kryzys na siły pozapaństwowe (Mabon, Saudi Arabia, Iran and the Struggle for Supremacy in Lebanon and Bahrain 2018).

Bezkompromisowa reakcja władzy na protesty oraz wsparcie militarne udzielone Bahrajnowi przez Arabię Saudyjską w celu szybkiego przywrócenia *status quo* pokazały dobitnie, iż Manama ma w Rijadzie silnego sprzymierzeńca. O ile rola Saudyjczyków w tłumieniu protestów jest transparentna, to nie istnieją silne dowody na rolę Teheranu w wywołaniu kryzysu. Fakt, iż wydarzenia w Bahrajnie były szeroko komentowane w irańskich mediach, udzielających poparcia protestującym oraz istniejące silne powiązania pomiędzy częścią kleryków bahrajńskiej opozycji i Chameneim, najwyższym Przywódcą Islamskiej Republiki Iranu wydają się być niewystarczające, by jednoznacznie określić rolę Iranu w protestach (Mabon, The battle for Bahrain: Iran-Saudi Rivality 2012). Działania Arabii Saudyjskiej mają więc znamiona ruchów prewencyjnych, które powinny zapobiec ewentualnej zmianie władzy w Bahrajnie, mogącej zaszkodzić interesom Saudów nie tylko w wyspiarskim państwie, ale przede wszystkim we własnej Wschodniej Prowincji, sąsiadującej z monarchią Al Khalidów. Zamieszki w regionie, w którym znajduje się większość saudyjskich złóż gazu i ropy naftowej, mogłyby mieć poważne implikacje nie tylko dla monarchii, ale dla całego rejonu Zatoki Perskiej.

Rywalizacja pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską przybrała najbardziej otwartą formę w Jemenie, gdzie adwersarze jawnie wspierają antagonistyczne strony wojny domowej. Jedną ze stron konfliktu jest popierany przez Rijad obalony rząd, drugą natomiast rebelianci Huti wspierani przez Teheran (Tisdall 2015). Ludność Jemenu, najbiedniejszego państwa Półwyspu Arabskiego, znajduje się w niezwykle

trudnej sytuacji – ocenia się, że obecnie około 80% mieszkańców kraju wymaga pilnej pomocy humanitarnej (Tisdall 2015). Konflikt szybko przestał być wewnętrzną sprawą południowego sąsiada Arabii Saudyjskiej, stając się kolejnym teatrem gry o wpływy na Bliskim Wschodzie.

Arabia Saudyjska należy do najlepiej uzbrojonych narodów świata. Gigantyczne wydatki na zbrojenie, wynoszące nawet 10% budżetu państwa, nie mają jednak przełożenia na efektywność wojska w bezpośrednich starciach (Armed Forces 2018). Iran, mimo że znacznie ustępuje Saudyjczykom pod względem jakości wyposażenia, zdecydowanie góruje nad rywalami w zakresie umiejętności taktycznych niezbędnych w walce w trudno dostępnych górskich terenach oraz w liczebności i wyszkoleniu swojej armii (Brimelow 2017). Wojna planowana na kilkutygodniową interwencję skutecznie podkopuje autorytet Rijadu, obnażając słabość armii uważanej za jedną z najnowocześniejszych na świecie. Warto podkreślić, iż pomimo przedłużającego się konfliktu, Arabia Saudyjska nie zdecydowała się na włączenie do walki regularnych wojsk, skupiając się na atakach z powietrza, które według obserwatorów nie są w stanie poważnie zaszkodzić trenowanym i wyposażanym przez Iran rebeliantom Huti (Brimelow 2017). Opublikowany 28 sierpnia 2018 roku raport Organizacji Narodów Zjednoczonych zwraca natomiast uwagę, że wszystkie strony konfliktu dopuszczają się zbrodni wojennych, do których należy bombardowanie cywilnych celów, torturowanie jeńców oraz kierowanie do walki dzieci mających nawet po 8 lat (Cumming-Bruce 2018). Zarzuty te skutecznie podkopują pozycję Arabii Saudyjskiej jako bliskiego sojusznika Stanów Zjednoczonych.

Saudyjskie oskarżenia wysuwane względem Iranu o próby budowy komórki Hezbollahu w Jemenie osłabiają z kolei Liban, w którym organizacja utrzymuje wpływy od ponad 30 lat (Al Sherbini 2018). Sterowane przez Iran zaangażowanie się organizacji po stronie rebeliantów Huti sprawiło, iż Arabia Saudyjska uznała Hezbollah za kolejną stronę konfliktu, przenosząc swoje zainteresowanie na mierzący się z problemami wewnętrznymi Liban. Najbardziej jaskrawą próbą ingerencji w sprawy państwa stało się rzekome wymuszenie przez Saudów rezygnacji ze stanowiska libańskiego premiera Saada Hariri (Haartez 2017). Decyzja prominentnego sunnickiego polityka została ogłoszona podczas wizyty w Rijadzie, wywołując fale podejrzeń o bycie wymuszoną zewnętrznymi naciskami. W oficjalnym wystąpieniu Hariri oskarżył Hezbollah i Iran o próby wywołania kolejnego konfliktu w rejonie oraz wyraził obawy, iż organizacja przygotowuje zamach na jego życie (Hijazi 2017). Próba dyskredytacji Hezbollahu, który jest otwarcie wspierany przez Iran, mogła poważnie zaszkodzić stabilności państwa, jeśli oskarżenia wysuwane przez byłego premiera sprowokowałyby interwencję Izraela lub Stanów Zjednoczonych, które uznają szyicką organizację za ugrupowanie terrorystyczne (The Economist 2017).

Wydaje się jednak, iż Arabia Saudyjska nauczona doświadczeniami w Jemenie nie będzie dążyła do otwartego starcia zbrojnego z Iranem na terytorium Libanu, skupiając się na ekonomicznym osłabieniu Bejrutu. Zakończona w 1990 roku piętnastoletnia wojna domowa pozostawiła gospodarkę kraju w katastrofalnym stanie, który wciąż się pogarsza, sprawiając, iż państwo znajduje się na krawędzi upadku z zadłużeniem sięgającym 148% GDP (Ghaddar 2017). Działania Arabii Saudyjskiej

polegające między innymi na podnoszeniu opłat za pozwolenia na pobyt i pracę dla emigrantów zarobkowych powodują, iż kraj traci duży procent ważnych dochodów pochodzących z przelewów zagranicznych. Obserwatorzy zwracają uwagę, że rezygnacja Hariri osłabiła i tak chwiejną pozycję państwa, zniechęcając przyszłych inwestorów i obniżając rating kraju. Trudna sytuacja w regionie oraz fakt udzielenia schronienia dla niemalże 1,5 miliona syryjskich uchodźców, których utrzymanie w poważny sposób osłabia skarb państwa sprawia, że Liban stał się kolejnym punktem zapalnym na mapie Bliskiego Wschodu (Ghaddar 2017).

Rozdarta wewnętrznie Syria od ponad siedmiu lat jest jednym z głównych frontów walki o hegemonię pomiędzy Rijadem i Teheranem, które wykorzystują istniejący w regionie sunnicko-szyicki resentyment nie tylko do umocnienia swojej pozycji, ale przede wszystkim do osłabienia wpływów rywala (The New York Times 2015). Od początku wojny domowej Arabia Saudyjska udzielała wsparcia bojówkom mającym na celu obalenie przyjaznego Teheranowi rządu prezydenta Bashara al-Assada, podczas gdy Iran dostarczał wsparcia militarnego osłabionemu reżimowi (Beauchamp 2015). Raporty z 2015 roku wskazywały wręcz, iż zniecierpliwiona brakiem zdecydowanej reakcji Stanów Zjednoczonych Arabia Saudyjska zaczęła popierać walczącą po stronie antyrządowych rebeliantów koalicję radykalnych islamistycznych ugrupowań – Jaish al-Fatah, której częścią jest między innymi Dżabhat An-Nusra, będąca syryjskim odłamek Al-Kaidy i współpracująca niegdyś z Państwem Islamskim (Sengupta 2015). Przedłużająca się wojna, zaogniona sytuacja w Jemenie oraz włączenie się do konfliktu Rosji sprawiły, iż Arabia Saudyjska wycofuje się z Syrii zmieniając front. Obserwatorzy zwracają uwagę, iż Rijad liczy obecnie na zahamowanie apetytów Iranu w Syrii przez Moskwę, nawet kosztem wzmocnienia znieawidzonego reżimu Asada (Barnes-Dacey 2018).

Podobne wykorzystanie różnic sekciarskich miało miejsce w sąsiednim Iraku. Pierwsze akordy przyszłego konfliktu rozbrzmiały wiosną 2005 roku, kiedy władzę w kraju przejął przyjazny Iranowi szyicki rząd (Steinberg 2014). Wzajemne pomówienia o podsycanie sunnicko-szyickiej nienawiści pomiędzy Arabią Saudyjską i Iranem spotęgowało pojawienie się nowej destabilizującej siły – Państwa Islamskiego. Zdobywająca wpływy na terenie Syrii i Iraku ekstremistyczna salaficka organizacja terrorystyczna mająca ambicję budowy światowego kalifatu, zainicjowała wzajemną grę oskarżeń pomiędzy Rijadem i Teheranem. Prezydent Iranu, Hasan Rouhani winą za pojawienie się ISIS obciążył „islamskie kraje i wszystkich tych, którzy używają amerykańskich petrodolarów do fundowania terroryzmu”, co zostało odczytane, jako wyraźna aluzja względem Arabii Saudyjskiej (Bozorgmehr, Kerr 2014). Rząd w Rijadzie nie pozostał oczywiście dłużny, wydając oświadczenie, w którym zarzucił premierowi Iraku Nouri al-Maliki prowadzenie „sekciarskiej i wykluczającej polityki [...] zagrażającej stabilności i suwerenności [Iraku]” poprzez alienację i dyskryminację sunitów (Kutsc 2014).

Intensywne działania militarne międzynarodowej koalicji w latach 2017–2018 skutecznie ograniczyły wpływy ISIS w Iraku i Syrii, wypierając ją z większości zajętych ziem (Manfreda 2018). Pomimo stabilizującej się sytuacji oba kraje są bardzo wrażliwe na wszelkie wstrząsy wewnętrzne. Irak odbudowuje swoją pozycję z bardzo silnym wsparciem Teheranu, na co Rijad nie patrzy przychylnie. Warto

podkreślić, iż Iran jest obecnie największym partnerem handlowym Iraku z rocznymi obrotami sięgającymi 12 miliardów dolarów, podczas gdy obroty Arabii Saudyjskiej i Iraku zamykają się w połowie tej kwoty (Haaretz 2018). Wydaje się, że Rijad przyjął strategię używania w Iraku *soft power*, która w niewymuszony sposób ma zbliżyć oba narody, zwłaszcza w sensie ekonomicznym, jednocześnie zmniejszając powiązania pomiędzy Bagdadem i Teheranem. Arabia Saudyjska skupia się zwłaszcza na najbogatszej irackiej prowincji Basra, gdzie inwestuje w modernizację podupadającej rafinerii, dzięki czemu Irak mógłby się uniezależnić od irańskiej ropy oraz poprzez inwestycje w nawadnianie terenów znajdujących się wzdłuż iracko-saudyjskiej granicy, co umożliwiłoby rozwój rolnictwa w tym regionie (The Economist 2018).

## Podsumowanie

Otwarta wrogość pomiędzy Arabią Saudyjską a Iranem ma negatywny wpływ na niemal cały obszar Bliskiego Wschodu. Wydarzenia Arabskiej Wiosny, zmieniając scenę polityczną w regionie, stworzyły nową rzeczywistość społeczno-ekonomiczną, która jednak zamiast doprowadzić do poprawy warunków życia ludności, sprawiła, że rządy dotkniętych nią państw stały się słabe i niestabilne a ich przyszłość nieprzewidywalna (Elakawi 2014). Prowadzone przez oba kraje działania, mające na celu wzmocnienie własnej pozycji kosztem rywala, sprawiają, że region wciąż znajduje się na skraju kolejnego dużego konfliktu. Stabilizacja Iraku i Syrii jest nadal niepewna, gdyż konflikty doprowadzające do wybuchu wojen nie zostały rozwiązane, a jedynie przygaszone. Zaogniona sytuacja w Jemenie, która w zdecydowany sposób osłabiła przekonanie Saudów o własnej sile militarnej sprawia, iż królestwo zmieniło sposób prowadzenia polityki zagranicznej wobec słabszych państw regionu, która opiera się obecnie na wykorzystywaniu *soft power* i budowaniu sojuszy opartych o współpracę ekonomiczną. Sytuacja jest zgoła inna w Libanie, który ze względu na silne wpływy Hezbollahu jest mocno narażony na ingerencje zewnętrzne, zarówno ze strony Arabii Saudyjskiej liczącej po cichu na zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych i Izraela w wewnętrzne sprawy Bejrutu, jak i Iranu, dla którego organizacja stanowi główną przeciwwagę dla państwa żydowskiego.

Ambicje przejścia roli regionalnego hegemonu artykułowane przez oba państwa z pewnością nie napawają optymizmem. Perspektywa sojuszu irańsko-saudyjskiego zawartego w celu wspólnej odbudowy regionu jest obecnie polityczną abstrakcją. Warto również zaznaczyć, iż zwłaszcza Arabia Saudyjska, pomimo lepszej pozycji międzynarodowej względem izolowanego Iranu, boryka się z licznymi problemami wewnętrznymi, mogącymi w przyszłości zagrozić jej politycznej stabilności. Wydaje się, iż Teheran, zdając sobie sprawę z wyzwań, jakie leżą przed Rijadem i obserwując sukcesy prowadzonej przez siebie polityki zagranicznej na Bliskim Wschodzie, nie będzie dążył do zbliżenia z Arabią Saudyjską. Stale zwiększające się szybkie wpływy w regionie, wraz z osłabieniem wewnętrznym rywala, pozwalają domniemywać, iż bliskowschodnia zimna wojna daleka jest od zakończenia i w niedługim czasie będziemy świadkami jej kolejnych brutalnych aktów.



## Bibliografia

- Al Jazeera. 2011. *Bahrain activists in "Day of Range"*. 02.2011. [24.09.2018] <https://www.aljazeera.com/news/middleeast/2011/02/20111214925802473.html>.
- Al Sherbini R, 2018. *We will not allow another Hezbollah in Yemen, Saudi diplomat says*. 08.2018. [29.09.2018] <https://gulfnnews.com/news/gulf/yemen/we-will-not-allow-another-hezbollah-in-yemen-saudi-diplomat-says-1.2267349>.
- Amiri Reza Ekhitari, Samsu Ku Hasnita Brint Ku, Fereidouni Hassan Gholipour. 2011. „The Hajj and Iran’s Foreign Policy towards Saudi Arabia”. *Journal of Asian and African Studies* 10 : 68.
- ArmedForces.eu. 2018. *Military power of Iran and Saudi Arabia*. 09.2018. [29.09.2018] [http://armedforces.eu/compare/country\\_Iran\\_vs\\_Saudi\\_Arabia](http://armedforces.eu/compare/country_Iran_vs_Saudi_Arabia).
- Barnes-Dacey Julien. 2018. *Saudi-Iranian Rivalry and the impact on the Syrian Conflict*. 22.06.2018. [25.09.2018] <http://blogs.lse.ac.uk/mec/2018/06/22/saudi-iranian-rivalry-and-the-impact-on-the-syrian-conflict/>.
- Beauchamp Zack. 2015. *Iran and Saudi Arabia’s cold war is making the Middle East even more dangerous*. 30.03.2015. [29.09.2018] <http://www.vox.com/2015/3/30/8314513/saudi-arabia-iran>.
- Behestani Majid, Shahinadi Mehdi Hedayati . 2015. „Twin Pillars Policy: Engagement of US-Iran Foreign Affairs during the Last Two Decades of Pahlavi Dynasty”. *Asian Social Science* 27.
- Bozorgmehr Najmech. 2014. *Iran-Saudi proxy war heats up as Isis entrenches in Iraq*. 25.06.2014. [30.09.2018] <https://www.ft.com/content/fdff6240-fc46-11e3-98b8-00144feab7de>.
- Brimelow Ben. 2017. *Saudi Arabia has the best military equipment money can buy – but it’s still not a threat to Iran*. 14.03.2017. [29.09.2018] <https://www.businessinsider.com/saudi-arabia-iran-yemen-military-proxy-war-2017-12?IR=T>.
- Council on foreign relations. 2016. „The Sunni-Shia Divide.” CFR. 02.2016. [28.09.2018] <http://www.cfr.org/peace-conflict-and-human-rights/sunni-shia-divide/p33176#!/>.
- Cumming-Bruce Nick. 2018. *War Crimes REport on Yemen Accuses Saudi Arabia and U.A.E*. 28.08.2018. [29.09.2018] <https://www.nytimes.com/2018/08/28/world/middleeast/un-yemen-war-crimes.html>.
- Elakawi Zaki Samy. 2014. *The geostrategic consequences of the Arab Spring*. 22.11.2014. [30.09.2018] <https://www.opendemocracy.net/arab-awakening/zaki-samy-elakawi/geostrategic-consequences-of-arab-spring>.
- Ghaddar Hanin. 2017. *Saudi Arabia’s war on Lebanon*. 13.11.2017. [29.09.2018] <https://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/saudi-arabias-war-on-lebanon>.
- Global Security. 2018. *Saudi-Iraq Relations*. [23.09.2018] <https://www.globalsecurity.org/military/world/gulf/sa-forrel-iraq.htm>.
- Grzywa Mateusz. 2012. *Polityka globalna*. 05.2012. [29.09.2018] <http://www.polityka-globalna.pl/2012/05/bliskowschodnia-rywalizacja-iranu-i-arabii-saudyjskiej-czesc-i-bahrain/>.
- Guazzone Laura. 1988. „Gulf Co-operation Council: The Security Policies”. *Survival: Global Politics and Strategy* 30(2) : 134.

- Haaretz. 2018. *Thirty Years Later, Iran May Finally Declare Victory in Iraq- Defeating Saudi Arabia in Proxy War*. 21.03.2018 [30.09.2018] <https://www.haaretz.com/middle-east-news/thirty-years-later-iran-has-finally-won-in-iraq-1.5933215>.
- Haaretz. 2017. *Why Saudi Arabia Opened Another Proxy War Against Iran – in Lebanon*. 9.11.2017. [29.09.2018] <https://www.haaretz.com/middle-east-news/why-saudi-arabia-opened-another-proxy-war-against-iran-in-lebanon-1.5463784>.
- Henderson Simon. 2011. *Saudi Arabia's Fears for Bahrain*. [24.09.2018] <https://www.washingtoninstitute.org/policy-analysis/view/saudi-arabias-fears-for-bahrain>.
- Hijazi Jennifer. 2017. *What you need to know about Saudi Arabia's tension with Lebanon*. 23.11. 2017. [29.09.2018] <https://www.pbs.org/newshour/world/what-you-need-to-know-about-saudi-arabias-tensions-with-lebanon>.
- Kramer Martin. 1990. Khomeini's Messengers: the Disputed Pilgrimage of Islam. W *Religious Radicalism and Politics in the Middle East*, E. Sivan, M. Friedman. 189–190. Albany: SUNY Press.
- Kutsc Tom. 2014. *ISIL's advance puts Saudi Arabia between Iraq and a hard place*. 17.06.2014. [29.09.2018] <http://america.aljazeera.com/articles/2014/6/17/saudi-iraq-isil.html>.
- Mabon Simon. 2012. „The battle for Bahrain: Iran-Saudi Rivalry”. *Middle East Policy Council* 19(2).
- . *Saudi Arabia, Iran and the Struggle for Supremacy in Lebanon and Bahrain*. 20.06.2018. [24.09.2018] <http://blogs.lse.ac.uk/mec/2018/06/20/saudi-arabia-iran-and-the-struggle-for-supremacy-in-lebanon-and-bahrain/>.
- Manfreda Primoz. 2018. *Current Situation in Iraq*. 6.05.2018. [23.09.2018] <https://www.thoughtco.com/current-situation-in-iraq-2353055>.
- National Commission on Terrorist Attacks Upon United States. 2014. “The 9/11 Commission Report, The Foundation of the New Terrorism”. 48.
- Pew Research Center. 2012. *The Global Religious Landscape*. 12.2012. [22.09.2018] <http://www.pewforum.org/2012/12/18/global-religious-landscape-exec/>.
- . „The World's Muslims: Unity and Diversity.” 9.08.2012. [28.09.2018] <http://www.pewforum.org/2012/08/09/the-worlds-muslims-unity-and-diversity-executive-summary/>.
- Pohl Artur. 2014. „Arabia Saudyjska wobec Arabskiej Wiosny”. *Przegląd Politologiczny* 1 : 143–149.
- Sengupta Kim. 2015. *Turkey and Saudi Arabia alarm the West by backing Islamist extremists the Americans had bombed in Syria*. 12.05.2015. [29.09.2018] <https://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/syria-crisis-turkey-and-saudi-arabia-shock-western-countries-by-supporting-anti-assad-jihadists-10242747.html>.
- Steinberg Guido. 2014. „Leading the Counter-Revolution: Saudi Arabia and the Arab Spring”. *SWP Research Paper* 6 : 13.
- The Economist. 2017. *Iran and Saudi Arabia take their rivalry to Lebanon*. 16.11.2017. <https://www.economist.com/middle-east-and-africa/2017/11/16/iran-and-saudi-arabia-take-their-rivalry-to-lebanon> [29.09.2018].
- . *Saudi Arabia's use of soft power in Iraq is making Iran nervous*. 8.03.2018. [30.09.2018] <https://www.economist.com/middle-east-and-africa/2018/03/08/saudi-arabias-use-of-soft-power-in-iraq-is-making-iran-nervous>.

- The New York Times. 2015. *Iran, Saudi Arabia Fighting Bloody Proxy Wars Across Region*. 26.03. 2015. [29.09.2018] <http://www.nytimes.com/aponline/2015/03/26/world/middleeast/ap-ml-mideast-proxy-wars.html>.
- The Telegraph. 2011. *Bahrain as "Iran's fourteenth province"*. 17.02.2011. [24.09.2018] <https://www.telegraph.co.uk/news/wikileaks-files/8331615/BAHRAIN-AS-IRANS-FOURTEENTH-PROVINCE.html>.
- The World Factbook. 2018. *Country Comparision: Crude Oil – Proven Reserves*. [23.09.2018] <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2244rank.html>.
- Thompson Loren. 2015. „Surrounded: Why Saudi Arabia’s Security is at Risk”. *Forbes*. [28.09.2018] <http://www.forbes.com/sites/lorenthompson/2015/03/27/surrounded-why-saudi-arabias-security-is-at-risk/>.
- Tisdall S. 2015. *Iran-Saudi proxy war in Yemen explodes inti region-wide crisis*. 26.03.2015. [28.09.2018] <http://www.theguardian.com/world/2015/mar/26/iran-saudi-proxy-war-yemen-crisis>.

## **Saudi-Iranian struggle for hegemony in the Middle East**

### **Abstract**

Lasting for almost four decades imperial play between Saudi Arabia and Iran for the influence in the Middle East is comparable in its regional dimension to the global rivalry between the United States and Soviet Russia during the period of the Cold War. Iran, as a country presenting an openly anti-Western rhetoric, and Saudi Arabia, as the local ally of the Americans, have diverse versions of forming the political landscape. Currently both countries are perceived by the international community as antagonists acting according to their own particular and distinct businesses, ignoring the good of the nations afflicted by the intervention. The aim of this article is to present and analyse the historical and political causes and consequences of the conflict between these two aspiring regional forces.

**Key words:** Saudi Arabia, Iran, proxy wars, sectarian violence, Middle East

***Olga Velichko***

Uniwersytet Jagielloński

**Prawa człowieka. Ukraina****Prawa człowieka. Definicja, historia, podział**

Idea, że ludzie mają niezbywalne prawa, jest zakorzeniona w wielu kulturach od starożytności. Liczne przykłady władców i najważniejsze zbiory praw w historii ludzkości pokazują nam, że wartości zawarte w prawach człowieka istnieją od dawna oraz są odpowiedzią na potrzeby ludzi na świecie, w tym potrzebę sprawiedliwości. Wszystkie społeczeństwa mają własne ideały i systemy zabezpieczenia sprawiedliwości, zarówno normy ustne, jak i pisane, chociaż nie wszystkie z tych tradycji przetrwały do dziś.

W najprostszym ujęciu, prawa człowieka są podstawowymi prawami oraz wolnościami, które ludzie otrzymują, dlatego że są istotami ludzkimi. Amnesty International, międzynarodowa organizacja pozarządowa, która skupia ponad 7 milionów ludzi i której celem jest zapobieganie naruszeń praw człowieka poprzez wszelkiego rodzaju pokojowe akcje obywatelskie (What are human rights? 2017: 1), definiuje je jako podstawowe prawa oraz swobody, które są przyznawane wszystkim ludziom, bez względu na narodowość, płeć, pochodzenie narodowe lub etniczne, rasę, religię, język lub inny status (What are human rights? 2017: 2). Prawa człowieka obejmują prawa obywatelskie oraz polityczne, takie jak prawo do życia, wolność oraz wolność słowa; prawa społeczne, kulturalne oraz gospodarcze, w tym prawo do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, prawo do wyżywienia i prawo do edukacji.

Trudno jest znaleźć jednolitą definicję „praw człowieka” w dyskursie prawniczym. Ogólnie można stwierdzić, że pod pojęciem „prawa człowieka” rozumie się pewne swobody (np. wolność wypowiedzi) oraz przywileje (np. do korzystania z praw wyborczych), które muszą spełniać następujące warunki, wykazując, że:

- są uniwersalne, tzn. należą do wszystkich, bez względu na rasę, orientację seksualną, narodowość, płeć, pochodzenie etniczne czy właściwości fizyczne;
- są wrodzone, ponieważ ludzie urodzili się już z prawami człowieka;

są niezbywalne, czyli takie, z których nie można zrezygnować lub ich stracić. Żadna osoba, korporacja, organizacja, a nawet rząd nie może pozbawić człowieka przysługujących mu praw;

- są niezbędne, są ważne dla wolności, sprawiedliwości oraz pokoju;
- są nienaruszalne (Piechowiak 1999: 23).

Cechy te nie chronią, niestety, praw człowieka przed naruszeniami. Są one niezbywalne, ale nie są nietykalne. Naruszenie praw może uniemożliwić ludziom korzystanie z przysługujących im praw, ale fakt ten nie może przerwać ich istnienia.

Nie istnieje uniwersalny traktat lub akt międzynarodowy, który wymieniłby wszystkie prawa człowieka. Istnieje za to pewne uporządkowanie praw człowieka, chociażby funkcję tę spełnia podział na generacje (Jabłoński, Urczyk, Gutierrez 2015: 34). Ten podział nie ma charakteru prawnego, ale pojęcie „generacja” sugeruje, że chodzi o kolejności powstania praw człowieka, towarzyszy temu domniemanie o ich charakterze, zawartości materialnej.

Pierwsza generacja praw człowieka to prawa polityczne oraz obywatelskie. Dotyczą one sprecyzowanych, konkretnie określonych wymaganych od państw sposobów postępowania. Przykładami mogą być prawo do życia, wolności od tortur lub okrutnego, nieludzkiego, poniżającego traktowania lub karanía (Jabłoński, Urczyk, Gutierrez 2015: 35), prawo do sprawiedliwego procesu sądowego, prawo do prywatności, wolności myśli, sumienia i wyznania, prawo do swobodnego wyrażania opinii. Na państwa są nałożone obowiązki określające konkretne pożądane rezultaty wymaganego od nich zachowania. Ta generacja praw pojawiła się po rewolucji liberalnej w filozofii w XVII–XIX wieku (Wyrzykowski 2013: 22).

Druga generacja praw człowieka obejmuje prawa gospodarcze, kulturalne, socjalne. Te prawa dotyczą zabezpieczeń natury społecznej oraz ekonomicznej („pozytywne” zobowiązanie państw) (Jabłoński, Urczyk, Gutierrez 2015: 34). Przykładami tych praw są: prawo do pracy, zabezpieczenia społecznego, prawo do nauki, prawo do udziału w życiu kulturalnym. Druga generacja praw jest pochodną aktywnych ruchów o charakterze robotniczym drugiej połowy XIX wieku. Ich działania przyczyniły się do sformułowania obowiązku państwa do podjęcia kroków, z wykorzystaniem dostępnych mu środków, w celu stopniowego osiągnięcia pełnej realizacji tych praw (Wyrzykowski 2013: 22).

Trzecia generacja praw jest najmłodsza. Są to prawa, które przysługują nie tyle jednostkom, ale grupom – prawa kolektywne. Przykładami są prawo do pokoju, prawo do czystego środowiska naturalnego. Warto zaznaczyć, że ze względu na charakter praw trzeciej generacji, ani prawo międzynarodowe, ani porządki krajowe, długo nie przewidywały wdrażania mechanizmów kontrolnych ich przestrzegania. Dopiero w 2010 roku poświadczały takie rozumienie rozstrzygnięcia Afrykańskiej Komisji Praw Człowieka i Ludów, w których stwierdzono naruszenie prawa do rozwoju grupy (Legal protection of human rights 2017: 2).

## **Ochrona praw człowieka**

Idea ochrony praw człowieka przed nadużyciami władzy przez prawo zaczęła zyskiwać powszechne poparcie w XX wieku, zwłaszcza po utworzeniu Ligi Narodów

i Międzynarodowej Organizacji Pracy (Antonovych 2000: 34) oraz dzięki pracy tych instytucji. Próby usystematyzowania tych praw na piśmie poprzedzały ustanowienie współczesnych traktatów dotyczących praw człowieka. Jednak dopiero wydarzenia II wojny światowej tak naprawdę pozwoliły wyartykułować żądanie gwarancji dla praw człowieka na arenę międzynarodową. Okrucieństwa popełnione podczas tej wojny, łącznie z Holokaustem i masowymi zbrodniami wojennymi, doprowadziły do powstania kolejnego zbioru prawa międzynarodowego, a przede wszystkim do stworzenia praw człowieka, które są nam obecnie znane.

Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana 26 czerwca 1945 r., odzwierciedla to dążenie. Mówi ona, że głównym zadaniem ONZ jest „uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny” oraz że Narody Zjednoczone „ponownie potwierdzają wiarę w podstawowe prawa człowieka, godność i wartość osoby ludzkiej, równości mężczyzn i kobiet” (Antonovych 2000: 48).

Przełomowe znaczenie dla międzynarodowej ochrony praw człowieka miała Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (Universal Declaration... 2018: 2), która jest fundamentem międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 roku (Universal Declaration... 2018: 2). Ta data obchodzona jest co roku jako Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka. 30 artykułów deklaracji ustanawia prawa obywatelskie, polityczne, gospodarcze, społeczne oraz kulturalne wszystkich ludzi. Jest to wizja ludzkiej godności, która przekracza polityczne granice, wymagając od rządów przestrzegania podstawowych praw człowieka.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka gwarantuje:

- prawo do równości;
- wolność od dyskryminacji;
- prawo do życia, wolności oraz bezpieczeństwa osobistego;
- wolność od niewolnictwa;
- wolność od tortur i nadużyć, które pogarszają ludzką godność;
- prawo do uznania osobowości prawnej osoby wobec prawa;
- prawo do równości wobec prawa;
- prawo do procesu sądowego prowadzonego przez właściwy sąd;
- wolność od arbitralnego aresztowania i wygnania;
- prawo do uczciwego wysłuchania publicznego;
- prawo do domniemania niewinności (uważania za niewinnego, dopóki wina nie zostanie udowodniona);
- wolność od ingerencji w prywatność, rodzinę, sprawy wewnętrzne i korespondencję
- prawo do swobodnego przemieszczania się w kraju i poza nim;
- prawo do azylu w innych krajach w celu ochrony przed prześladowaniem;
- prawo do obywatelstwa i wolność jego zmiany;
- prawo do małżeństwa i rodziny;
- prawo do posiadania własności;
- wolność wiary i religii;
- wolność myśli i informacji;
- prawo do pokojowego zgromadzania się i stowarzyszania;



- prawo do udziału we władzy i wolnych wyborach;
- prawo do zabezpieczenia społecznego;
- prawo do wyboru pożądanej pracy i przystąpienia do związków zawodowych;
- prawo do odpoczynku;
- prawo do odpowiedniego standardu życia;
- prawo do edukacji;
- prawo do uczestnictwa w życiu kulturalnym społeczności;
- prawo do porządku publicznego, jasno wyrażone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jest najważniejszym globalnym instrumentem praw człowieka. Chociaż nie była ona prawnie wiążąca, deklaracja służyła jako impuls do podjęcia licznych zobowiązań w zakresie praw człowieka, zarówno krajowych, regionalnych, jak i międzynarodowych. Od tego czasu wiele kluczowych instrumentów gwarantujących ich zasady zostało opracowanych i uzgodnionych przez społeczność międzynarodową.

Warto zaznaczyć, że ostatecznie ochrona praw człowieka oraz ustalenia dotyczące ochrony tych praw zależą w dużej mierze od rozwoju mechanizmów na poziomie krajowym. Prawo, polityka, procedury oraz mechanizmy istniejące na poziomie krajowym są kluczem do korzystania z praw człowieka w każdym państwie. Jest zatem bardzo ważne, aby komponent praw człowieka krajowych systemów konstytucyjnych oraz prawnych spełniał standardy praw człowieka oraz zapewniał sankcje za łamanie tych praw. Normy krajowe mają bardziej bezpośredni wpływ, a procedury krajowe są bardziej dostępne niż procedury na poziomie regionalnym i międzynarodowym. Obowiązkiem państwa jest więc poszanowanie, ochrona oraz wykonywanie praw człowieka, co jest podstawowym narzędziem ich ochrony. Odpowiedzialność trybunałów regionalnych lub międzynarodowych jest narzędziem drugorzędym, które wchodzi w grę, głównie wtedy, gdy państwo celowo lub konsekwentnie narusza prawa człowieka (Wyrzykowski 2013: 25).

Oprócz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka istnieją również inne paktory oraz konwencje w obronie praw człowieka. Przykładami są Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka uchwalone przez ONZ w 1966 roku (Universal Declaration... 2018: 2). Są to dwie umowy międzynarodowe: pakt praw obywatelskich i politycznych oraz pakt praw gospodarczych, socjalnych i kulturalnych (Amnesty International 2018).

Prawa człowieka zawarte w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela znalazły swoje odzwierciedlenie w innych aktach prawnych, bardziej wyspecjalizowanych (Universal Declaration... 2018: 4). Wśród nich warto wymienić Konwencję dotyczącą statusu uchodźców z 1951 roku; Konwencję o prawach politycznych kobiet z 1951 roku; Międzynarodową konwencję o eliminacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z marca 1966, która głosi o nieistnieniu wyższości ras oraz wykazuje nienawiść rasową jako sprzeczną z przyjętym prawem międzynarodowym. Są to także Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie z 1975 roku; Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet z 18 grudnia 1979 roku, wskazująca na niebezpieczeństwa dyskryminacji politycznej oraz społecznej kobiet w życiu rodzinnym i małżeńskim; Konwencja w sprawie zakazu stosowania tortur

oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania oraz karania z 10 grudnia 1984 roku; Drugi Protokół Fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych w sprawie zniesienia kary śmierci z 15 grudnia 1989 roku; Konwencja o prawach dziecka określająca sytuację dzieci w państwie, rodzinie oraz wskazująca na problemy dotyczące np. wykorzystywania dzieci przez pracodawcę lub handel dziećmi w krajach słabo rozwiniętych, ustanowiona w 1989 roku; Konwencja o ochronie pracowników migrujących i członków ich rodzin z 1990 roku; Deklaracja w sprawie osób należących do mniejszości narodowych lub etnicznych, religijnych i językowych podpisana w 1992 roku; Międzynarodowa konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej z 7 marca 1996 roku; Protokół dodatkowy do konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet z 10 grudnia 1999 roku.

Zapewnienie przestrzegania praw człowieka jest bardzo ważnym aspektem funkcjonowania społeczeństwa. Na poziomie krajowym praca ta jest wykonywana przez sądy – gdy dokumenty dotyczące praw człowieka są ratyfikowane lub zawarte w przepisach krajowych – ale również, w zależności od sytuacji może to być biuro rzecznika praw człowieka, komisje parlamentarne itp. Głównymi organami kontrolnymi są komisje, komitety oraz sądy, które w całości składają się z niezależnych ekspertów. W tej działalności stosowane są następujące podstawowe mechanizmy: skargi, pozwy oraz procedury raportowania (Legal protection... 2006).

Obecnie trzy sądy są stałymi organami sprawującymi kontrolę nad przestrzeganiem praw człowieka na poziomie międzynarodowym: Europejski Trybunał Praw Człowieka, Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka oraz Afrykański Trybunał Praw Człowieka (Legal protection... 2006). Istnieje również Międzynarodowy Trybunał Karny (Legal protection... 2006), który zajmuje się zbrodniami przeciwko ludzkości, ludobójstwem i zbrodniami wojennymi, ale tylko pod warunkiem, że sądy krajowe nie chcą lub nie mogą badać tych zbrodni na szczeblu krajowym.

Jak wspomniano powyżej, prawa człowieka są nie zawsze przestrzegane z powodu braku odpowiednich mechanizmów ich egzekwowania. Często decyzja, czy zastosować się do otrzymanych zaleceń, pozostaje w gestii zainteresowanych władz. W wielu przypadkach rzeczywiste gwarancje praw jednostki lub grupy osób zależą od nacisków społeczności międzynarodowej i, w dużej mierze, od działalności organizacji pozarządowych.

## **Ukraina. Ochrona praw człowieka oraz ich naruszenie**

Konstytucja Ukrainy, przyjęta 28 czerwca 1996 roku (Antonovych 2000: 34), zawiera rozdział drugi „Prawa, swobody oraz obowiązki człowieka, obywatela”, który jest zgodny z międzynarodowymi aktami prawnymi w zakresie ochrony praw człowieka. 42 artykuły wyznaczają prawa oraz obowiązki człowieka, obywatela Ukrainy, między innymi są to „prawo do życia” (s. 27), „prawo do rozwoju osobowości” (st. 23), „prawo do przedsiębiorczości” (s. 42), „prawo do bezpiecznego życia oraz zdrowego środowiska” (s. 57) i inne (Antonovych 2000: 34).

Według byłego ministra spraw zagranicznych Hennadija Udowenki, który był stałym przedstawicielem Ukrainy w Organizacji Narodów Zjednoczonych,

ukraińskie ustawodawstwo, przede wszystkim Konstytucja, jest jednym z najlepszych przykładów w świecie w zakresie zapewniania praw człowieka i wolności (Jak skuteczna jest Powszechna... 2008: 1). Można się z tym zgodzić, ponieważ poruszane tam aspekty praw człowieka mają charakter teoretyczny. W praktyce jednak sytuacja wygląda inaczej. Jednym z najbardziej gwałtownych naruszeń praw człowieka na Ukrainie są tortury, które są stosowane szczególnie wobec tymczasowo zatrzymanych, co potwierdzają działacze na rzecz praw człowieka. Nie było żadnych oficjalnych decyzji, które wykazałyby winę funkcjonariuszy organów ścigania za działania przeciwko więźniom w tymczasowych aresztach (Jak skuteczna jest Powszechna... 2008: 3).

Według Centrum Wolności Obywatelskich na Ukrainie, prawo do sprawiedliwego procesu sądowego nie jest realizowane. Kluczową kwestią jest wysoki poziom korupcji oraz, co za tym idzie, brak bezpieczeństwa wszystkich innych praw człowieka na szczeblu krajowym. Centrum zaznacza, że w celu naprawy systemu sądowego, konieczne jest zapewnienie jego niezależności od innych gałęzi władzy oraz kontroli nad uczciwością sędziów (Jak skuteczna jest Powszechna... 2008: 1).

Na Ukrainie negatywny wpływ globalnego kryzysu jest pogłębiony przez ciągłą niestabilność polityczną. Ale walka o prawa oraz wolności człowieka musi być realizowana zawsze, pomimo wszelkich trudności: czy chodzi o nielegalnie aresztowanego dziennikarza, biedną rodzinę, czy ukraińskich marynarzy, którzy zostali schwytani przez piratów.

W związku z odsunięciem w czasie podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską przez ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowicza, 21 listopada 2013 roku odbyły się protesty zwolenników integracji z UE i jako skutek – Rewolucja Godności. Krótco potem, po usunięciu Janukowicza ze stanowiska prezydenta Ukrainy oraz po jego ucieczce do Rosji, wybuchł zbrojny konflikt rosyjsko-ukraiński w Donbasie, a Półwysep Krymski został zaanektowany przez Rosję.

Według obserwatorów rosyjska agresja zbrojna na terenie Ukrainy jest szczególnie dotkliwa dla ochrony szeregu praw człowieka. Jest to prawo do życia, do wolności myśli oraz głoszenia poglądów, do wolności od tortur, swobody poruszania się. Według danych Radia Svoboda około 10 tysięcy osób zginęło podczas wojny w Donbasie, lwią część z nich stanowi ludność cywilna. Nie można dokładnie powiedzieć, ile tysięcy osób zostało poddanych torturom i złemu traktowaniu (Prawa człowieka na Ukrainie... 2017). Według ONZ, od początku konfliktu na wschodzie Ukrainy liczba cywilnych i wojskowych ofiar konfliktu, który rozpoczął się w kwietniu 2014 roku oraz przerósł w wojnę, wyniosła 9758 osób, a 22 779 osób zostało rannych (Prawa człowieka na Ukrainie... 2017). Na okupowanym przez Rosję Krymie powtarzają się przypadki nagłych zaginięć ludzi, w które zaangażowane są władze rosyjskie. Ważne, aby pamiętać, że Federacja Rosyjska jest odpowiedzialna za wszystkie te naruszenia, ponieważ sprawuje faktyczną kontrolę nad Krymem oraz „ludowymi republikami” na wschodzie Ukrainy.

Według raportu Human Rights Watch 2017, pomimo starań międzynarodowych oraz krajowych utrzymuje się zaostrzona sytuacja na wschodzie Ukrainy. Części regionów Doniecka oraz Ługańska znajdują się pod rzeczywistą kontrolą wspieraną przez Rosję bojowników. Międzynarodowe prawo humanitarne

zostało wielokrotnie naruszone. Według organizacji humanitarnych od jesieni 2015 r. ponad 5 milionów osób potrzebowało pomocy, z czego 3 miliony należy do grupy najbardziej zagrożonych (Roth 2017: 5).

Na Krymie rosyjskie władze prześladują proukraińskich działaczy oraz Tatarów za pokojowy opór przeciw okupacji półwyspu. Faktycznie sankcjonowane przez Rosję władze samozwańczych republik ludowych Doniecka oraz Ługańska kontynuują praktykę arbitralnych zatrzymań oraz „wymuszonych zaginięć”, przetrzymując cywili w areszcie przez tygodnie, bez jakiegokolwiek kontaktu z prawnikiem, krewnymi oraz światem zewnętrznym. Lokalne służby bezpieczeństwa działają w warunkach permisywności, a przy braku legalności więźniowie są wyjątkowo zagrożeni.

Można wskazać wiele przykładów łamania podstawowych praw człowieka w trakcie okupacji Półwyspu Krymskiego oraz wojny w Donbasie. W maju 2017 r. trybunał wojskowy w Doniecku skazał naukowca o proukraińskich poglądach Igora Kozłowskiego na dwa lata i osiem miesięcy więzienia za sfinansowany przypadek przechowywania broni. Okoliczności zatrzymania Kozłowskiego, jego przedłużające się przetrzymywanie w całkowitej izolacji oraz użycie wyraźnie spreparowanego oskarżenia wskazywały na istnienie motywów politycznych w sprawie (Roth 2017: 5).

W czerwcu 2017 r. w Doniecku miejscowi funkcjonariusze bezpieczeństwa arbitralnie zatrzymali oraz brutalnie porwali proukraińskiego blogera Stanisława Aseewa, który regularnie pisał do Radia Svoboda i który wciąż przebywa w areszcie, gdzie ogłosił strajk głodowy (Prawa człowieka na Ukrainie... 2017).

Wątpliwości budzi nierozwiązana sprawa morderstwa znanego dziennikarza Pawła Szeremeta. 20 lipca 2016 r., około godziny 7.45, wybuchł samochód, którego kierowcą był znany ukraiński, białoruski i rosyjski dziennikarz, mieszkający w Kijowie przez ostatnich pięć lat (Prawa człowieka na Ukrainie... 2017). Pawło Szeremet, był przeciwnikiem reżimu prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki oraz rosyjskiej władzy Kremla, co wyraził, emigrując najpierw z Białorusi, a potem z Rosji. Mieszkając w Kijowie, dziennikarz aktywnie wspierał proukraińską opozycję w kwestii wojny w Donbasie. Sprawa ta w czasie pisania artykułu nie jest rozwiązana, ale jej charakter ewidentnie wskazuje na motyw polityczny.

## **Okupowany Krym oraz naruszenie praw człowieka na półwyspie**

W sytuacji krytycznej pozostają prawa człowieka na Krymie od początku okupacji rosyjskiej półwyspu w 2014 roku. Rosyjski rząd stłumił wszelkie przejawy krytyki publicznej polityki Rosji w stosunku do Krymu oraz wszelkie głosy przeciwników okupacji. Większość niezależnych dziennikarzy oraz obrońców praw człowieka została zmuszona do opuszczenia półwyspu, a kilku pozostałych pozostaje pod ciągłą presją ze strony władz rosyjskich.

Według grupy krymskiej praw człowieka, od 2013 do 2016 r. liczba uczniów w klasach z nauczaniem w języku ukraińskim spadła z 13 589 do 371. Proukraińscy aktywiści znajdują się pod presją lokalnych organów ścigania, które „zalecały” nieprowadzenie nawet pokojowych wydarzeń kulturalnych i politycznych (Co Ukraińcy myślą... 2016).

Ze względu na proukraińskie poglądy wielu Tatarów krymskich jest ściganych z powodu bezpodstawnych oskarżeń o separatyzm i przestępstwa związane z terroryzmem. Tatarzy krymscy, którzy udają się na spokojne samotne pikiety, protestując przeciwko zatrzymaniom i sprawom karnym, również podlegają zatrzymaniom lub/oraz grzywnom.

Istnieje cała lista spraw, nagłośnionych oraz nieznanymi opinii publicznej, wykazujących naruszenia praw człowieka na Krymie.

11 września 2016 r. rosyjski sąd na Krymie, po niesprawiedliwym procesie, skazał słynnego lidera krymskotatarskiego Akhmeta Chiygoza na osiem lat pozbawienia wolności za organizowanie masowych zamieszek. Jest on zastępcą przewodniczącego Mejlis, najwyższego organu wykonawczego tatarów krymskich. W tym samym czasie oraz za podobne zarzuty na dwa lata więzienia został skazany inny wiceprezes Mejlisu Ilmi Umerow. W 2016 r. Sąd Najwyższy Rosji uznał krymski Mejlis za „organizację ekstremistyczną”, a jego działalność została zakazana. 25 października, po rosyjsko-tureckich rozmowach, władze rosyjskie przekazały Chiygoza oraz Umerovowa Turcji. 27 października 2017 r. mężczyźni przybyli do Kijowa. W Turcji byli więźniowie przeszli badania lekarskie pod kątem stosowanych wobec nich tortur. Po uwolnieniu Chiygoza oraz Umerowa, rosyjskie władze zakazały im wjazdu na Krym (Roth 2017: 10).

Sprawa ta miała również konsekwencje dla innych osób. W sierpniu 2016 r. w Symferopolu 76-letni Server Karametow został skazany na dziesięć dni aresztu za „nieposłuszeństwo wobec policji”, kiedy udał się na pikietę w proteście przeciwko oskarżeniu Chiygoza (Roth 2017: 10). Po zatrzymaniu Chiygoza oraz Umerowa przez władze rosyjskie, ich prawnicy Nikołaj Połozow oraz Emil Kurbedinow również zostali aresztowani. Kurbedinow został skazany na dziesięć dni aresztu na podstawie sfabrykowanych oskarżeń o ekstremizm, Połozowa wypuszczono kilka godzin po aresztowaniu.

Kolejnym przykładem sądowych nacisków jest skazanie dziennikarza Nikołaja Siemiona na dwa miesiące aresztu we wrześniu 2017 r. przez sąd w Symferopolu za artykuły krytyczne wobec rosyjskiej okupacji Krymu (Shandra 2018: 1). Represje dotknęły również Wołodymyra Balucha, ukraińskiego działacza społecznego, rolnika mieszkającego na Krymie, znanego z proukraińskich poglądów. Po aneksji Krymu w 2014 r. pozostał obywatelem Ukrainy, rezygnując z rosyjskiego obywatelstwa. Nad jego domem na wiosce Serebrianka wisiała flaga ukraińska oraz tablica poświęcona ofiarom Majdanu. W 2016 r. został aresztowany z zarzutami ukrywania broni. 19 marca 2018 r. Baluch zaczął głodówkę, protestując przeciwko werdyktowi sądu (5 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni). Adwokat twierdzi, że skazany jest narażony na przemoc oraz naciski psychologiczne ze strony służby więziennej oraz, podczas strajku głodowego, ma zakaz wizyt lub jakiegokolwiek kontaktu ze światem zewnętrznym (Shandra 2018: 1).

Temat uwolnienia ukraińskich więźniów politycznych stopniowo przesuwają się z przestrzeni publicznej do negocjacji w wąskim gronie politycznym. Przy pomocy ukraińskiej inicjatywy publicznej Euromajdan SOS została zorganizowana specjalna kampania informacyjna #LetMyPeopleGo, aby wspierać więźniów politycznych. Według jej danych, siedemdziesięciu Ukraińców ciągle przebywa w więzieniach

rosyjskich. Dotychczas uwolniono jedynie dziewięciu więźniów (Shandra 2018: 2). Należy do nich Nadija Sawczenko, najbardziej znany więzień polityczny 2016 roku. O jej wolność starali się politycy ukraińscy oraz międzynarodowi przywódcy polityczni i społeczni, jak również zwykli obywatele na całym świecie. To, co było kluczowe dla jej wydania, wciąż nie jest znane. Ale pozostaje faktem, że po wymianie Sawczenko oraz dwóch innych Ukraińców – Giennadija Afanasjewa oraz Jurija Soloszenki – za kratami w rosyjskich więzieniach nadal zostaje co najmniej siedemdziesięciu Ukraińców (Shandra 2018: 3).

Warto zaznaczyć, że ich sprawy, poza jedną, nie zyskały międzynarodowego rozgłosu. Wspomniany wyjątek dotyczy Olega Sencowa, reżysera filmowego, pisarza, scenarzysty, działacza społecznego. Został zatrzymany zaraz po aneksji Krymu i skazany na dwadzieścia lat więzienia o surowego rygorze za terroryzm. Nie przyznał się do winy, podkreślając, że był torturowany, oraz to, że jego sprawa została sfabrykowana. Obecnie odbywa wyrok w Jakucji (Shandra 2018: 3). Wielu znanych ukraińskich, rosyjskich i zagranicznych twórców kina oraz teatru popiera zwolnienie Olega Sencowa i uważa jego aresztowanie za nielegalne. 10 czerwca 2014 r. do rosyjskiego prezydenta Władimira Putina oraz innych czołowych rosyjskich urzędników został wysłany, napisany przez członków Rady Europejskiej Akademii Filmowej list w tej sprawie. 14 maja 2018 roku Oleg Sencow ogłosił bezterminowy strajk głodowy, domagając się uwolnienia sześćdziesięciu czterech ukraińskich więźniów politycznych (Shandra 2018: 4).

Aktywiści z całego świata, w tym ruch Amnesty International, zwracają się do ambasad i władz innych krajów, apelując o pomoc oraz organizują akcje wsparcia na całym świecie. 14 czerwca 2018 r. Parlament Europejski poparł rezolucję w sprawie natychmiastowego uwolnienia Olega Sencowa oraz innych ukraińskich więźniów politycznych. Oleg Sencow odmawia napisania petycji o ułaskawienie do prezydenta Rosji Władimira Putina, podkreślając, że po aneksji Krymu nie może być on traktowany jako terytorium rosyjskie: „nie mogę zostać przeniesionym razem z ziemią”. W trakcie pisania artykułu, Oleg Sencow nadal głoduje, według relacji jego siostry (jednocześnie prawnika Natalii Kaplan) jego stan można określić jako krytyczny (Shandra 2018: 4).

Liczba ukraińskich więźniów w Rosji oraz na okupowanym Krymie rośnie, ale wciąż nie ma mechanizmu negocjowania o ich uwolnienie. Pomimo starań prowadzonych przez ukraińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Sprawiedliwości oraz szereg innych struktur państwowych, kwestia uwolnienia więźniów politycznych pozostaje trudna. Mówiąc o szczegółach, Ministerstwo Spraw Zagranicznych regularnie publikuje noty protestacyjne żądając uwolnienia nielegalnie zatrzymanych Ukraińców. Ponadto, kwestia więźniów politycznych jest poruszana podczas spotkań dwustronnych oraz w formie trójstronnej grupy kontaktowej. Również kwestia prześladowań Ukraińców jest dyskutowana podczas spotkań OBWE, w Komitecie Ministrów Rady Europy, w ONZ. Wydaje się jednak, że te metody nie działają na Rosję. Aby rozwiązać ten problem, obrońcy praw człowieka przygotowali niedawno strategię koncepcyjną, która teoretycznie ułatwiłaby uwolnienie więźniów politycznych (Roth 2017: 8). Obrońcy praw człowieka proponują wprowadzenie kwestii wymiany i zwolnień wyłącznie w sferę humanitarną.



Ponadto zaproponowano utworzenie krajowego biura referencyjnego, w którym właściwe organy, takie Służba Bezpieczeństwa, wprowadzałyby dane na temat więźniów i więźniów politycznych. Umożliwiłoby to usystematyzowanie już dostępnych informacji i pomogłoby krewnym w szybkim uzyskaniu informacji o ich bliskich: lokalizacji, stanie zdrowia itd. Osobno obrońcy praw człowieka podkreślają potrzebę uznania wojny w Donbasie nie za „operację antyterrorystyczną”, ale międzynarodowy konflikt zbrojny. To z kolei ostatecznie określi status prawny wojska oraz ludności cywilnej na terytorium samozwańczych „republik ludowych”. Obrońcy praw człowieka dodają, że Ukraina może już teraz stosować konwencje genewskie oraz korzystać z międzynarodowego prawa humanitarnego, pokazując światu, że konflikt jest rzeczywiście międzynarodowy, a nie wewnętrzny, jak Rosja stara się go przedstawić.

Zasadne jest twierdzenie, że uwolnienie niektórych więźniów politycznych można zawdzięczać poszczególnym jednostkom w strukturach rządowych zajmujących się tą kwestią. Jednocześnie – co podkreślają aktywiści praw człowieka – na Ukrainie wciąż nie ma systematycznej strategii skutecznego przeciwdziałania Rosji, oprócz not protestacyjnych. Dlatego kwestia więźniów pozostaje nierozwiązana. To z kolei umożliwia wykorzystanie tego pytania do celów politycznych lub PR-u.

## Podsumowanie

Prawa człowieka są podstawowymi prawami oraz swobodami, które są przyznawane wszystkim ludziom, bez względu na narodowość, płeć, pochodzenie narodowe lub etniczne, rasę, religię, język lub inny status. Prawa człowieka obejmują prawa obywatelskie oraz polityczne, takie jak prawo do życia, wolność oraz wolność słowa; prawa społeczne, kulturalne oraz gospodarcze, w tym prawo do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, prawo do wyżywienia i prawo do edukacji. Są to prawa uniwersalne, wrodzone, niezbywalne, niezbędne oraz nienaruszalne. Niestety, prawa człowieka mogą być naruszane. Naruszenie ich może uniemożliwić ludziom korzystanie z przysługujących im praw, ale nie może to ich zlikwidować. Idea ochrony praw człowieka przed nadużyciami władzy przez prawo zaczęła zyskiwać powszechne poparcie w XX wieku, zwłaszcza po utworzeniu Ligi Narodów i Międzynarodowej Organizacji Pracy. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jest najważniejszym globalnym instrumentem praw człowieka. Chociaż nie była ona prawnie wiążąca, stanowiła impuls do podjęcia zobowiązań w zakresie praw człowieka na poziomach krajowym, regionalnym, jak i międzynarodowym. Oprócz Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka istnieją również inne paktory oraz konwencje w ich obronie.

Prawa człowieka są nie zawsze przestrzegane z powodu braku odpowiednich mechanizmów ich egzekwowania w każdym państwie. Często decyzja, czy zastosować się do otrzymanych zaleceń, pozostaje w gestii samych władz. W efekcie, w wielu przypadkach rzeczywiste gwarancje praw jednostki lub grupy osób zależą od nacisków społeczności międzynarodowej i, w dużej mierze, od działalności organizacji pozarządowych.

Tekst Konstytucji Ukrainy, przyjętej w 1996 roku, uwzględnia normy aktów prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw człowieka. Jest to państwo rozwijające się, więc istnieje nadal wiele problemów związanych z ochroną praw człowieka. Podstawowym problemem jest brak sprawiedliwych sądów, czego jedną z przyczyn jest wysoki poziom korupcji. Ale najtrudniejszą sytuacją z punktu widzenia ochrony praw człowieka jest wojna na wschodzie Ukrainy oraz aneksja Krymu przez Rosję. Na okupowanym przez Rosję Krymie powtarzają się przypadki gwałtownych zaginięć ludzi; rosyjskie władze prześladują proukraińskich działaczy oraz Tatarów krymskich za pokojowy opór wobec okupacji półwyspu. Faktycznie ustanowione przez Rosję władze samozwańczych republik ludowych Doniecka oraz Ługańska kontynuują praktyki arbitralnych zatrzymań oraz wymuszonych zaginięć, przetrzymując cywili w areszcie przez tygodnie bez jakiegokolwiek kontaktu z prawnikiem, krewnymi oraz światem zewnętrznym.

Udowodniono wiele przypadków łamania podstawowych praw człowieka na skutek okupacji Półwyspu Krymskiego oraz wojny w Donbasie. Rosyjski rząd stłumił wszelkie przejawy krytyki wobec polityki Rosji w stosunku do Krymu. Większość niezależnych dziennikarzy oraz obrońców praw człowieka została zmuszona do opuszczenia półwyspu, a kilku pozostałych pozostaje pod ciągłą presją ze strony władz rosyjskich. Ze względu na proukraińskie poglądy wielu Tatarów krymskich jest ściganych z powodu bezpodstawnych oskarżeń o separatyzm i przestępstwa związane z terroryzmem.

Temat uwolnienia ukraińskich więźniów politycznych stopniowo przesuwa się z przestrzeni publicznej do negocjacji w wąskim gronie politycznym. Przy pomocy ukraińskiej inicjatywy publicznej Euromajdan SOS została zorganizowana specjalna kampania informacyjna #LetMyPeopleGo, aby wspierać więźniów politycznych. Według jej danych siedemdziesięciu Ukraińców przebywa w więzieniach rosyjskich. Dotychczas zwolniono jedynie dziewięć osób. Niestety, jest to zbyt mało. Pomimo wysiłków aktywistów oraz społeczności międzynarodowej, Federacja Rosyjska odmawia wypuszczenia więźniów politycznych oraz zmiany własnej polityki międzynarodowej, która ma w sobie widoczne aspekty okupacyjne oraz autorytarne.

## Bibliografia

- Amnesty International. 2017. *What are human rights?*. 21.01.2017. [12.06.2018]. <https://www.amnesty.org/en/>.
- Antonovych Myroslava. 2000. *Ukraine in the international system for human rights protection*. Kyiv: KM ACADEMIA.
- BBC news. 2017. *Prawa człowieka na Ukrainie nadal naruszają*. 12.01.2017. [19.08.2018] <https://www.bbc.com/ukrainian/news-38602202>.
- Jabłoński Mariusz, Urczyk Tomasz, Gutierrez Patryk. 2015. *Międzynarodowa ochrona praw człowieka – współczesne problemy na świecie*. Wrocław: Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kenneth Roth. 2017. *Human Rights Watch report. Ukraine*. [1.08.2018] <https://www.hrw.org/ru/world-report/2018/country-chapters/313660>.

- KOMPAS: Human Rights Education Manual, Council of Europe. 2016. *Legal protection of human rights*. [12.06.2018] <https://www.coe.int/uk/web/compass/legal-protection-of-human-rights>.
- NGO Centrum informacji praw człowieka. 2016. *Co ukraińcy myślą o prawach człowieka. Badania ogólnopolskowe*. [1.08.2018] <http://www.ua.undp.org/content/dam/ukraine/docs/DG/Ombudsman%27s%20project/HumanRightsUa.pdf>.
- Piechowiak Marek. 1999. *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Radio Svoboda. 2008. *Jak skuteczna jest Powszechna Deklaracja Praw Człowieka na Ukrainie?*. [19.08.2018] <https://www.radiosvoboda.org/a/1358310.html>.
- Shandra Alla. 2018. *W. Baluch uwięziony za flagę ukraińską, ogłasza bezterminowe strajk głodowy*. Let my people go Ukraine. 19.03.2018. [15.07.2018] <http://letmypeoplego.org.ua/13334/>.
- Shandra Alla. 2018. *Reżyser Oleg Sentsov ogłasza strajk głodowy, dopóki Rosja nie zwolni wszystkich ukraińskich więźniów politycznych*. Let my people go Ukraine. 8.06.2018. [11.08.2018] <http://letmypeoplego.org.ua/prisoner/oleg-sentsov/>.
- United Nations. Universal Declaration of Human Rights. *History of the document*. [12.06.2018] <http://www.un.org/en/sections/universal-declaration/history-document/index.html>.
- Wyrzykowski Mirosław. 2013. *Polska mapa międzynarodowych konwencji praw człowieka. Międzynarodowa ochrona praw człowieka*. Warszawa: Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

## Human rights. Ukraine

### Abstract

The subject of the article are international guarantees of human rights and cases of violation of these rights in Ukraine. The text of the Constitution of Ukraine, adopted in 1996, takes into account the norms of international law in the field of human rights protection. It is a developing country, so there are still many problems related to the protection of human rights. The basic problem is the lack of fair courts, one of the reasons being the high level of corruption. But the most difficult situation from the point of view of human rights protection is the war in the east of Ukraine and the annexation of Crimea by Russia. In the Crimea occupied by Russia, violent disappearances of people are repeated; Russian authorities persecute pro-Ukrainian activists and Crimean Tatars for peaceful resistance to the occupation of the peninsula. Diplomatic procedures are ineffective, and several dozen people are still in custody. Support is provided by organizations such as Amnesty International and cases of violations of human rights are publicized in order to arouse the reaction of international public opinion.

**Keywords:** human rights, Ukraine, annexation of the Crimean peninsula, political prisoners

## Spis treści/Contents

### **Marek Tyrała**

- Wpływ populizmu na demokrację liberalną:  
na przykładzie prawicy (PiS i Kukiz'15) w wyborach parlamentarnych  
w Polsce w 2015 roku 3  
The influence of populism on liberal democracy: for example, the right wing  
(Law and Justice and Kukiz'15) in the parliamentary elections in Poland  
in 2015

### **Sławomir Czapnik**

- Walka z biednymi, nie z biedą. Meandry neoliberalnej polityki karnej 15  
Fight against poor people, not against a poverty.  
Characteristics of the neoliberal crime policy

### **Maciej Kostecki**

- Relacyjno-symboliczne aspekty ubóstwa w dyskursie politycznym na temat  
programu „Rodzina 500+”. Przypadek tygodnika „Newsweek Polska” 26  
Relational-symbolic aspects of poverty in political discourse about Familiy  
500+ program. Case study of Newsweek Polska

### **Łukasz Grzesiczak**

- Największe problemy polskiej mniejszości na Śląsku Cieszyńskim w oczach  
polskich mediów na przykładzie gazety „Głos Ludu” i miesięcznika „Zwrot”  
w latach 2015–2016 43  
The biggest problems of the Polish minority Cieszyn Silesia in the eyes  
of Polish media for the “Głos Ludu” newspapers and the “Zwrot” monthly  
in 2015–2016

### **Dominik Tylka**

- Władza jako pole sił. Rekonstrukcja koncepcji władzy Jadwigi Staniszkis 57  
Power as a field of strength. Reconstruction of the power concept  
of Jadwiga Staniszkis

### **Maja Osińska, Michał Szymański**

- Poprawność polityczna w grach cyfrowych 69  
Political correctness in digital games

### **Piotr Ziółkowski**

- Reforma szkolnictwa wyższego i nauki – główne zmiany  
w systemie dotyczące uczelni publicznych 79  
Reform of higher education and science – major changes in the system  
regarding public universities

**Jarosław Takuski**

Kształtowanie postaw obywatelskich a kierunki zmian w edukacji w III RP 87  
Shaping civic attitudes and the directions of changes in education i  
n the Third Polish Republic

**Barbara Węglarz**

Organisation of the National Rescue and Firefighting System in Poland 105

**Anna Oliwa**

Religijne uwarunkowania przywództwa politycznego. Casus monarchy  
w Arabii Saudyjskiej i Najwyższego Przywódcy w Iranie 115  
Religious conditioning of political leadership. Casus monarch  
in Saudi Arabia and Supreme Leader in Iran

**Karolina Adamska-Płocic**

Saudyjsko-irańska walka o hegemonię na Bliskim Wschodzie 125  
Saudi-Iranian struggle for hegemony in the Middle East

**Olga Velichko**

Prawa człowieka. Ukraina 136  
Human rights. Ukraine